

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XLIV Wrocław, wrzesień-grudzień 1991 r.

Nr 4

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

48

ENCYKLIKA CENTESIMUS ANNUS OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

do czcigodnych Braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki
RERUM NOVARUM

*Czcigodni Bracia, drodzy Synowie i Córki,
pozdrawienie i Apostolskie Błogosławieństwo!*

WPROWADZENIE

1. Stulecie ogłoszenia encykliki mojego poprzednika Leona XIII, zaczynającej się od słów *Rerum novarum*¹, zwraca uwagę na fakt o wielkim znaczeniu dla współczesnych dziejów Kościoła, a także dla mojego pontyfikatu. Istotnie, data ogłoszenia tej encykliki, poczynając od czterdziestej aż po dziewięćdziesiątą rocznicę, była zaszczytnie wyróżniana przez uroczyste dokumenty papieży. Rzecz zatem można, jej historyczną drogę wyznaczały systematycznie ogłaszane inne pisma, które przypominały ją, a jednocześnie aktualizowały².

Podjmując tę tradycję w stulecie ogłoszenia encykliki, na prośbę licznych biskupów, instytucji kościelnych, ośrodków studiów, przedsiębiorstw i ludzi pracy, którzy zwracali się do mnie we własnym imieniu i jako członkowie różnych stowarzyszeń, pragnę przede wszystkim spła-

¹ Leon XIII, Enc. *Rerum novarum* (15 maja 1891): *Leonis XIII P.M. Acta*, XI, Romae 1892, ss. 97-144.

² Pius XI, Enc. *Quadragesimo anno* (15 maja 1931): AAS 23 (1931), 177-228; Pius XII, Orędzie radiowe z 1 czerwca 1941: AAS 53 (1961), 401-464; Paweł VI, List Apost. *Octogesima adveniens* (14 maja 1971): AAS 63 (1971), 401-441.

cić dług wdzięczności dla całego Kościoła wobec wielkiego papieża Leona XIII i jego „nieśmiertelnego dokumentu”³. Pragnę również uka-
zać, że życiodajne soki, obficie płynące z tego korzenia, nie wyczerpały
się z biegiem lat, ale wręcz przeciwnie, stały się jeszcze bardziej
owocne. Świadczą o tym różnego rodzaju inicjatywy, które poprzedziły
obchody tej rocznicy, towarzyszą jej i będą realizowane w przyszłości
— inicjatywy Konferencji Episkopatów, organizacji międzynarodowych,
uniwersytetów i instytutów akademickich, stowarzyszeń zawodowych
oraz innych instytucji i osób w wielu krajach całego świata.

2. W ramach tych obchodów niniejsza encyklika ma być dziękzy-
nieniem Bogu, od którego zstępuje „każde dobro, jakie otrzymujemy,
i wszelki dar doskonały” (Jk 1, 17), za to, że posłużył się dokumentem
wydanym przed stu laty przez Stolicę Piotrową, aby w Kościele i w
świecie dokonać tak wiele dobra i tyle zapalić świateł. Pragnę tu upa-
miętnić encyklikę Leona XIII, a zarazem encykliki i inne pisma moich
poprzedników, dzięki którym zachowała ona aktualność oraz siłę od-
działywania, i które złożyły się na to, co zostało nazwane „doktryną
społeczną”, „nauczaniem społecznym” czy też „Magisterium społecznym”
Kościoła.

O wielkim znaczeniu tego nauczania mówią dwie encykliki, które
ogłosiłem w poprzednich latach mojego pontyfikatu: *Laborem exercens*
— o pracy ludzkiej i *Sollicitudo rei socialis* — o aktualnych problemach
rozwoju ludzi i narodów⁴.

3. Obecnie pragnę zaproponować „odczytanie na nowo” encykliki
papieża Leona XIII, zachęcając do „spojrzenia wstecz”, to jest na jej
tekst, aby sobie uświadomić bogactwo sformułowanych w niej funda-
mentalnych zasad dotyczących rozwiązywania kwestii robotniczej. Ale
zachęcam też do „spojrzenia dokoła”, na „rzeczy nowe”, które nas ota-
czają i w których jesteśmy — by tak rzec — zanurzeni, a które znacznie
różnią się od „rzeczy nowych”, charakteryzujących ostatnie dziesięcio-
lecie ubiegłego wieku. Zachęcam wreszcie do „spojrzenia w przyszłość”,
w której już dostrzegamy trzecie tysiąclecie ery chrześcijańskiej, pełne
niewiadomych, ale też wiele obiecujące. Te niewiadome i te nadzieje
wpływają na naszą wyobraźnię i zmysł twórczy, a jednocześnie uświa-
damiają nam, że jako uczniowie „jedynego Nauczyciela”, Chrystusa
(por. Mt 23, 8), mamy obowiązek wskazywać drogę, głosić prawdę
i przekazywać życie, którym On jest (por. J 14, 6).

W ten sposób nie tylko zostanie potwierdzona trwała wartość nau-
czania encykliki, ale też ujawni się prawdziwe znaczenie Tradycji
Kościoła, która — zawsze żywa i dynamiczna — wznosi się na funda-
mencie położonym przez naszych ojców w wierze, a w szczególności

³ Por. Enc. *Quadragesimo anno*, III, l. c., s. 228.

⁴ Enc. *Laborem exercens* (14 września 1981): AAS 73 (1981), 577-647; Enc. *Sollicitudo rei socialis* (30 grudnia 1987): AAS 80 (1988), 513-586.

na tym, co Apostołowie przekazali Kościołowi⁵ w imię Jezusa Chrystusa, fundamentu, „którego nikt nie może zastąpić” innym (por. 1 Kor 3, 11).

Leonowi XIII kazała przemówić świadomość misji następcy Piotra. Ta sama świadomość kieruje dziś jego następcą. Tak jak dla niego i dla innych papieży przed nim i po nim, jest dla mnie natchnieniem ewangeliczny obraz „uczonego w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa niebieskiego”, o którym Chrystus mówi, że „podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52). Skarbczem jest wielki nurt Tradycji Kościoła. Niesie on „rzeczy stare”, przejmowane i przekazywane od początku, i pozwala odczytywać „rzeczy nowe”, wśród których żyje Kościół i świat.

Do takich rzeczy, które włączając się w nurt Tradycji, stają się „stare” i dostrzegają sposobności i tworzywa do jej wzbogacenia i do wzbogacenia życia wiary, należy również owocna działalność milionów ludzi, którzy pod wpływem nauki społecznej Kościoła starali się czerpać z niej natchnienie dla swego zaangażowania w świecie. Działając indywidualnie czy łącząc się na różne sposoby w grupy, stowarzyszenia i organizacje, tworzyli oni jakby wielki ruch obrony osoby ludzkiej i ochrony jej godności, przez co przyczyniali się pośród zmiennych wydarzeń dziejowych do budowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego, a przynajmniej przeciwstawiali się niesprawiedliwości i próbowali ją ograniczyć.

Celem tej encykliki jest uwydatnienie żywotności zasad sformułowanych przez Leona XIII, które należą do doktrynalnego dziedzictwa Kościoła i stąd — ze względu na powagę Urzędu Nauczycielskiego — mają moc wiążącą. Troska pasterska każe mi jednak rozważyć również niektóre zjawiska najnowszej historii. Nie trzeba podkreślać, że uważna analiza dokonujących się przemian dla rozpoznania nowych potrzeb ewangelizacji należy do zadań Pasterzy. Tego rodzaju analiza nie ma jednak na celu formułowania sądów definitywnych, bowiem ze swej natury wykracza poza ścisły zakres kompetencji Magisterium.

ROZDZIAŁ I

Znamienne rysy encykliki „*Rerum novarum*”

4. Pod koniec ubiegłego stulecia Kościół był świadkiem procesu historycznego, który się rozpoczął już wcześniej, ale właśnie wówczas wchodził w fazę szczególnie delikatną. W procesie tym czynnikiem decydującym był całokształt radykalnych przemian w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej, ale również na polu nauki i techniki, a ponadto różnorakie wpływy dominujących ideologii. Rezultatem tych

⁵ Por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, I, 10, 1; III, 4, 1: PG 7, 549 n.; 855 n.; S. Ch. 264, 154 n.; 211, 44-46.

przemian była — w dziedzinie polityki — nowa koncepcja społeczeństwa i państwa, a w konsekwencji władzy. Społeczeństwo tradycyjne się rozpadało i zaczynało się kształtować inne, ożywione nadzieją nowych swobód, ale również narażone na niebezpieczeństwo nowych form niesprawiedliwości i zniewolenia.

W dziedzinie gospodarki, w której wykorzystywano odkrycia i zastosowania nauk ścisłych, kształtowała się stopniowo nowa struktura produkcji dóbr konsumpcyjnych. Pojawiła się nowa forma własności — kapitał, nowa forma pracy — praca najemna, której cechą znamionną było to, że uciążliwy rytm produkcji wyznaczało jedynie dążenie do zwiększenia wydajności i pomnożenia zysku, bez uwzględniania takich czynników, jak płeć, wiek czy sytuacja rodzinna zatrudnionych.

Praca stawała się w ten sposób towarem, który można było swobodnie kupować i sprzedawać na rynku i którego cenę określało prawo popytu i podaży, niezależnie od minimum życiowego, koniecznego do utrzymania danej osoby i jej rodziny. Pracownik nie miał nawet pewności, czy mu się uda sprzedać swój „towar”; był bowiem nieustannie zagrożony bezrobociem, które przy braku opieki społecznej stawiało go przed widmem śmierci głodowej.

Następstwem tych przekształceń był „podział społeczeństwa na dwie klasy odgradzone od siebie głębokim przedziałem”⁶. Na tę sytuację nakładały się bardzo wyraźnie przemiany w dziedzinie polityki. W ten sposób, zgodnie z dominującą wówczas teorią polityczną, starano się popierać przy pomocy odpowiednich praw lub też przeciwnie, poprzez celowe powstrzymywanie się od jakiegokolwiek interwencji — całkowitą wolność ekonomiczną. Równocześnie zaczynała wyłaniać się w formie zorganizowanej i w sposób niejednokrotnie gwałtowny inna koncepcja własności i życia gospodarczego, której założeniem było wprowadzenie nowego systemu życia politycznego i społecznego.

W kulminacyjnym momencie tego konfliktu, gdy już z całą wyrazistością ujawniła się głęboka niesprawiedliwość sytuacji społecznej w wielu krajach oraz niebezpieczeństwo rewolucji, której sprzyjały koncepcje zwane wówczas „socjalistycznymi”, Leon XIII ogłosił dokument podejmujący w sposób organiczny „kwestię robotniczą”. Encyklikę poprzedziło kilka innych dokumentów, zawierających przede wszystkim nauczanie o charakterze politycznym, inne z kolei zostały opublikowane później⁷. W tym kontekście wspomnieć należy zwłaszcza encyklikę *Libertas praestantissimum*, która zwróciła uwagę na istotne powiązanie wolności ludzkiej z prawdą: jest ono tak ważne, że wolność, która

⁶ Enc. *Rerum novarum*, I. c., s. 132.

⁷ Por. np. Leon XIII, Enc. *Arcanum divinae sapientiae* (10 lutego 1880): *Leonis XIII P.M. Acta*, II, Romae 1882, ss. 10-40; Enc. *Diuturnum illud* (29 czerwca 1881): *Leonis XIII P.M. Acta*, II, Romae 1882, ss. 269-287; Enc. *Libertas praestantissimum* (20 czerwca 1888): *Leonis XIII P.M. Acta*, VIII, Romae 1889, ss. 212-246; Enc. *Graves de communi* (18 stycznia 1901): *Leonis XIII P.M. Acta*, XXI, Romae 1902, ss. 3-20.

by odrzucała więc z prawdą, zmieniałyby się w samowolę, a w końcu podporządkowała najniższym namiętnościom i uległa samounicestwieniu. Skąd bowiem wywodzą się wszystkie przejawy zła, jakim encyklika *Rerum novarum* pragnie się przeciwstawić, jeśli nie z wolności, która w dziedzinie działalności gospodarczej i społecznej odrywa się od prawdy o człowieku?

Papież czerpał ponadto natchnienie z nauczania swych poprzedników, a także z licznych dokumentów biskupów, z dorobku naukowego ludzi świeckich, z doświadczeń ruchów i stowarzyszeń katolickich i z konkretnych dokonań w dziedzinie społecznej, znamionujących życie Kościoła w drugiej połowie XIX wieku.

5. „Rzeczy nowe”, które miał na myśli Leon XIII, nie były bynajmniej pozytywne. Pierwszy punkt encykliki opisuje „rzeczy nowe”, którym zawdzięcza ona swój tytuł, w bardzo ciemnych barwach: „Raz zbudzona żądza nowości, która już od dawna wstrząsa społeczeństwami, musiała w końcu swą chęć zmian przenieść z dziedziny polityki na sąsiednie pole gospodarstwa społecznego. A nowe postępy w przemyśle i nowe metody produkcji, zmiana stosunków między przedsiębiorcami a pracownikami najemnymi, napływ bogactw do rąk niewielu przy równoczesnym zubożeniu mas, wzrost zaufania samych pracowników we własne siły i — w konsekwencji — ściślejsza łączność między nimi, nade wszystko zaś pogorszenie się obyczajów, sprawiły, że walka (społeczna) zawrzała”⁸.

Papież, a wraz z nim Kościół, jak też środowiska świeckie stanęli wobec społeczeństwa wewnętrznie skłóconego; ten konflikt był bardziej bezwzględny i nieludzki, że nie uznawał reguł ani norm. Był to konflikt pomiędzy kapitałem a pracą, albo — jak go nazywa encyklika — „kwestia robotnicza”. Właśnie na temat tego sporu widzianego w całej jego ostrości, tak jak się on wówczas przedstawiał, nie omieszkał wypowiedzieć się Papież.

Przychodzi tu na myśl pierwsza refleksja dotycząca dnia dzisiejszego, jaką nasuwa lektura encykliki. Papież nie miał wątpliwości, że wobec konfliktu, który przeciwstawił człowieka człowiekowi, każąc im walczyć „niczym wilki”, jednemu o przetrwanie, drugiemu o bogactwo, powinien zabrać głos na mocy swego „urzędu apostołskiego”⁹, czyli posłannictwa otrzymanego od samego Jezusa Chrystusa, który polecił mu „paść baranki i owce” (por. J 21, 15-17) oraz „wziąć i rozwiązywać” na ziemi dla królestwa niebieskiego (por. Mt 16, 19). Zamiarem Leona XIII było niewątpliwie przywrócenie pokoju: współczesny czytelnik nie może nie dostrzec stanowczego potępienia walki klas, jednoznacznie wyrażonego przez Papieża¹⁰. Papież był jednak w pełni świadomy, że pokój buduje się na fundamencie sprawiedliwości: istotną treścią ency-

⁸ Enc. *Rerum novarum*, I. c., s. 97.

⁹ Tamże, s. 98.

¹⁰ Por. tamże, ss. 109 n.

kliki jest właśnie głoszenie zasadniczych wymogów sprawiedliwości w ówczesnej sytuacji gospodarczej i społecznej¹¹.

W ten sposób Leon XIII, idąc śladami swych poprzedników, dał Kościołowi trwały wzór postępowania. Kościół mianowicie wypowiada się na temat określonych sytuacji ludzkich, indywidualnych i wspólnotowych, narodowych i międzynarodowych, i formułuje w ten sposób swoje nauczanie, prawdziwy *corpus* doktrynalny, który pozwala mu analizować zjawiska społeczne, wypowiadać się na ich temat i wskazywać kierunki właściwego rozwiązywania problemów, które z nich wynikają.

W czasach Leona XIII taka koncepcja prawa-obowiązku Kościoła bynajmniej nie była powszechnie przyjęta. Przeważała bowiem podwójna tendencja: jedna, ukierunkowana na ten świat i na życie doczesne, dla której wiara miała pozostawać czymś obcym, i druga, zwrócona ku zbawieniu wyłącznie pozaziemskiemu, które jednak nie oświecało i nie kształtowało obecności człowieka na tej ziemi. Stanowisko papieża wyrażone w encyklice *Rerum novarum* niejako nadawało Kościołowi „uprawnienia obywatelskie” w zmiennych rzeczywistościach życia społecznego; w późniejszym okresie prawa te miały jeszcze zostać potwierdzone. Tak bowiem jest, że nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres misji ewangelizacyjnej Kościoła i stanowi istotną część orędzia chrześcijańskiego, ponieważ ukazuje jego bezpośrednie konsekwencje dla życia społeczeństwa i czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectwa o Chrystusie Zbawicielu. Doktryna ta jest także źródłem jedności i pokoju, pomagającym rozwiązywać konflikty, które nieuchronnie powstają w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Dzięki niej staje się możliwe przeżywanie nowych sytuacji bez poniżania transcendentnej godności osoby ludzkiej w sobie samym i w przeciwnikach oraz wybór właściwych rozwiązań.

Zasadność takiej formy obecności Kościoła pozwala mi dziś, po stu latach, wnieść wkład w proces kształtowania „chrześcijańskiej nauki społecznej”. „Nowa ewangelizacja”, której współczesny świat pilnie potrzebuje i której konieczność wielokrotnie podkreślałem, musi uczynić jednym ze swych istotnych elementów głoszenie nauki społecznej Kościoła, który zdolny jest dzisiaj, tak jak za czasów Leona XIII, wskazywać słuszną drogę i podejmować wielkie wyzwania współczesnej epoki, podczas gdy ideologie tracą wiarygodność. Tak jak wówczas, trzeba dziś powtórzyć, że nie ma prawdziwego rozwiązania „kwestii społecznej” poza Ewangelią i że „rzeczy nowe” mogą w niej odnaleźć swoją przetrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny.

6. Stawiając sobie za cel naświetlenie konfliktu, który wytworzył się między kapitałem a pracą, Leon XIII potwierdzał podstawowe prawa robotników. Dlatego kluczowym pojęciem w tekście papieża

¹¹ Por. tamże, opis warunków pracy, antychrześcijańskie stowarzyszenia robotnicze: ss. 110 n., 136 n.

Leona XIII jest godność robotnika jako takiego i, z tej samej racji, godność pracy, która zostaje określona jako „działalność dla zdobycia środków wymaganych do zaspokojenia różnych życiowych potrzeb, a przede wszystkim potrzeby przeżycia”¹². Według papieża praca ma charakter „osobowy”, „ponieważ siła pracy tkwi w osobie i jest właściwością osoby, która jej używa i na której pożytek natura ją przeznaczyła”¹³. Tak rozumiana praca wchodzi w zakres powołania każdej osoby; co więcej, w swojej pracy człowiek wyraża się i realizuje. Jednocześnie praca ma wymiar społeczny, z uwagi na swój wewnętrzny związek zarówno z rodziną, jak i z dobrem wspólnym, ponieważ „bez wahania można powiedzieć, iż praca robotników jest jedynym źródłem bogactw państw”¹⁴. Temat ten został przez mnie podjęty i rozwinięty w encyklice *Laborem exercens*¹⁵.

Inną ważną zasadą jest niewątpliwie prawo do „własności prywatnej”¹⁶. O przypisywanym temu prawu znaczeniu świadczy choćby ilość miejsca, którą encyklika mu poświęca. Papież jest w pełni świadom, że własność prywatna nie jest wartością absolutną, i głosi jasno zasady koniecznej komplementarności, a także uniwersalnego przeznaczenia dóbr ziemi¹⁷.

Z drugiej strony, jest prawdą, że mówiąc o własności prywatnej, Papież miał na myśli przede wszystkim posiadanie na własność ziemi¹⁸. Nie oznacza to jednak, że przytoczone racje przemawiające za ochroną własności prywatnej, czyli potwierdzające prawo do posiadania tego, co konieczne do rozwoju własnej osoby i rodziny — niezależnie od tego, jaką konkretną formę to prawo może przyjąć — straciły dzisiaj swą wartość. Należy to raz jeszcze z naciskiem stwierdzić zarówno wobec przemian, jakie się dokonują na naszych oczach w systemach zdominowanych przez kolektywną własność środków produkcji, jak też wobec zjawiska rosnącego ubóstwa czy — mówiąc ściślej — pozbawienia własności prywatnej, które występują w różnych częściach świata, również tam, gdzie panują systemy oparte na uznaniu prawa własności prywatnej. Wspomniane przemiany i utrzymujące się ubóstwo wymagają głębszej analizy tego problemu, której zostanie poświęcona osobna część tego dokumentu.

7. Razem z prawem do własności encyklika Leona XIII potwierdza również inne niezbywalne prawa właściwe osobie ludzkiej. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się tak ze względu na ilość poświęconego mu miejsca, jak i wagę, jaką papież mu przypisuje, „naturalne prawo człowieka” do zakładania prywatnych stowarzyszeń, oznaczające

¹² Tamże, ss. 130, 114 n.

¹³ Tamże, s. 130.

¹⁴ Tamże, s. 123.

¹⁵ Por. Enc. *Laborem exercens*, I. 2. 6.

¹⁶ Por. Enc. *Rerum novarum*, I. c., ss. 99-107.

¹⁷ Por. tamże, ss. 102 n.

¹⁸ Por. tamże, ss. 101-104.

przede wszystkim prawo do tworzenia stowarzyszeń zawodowych przedsiębiorców i robotników czy też samych robotników¹⁹. Można tu łatwo dostrzec rację, dla której Kościół broni i aprobuje tworzenie zrzeszeń, które powszechnie są nazywane związkami zawodowymi; nie czyni tego bynajmniej ze względów ideologicznych ani też ulegając sposobowi myślenia w kategoriach klasowych, lecz właśnie dlatego, że chodzi tu o naturalne prawo istoty ludzkiej, które wyprzedza jej integrację w społeczność polityczną. Istotnie, państwo nie może „zabronić ich zakładania”, gdyż „państwo istnieje nie po to, by niszczyć prawo natury, ale by je chronić; dlatego państwo, zakazując tworzenia takich stowarzyszeń, podważałoby własne swoje podstawy”²⁰.

Wraz z tym prawem, które — należy to podkreślić — papież wyraźnie przyznaje robotnikom czy, zgodnie ze swoim językiem, „proletariuszom” równie jasno są uznane prawa do ograniczenia liczby godzin pracy, do należnego odpoczynku i do odmiennego traktowania dzieci i kobiet²¹, jeśli chodzi o rodzaj i czas pracy.

Biorąc pod uwagę to, co przekazała nam historia na temat dopuszczalnej wówczas, a przynajmniej nie wykluczanej prawnie procedury zatrudniania, nie przewidującej żadnych gwarancji ani co do godzin pracy, ani co do warunków higienicznych środowiska, ani też nie uwzględniającej wieku i płci kandydatów do pracy, surowość użytych przez papieża sformułowań staje się zrozumiała. „Ani sprawiedliwość, ani uczucie ludzkości — pisze on — nie pozwalają wymagać takiej pracy, by umysł tępiał od zbytniego trudu, a ciało upadało od zmęczenia”. Nawijając zaś do umowy zmierzającej do nadania mocy prawnej też rodzaju „stosunkom pracy”, stwierdza w sposób jeszcze bardziej precyzyjny: „W każdej umowie o pracę między pracodawcą a pracownikiem mieści się w sposób mniej lub bardziej wyraźny” troska o odpowiedni odpoczynek „tak długi, jak długiego czasu trzeba na odzyskanie sił zużytych na pracę”. Po czym kończy: „Byłaby niegodziwą umowa przeciwna”²².

8. Następnie papież mówi o innym prawie robotnika jako osoby. Jest to prawo do „słusznej płacy”, o której nie może decydować „wolna umowa” stron, „tak, że pracodawca wypłaciwszy umówioną płacę, tym samym czyni zadość swoim obowiązkom i do niczego już nie jest obowiązany”²³. Ingerencja państwowa — mówiono wówczas — nie może dotyczyć określania tych umów, lecz jedynie zapewniać wypełnienie zawartych w nich wyraźnie warunków. Tego rodzaju koncepcja stosunków między pracodawcami a robotnikami, czysto pragmatyczna i podyktowana ścisłym indywidualizmem, jest w encyklice poddana surowej krytyce, jako sprzeczna z podwójną naturą pracy, uzna-

¹⁹ Por. tamże, ss. 134 n., 137 n.

²⁰ Tamże, s. 135.

²¹ Por. tamże, ss. 128-129.

²² Tamże, s. 129.

²³ Tamże, s. 129.

nej za fakt osobowy i konieczny. Jeśli bowiem praca, jako fakt osobowy, jest objęta przysługującym każdemu prawem do rozporządzania własnymi zdolnościami i siłami, to jako konieczność jest zdeterminowana przez spoczywający na każdym poważny obowiązek zachowania życia. „Z tego to obowiązku wywodzi się — kończy papież — prawo do zabiegania o rzeczy potrzebne dla utrzymania życia, których ubożemu dostarczyć może tylko płaca otrzymana za pracę”²⁴.

Płaca musi wystarczać robotnikowi na utrzymanie siebie i swojej rodziny. „Jeśli pracownik zmuszony koniecznością albo z obawy przed sytuacją jeszcze gorszą zgadza się na niekorzystne dla siebie warunki, bowiem zostały one narzucone przez właściciela warsztatu czy przedsiębiorstwa i chcąc nie chcąc muszą być przyjęte, jest to oczywistym gwałtem, przeciwko któremu głos podnosi sprawiedliwość”²⁵.

Dałby Bóg, by tych słów, napisanych w czasach rozkwitu tzw. „dzikiego kapitalizmu”, nie trzeba było dzisiaj powtarzać z tą samą surowością. Niestety, wciąż jeszcze dziś można spotkać takie umowy między pracodawcami i robotnikami, w których nie bierze się pod uwagę najbardziej elementarnych zasad sprawiedliwości dotyczących zatrudnienia nieletnich, zatrudnienia kobiet, liczby godzin pracy, stanu higienicznego pomieszczeń i słusznego wynagrodzenia. Dzieje się to zaś mimo międzynarodowych deklaracji i konwencji w tym zakresie²⁶ i wewnętrznych praw państwowych. „Władzy publicznej” papież przypisywał „ścisły obowiązek” zadbania o dobrobyt pracowników, gdyż nieczynienie tego stanowi pogwałcenie sprawiedliwości, a co więcej, nie wahał się tu mówić o „sprawiedliwości rozdzielczej”²⁷.

9. Do tych praw Leon XIII dodaje jeszcze jedno, również związane z położeniem robotników. Ze względu na jego znaczenie pragnę je tu przypomnieć. Chodzi o prawo do swobodnego wypełniania obowiązków religijnych. Papież mówi o nim w kontekście innych praw i obowiązków robotników, pomimo powszechnej także w jego czasach tendencji do traktowania pewnych kwestii jako spraw należących wyłącznie do sfery prywatnej. Stwierdza on konieczność odpoczynku w dni świąteczne, aby człowiek mógł kierować swoje myśli ku dobrom niebieskim i oddawać należną cześć Bożemu Majestatowi²⁸. Tego prawa, zakazanego w przykazaniu, nikt nie może pozbawiać człowieka: „nikomu nie wolno znieważać bezkarnie godności ludzkiej, do której się sam Bóg z wielkim szacunkiem odnosi”, a zatem państwo winno zapewnić robotnikowi możliwość korzystania z tej wolności²⁹.

Słusznie w tym jasnym stwierdzeniu należy widzieć załączek zasady głoszącej prawo do wolności religijnej, które później stało się przed-

²⁴ Tamże, ss. 130 n.

²⁵ Tamże, s. 131.

²⁶ Por. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

²⁷ Por. Enc. *Rerum novarum*, l. c., ss. 121-123.

²⁸ Por. tamże, s. 127.

²⁹ Tamże, ss. 126 n.

miotem licznych uroczystych deklaracji i konwencji międzynarodowych³⁰, jak też znanej deklaracji Soborowej i mojego wielokrotnie powtarzanego nauczania³¹. W związku z tym musimy zadać sobie pytanie, czy obowiązujące systemy prawne, a także praktyka panująca w społeczeństwach uprzemysłowionych skutecznie zapewniają dzisiaj korzystanie z tego podstawowego prawa do odpoczynku świątecznego?

10. Innym ważnym zapisem, bardzo pouczającym dla naszych czasów, jest koncepcja stosunków pomiędzy państwem a obywatelami. Encyklika *Rerum novarum* poddaje krytyce dwa systemy społeczno-ekonomiczne: socjalizm i liberalizm. Socjalizmowi poświęca część pierwszą, w której zostaje potwierdzone prawo do własności prywatnej. Liberalizmowi zaś nie poświęca specjalnego rozdziału, ale — co zasługuje na uwagę — przeprowadza jego krytykę, gdy podejmuje temat obowiązków państwa³². Nie może się ono ograniczać do „starania o dobro części obywateli”, to znaczy tych, którzy są bogaci i żyją w dobrobycie, a „zaniedbywać resztę”, stanowiącą niewątpliwie przeważającą większość społeczeństwa; w przeciwnym razie zostaje naruszona zasada sprawiedliwości, która nakazuje oddać każdemu to, co mu się należy. „Chroniąc zaś prawa poszczególnych osób, państwo winno mieć w sposób szczególnie na względzie maluczkie i biedne. Warstwa bowiem bogatych, dostatkami obwarowana, mniej potrzebuje opieki państwa; klasy natomiast ubogie, pozbawione ochrony, jaką daje majątek, szczególnie tej opieki potrzebują. Dlatego państwo powinno bardzo pilnym staraniem i opieką otoczyć pracowników najemnych, stanowiących masy ludności biednej”³³.

Przytoczone teksty zachowują i dziś swoją wartość, zwłaszcza w obliczu nowych form ubóstwa istniejących w świecie, także dlatego, że zawierają stwierdzenia niezależne od jakiegokolwiek określonej koncepcji państwa czy jakiejś konkretnej teorii politycznej. Papież potwierdza elementarną zasadę każdej zdrowej organizacji politycznej, to znaczy takiej, w której jednostki im bardziej są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej winny być podmiotem zainteresowania i troski innych, a zwłaszcza interwencji władzy publicznej.

Tak więc zasada, którą dziś nazywamy zasadą solidarności i której aktualność, zarówno w porządku wewnętrznym każdego narodu, jak i w porządku międzynarodowym, przypominałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis*³⁴, jawi się jako jedna z fundamentalnych zasad chrze-

³⁰ Por. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka; Deklaracja o wykluczeniu wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji ze względu na religię czy przekonania.

³¹ Por. Sobór Wat. II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*; Jan Paweł II, List do przywódców państw (1 września 1980): AAS 72 (1980), 1252-1260; Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1988: AAS 80 (1988), 278-286.

³² Por. Enc. *Rerum novarum*, l. c., ss. 99-105, 130 n., 135.

³³ Tamże, s. 125.

³⁴ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 38-40: por. też Jan XXIII, Enc. *Mater et Magistra*, l. c., s. 407.

jańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Mówi o niej wielokrotnie Leon XIII, nazywając ją — podobnie jak filozofia grecka — „przyjaźnią”; Pius XI używa tu niemniej znamiennej określenia: „miłość społeczna”, zaś Paweł VI, włączając do tego pojęcia wielorakie współczesne wymiary kwestii społecznej, mówi o „cywilizacji miłości”³⁵.

11. Ponowne odczytanie encykliki w świetle współczesnej rzeczywistości pozwala właściwie ocenić stałą troskę Kościoła i uwagę, jaką poświęca tym kategoriom osób, które zostały w sposób szczególny umiłowane przez Pana Jezusa. Treść dokumentu jest doskonałym świadectwem ciągłości istnienia w Kościele tak zwanej „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”, określonej przeze mnie jako „specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej”³⁶. Encyklika o „kwestii robotniczej” jest zatem encykliką o ubogich i o przerażających warunkach, w jakich na skutek nowego i często gwałtownego procesu uprzemysłowienia znalazły się ogromne rzesze ludzi. Także dzisiaj w różnych częściach świata podobne procesy przemian gospodarczych, społecznych i politycznych pociągają za sobą to samo zło.

Jeśli Leon XIII apeluje do państwa, by zgodnie z zasadami sprawiedliwości zostały polepszone warunki życia ludzi ubogich, czyni to w słusznym przekonaniu, że zadaniem państwa jest czuwanie nad dobrem wspólnym i troska o to, by wszystkie dziedziny życia społecznego, nie wyłączając gospodarki, przyczyniały się do urzeczywistnienia go, respektując słuszną autonomię każdej z nich. Jednakże nie znaczy to, że zdaniem papieża wszystkie rozwiązania kwestii społecznej winny pochodzić od państwa. Przeciwnie, podkreśla on niejednokrotnie konieczność ograniczenia interwencji państwa oraz jego charakter instrumentalny, jako że jednostka, rodzina i społeczeństwo są w stosunku do niego wcześniejsze, państwo zaś istnieje po to, by chronić ich prawa, bynajmniej zaś nie po to, by je tłumić³⁷.

Trudno nie zauważyć aktualności tych rozważań. Do ważnego problemu ograniczeń związanych z naturą państwa wypadnie jeszcze powrócić; tak wymienione tu punkty, jak zresztą wiele innych zawartych w encyklice wskazań, są ściśle związane z kontynuowanym przez Kościół nauczaniem społecznym, a także ze zdrową koncepcją własności prywatnej, pracy, procesu gospodarczego, rzeczywistości państwa, a przede wszystkim samego człowieka. Inne tematy zostaną omówione w dalszym ciągu tego dokumentu przy rozpatrywaniu niektórych aspektów współczesnej rzeczywistości. Trzeba jednak już teraz wyraźnie sobie uświadomić, że tym, co stanowi wątek i w pewnym sensie myśl

³⁵ Por. Leon XIII, *Enc. Rerum novarum*, l. c., ss. 114-116; Pius XI, *Enc. Quadragesimo anno*, III, l. c., s. 208; Paweł VI, *Homilia na zakończenie Roku Świętego* (25 grudnia 1975): *AAS* 68 (1976), 145; *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* 1977: *AAS* 68 (1976), 709.

³⁶ *Enc. Sollicitudo rei socialis*, 42.

³⁷ Por. *Enc. Rerum novarum*, l. c., ss. 101 n., 104 n., 130 n., 136.

przewodnią encykliki i w ogóle całej nauki społecznej Kościoła, jest poprawna koncepcja osoby ludzkiej, jej niepowtarzalnej wartości, płynącej stąd, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”⁸⁸. Uczynił go na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz. 1, 26), obdarzając niezrównaną godnością, którą niejednokrotnie podkreśla encyklika. Istotnie bowiem oprócz praw, które człowiek nabywa własną pracą, istnieją takie, które nie mają związku z żadnym wykonanym przezeń dziełem, lecz wywodzą się z jego zasadniczej godności jako osoby.

ROZDZIAŁ II

Ku „rzeczom nowym” naszych czasów

12. Rocznica encykliki *Rerum novarum* nie została by należycie upamiętniona, gdyby zabrakło odniesienia jej do sytuacji dzisiejszej. Sama zresztą treść dokumentu skłania do rozważenia go pod tym kątem, jako że zawarty w nim opis sytuacji historycznej oraz przewidywania okazały się w świetle tego, co nastąpiło później, zaskakująco trafne.

Potwierdziły to w szczególności wydarzenia ostatnich miesięcy roku 1989 i pierwszych miesięcy roku 1990. Wydarzenia te oraz radykalne przemiany, które po nich nastąpiły, można zrozumieć jedynie na tle wcześniejszych sytuacji, które były poniekąd konkretnym i instytucjonalnym urzeczywistnieniem przewidywań Leona XIII i coraz bardziej niepokojących sygnałów dostrzeganych przez jego następców. Papież przewidział bowiem wszystkie negatywne konsekwencje — polityczne, społeczne i gospodarcze — ustroju społeczeństwa proponowanego przez „socjalizm”, który wtedy istniał jako filozofia społeczna i jako ruch mniej lub bardziej zorganizowany. Można by się dziwić, że papież rozpoczął krytykę proponowanych rozwiązań „kwestii robotniczej” od „socjalizmu”, kiedy nie występował on jeszcze, jak to nastąpiło później, w kształcie silnego mocarstwa, dysponującego wszelkiego rodzaju środkami. Dał on jednak właściwą ocenę niebezpieczeństwa, jakie stanowiła dla mas nęcąca propozycja rozwiązania — tyleż prostego, co radykalnego — ówczesnej kwestii robotniczej. Trafność tej oceny można dostrzec szczególnie wyraźnie, gdy się rozważy, jak straszliwej niesprawiedliwości doznawały wówczas rzesze proletariackie w krajach od niedawna uprzemysłowionych.

Trzeba tu podkreślić dwie rzeczy: z jednej strony, ogromną przenikliwość papieża, pozwalającą dostrzec z całą ostrością rzeczywiste położenie proletariuszy — mężczyzn, kobiet i dzieci; z drugiej strony, nie mniejszą zdolność przewidzenia całego zła, jakie miało przynieść rozwiązanie, które pod pozorem odwrócenia sytuacji ubogich i bogatych

⁸⁸ Sobór Wat. II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 24.

w rzeczywistości działało na szkodę tych, którym obiecywało pomoc. Lekarstwo miało się w ten sposób okazać gorsze od samej choroby. Wskazując istotę współczesnego sobie socjalizmu w zniesieniu własności prywatnej, Leon XIII sięgnął do sedna zagadnienia.

Warto raz jeszcze odczytać z uwagą jego słowa: „Socjaliści, wznieciwszy zazdrość mniemając, że dla usunięcia przepaści między nimi znieść trzeba prywatną własność, a zastąpić ją wspólnym posiadaniem dóbr materialnych (...) Przez tę przemianę (...) spodziewają się uleczyć obecne zło (niesprawiedliwy podział bogactw i nędzę proletariatu) (...) To jednak nie rozwiąże trudności, a samej klasie robotników przyniesie w rezultacie szkodę. Pogląd ten jest ponadto niesprawiedliwy; zadaje bowiem gwałt prawnym właścicielom, psuje ustrój państwa i do głębi wzburza społeczeństwo”³⁹. Nie można było lepiej ukazać szkód, jakie miał wyrządzić tego rodzaju socjalizm, stając się systemem państwowym, znanym później pod nazwą „socjalizmu realnego”.

13. Pogłębiając obecnie refleksję oraz nawiązując do tego, co zostało powiedziane w encyklikach *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*, musimy dodać, że podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i część organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny. Skutkiem tej błędnej koncepcji osoby jest deformacja prawa, które określa zakres wolności człowieka, a także sprzeciw wobec własności prywatnej. Człowiek bowiem, pozbawiony wszystkiego, co mógłby „nazwać swoim” oraz możliwości zarabiania na życie dzięki własnej przedsiębiorczości, staje się zależny od maszyny społecznej i od tych, którzy sprawują nad nią kontrolę, co utrudnia mu znacznie zrozumienie swej godności jako osoby i zamyka drogę do tworzenia autentycznej ludzkiej wspólnoty.

Z chrześcijańskiej koncepcji osoby wypływa natomiast w sposób konieczny właściwa wizja społeczeństwa. Według *Rerum novarum* i całej nauki społecznej Kościoła, wyrazem społecznej natury człowieka nie jest jedynie państwo, ale także różne grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych, które jako przejaw tejże ludzkiej natury posiadają — zawsze w ramach dobra wspólnego — swą własną autonomię. To właśnie nazwałem „podmiotowością” społeczeństwa, która

³⁹ Enc. *Rerum novarum*, l. c., s. 99.

wraz z podmiotowością jednostki została unicestwiona przez „socjalizm realny”⁴⁰.

Jeśli zapytamy dalej, skąd bierze się ta błędna koncepcja natury osoby i „podmiotowości” społeczeństwa, musimy odpowiedzieć, że pierwszym jej źródłem jest ateizm. Odpowiadając na wezwanie Boga, zawarte w samym istnieniu rzeczy, człowiek uświadamia sobie swą transcendentną godność. Każdy człowiek winien sam dać tę odpowiedź, która jest szczytem jego człowieczeństwa, i żaden mechanizm społeczny czy kolektywny podmiot nie może go zastąpić. Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby.

Ateizm, o którym mowa, jest zresztą ściśle związany z oświeceniowym racjonalizmem, który pojmuje rzeczywistość ludzką i społeczną w sposób mechanistyczny. Zostaje w ten sposób zanegowana najgłębsza intuicja prawdziwej wielkości człowieka, jego transcendentja wobec świata rzeczy oraz napięcie, jakie odczuwa on w swoim sercu pomiędzy pragnieniem pełni dobra a własną niezdolnością do osiągnięcia go, przede wszystkim zaś zostaje zanegowana wynikająca stąd potrzeba zbawienia.

14. Te ateistyczne korzenie decydują też o wyborze środków działania właściwym dla socjalizmu, który zostaje potępiony w *Rerum novarum*. Mamy tu na myśli walkę klas. Papież nie zamierza oczywiście potępiać każdej i jakiegokolwiek formy konfliktowości społecznej: Kościół dobrze wie, że w historii nieuchronnie powstają konflikty interesów pomiędzy różnymi grupami społecznymi i że wobec nich chrześcijanin musi często zająć stanowisko zdecydowane i konsekwentne. Encyklika *Laborem exercens* jednoznacznie uznaje pozytywną rolę konfliktu, gdy jest on przejawem „walki o sprawiedliwość społeczną”⁴¹; już w encyklice *Quadragesimo anno* czytamy: „Walka klas bowiem, jeśli się z niej wykluczy gwałty i nienawiść w stosunku do drugiej strony, przemienia się powoli w szlachetne współzawodnictwo, oparte na dążeniu do sprawiedliwości”⁴².

Tym, co zostaje potępione w walce klas, jest raczej idea konfliktu nie ograniczonego żadnymi względami natury etycznej czy prawnej, który odrzuca poszanowanie godności osoby w drugim człowieku, a w następstwie i w sobie samym; taki konflikt wyklucza zatem wszelkie rozsądne porozumienie, a jego celem nie jest już ogólne dobro społeczeństwa, ale korzyści określonej grupy społecznej, która stawia własny interes ponad dobro wspólne i dąży do zniszczenia wszystkiego, co jej się przeciwstawia. Jest to, jednym słowem, przeniesiona na płaszczyznę wewnętrznej konfrontacji pomiędzy grupami społecznymi

⁴⁰ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 15. 28.

⁴¹ Por. Enc. *Laborem exercens*, 11-15.

⁴² Enc. *Quadragesimo anno*, III, l. c., s. 213.

doktryna „wojny totanej”, którą militarystyka i imperializm owej epoki narzucały w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Doktryna ta, dążąc do znalezienia właściwej równowagi pomiędzy interesami różnych narodów, zastępowała doktrynę bezwzględnej dążenia do własnej przewagi poprzez zniszczenie siłą oporu przeciwnika dokonywane wszelkimi środkami, nie wyłączając kłamstwa, terroru wobec ludności cywilnej, broni masowego zniszczenia (którą właśnie w tamtych latach zaczęto projektować). Walka klas w znaczeniu marksistowskim oraz militarystyka mają zatem te same korzenie: ateizm i pogardę dla osoby ludzkiej, które dają pierwszeństwo zasadzie siły przed zasadą słuszności i prawa.

15. Encyklika *Rerum novarum* przeciwstawia się upaństwowieniu środków produkcji, które uczyniłoby z każdego obywatela jeden z trybów maszyny państwa. Równie zdecydowanie poddaje krytyce koncepcję państwa pozostawiającego dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania. Niewątpliwie istnieje sfera uzasadnionej autonomii gospodarki, w którą państwo nie powinno ingerować. Ma ono jednak obowiązek określania ram prawnych, wewnątrz których rozwijają się relacje gospodarcze, i w ten sposób stworzenia podstawowych warunków wolnej ekonomii, która zakłada pewną równość pomiędzy stronami, tak że jedna z nich nie może być na tyle silniejsza od drugiej, by ją praktycznie zniewolić⁴⁸.

W tej dziedzinie encyklika *Rerum novarum* wskazuje drogę właściwych reform, które przywróciłyby pracy jej godność wolnej działalności człowieka. Wymagają one przyjęcia odpowiedzialności przez społeczeństwo i państwo, przede wszystkim w celu obrony pracownika przed widmem bezrobocia. Historycznie zostało to urzeczywistnione na dwa prowadzące do zbieżnych rezultatów sposoby: przez politykę gospodarczą, mającą na celu zapewnienie równowagi wzrostu i stworzenie warunków pełnego zatrudnienia, oraz przez ubezpieczenie społeczne bezrobotnych i politykę przekwalifikowania zawodowego, która ułatwia przepływ pracowników z sektorów przechodzących kryzys do innych, rozwijających się pomyślnie.

Spółeczeństwo i państwo winny ponadto gwarantować taki poziom zarobków, by wystarczały one na utrzymanie pracownika i jego rodziny, a także pozwalały na gromadzenie pewnych oszczędności. Należy zatem dokładać starań, by doskonalić umiejętności i uzdolnienia pracowników i w ten sposób czynić ich pracę coraz lepszą i bardziej wydajną; ale potrzeba też nieustannej czujności i odpowiednich praw, by wyeliminować haniebną zjawiska wyzysku, przede wszystkim względem pracowników najsłabszych, imigrantów czy żyjących na marginesie społecznym. Niezmiernie ważna w tej dziedzinie jest rola związków zawodowych, które zawierając kontrakty ustalają dolną granicę zarobków i warunki pracy.

⁴⁸ Por. Enc. *Rerum novarum*, l. c., ss. 121-125.

Wreszcie zagwarantować trzeba respektowanie „ludzkiego” czasu pracy i odpoczynku, a także prawa do wyrażania własnej osobowości w miejscu pracy, przy czym w żaden sposób nie może być naruszona wolność sumienia pracownika czy jego godność. Również tutaj przypomnieć należy rolę związków zawodowych, nie tylko jako instrumentu pertraktacji, ale również jako „miejsca” wyrażania podmiotowości pracowników. Służą one rozwijaniu autentycznej kultury pracy i pomagają pracownikom uczestniczyć w sposób w pełni ludzki w życiu przedsiębiorstwa ⁴⁴.

Do osiągnięcia tych celów państwo winno się przyczyniać zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Pośrednio i zgodnie z zasadą pomocniczości, stwarzając warunki sprzyjające swobodnej działalności gospodarczej, która mogłaby zaoferować wiele miejsc pracy i źródeł zamożności. Bezpośrednio i zgodnie z zasadą solidarności, ustalając w obronie słabszego pewne ograniczenia autonomii tych, którzy ustalają warunki pracy, a w każdym przypadku zapewniając minimum środków utrzymania pracownikowi bezrobotnemu ⁴⁵.

Encyklika i nauka społeczna z nią związana wpłynęły na wielorakie przemiany, jakie dokonały się na przełomie XIX i XX wieku. Wpływ ten odzwierciedlają liczne reformy wprowadzone w dziedzinie opieki społecznej, emerytur, ubezpieczenia od chorób i zapobiegania wypadkom w ramach większego poszanowania praw ludzi pracy ⁴⁶.

16. Reformy te zostały w części zrealizowane przez państwa, ale w walce o ich przeprowadzenie ważną rolę odegrała działalność ruchu robotniczego. Zrodzony jako reakcja świadomości moralnej na niesprawiedliwość i krzywdę, rozwinął on szeroką działalność związkową i reformistyczną, wolną od ideologicznych mrzonek, a bliższą codziennym potrzebom ludzi pracy; w tej sferze jego wysiłki łączyły się często z wysiłkami chrześcijan, zmierzającymi do polepszenia warunków życia pracowników. Później ruch ten został w pewnej mierze zdominowany właśnie przez ideologię marksistowską, przeciwko której występowała encyklika *Rerum novarum*.

Reformy te były też wynikiem nieskrępowanego procesu samoorganizowania się społeczeństwa; wytworzył on skuteczne mechanizmy solidarności, dzięki którym możliwy stał się wzrost gospodarczy w większym stopniu respektujący wartości osoby. Trzeba tu przypomnieć różnorodną działalność, podejmowaną także przez wielu chrześcijan, a związaną z zakładaniem spółdzielni wytwórczych, spożywców oraz spółdzielni kredytowych, z rozwijaniem oświaty ludowej i kształcenia

⁴⁴ Por. Enc. *Laborem exercens*, 20; Przemówienie do Międzynarodowej Organizacji Pracy (OIT) w Genewie (15 czerwca 1982): *Insegnamenti* V/2 (1982), ss. 2250-2266; Paweł VI, Przemówienie do tejże Organizacji (10 czerwca 1969): *AAS* 61 (1969), 491-502.

⁴⁵ Por. Enc. *Laborem exercens*, 8.

⁴⁶ Por. Enc. *Quadragesimo anno*, I. c., ss. 178-181.

zawodowego, z tworzeniem eksperymentalnych form udziału w życiu przedsiębiorstwa i całego społeczeństwa.

Spojrzenie w przeszłość każe nam więc dziękować Bogu za to, że wielka encyklika nie pozostała bez oddźwięku w sercach ludzkich i skłoniła do działania na rzecz dobra bliźnich. Tym niemniej trzeba uznać, że zawarte w niej profetyczne orędzie nie zostało w całości przyjęte przez ludzi tamtych czasów i to właśnie stało się przyczyną wielkich nieszczęść.

17. Czytając encyklikę w kontekście całego bogatego nauczania papieża Leona XIII⁴⁷, zauważamy, że ukazuje ona w istocie rzeczy konsekwencje w dziedzinie gospodarczo-społecznej błędu mającego szerszy zasięg. Błąd ten — jak już powiedzieliśmy — kryje się w koncepcji ludzkiej wolności oderwanej od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych ludzi. Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości⁴⁸.

Ten właśnie błąd doprowadził do skrajnych konsekwencji w serii tragicznych wojen, które wstrząsnęły Europą i światem między rokiem 1914 a 1945. Źródłem tych wojen był militarizm i agresywny nacjonalizm oraz związane z nimi formy totalitaryzmu, a także walka klas, konflikty wewnętrzne i ideologiczne. Bez straszliwego ładunku nienawiści i uraz, narosłego wskutek tak licznych niesprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych oraz wewnątrz poszczególnych państw, nie byłyby możliwe wojny tak okrutne, angażujące energie wielkich krajów, podczas których nie cofnięto się przed pogwałceniem najświętszych praw ludzkich, zaplanowano i zrealizowano zagładę całych narodów i grup społecznych. Przypomnijmy tu w szczególności naród żydowski, którego straszliwy los stał się symbolem aberracji, do jakiej może dojść człowiek, gdy zwróci się przeciwko Bogu.

Jednakże nienawiść i niesprawiedliwość opanowują całe narody i popychają je do działania tylko wówczas, gdy są uwierzytelniane i organizowane przez ideologie, które opierają się na nich, zamiast na prawdzie o człowieku⁴⁹. Encyklika *Rerum novarum* przeciwstawiła się ideologiom nienawiści i ukazała drogę eliminacji przemocy i uraz po-

⁴⁷ Por. Enc. *Arcanum divinae sapientiae* (10 lutego 1880): *Leonis XIII P.M. Acta*, II, Romae 1882, ss. 10-40; Enc. *Diuturnum illud* (29 czerwca 1881): *Leonis XIII P.M. Acta*, II, Romae 1882, ss. 269-287; Enc. *Immortale Dei* (1 listopada 1885): *Leonis XIII P.M. Acta*, V, Romae 1886, ss. 118-150; Enc. *Sapientiae Christianae* (10 stycznia 1890): *Leonis XIII P.M. Acta*, X, Romae 1891, ss. 10-41; Enc. *Quod Apostolici muneris* (28 grudnia 1878): *Leonis XIII P.M. Acta*, I, Romae 1881, ss. 170-183; Enc. *Libertas praestantissimum* (20 czerwca 1888): *Leonis XIII P.M. Acta*, VIII, Romae 1889, ss. 212-246.

⁴⁸ Por. Enc. *Libertas praestantissimum*, l. c., ss. 224-226.

⁴⁹ Por. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1980: AAS 71 (1979), 1572-1580.

przez sprawiedliwość. Oby pamięć owych straszliwych wydarzeń kierowała działaniami wszystkich ludzi, a w szczególności rządzących narodami w naszych czasach, w których inne niesprawiedliwości podsycają nowe nienawiści i gdy rodzą się już nowe ideologie sławiące przemoc.

18. Co prawda, od roku 1945 na kontynencie europejskim broń zamilkła; jednak trzeba pamiętać, że prawdziwy pokój nigdy nie jest wynikiem zwycięstwa militarnego, ale zakłada przewyżczenie przyczyn wojny i autentyczne pojednanie między narodami. Tymczasem istniejąca przez wiele lat w Europie i w świecie sytuacja była raczej nieobecnością wojny, aniżeli autentycznym pokojem. Połowa kontynentu znalazła się pod rządami dyktatury komunistycznej, druga zaś połowa, zagrożona tym samym niebezpieczeństwem, organizowała system obrony przed nim. Liczne narody, tracąc możliwość decydowania o sobie, zostają zamknięte w dławiących granicach imperium dążącego do zniszczenia ich pamięci historycznej i wiekowych korzeni ich kultury. W konsekwencji tych przemocą dokonanych podziałów ogromne masy ludzi zostają zmuszone do opuszczenia swej ziemi i są przymusowo deportowane.

Szalony wyścig zbrojeń pochłania zasoby konieczne do rozwoju gospodarki wewnętrznej oraz do pomocy krajom najuboższym. Postęp naukowy i technologiczny, który powinien przyczynić się do dobrobytu człowieka, zostaje przekształcony w narzędzie wojny: nauka i technika są wykorzystywane do produkcji broni wciąż doskonalszych i coraz bardziej niszczących, równocześnie zaś od ideologii, będącej wynaturzeniem autentycznej filozofii, żąda się doktrynalnych usprawiedliwień dla nowej wojny. Wojna jest nie tylko oczekiwana i przygotowywana, ale w wielu częściach świata rzeczywiście wybuchają walki, prowadzące do ogromnego rozlewu krwi. Logika bloków i imperiów, piętnowana w dokumentach Kościoła, a ostatnio w encyklice *Sollicitudo rei socialis*⁵⁰, sprawia, że spory i konflikty, pojawiające się w krajach Trzeciego Świata, są systematycznie podsycane i wykorzystywane dla stwarzania trudności przeciwnikowi.

Grupy ekstremistyczne, usiłujące rozwiązywać te spory zbrojnie, z łatwością znajdują polityczne i militarne poparcie, otrzymują broń i wojenne przeszkolenie, gdy tymczasem ci, którzy zabiegają o znalezienie rozwiązań pokojowych i humanitarnych, z poszanowaniem słusznych interesów wszystkich zainteresowanych stron, pozostają osamotnieni i często padają ofiarą przeciwników. Prowizoryczny charakter pokoju, który nastąpił po drugiej wojnie światowej, stanowił także jedną z głównych przyczyn militaryzacji wielu krajów Trzeciego Świata, toczących się tam bratobójczych walk, szerzenia się terroryzmu i coraz bardziej barbarzyńskich środków walki polityczno-militarnej. Nad całym wreszcie światem zawisła groźba wojny atomowej, która może doprowadzić do zagłady ludzkości. Nauka, użyta do celów militarnych, oddaje w ręce nienawiści podsycanej przez ideologie, narzędzie rozstrzy-

⁵⁰ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 20.

gające. Ale wojna może prowadzić nie do zwycięstwa jednych i przegranej drugich, lecz do samobójstwa ludzkości. Należy więc odrzucić wiodącą do niej logikę oraz samą koncepcję, według której walka zmierzająca do zniszczenia przeciwnika, sprzeczność interesów i wojna to czynniki rozwoju i postępu historii⁵¹. Świadome odrzucenie tej koncepcji niezawodnie prowadzi do załamania się zarówno logiki „wojny totalnej”, jak i logiki „walki klas”.

19. W chwili jednak zakończenia drugiej wojny światowej świadomość takiego rozwoju sytuacji dopiero zaczyna się kształtować, a tym, co absorbuje uwagę, jest rozprzestrzenienie się komunistycznego totalitaryzmu na ponad połowę Europy i inne obszary świata. Wojna, która powinna była przywrócić wolność i odbudować prawa narodów, zakończyła się nie osiągnąwszy tych celów; co więcej, sytuacja wielu narodów, zwłaszcza tych, które najbardziej ucierpiały, wyraźnie pozostaje z owymi celami w sprzeczności. Można powiedzieć, że sytuacja ta spotkała się z różnymi reakcjami.

W niektórych krajach i w pewnych dziedzinach podjęto konstruktywny wysiłek odbudowy po zniszczeniach wojennych społeczeństwa demokratycznego, rządzącego się sprawiedliwością społeczną, która pozbawia komunizm rewolucyjnego potencjału w postaci wyzyskiwanych i uciskanych rzesz ludzkich. Próby te polegają zwykle na staraniach o utrzymanie mechanizmów wolnego rynku, zapewnienie — poprzez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych — warunków stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego, który ludziom pozwala własną pracą budować lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Równocześnie kraje te starają się o to, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa i dążą do poddania ich kontroli społecznej, która by urzeczywistniała zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Stosunkowo liczne możliwości pracy, istnienie solidnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się oraz skuteczna działalność związków zawodowych, zabezpieczenie w przypadku bezrobocia, środki zapewniające demokratyczny udział w życiu społecznym w tym kontekście sprawiają, że praca przestaje być „towarem”, i zapewniają godne jej wykonywanie.

Istnieją też inne siły społeczne i nurty ideowe, które przeciwstawiają się marksizmowi, tworząc systemy „bezpieczeństwa narodowego”, zmierzające do drobiazgowej kontroli całego społeczeństwa dla uniemożliwienia infiltracji marksistowskiej. Stawiając bardzo wysoko i zwiększając siłę państwa, mają one ustrzec społeczności przed komunizmem, jednak czyniąc tak, narażają się na poważne ryzyko zniszczenia tej wolności i tych wartości osoby ludzkiej, w imię których należy mu się przeciwstawiać.

⁵¹ Por. Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963), III: AAS 55 (1963), 286-289.

Inną jeszcze praktyczną formę odpowiedzi na komunizm stanowi społeczeństwo dobrobytu albo społeczeństwo konsumpcyjne. Dąży ono do zadania klęski marksizmowi na terenie czystego materializmu, poprzez ukazanie, że społeczeństwo wolnorynkowe może dojść do pełniejszego aniżeli komunizm zaspokojenia materialnych potrzeb człowieka, pomijając przy tym wartości duchowe.

Jeżeli w rzeczywistości prawdą jest, że ten model społeczny uwydatnia niepowodzenie marksizmu w swoich zamiarach zbudowania nowego i lepszego społeczeństwa, to równocześnie, na tyle na ile odmawia moralności, prawu, kulturze i religii autonomicznego istnienia i wartości, spotyka się z marksizmem w dążeniu do całkowitego sprowadzenia człowieka do dziedziny ekonomicznej i zaspokojenia potrzeb materialnych.

20. W tym samym okresie dokonuje się rozległy proces „dekolonizacji”, w wyniku którego liczne kraje uzyskują niepodległość i prawo do swobodnego samostanowienia. Jednakże w chwili formalnego odzyskania państwowej suwerenności kraje te często rozpoczynają dopiero budowanie autentycznej niepodległości. W rzeczywistości bowiem decydujące dziedziny gospodarki pozostają jeszcze w rękach wielkich przedsiębiorstw zagranicznych, które nie chcą w trwały sposób wiązać się z rozwojem goszczącego je kraju; nawet polityka znajduje się pod kontrolą obcych sił, podczas gdy w granicach państwa żyją obok siebie grupy plemienne, które nie połączyły się jeszcze w jedną autentyczną wspólnotę narodową. Ponadto brakuje ludzi kompetentnych, zdolnych do kierowania w sposób profesjonalny, uczciwy i właściwy funkcjonowaniem aparatu państwowego, brak również osób umiejących wydajnie i odpowiedzialnie kierować gospodarką. W tej sytuacji wielu uważa, że marksizm mógłby być jakby krótszą drogą do zbudowania narodu i państwa, i stąd rodzą się różne odmiany socjalizmu o specyficznym charakterze narodowym. W ten sposób w wielu różnorodnych ideologiach mieszają się słuszne wymogi narodowego wyzwolenia, rozmaite formy nacjonalizmu i militarystyki, zasady zaczerpnięte ze starych tradycji ludowych, niejednokrotnie zgodne z chrześcijańską nauką społeczną, a także pojęcia marksistowsko-leninowskie.

21. Trzeba wreszcie przypomnieć, że po drugiej wojnie światowej i jako reakcja na jej okrucieństwa upowszechniła się żywsza świadomość praw człowieka, co znalazło wyraz w różnych dokumentach międzynarodowych⁵² i — można powiedzieć — w wypracowaniu nowego „prawa narodów”, w co Stolica Apostolska wniosła swój trwały wkład. Punktem oparcia dla tego procesu stała się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wzrosła nie tylko świadomość prawa jednostek, ale i praw narodów, a jednocześnie lepiej rozumiano konieczność działania na

⁵² Por. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku; Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, IV; Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), Helsinki 1975.

rzecz przywrócenia poważnie zachwianej równowagi pomiędzy różnymi strefami geograficznymi świata, co w pewnym sensie przeniosło centrum kwestii społecznej z płaszczyzny narodowej na międzynarodową⁵³.

Konstatując z zadowoleniem postępy tego procesu, nie można jednak przemilczeć faktu, że całościowy bilans różnego rodzaju poczynań politycznych, mających na celu wspieranie rozwoju, nie zawsze jest pozytywny. Ponadto Organizacji Narodów Zjednoczonych dotąd się nie udało wypracować skutecznych środków, które w miejsce wojny byłyby w stanie rozwiązywać konflikty międzynarodowe. Wydaje się, iż jest to najpilniejszy problem, który wspólnota międzynarodowa musi jeszcze rozwiązać.

ROZDZIAŁ III

Rok 1989

22. Na tle opisanej tu sytuacji w świecie, która została już obszernie przedstawiona w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, można docenić znaczenie nieoczekiwanych i wiele obiecujących wydarzeń ostatnich lat. Ich punktem kulminacyjnym były niewątpliwie wydarzenia roku 1989 w krajach Europy środkowej i wschodniej, ale obejmują one okres dłuższy i szerszy horyzont geograficzny. W ciągu lat osiemdziesiątych stopniowo upadają w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej, a także Afryki i Azji, dyktatorskie rządy ucisku; inne kraje podejmują trudny, ale owocny proces przechodzenia ku formom politycznym bardziej sprawiedliwym i zapewniającym obywatelom pełniejszy udział w życiu kraju. Ważnym, a nawet decydującym czynnikiem tego procesu była działalność Kościoła w obronie i dla umocnienia praw człowieka: w środowiskach, które znalazły się pod silnym wpływem ideologii, gdzie przynależność do określonej grupy zacierała świadomość powszechnej ludzkiej godności, Kościół głosił z prostotą i mocą, że każdy człowiek — niezależnie od osobistych przekonań — nosi w sobie obraz Boga, a zatem zasługuje na szacunek. Z takim stanowiskiem identyfikowała się często znaczna większość narodu, co prowadziło do poszukiwania form walki i rozwiązań politycznych bardziej uwzględniających godność osoby.

Z tego procesu historycznego wyłoniły się nowe formy demokracji, których kruche jeszcze struktury polityczne i społeczne pozwalają żywić nadzieję na przemiany, choć obciążone są hipoteką wielu jaskrawych niesprawiedliwości i krzywd, a także zrujnowaną gospodarką i głębokimi konfliktami społecznymi. Dziękując wraz z całym Kościołem Bogu za świadectwo, niejednokrotnie heroiczne, jakie liczni pasterze, całe wspólnoty chrześcijańskie, poszczególni wierni i inni ludzie dobrej woli

⁵³ Por. Paweł VI, Enc. *Populorum progressio* (26 marca 1967), 61-65; AAS 59 (1967), 287-289.

składali w tych trudnych warunkach, modłę się, aby wspierał On wszystkie wysiłki zmierzające do budowania lepszej przyszłości. Odpowiedzialność za to spoczywa nie tylko na obywatelach poszczególnych krajów, ale na wszystkich chrześcijanach i ludziach dobrej woli. Chodzi o to, by ukazać, że złożone problemy tych narodów można rozwiązać metodą dialogu i solidarności, a nie walką czy wojną zmierzającą do zniszczenia przeciwnika.

23. Wśród licznych przyczyn upadku systemów ucisku niektóre zasługują na szczególne przypomnienie. Decydującym czynnikiem, który dał początek zmianom, było niewątpliwie pogwałcenie praw pracy. Nie można zapominać, że zasadniczy kryzys ustrojów, które chcą uchodzić za formę rządów czy wręcz za dyktaturę robotników, rozpoczął się wielką akcją protestu, podjętą w Polsce w imię solidarności. Rzesze robotników pozbawiły prawomocności ideologię, która chce przemawiać w ich imieniu, a czerpiąc z własnego trudnego doświadczenia pracy i ucisku odnalazły czy niejako odkryły na nowo pojęcia i zasady nauki społecznej Kościoła.

Zasługuje dalej na podkreślenie fakt, że do upadku tego „bloku” czy imperium doprowadza prawie wszędzie walka pokojowa, która posługuje się jedynie bronią prawdy i sprawiedliwości. Podczas gdy marksizm uważał, że jedynie zaostrażając sprzeczności społeczne, można je rozwiązać poprzez gwałtowne starcie, to walka, która doprowadziła do upadku marksizmu, poszukuje wytrwale wszelkich dróg pertraktacji i dialogu, daje świadectwo prawdzie, odwołuje się do sumienia przeciwnika i usiłuje rozbudzić w nim poczucie wspólnej ludzkiej godności.

Wydawało się, że porządkiem europejskim, który wyłonił się z drugiej wojny światowej i został usankcjonowany przez układy jałtańskie, mogła wstrząsnąć jedynie kolejna wojna. Tymczasem został on przewyciężony wysiłkiem ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie. Taka postawa rozbroiła przeciwnika, gdyż przemoc musi się zawsze usprawiedliwiać kłamstwem, przybierać fałszywe pozory obrony jakiegoś prawa czy odowiedzi na czyjąś groźbę⁵⁴. Nie przestaję dziękować Bogu, że wsparł ludzkie serca w czasie tej trudnej próby i proszę Go, aby ten przykład był naśladowany w innych miejscach i w innych okolicznościach; by ludzie nauczyli się walczyć o sprawiedliwość bez uciekania się do przemocy, wyrzekając się walki klas w sporach wewnętrznych i wojny w konfliktach międzynarodowych.

24. Drugim czynnikiem kryzysu jest niewątpliwie niesprawność systemu gospodarczego, której nie należy rozpatrywać jedynie jako problemu technicznego, ale raczej należy widzieć w tym następstwo pogwałcenia praw człowieka do inicjatywy, do własności i do wolności w dziedzinie ekonomicznej. Z tym aspektem należy z kolei połączyć

⁵⁴ Por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1980.

wymiar kulturowy i narodowy: nie można zrozumieć człowieka, analizując jedynie jego aktywność gospodarczą, tak jak nie można go określić tylko na podstawie jego przynależności klasowej. Zrozumienie człowieka jest bardziej wyczerpujące, gdy widzi się go w kontekście kultury, poprzez język, historię i postawy przyjmowane wobec podstawowych faktów egzystencjalnych, takich jak narodziny, miłość, praca, śmierć. Osią każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga. Kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji: gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi. Dlatego walka w obronie pracy została spontanicznie połączona z walką o kulturę i prawa narodowe.

Prawdziwą jednakże przyczyną tych „rzeczy nowych” jest pustka duchowa wytworzona przez ateizm, który pozostawił młode pokolenia bez drogowskazów, a nierzadko doprowadzał do tego, iż w nieustannym poszukiwaniu własnej tożsamości i sensu życia odkrywały one na nowo religijne korzenie kultury swych narodów oraz samą osobę Chrystusa, jako adekwatną egzystencjalnie odpowiedź na pragnienie dobra, prawdy i życia, obecne w sercu każdego człowieka. Poszukiwanie to czerpało energię ze świadectwa ludzi, którzy w trudnych warunkach i pośród prześladowań pozostali wierni Bogu. Marksizm zapowiadał, że wykoźrzeni potrzebę Boga z serca człowieka, ale rzeczywistość dowiodła, że nie da się tego dokonać, nie zadając gwałtu ludzkiemu sercu.

25. Wydarzenia roku 1989 są przykładem zwycięstwa woli dialogu i ducha ewangelicznego w zmaganiach z przeciwnikiem, który nie czuje się związany zasadami moralnymi: są zatem przestrogą dla tych, którzy w imię realizmu politycznego chcą usunąć z areny politycznej prawo i moralność. Nie ulega wątpliwości, że walka, która doprowadziła do przemian roku 1989, wymagała wielkiej przytomności umysłu, umiarkowania, cierpień i ofiar. W pewnym sensie zrodziła się ona z modlitwy i z pewnością byłyby nie do pomyślenia bez nieograniczonego zaufania Bogu, który jest Panem historii i sam kształtuje serce człowieka. Łącząc własne cierpienia za prawdę i za wolność z cierpieniem Chrystusa na krzyżu, człowiek może dokonać cudu pokoju i uczy się dostrzegać wąską nieraz ścieżkę pomiędzy małodusznością, która ulega złu, a przemocą, która chce je zwalczać, a w rzeczywistości je pomnaża.

Nie można jednak pomijać niezliczonych uwarunkowań, w których urzeczywistnia się wolność pojedynczego człowieka: to prawda, że wpływają one na wolność, ale nie determinują jej do końca; ułatwiają albo utrudniają korzystanie z niej, ale nie mogą jej zniszczyć. Lekceważenie natury człowieka, stworzonego dla wolności, jest nie tylko niedozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie niemożliwe. Gdzie organizacja społeczeństwa ogranicza czy wręcz eliminuje sferę wolności, przysługującej obywatelom, tam życie społeczne ulega stopniowemu rozkładowi i zamiera.

Ponadto człowiek stworzony do wolności nosi w sobie ranę grzechu

pierworodnego, który stale pociąga go ku złu i sprawia, że potrzebuje on odkupienia. Nauka ta jest nie tylko integralną częścią chrześcijańskiego Objawienia, ale ma również dużą wartość hermeneutyczną, gdyż pozwala zrozumieć ludzką rzeczywistość. Człowiek dąży do dobra, ale jest również zdolny do zła; potrafi wznieść się ponad swoją doraźną korzyść, pozostając jednak do niej przywiązany. Porządek społeczny będzie tym trwalszy, im w większej mierze będzie uwzględniał ten fakt i nie będzie przeciwstawiał korzyści osobistej interesowi społeczeństwa jako całości, a raczej szukać będzie sposobów ich owocnej koordynacji. W istocie, tam gdzie indywidualny zysk jest przymocowany do zniszczenia, zastępuje się go ciężkim systemem biurokratycznej kontroli, który pozbawia człowieka inicjatywy i zdolności twórczej. Gdy ludzie sądzą, że posiadli tajemnice doskonałej organizacji społecznej, która eliminuje zło, sądzą także, iż mogą stosować wszelkie środki, także przemoc czy kłamstwo, by ją urzeczywistnić. Polityka staje się wówczas „świecką religią”, która ludzi się, że buduje w ten sposób raj na ziemi. Żadnego jednak wyposażonego w organizację polityczną społeczeństwa, które posiada własną autonomię i prawa⁵⁵, nie można nigdy mylić z królestwem Bożym. Ewangeliczna przypowieść o dobrym nasieniu i chwacie (por. Mt 13, 24-30. 36-43) uczy nas, że jedynie Bóg może oddzielać tych, którzy należą do Królestwa, od tych, którzy należą do Złego, i że tego rodzaju sąd będzie miał miejsce na końcu czasów. Roszcząc sobie prawo do formułowania tego sądu już teraz, człowiek stawia siebie na miejscu Boga i sprzeciwia się Jego cierpliwości.

Dzięki ofierze Chrystusa na krzyżu zwycięstwo królestwa Bożego dokonało się raz na zawsze, niemniej jednak chrześcijanin musi walczyć z pokusami i z siłami zła. Dopiero na końcu dziejów Pan powróci w chwale na sąd ostateczny (por. Mt 25, 31) i ustanowi nowe niebiosa i nową ziemię (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1), dopóki jednak trwa czas, w sercu ludzkim wciąż toczy się walka pomiędzy dobrem a złem.

Nauczanie Pisma Świętego o losach królestwa Bożego nie pozostaje bez związku z życiem społeczności doczesnych, które — zgodnie z tym określeniem — istnieją w czasie i w konsekwencji znamionuje je niedoskonałość i przemijalność. Królestwo Boże obecne w świecie, nie będąc ze świata, oświeca porządek społeczności ludzkiej, a energie łaski przenikają go i ożywiają. W ten sposób można lepiej zrozumieć potrzeby społeczeństwa godnego człowieka, naprawić wypaczenia, zachęcać do odważnego działania w służbie dobra. Do tego dzieła przepajania duchem ewangelii rzeczywistości ludzkich powołani są, razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, chrześcijanie, a w szczególny sposób świeccy⁵⁶.

26. Wydarzenia roku 1989, które rozgrywały się głównie w krajach wschodniej i środkowej Europy, mają znaczenie uniwersalne, ponieważ

⁵⁵ Por. *Gaudium et spes*, 36. 39.

⁵⁶ Por. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 32-44: AAS 81 (1989), 431-481.

ich pozytywne i negatywne konsekwencje dotyczą całej rodziny ludzkiej. Następstwa te nie mają charakteru mechanicznego ani fatalistycznego, stanowią raczej okazje, w których ludzka wolność może współpracować z miłosiernym planem Boga działającego w historii.

Pierwszą z owych konsekwencji było w niektórych krajach spotkanie pomiędzy Kościołem a ruchem robotniczym, zrodzone z reakcji o charakterze etycznym i wyraźnie chrześcijańskim na sytuację powszechnej niesprawiedliwości. Przez okres około stu lat, z powodu przekonania, że aby skutecznie walczyć z uciskiem, proletariats musi przyswoić sobie teorie materialistyczne i ekonomiczne, tenże ruch robotniczy częściowo znalazł się pod przemożnym wpływem marksizmu.

Gdy marksizm znalazł się w kryzysie, zaczęły wyłaniać się spontaniczne formy świadomości robotniczej, które wyrażają żądanie sprawiedliwości i uznania godności pracy, zgodnie z nauką społeczną Kościoła⁵⁷. Ruch robotniczy włącza się w szerszy ruch ludzi pracy i ludzi dobrej woli na rzecz wyzwolenia osoby ludzkiej i afirmacji jej praw; ogarnia on wiele krajów i nie zamierzając tworzyć opozycji wobec Kościoła katolickiego, patrzy nań z zainteresowaniem.

Kryzys marksizmu nie oznacza uwolnienia świata od sytuacji niesprawiedliwości i ucisku, z których marksizm, traktując je instrumentalnie, czerpał pożywkę. Tym, którzy dzisiaj poszukują nowej autentycznej teorii i praktyki wyzwolenia, Kościół ofiarowuje nie tylko swą doktrynę społeczną i w ogóle naukę o osobie ludzkiej, odkupionej przez Chrystusa, lecz także swoje konkretne zaangażowanie i pomoc w zwalczaniu upośledzenia społecznego i cierpienia.

W niedawnej przeszłości szczere pragnienie, by opowiedzieć się po stronie ucisnionych i by nie znaleźć się poza biegiem historii, doprowadziło licznych wierzących do szukania na różne sposoby niemożliwego do znalezienia kompromisu między marksizmem a chrześcijaństwem. Teraźniejszość, przewyciężając wszystko to, co w owych próbach było skazane na niepowodzenie, skłania do potwierdzenia wartości autentycznej teologii całościowego wyzwolenia człowieka⁵⁸. Rozważane z tego punktu widzenia wydarzenia 1989 roku są równie ważne dla krajów środkowej i wschodniej Europy, jak i dla krajów tzw. Trzeciego Świata, poszukujących drogi swego rozwoju.

27. Drugie następstwo dotyczy narodów Europy. Liczne niesprawiedliwości indywidualne i społeczne, obejmujące regiony i narody, wypełnione zostały w latach, kiedy panował komunizm, a także wcześniej; nagromadziło się wiele nienawiści i uraz. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że po upadku dyktatury wybuchną one na nowo, powodując poważne konflikty i rozlew krwi, jeśli zabraknie postawy moralnej i świadomego wysiłku, by dawać świadectwo prawdzie, jak to miało

⁵⁷ Por. Enc. *Laborem exercens*, 20.

⁵⁸ Por. Kongregacji ds. Nauki Wiary, Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Libertis conscientia* (22 marca 1986): AAS 79 (1987), 554-599.

miejsce w czasach minionych. Należy życzyć sobie, by nienawiść i przemoc nie zatriumfowały w sercach tych zwłaszcza, którzy walczą o sprawiedliwość, i aby wszystkich przenikał duch pokoju i przebaczenia.

Trzeba jednak podejmować konkretne działania zmierzające do stworzenia bądź umocnienia międzynarodowych struktur, które w przypadku konfliktów między narodami są w stanie interweniować i proponować słuszne rozstrzygnięcia, zapewniając poszanowanie praw porozumienia i pokojowego układu, szanującego prawa innych. To wszystko jest niezbędne dla narodów europejskich, ze sobą złączonych więzią wspólną kultury i tysiącletniej historii. Trzeba podjąć ogromny wysiłek moralnej i gospodarczej odbudowy krajów, które odeszły od komunizmu. Bardzo długo wypaczeniu ulegały nawet najbardziej elementarne stosunki gospodarcze, a podstawowe cnoty związane z dziedziną życia gospodarczego, takie jak prawdomówność, wiarygodność i pracowitość, zostały wykorzenione. Konieczna jest cierpliwa odbudowa materialna i moralna, podczas gdy tymczasem wyczerpane długotrwałymi wyrzeczeniami narody domagają się od rządzących natychmiastowych i namacalnych rezultatów: dobrobytu i odpowiedniego zaspokojenia ich słusznych aspiracji.

Upadek marksizmu naturalnie pociągał za sobą daleko idące skutki w tym, co wiąże się z podziałem globu ziemskiego na zamknięte wobec siebie i zazdrośnie rywalizujące światy. Jaśniej ukazał realną współzależność narodów oraz to, że ludzka praca ze swej natury powinna narody jednoczyć, a nie dzielić. Pokój i pomyślność bowiem są dobrami, które należą do całego rodzaju ludzkiego, i nie można korzystać z nich w sposób właściwy i trwały, jeżeli są osiągnane i używane kosztem innych ludów i narodów, z pogwałceniem ich praw czy pozbawieniem ich dostępu do źródeł dobrobytu.

28. Dla niektórych krajów Europy rozpoczyna się w pewnym sensie dopiero teraz prawdziwy okres powojenny. Radykalna reorganizacja gospodarki do niedawna skolektywizowanej stwarza problemy i wymaga wyrzeczeń porównywalnych z tymi, które po drugiej wojnie światowej podjęły kraje zachodniej Europy dla dokonania własnej odbudowy. W obecnej trudnej sytuacji inne narody powinny solidarnie wspierać byłe kraje komunistyczne. Oczywiście, one same muszą się stać pierwszymi twórcami własnego rozwoju; trzeba jednak im to w sposób racjonalny umożliwić, co z kolei wymaga pomocy innych krajów. Zresztą, aktualne trudności i niedostatek są skutkiem historycznego procesu, w którym kraje te były często przedmiotem, a nie podmiotem, a zatem ich sytuacja nie jest wynikiem wolnego wyboru czy popełnionych błędów, lecz narzuconego przemocą ciągu tragicznych wydarzeń historycznych, które uniemożliwiły im pójście drogą gospodarczego i obywatelskiego rozwoju.

Pomoc ze strony innych krajów, zwłaszcza europejskich, które uczestniczyły w tej samej historii i ponoszą za nią odpowiedzialność,

jest wymogiem sprawiedliwości. Leży to jednak również w interesie Europy i służy jej ogólnemu dobru. Europa bowiem nie będzie mogła żyć w pokoju, jeśli pojawiające się, jako następstwo przeszłości, różnego rodzaju konflikty zaostrzą się na skutek gospodarczego chaosu, duchowego niedosytu i rozpacz.

Ta potrzeba nie może jednak prowadzić do osłabienia wysiłków podejmowanych w celu niesienia pomocy i wsparcia krajom Trzeciego Świata, znajdującym się często w jeszcze większym niedostatku i ubóstwie⁵⁹. Konieczny będzie nadzwyczajny wysiłek uruchomienia zasobów, których światu jako całości nie brakuje, dla wzrostu gospodarczego i wspólnego rozwoju, przy jednoczesnej rewizji skali wartości i priorytetów, na których opierają się decyzje gospodarcze i polityczne. Olbrzymie zasoby staną się dostępne dzięki rozwiązaniu wielkich struktur militarnych, utworzonych na wypadek konfliktu między Wschodem i Zachodem. Mogą się one okazać jeszcze większe, jeśli się uda wprowadzić skuteczne, alternatywne w stosunku do wojny sposoby rozwiązywania konfliktów, a następnie upowszechnić zasadę kontroli i redukcji zbrojeń również w krajach Trzeciego Świata, stosując odpowiednie środki przeciwko handlowi bronią⁶⁰. Przede wszystkim jednak będzie musiał zniknąć ten typ mentalności, która ubogich — ludzi i narody — traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, rozszyczących sobie pretensje do użytkowania tego, co wytworzyli inni. Ubodzy domagają się prawa do uczestnictwa w użytkowaniu dóbr materialnych i chcą, aby wykorzystano ich zdolność do pracy w budowaniu świata sprawiedliwszego i szczęśliwszego dla wszystkich. Podźwignięcie ubogich jest wielką szansą dla moralnego, kulturalnego, a także gospodarczego wzrostu całej ludzkości.

29. Rozwoju nie należy ponadto pojmować w znaczeniu wyłącznie gospodarczym, ale w sensie integralnie ludzkim⁶¹. Jego celem nie jest tylko zrównanie poziomu życia wszystkich narodów z poziomem, który dziś osiągnęły kraje najbogatsze, ale tworzenie solidarną pracą życia bardziej godnego, konkretne przyczynianie się do umocnienia godności i rozwoju uzdolnień twórczych każdej poszczególnej osoby, jej zdolności do odpowiedzi na własne powołanie, a więc na zawarte w nim Boże wezwanie. Szczytem rozwoju jest zatem możliwość korzystania z prawa-obowiązku szukania Boga, poznawania Go i życia zgodnie z tym poznaniem⁶². W ustrojach totalitarnych i autokratycznych została doprowadzona do ostateczności zasada pierwszeństwa siły przed rozsądkiem. Zmuszono człowieka do poddania się światopoglądowi narzuc-

⁵⁹ Por. Przemówienie w siedzibie Rady Konferencji Episkopatu Afryki Zachodniej z okazji X rocznicy „Apelu w sprawie Sahelu” (Wagadugu, Burkina Faso, 29 stycznia 1990): AAS 82 (1990), 816-821.

⁶⁰ Por. Enc. *Pacem in terris*, III, l. c., ss. 286-288.

⁶¹ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 27-28; Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 43-44.

⁶² Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 29-31.

nemu siłą, a nie wypracowanemu przez wysiłek własnego rozumu i korzystanie z własnej wolności. Należy tę zasadę odwrócić i uznać w całości prawa ludzkiego sumienia, związanego tylko prawdą, czy to naturalną, czy też objawioną. Uznanie tych praw stanowi pierwszą zasadę wszelkiego porządku politycznego prawdziwie wolnego⁶³. Tę zasadę trzeba potwierdzić z wielu powodów:

a) dlatego, że występujące w różnych formach totalitaryzm i autokratyzm nie zostały jeszcze całkowicie przezwyciężone, a nawet istnieje niebezpieczeństwo, że odżyją na nowo: wymaga to wytężonej współpracy i solidarności wszystkich krajów;

b) dlatego, że w krajach rozwiniętych prowadzi się niekiedy przesadną propagandę wartości czysto utylitarnych, rozbudzając instynkty i niepohamowaną chęć natychmiastowego zaspokojenia wszystkich pragnień, co utrudnia uznanie i poszanowanie hierarchii prawdziwych wartości ludzkiej egzystencji;

c) dlatego, że w niektórych krajach pojawiają się nowe formy fundamentalizmu religijnego, których w sposób zawoalowany czy nawet otwarcie uniemożliwia mniejszościom wyznaniowym pełne korzystanie z przysługujących im praw obywatelskich czy religijnych, utrudniając im udział w życiu kulturalnym, ograniczając prawo Kościoła do przepowiadania ewangelii i prawo ludzi słuchających tego przepowiadania do przyjęcia go i nawrócenia się do Chrystusa. Żaden autentyczny postęp nie jest możliwy bez poszanowania naturalnego i pierwotnego prawa człowieka do poznania prawdy i kierowania się nią w życiu. Z prawem tym wiąże się inne, będące jego zastosowaniem i pogłębieniem, mianowicie prawo do odkrycia i przyjęcia w sposób wolny Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym dobrem człowieka⁶⁴.

ROZDZIAŁ IV

Własność prywatna i powszechne przeznaczenie dóbr

30. W encyklice *Rerum novarum* Leon XIII twierdził stanowczo, przytaczając różne argumenty, w opozycji do socjalizmu jego czasów, że prawo do własności prywatnej ma charakter naturalny⁶⁵. Tego prawa, podstawowego dla autonomii i rozwoju osoby, Kościół nieustannie bronił aż po dzień dzisiejszy. Kościół naucza też, że posiadanie dóbr nie jest prawem absolutnym, ale jako prawo ludzkie ze swej natury jest ograniczone.

Głosząc prawo do własności prywatnej, papież stwierdzał również jasno, że „używanie” dóbr, należące do sfery wolności, jest podporząd-

⁶³ Por. Akt z Helsinek i Porozumienie z Wiednia; Leon XIII Enc. *Libertas praestantissimum*, l. c., ss. 215-217.

⁶⁴ Por. Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), 7: „L'Osservatore Romano”, 23 stycznia 1991.

⁶⁵ Por. Enc. *Rerum novarum*, l. c., ss. 99-107; 131-133.

kwane od początku powszechnemu przeznaczeniu wszystkich dóbr stworzonych, co zgodne jest także z wolą Jezusa Chrystusa, objawioną w Ewangelii. Pisał bowiem: „W ten sposób bogaci otrzymują upomnienie (...), bogatych przerażać winny niezwykle groźby Jezusa Chrystusa, że wreszcie kiedyś będą musieli Bogu Sędziemu zdać najściślej sprawę z używania dóbr doczesnych”, a cytując św. Tomasza z Akwinu dodał: „Jeśli zaś się pytamy, jak należy używać bogactw, Kościół bez wahania odpowiada: pod tym względem człowiek nie powinien rzeczy zewnętrznych uważać za własne, lecz za wspólne”, gdyż „ponad prawa i sądy ludzkie wznosi się prawo i sąd Chrystusa”⁶⁶.

Następcy Leona XIII powtórzyli to dwoiste stwierdzenie: własność prywatna jest konieczna, a zatem godziwa, jednocześnie zaś obciążona ograniczeniami⁶⁷. Sobór Watykański II przedstawił raz jeszcze tę tradycyjną naukę w następujących słowach: „Człowiek używając tych dóbr powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek”. A następnie: „Własność prywatna lub pewne dysponowanie dobrami zewnętrznymi dają każdemu przestrzeń koniecznie potrzebną dla autonomii osobistej i rodzinnej, i należy je uważać za poszerzenie niejako wolności ludzkiej... Własność prywatna ma z natury swojej charakter społeczny, oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr”⁶⁸. Do tej doktryny nawiązałem najpierw w przemówieniu na otwarcie III Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej w Puebla, a następnie w encyklikach *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*⁶⁹.

31. Odczytując na nowo nauczanie o prawie do własności i powszechnym przeznaczeniu dóbr w perspektywie naszych czasów, można zapytać o pochodzenie dóbr, które utrzymują człowieka przy życiu, zaspokajają jego potrzeby i są przedmiotem jego praw.

Pierwszym źródłem wszystkiego, co dobre, jest sam akt Boga, który stworzył ziemię i człowieka, człowiekowi zaś dał ziemię, aby swoją pracą czynił ją sobie poddaną i cieszył się jej owocami (por. Rodz 1, 28-29). Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Ona to przez samą swą urodzajność i zdolność zaspokajania potrzeb człowieka jest pierwszym darem, który Bóg ofiarował człowiekowi, aby utrzymać go przy życiu. Ziemia zaś nie wydaje owoców, jeśli ten dar

⁶⁶ Tamże, ss. 112 n.

⁶⁷ Por. Pius XI, Enc. *Quadragesimo anno*, II, l. c., s. 101; Pius XII, Orędzie radiowe z 1 czerwca 1941; Jan XXIII, Enc. *Mater et magistra*, l. c., ss. 428 n.; Paweł VI, Enc. *Populorum progressio*, 22-24.

⁶⁸ *Gaudium et spes*, 69; 71.

⁶⁹ Por. Przemówienie do biskupów latynoamerykańskich w Puebli (28 stycznia 1979), III, 4: AAS 71 (1979), 199-201; Enc. *Laborem exercens*, 14; Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 42.

Boży nie spotyka się z właściwą odpowiedzią człowieka, którą jest praca: właśnie przez pracę człowiek, korzystając ze swej inteligencji i wolności, zdolny jest panować nad ziemią i czyni z niej swe mieszkanie. W ten sposób przywłaszcza sobie część ziemi, nabywając ją właśnie poprzez pracę. Tu leży początek własności indywidualnej. Oczywiście nie może przeszkadzać w tym, aby i inni ludzie posiadli część daru Bożego, a nawet powinien współdziałać z nimi, by wspólnie opanowywać ziemię.

W przeszłości, u początków każdej ludzkiej społeczności, współdziałały ze sobą zawsze te dwa czynniki: praca i ziemia; nie zawsze jednak pozostają one w tej samej relacji do siebie. Niedługo naturalna urodzajność ziemi jawiła się i rzeczywiście była głównym czynnikiem bogactwa, a praca była niejako pomocą i uzupełnieniem dla tej urodzajności. W naszych czasach wzrasta rola pracy ludzkiej jako czynnika wytwarzającego dobra niematerialne i materialne; coraz wyraźniej też widzimy, jak praca jednego człowieka spleta się w sposób naturalny z pracą innych ludzi. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pracować znaczy pracować z innymi i pracować dla innych: znaczy robić coś dla kogoś. Praca jest tym bardziej owocna i wydajna, im lepiej człowiek potrafi poznawać możliwości wytwórcze ziemi głębiej odczytywać potrzeby drugiego człowieka, dla którego praca jest wykonywana.

32. Istnieje jednak inna forma własności, która szczególnie w naszych czasach nabiera znaczenia nie mniejszego niż własność ziemi: jest to własność wiedzy, techniki i umiejętności. Bogactwo krajów uprzemysłowionych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych.

Powiedzieliśmy wyżej, że człowiek pracuje z innymi ludźmi, uczestnicząc w „pracy społecznej”, która obejmuje coraz szersze kręgi. Jeśli ktoś wytwarza jakiś przedmiot, to czyni to na ogół nie tylko dla własnego użytku, ale także po to, by inni mogli go używać po zapłaceniu słusznej ceny, ustalonej za wspólną zgodą w drodze wolnej umowy. Otóż właśnie zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi oraz układów czynników produkcyjnych najbardziej odpowiednich do ich zaspokojenia jest kolejnym ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa. Istnieje zresztą wiele dóbr, których nie można w odpowiedni sposób wytworzyć pracą pojedynczego człowieka i które wymagają zmierzającej do jednego celu współpracy wielu osób. Zorganizowanie takiego wysiłku, rozplanowanie go w czasie, zatroszczenie się, by rzeczywiście odpowiadał temu, czemu ma służyć, oraz podjęcie koniecznego ryzyka, jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa. W ten sposób staje się coraz bardziej oczywista i determinująca rola dyscyplinowanej i kreatywnej pracy ludzkiej oraz — jako część istotna tej pracy — rola zdolności do inicjatywy i przedsiębiorczości ⁷⁰.

⁷⁰ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 15.

Ten proces, który w sposób konkretny i jasny ukazuje prawdę o sobie, prawdę nieustannie potwierdzaną przez chrześcijaństwo, zasługuje na uwagę i przychyłność. Istotnie, głównym bogactwem człowieka jest wraz z ziemią sam człowiek. To właśnie jego inteligencja pozwala odkryć możliwości produkcyjne ziemi i różnorakie sposoby zaspokojenia ludzkich potrzeb. To jego zdyscyplinowana praca i solidarne współdziałanie z innymi umożliwia tworzenie coraz szerszych i coraz bardziej godnych zaufania wspólnot pracy, mających dokonywać przekształceń środowiska naturalnego i środowiska społecznego. Proces ten wymaga zaangażowania tak ważnych cnót, jak rzetelność, pracowitość, roztropność w podejmowaniu uzasadnionego ryzyka, wiarygodność i wierność w relacjach międzyosobowych, męstwo we wprowadzaniu w życie decyzji trudnych i bolesnych, lecz koniecznych dla wspólnej pracy przedsiębiorstwa i dla zapobieżenia ewentualnym katastrofom.

Współczesna ekonomia przedsiębiorstwa zawiera aspekty pozytywne, których korzeniem jest wolność osoby, wyrażająca się w wielu dziedzinach, między innymi w dziedzinie gospodarczej. Ekonomia bowiem jest jedną z dziedzin wielorakiej ludzkiej działalności i podobnie jak w każdej z nich obowiązuje w niej prawo do wolności oraz obowiązek odpowiedzialnego z niej korzystania. Trzeba tu jednak podkreślić specyficzne różnice pomiędzy tymi tendencjami współczesnego społeczeństwa a tendencjami występującymi w społeczeństwie przeszłości nawet niedawnej. Niegdyś decydującym czynnikiem produkcji była ziemia, a później kapitał, rozumiany jako wyposażenie w maszyny i dobra służące jako narzędzie, dziś zaś czynnikiem decydującym w coraz większym stopniu jest sam człowiek, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestniczenia w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi.

33. Należy jednak ostrzec oraz ujawnić niebezpieczeństwa i problemy związane z tego rodzaju procesem. Istotnie, wielu, może nawet znaczna większość ludzi, nie rozporządza takimi narzędziami, które pozwoliłyby im rzeczywiście i w sposób godny przeniknąć do wnętrza systemu przedsiębiorstwa, w którym praca zajmuje miejsce centralne. Nie jest dla nich dostępne zdobycie podstawowych wiadomości, które pozwoliłyby im wyrazić ich zdolność tworzenia i rozwinać swe możliwości. Nie mają oni możliwości wejścia w układ znajomości i wzajemnych powiązań, które by im pozwoliły cieszyć się uznaniem i wykorzystać posiadane przymioty. Krótko mówiąc, są oni, jeśli nie wyzyskiwani, to w znacznej mierze pozostawieni na marginesie, i rozwój gospodarczy dokonuje się, rzecz można, ponad ich głowami, o ile wprost nie ogranicza już i tak zawężonej przestrzeni ich działalności gospodarczej, z której żyją. Nie wytrzymując konkurencji towarów produkowanych nowymi sposobami i zaspokajających potrzeby, którym przedtem mogli sprostać przy pomocy tradycyjnych form organizacyjnych, zwabieni blaskiem

bogactwa nieosiągalnego dla nich i równocześnie przymuszeni koniecznością, ludzie ci wypełniają miasta Trzeciego Świata, często wykorzenieni kulturowo i zagrożeni tymczasowością, bez możliwości integracji. Nie przyznaje się im żadnej godności czy realnych ludzkich możliwości, często usiłując wyeliminować ich z historii przez stosowaną w różnych formach przymusową kontrolę demograficzną, sprzeczną z ludzką godnością.

Wielu innych ludzi nie żyje co prawda w warunkach upośledzenia społecznego, ale w warunkach zmuszających ich do nieustannej walki o zaspokojenie podstawowych potrzeb, a więc w sytuacji, która rządzi się zasadami pierwotnego, „bezlitosnego” kapitalizmu i w której występują najbardziej ponure zjawiska pierwszej fazy industrializacji. W innych przypadkach centralnym elementem procesu gospodarczego pozostaje ziemia, a ci co ją uprawiają, nie są jej właścicielami i żyją w warunkach na poły feudalnych⁷¹. W podobnych sytuacjach można dziś jeszcze, jak w czasach encykliki *Rerum novarum*, mówić o nieludzkim wyzysku. Pomimo wielkich przeobrażeń, które dokonały się w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach, niedostatki kapitalizmu w dziedzinie humanitarnej, prowadzące do dominacji rzeczy nad ludźmi, bynajmniej nie zanikły; przeciwnie, ubodzy cierpią dziś nie tylko z powodu braku dóbr materialnych, ale także braku wiedzy i umiejętności, co nie pozwala im wyjść ze stanu upokarzającego podporządkowania.

Niestety w takich warunkach żyje jeszcze znaczna większość mieszkańców Trzeciego Świata. Byłoby jednak błędem rozumienie pojęcia „Trzeci Świat” w znaczeniu czysto geograficznym. W niektórych jej procesach i w niektórych kręgach społecznych zostały zapoczątkowane procesy rozwojowe, zmierzające do lepszego wykorzystania nie tyle zasobów materialnych, co „zasobów ludzkich”.

Jeszcze niedawno głoszono tezę, że kraje uboższe, aby się rozwijać, muszą się odizolować od rynków światowych i zaufać jedynie własnym siłom. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że kraje, które wybrały izolację, zatrzymały się lub cofnęły w rozwoju, natomiast posunęły się naprzód te, które umiały się włączyć w ogólny system wzajemnych powiązań gospodarczych na poziomie międzynarodowym. Wydaje się zatem, że największym problemem jest uzyskanie równoprawnego dostępu do rynku międzynarodowego, opartego nie na jednostronnej zasadzie eksploatacji zasobów naturalnych, ale na lepszym wykorzystaniu potencjału ludzkiego⁷².

Zjawiska typowe dla Trzeciego Świata występują jednak również w krajach rozwiniętych, gdzie nieustanne zmiany sposobów produkcji i użytkowania dóbr dewaluują pewne zdobyte już umiejętności i sprawdzone dotąd przygotowanie zawodowe, zmuszając do nieustannego zdobywania nowych kwalifikacji i przystosowywania się do zmian. Ci,

⁷¹ Por. Enc. *Laborem exercens*, 21.

⁷² Por. Enc. *Populorum progressio*, 33-42.

którzy nie potrafią dotrzymać kroku postępowi czasu, łatwo mogą znaleźć się na marginesie, a wraz z nimi ludzie starzy, młodzież nie umiejąca włączyć się w pełni w życie społeczeństwa i w ogóle jednostki najsłabsze i tak zwany „Czwarty Świat”. Również sytuacja kobiety w tych warunkach nie jest bynajmniej łatwa.

34. Wydaje się, że zarówno wewnątrz poszczególnych narodów, jak i w relacjach międzynarodowych wolny rynek jest najbardziej skutecznym narzędziem wykorzystania zasobów i zaspokajania potrzeb. Dotyczy to jednak tylko tych potrzeb, za których zaspokojenie można zapłacić, to jest które dysponują siłą nabywczą, i tych zasobów, które „nadają się do sprzedania”, czyli mogą uzyskać odpowiednią cenę. Istnieją jednak liczne ludzkie potrzeby, które nie mają dostępu do rynku. W imię sprawiedliwości i prawdy nie wolno dopuścić do tego, aby podstawowe ludzkie potrzeby pozostały niezaspokojone i do wyniszczenia z tego powodu ludzkich istnień. Konieczne jest też udzielenie ludziom potrzebującym pomocy w zdobywaniu wiedzy, we włączaniu się w system wzajemnych powiązań, w rozwinięciu odpowiednich nawyków, które pozwolą im lepiej wykorzystać własne zdolności i zasoby. Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność. To, co należy się człowiekowi, musi gwarantować możliwość przeżycia i wniesienia czynnego wkładu w dobro wspólne ludzkości.

W warunkach Trzeciego Świata zachowują swą wagę, a w niektórych wypadkach muszą dopiero zostać osiągnięte, cele wskazane przez encyklikę *Rerum novarum*, by nie sprowadzać ludzkiej pracy i samego człowieka do poziomu zwykłego towaru: płaca wystarczająca na utrzymanie rodziny; ubezpieczenia społeczne dla ludzi starych i bezrobotnych; odpowiednia ochrona warunków pracy.

35. Otwierają się tu wielkie i bogate możliwości zaangażowania oraz walki w imię sprawiedliwości dla związków zawodowych i innych organizacji pracowniczych, które bronią praw ludzi pracy i ochraniają ich podmiotowość, spełniając jednocześnie istotną funkcję kulturową. Należy umożliwić pracownikom uczestniczenie w sposób bardziej pełny i godny w życiu narodu i wspierać ich w procesie rozwoju.

W tym sensie słusznie można mówić o walce z ustrojem gospodarczym rozumianym jako system zabezpieczający absolutną dominację kapitału oraz własności narzędzi produkcji i ziemi nad podmiotowością i wolnością pracy człowieka⁷³. W walce z tym systemem, modelem alternatywnym nie jest system socjalistyczny, który w rzeczywistości okazuje się kapitalizmem państwowym, lecz społeczeństwo, w którym istnieją: wolność pracy, przedsiębiorczość i uczestnictwo. Tego rodzaju społeczeństwo nie przeciwstawia się wolnemu rynkowi, ale domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa

⁷³ Por. Enc. *Laborem exercens*, 7.

było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa.

Kościół uznaje pozytywną rolę zysku jako wskaźnika dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa: gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane, a odpowiadające im potrzeby ludzkie — zaspokojone. Jednakże zysk nie jest jedynym wskaźnikiem dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Może się zdarzyć, że mimo poprawnego rachunku ekonomicznego, ludzie, którzy stanowią najcenniejszy majątek przedsiębiorstwa, są poniżani i obraża się ich godność. Jest to nie tylko moralnie niedopuszczalne, lecz na dłuższą metę musi też negatywnie odbić się na gospodarczej skuteczności przedsiębiorstwa. Celem zaś przedsiębiorstwa nie jest po prostu wytwarzanie zysku, ale samo jego istnienie jako wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu. Zysk nie jest jedynym regulatorem życia przedsiębiorstwa; obok niego należy brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa.

Przekonałiśmy się, że nie do przyjęcia jest twierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej. Należy obalić bariery i monopole, które wielu narodom nie pozwalają na włączenie się w ogólny proces rozwoju i wszystkim — jednostkom i narodom — zapewnić podstawowe warunki uczestnictwa w nim. Osiągnięcie tego celu wymaga planowych i odpowiedzialnych działań całej wspólnoty międzynarodowej. Narody silniejsze muszą nauczyć się dawać słabszym szansę włączenia się w życie międzynarodowe, a narody słabsze muszą umieć wykorzystywać tego rodzaju okazje, także za cenę koniecznych wysiłków i ofiar, zapewniając stabilność sytuacji politycznej i gospodarczej oraz pewność perspektyw na przyszłość, dbając o doskonalenie kwalifikacji własnych pracowników i kształcenie przedsiębiorstw kompetentnych i świadomych swej odpowiedzialności ⁷⁴.

Podjęmowane obecnie w tym zakresie wysiłki utrudnia poważny, w znacznej mierze jeszcze nie rozwiązany problem zagranicznego zadłużenia krajów najuboższych. Niewątpliwie zasada, że długi winny być spłacane, jest słuszna; żądać jednak lub oczekiwać spłaty, gdy to narzucałoby w istocie decyzje polityczne skazujące całe narody na głód i rozpacz nie byłoby rzeczą godziwą. Nie można wymagać, by zaciągnięte długi były spłacane za cenę zbyt dotkliwych wyrzeczeń. W takich sytuacjach należy poszukiwać sposobów — i to w niektórych przypadkach już się czyni — zmniejszenia, odroczenia czy nawet umorzenia długu, zgodnie z podstawowym prawem narodów do istnienia i postępu.

⁷⁴ Por. tamże, 8.

36. Wypada też zwrócić uwagę na specyficzne problemy i zagrożenia, które powstają w najbardziej rozwiniętych strukturach gospodarczych i wiążą się z ich charakterystycznymi cechami. W poprzednich fazach rozwoju człowiek żył zawsze w obliczu konieczności: jego potrzeby były nieliczne, narzucone poniekąd przez obiektywne struktury jego cielesnej natury, działalność zaś gospodarza była nastawiona na ich zaspokojenie. Jest jednak oczywiste, że dziś problem polega nie tylko na tym, by dostarczyć człowiekowi odpowiednią ilość dóbr, ale także by zaspokoić zapotrzebowanie na jakość: jakość towarów produkowanych i konsumowanych; jakość usług, z których się korzysta; jakość środowiska naturalnego i życia w ogóle.

Dążenie do coraz lepszych i bardziej zadowalających warunków życia i coraz większej zamożności jest samo w sobie uzasadnione; trudno jednak nie podkreślić związanych z tym etapem rozwoju nowych obowiązków i niebezpieczeństw. W sposobie powstawania i określania nowych potrzeb zawsze się wyraża mniej lub bardziej słuszna koncepcja człowieka i jego prawdziwego dobra. Poprzez decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji ujawnia się określona kultura jako ogólna koncepcja życia. To właśnie tutaj powstaje zjawisko konsumizmu. Określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, konieczne należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. Natomiast odwoływanie się bezpośrednio do jego instynktów i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia. W samym systemie gospodarczym nie ma kryteriów pozwalających na poprawne odróżnienie nowych i doskonalszych form zaspokajania ludzkich potrzeb od potrzeb sztucznie stwarzanych, przeszkadzających kształtowaniu się dojrzałej osobowości. Dlatego pilnie potrzebna jest tu wielka praca na polu wychowania i kultury, obejmująca przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z prawa wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu; konieczna jest także interwencja władz publicznych.

Jaskrawym przykładem konsumpcji sztucznej, szkodliwej dla zdrowia i godności człowieka, oraz wymykającej się spod kontroli, jest używanie narkotyków. Szerzenie się narkomanii jest wskaźnikiem poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu systemu społecznego i skłania do materialistycznej, poniekąd destruktywnej, interpretacji ludzkich potrzeb. Dochodzi do tego, że twórcze możliwości wolnej gospodarki urzeczywistniają się w sposób jednostronny i niewłaściwy. Narkotyki, a także pornografia i inne formy konsumizmu, wykorzystując nieodporność jednostek słabych, mają wypełnić duchową pustkę, jaka powstaje w człowieku.

Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak największej przyjemności⁷⁵. Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra, oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji. W tym kontekście nie mogą ograniczyć się tylko do przypomnienia obowiązku miłosierdzia, czyli obowiązku wspomagania z tego, co „zbywa”, a czasem nawet z tego, co „potrzebne”, by dać ubogiemu to, co dla niego jest niezbędne. Mam na myśli fakt, że również decyzja o takiej a nie innej inwestycji, w danej dziedzinie produkcji, a nie w innej, jest zawsze wyborem moralnym i kulturowym. Przy zaistnieniu pewnych warunków ekonomicznych i stabilności politycznej, absolutnie niezbędnych, decyzja o za-inwestowaniu, czyli o daniu jakiejś społeczności okazji do dowartościowania jej pracy, płynie również z postawy ludzkiej sympatii i zaufania do Opatrzności, w czym ujawniają się ludzkie przymioty tego, kto decyduje.

37. Obok problemu konsumizmu budzi niepokój ściśle z nią związana kwestia ekologiczna. Człowiek, opanowany pragnieniem posiadania i używania bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej⁷⁶.

Widąc w tym przede wszystkim ubóstwo czy raczej miernotę sposobu patrzenia człowieka, kierowanego żądzą posiadania rzeczy bardziej niż chęcią odnoszenia ich do prawdy, nie posiadającego owej postawy bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył. Współczesna ludzkość winna być świadoma swych obowiązków

⁷⁵ Por. *Gaudium et spes*, 35; Paweł VI, *Enc. Populorum progressio*, 19.

⁷⁶ Por. *Enc. Sollicitudo rei socialis*, 34; Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1990: AAS 82 (1990), 147-156.

i zadań, jakie w tej dziedzinie spoczywają na niej wobec przyszłych pokoleń.

38. Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie środowiska ludzkiego, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się koniecznej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego habitatu różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. W tym kontekście należy wspomnieć o poważnych problemach współczesnej urbanizacji, konieczności urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również o należytych zwracaniu uwagi na „społeczną ekologię” pracy.

Człowiek otrzymuje od Boga swą istotną godność, a wraz z nią zdolność wznoszenia się ponad wszelki porządek społeczny w dążeniu do prawdy i dobra. Jest on jednak również uwarunkowany strukturą społeczną, w której żyje, otrzymanym wychowaniem i środowiskiem. Elementy te mogą ułatwiać albo utrudniać życie według prawdy. Decyzje więc, dzięki którym powstaje jakieś ludzkie środowisko, mogą tworzyć specyficzne struktury grzechu, przeszkadzając w pełnej ludzkiej realizacji tym, którzy są przez te struktury w rozmaity sposób uciskani. Burzenie takich struktur i zastępowanie ich bardziej autentycznymi formami współżycia jest zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości⁷⁷.

39. Pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne i niepowtarzalnego przeznaczenia. Często się jednak zdarza, że zniechęcony do tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji, człowiek skłania się do traktowania siebie samego i własnego życia raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które ma wypełnić. Stąd się wywodzi brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się

⁷⁷ Por. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Reconciliatio et poenitentia* (2 grudnia 1984), 16: AAS 77 (1985), 213-217; Pius XI, Enc. *Quadragesimo anno*, III, 1. c., s. 219.

w stały związek z inną osobą i rodzenia dzieci, lub skłonność do uważania ich za jedną z wielu „rzeczy”, które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań, i które współzawodniczą z innymi możliwościami.

Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci rodzina stanowi ośrodek kultury życia.

Wydaje się, że ludzka inteligencja w tej dziedzinie jest nastawiona bardziej na ograniczanie czy unicestwianie źródeł życia, aż po uciekanie się do tak niestety rozpowszechnionego w świecie, pozbawiania życia dzieci nie narodzonych, aniżeli na obronę życia i otwieranie przed nim możliwości. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* zostały potępione systematyczne kampanie przeciw przyrostowi naturalnemu, które w oparciu o wypaczone rozumienie problemu demograficznego i w atmosferze „pełnego braku poszanowania wolnej decyzji zainteresowanych osób” nierzadko poddają te osoby „bezwzględnemu naciskom (...) mającym podporządkować je tej nowej formie przemocy”⁷⁸. Jest to polityka, która na skutek użycia nowych technik tak rozciąga zasięg swego oddziaływania, że podobnie jak „wojna chemiczna” prowadzi do zniszczenia życia milionów bezbronych istot ludzkich.

Krytyki te są skierowane nie tyle przeciwko konkretnemu systemowi gospodarczemu, co przeciw pewnemu systemowi etyczno-kulturowemu. Gospodarka bowiem jest tylko pewnym aspektem i wymiarem złożonej działalności ludzkiej. Jeżeli jednak się ją absolutyzuje i produkcja oraz konsumpcja towarów znajdują się ostatecznie w centrum życia społecznego, stając się dlań jedyną, nie podporządkowaną żadnej innej wartością, to przyczyny szukać należy nie tylko i nie tyle w samym systemie gospodarczym, co w fakcie, że cały system społeczno-kulturowy, zapoznając wymiar etyczny i religijny, został osłabiony i ogranicza się już tylko do wytwarzania dóbr i świadczenia usług⁷⁹.

Wszystko to można podsumować raz jeszcze stwierdzając, że wolność gospodarcza jest tylko jednym z elementów ludzkiej wolności. Kiedy staje się niezależną, to znaczy kiedy człowieka traktuje się bardziej jako producenta czy konsumenta dóbr aniżeli jako podmiot, który produkuje i konsumuje po to, aby żyć, wtedy wolność traci konieczne odniesienie do osoby ludzkiej i ostatecznie wyobcowuje ją i przytłacza⁸⁰.

40. Do obowiązków państwa należy troska o obronę i zabezpieczenie takich dóbr zbiorowych jak środowisko naturalne i środowisko ludzkie,

⁷⁸ Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 25.

⁷⁹ Por. tamże, 34.

⁸⁰ Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis* (4 marca 1979), 15: AAS 71 (1979), 286-289.

których ochrony nie da się zapewnić przy pomocy zwykłych mechanizmów rynkowych. Jak w czasach dawnego kapitalizmu na państwie spoczywał obowiązek obrony podstawowych praw pracy, tak teraz wobec nowego kapitalizmu na państwie i całym społeczeństwie spoczywa obowiązek obrony dóbr zbiorowych, stanowiących między innymi ramy wyznaczające jedyną przestrzeń, w której człowiek może w uprawniony sposób realizować własne indywidualne cele.

Stanowi to nowe ograniczenie rynku: istnieją potrzeby zbiorowe i jakościowe, których nie da się zaspokoić za pośrednictwem jego mechanizmów. Istnieją ważne wymogi ludzkie, które wymykają się jego logice. Istnieją dobra, których ze względu na ich naturę nie można i nie należy sprzedawać i kupować. Niewątpliwie mechanizmy rynkowe niosą pewne korzyści: m.in. służą lepszemu wykorzystaniu zasobów; ułatwiają wymianę produktów, a zwłaszcza w centrum zainteresowania umieszczają wolę i upodobania osoby ludzkiej, umożliwiając jej w chwili zawierania kontraktu spotkanie z wolą i upodobaniami innej osoby. Wiąże się z nimi jednak niebezpieczeństwo przyjęcia wobec rynku postawy „bałwochwalczej”, nie biorącej pod uwagę istnienia dóbr, które ze swej natury nie mogą być zwykłymi towarami.

41. Marksizm poddał krytyce kapitalistyczne społeczeństwa burżuazyjne, zarzucając im sprowadzenie do roli towaru i alienację ludzkiej egzystencji. Zarzut ten niewątpliwie opiera się na błędnej i nieadekwatnej koncepcji alienacji, wywodząc ją jedynie ze sfery stosunków produkcji i własności, czyli przyznając jej fundament materialistyczny i, co więcej, negując prawomocność i pozytywność relacji rynkowych również w dziedzinie, która jest im właściwa. Tak więc ostatecznie dochodzi do stwierdzenia, że wyeliminowanie alienacji możliwe jest tylko w społeczeństwie typu kolektywistycznego. Otóż gorzkie doświadczenie historyczne krajów socjalistycznych wykazało, że kolektywizm nie likwiduje alienacji, lecz raczej ją powiększa poprzez brak rzeczy koniecznych i gospodarczą niewydajność.

Doświadczenie historyczne Zachodu natomiast wykazuje, że nawet jeśli marksistowska analiza i rozumienie podstaw alienacji są fałszywe, to jednak alienacja połączona z utratą autentycznego sensu istnienia jest zjawiskiem obecnym również w rzeczywistości społeczeństw zachodnich. Występuje ona w sferze konsumpcji, gdy człowiek wikła się w sieć fałszywych i powierzchownych satysfakcji, podczas gdy powinien spotkać się z pomocą w autentycznej i konkretnej realizacji swojej osobowości. Alienacja występuje również w sferze pracy, kiedy jej organizacja jest nastawiona tylko na maksymalizację produkcji i zysku, pomija zaś to, w jakim stopniu pracownik przez własną pracę realizuje się jako człowiek. To zaś zależy od tego, czy wzrasta jego udział w autentycznej i solidarnej wspólnotcie, czy też się pogłębia izolacja w złożonym układzie stosunków zdeterminowanych przez bezwzględną rywalizację i wyobcowanie, w którym jest on traktowany jedynie jako środek, nie zaś jako cel.

Należy sprowadzić pojęcie alienacji do wizji chrześcijańskiej, dostrzegając, że alienacja polega na odwróceniu relacji środków i celów: człowiek, nie uznając wartości i wielkości osoby w samym sobie i w bliźnim, pozbawia się możliwości przeżycia w pełni własnego człowieczeństwa i nawiązania tej relacji solidarności i wspólnoty z innymi ludźmi, dla której został stworzony przez Boga. Człowiek bowiem staje się naprawdę sobą poprzez wolny dar z siebie samego⁸¹; dar ten jest możliwy dzięki podstawowej „zdolności transcendencji” osoby ludzkiej. Człowiek nie może oddać się czemuś, co stanowi projekcję rzeczywistości czysto ludzkiej, abstrakcyjnemu ideałowi lub fałszywej utopii. Będąc osobą, może uczynić z siebie dar dla innej osoby czy innych osób, a w końcu dla Boga, bo Bóg jest sprawcą jego istnienia i tylko On może w pełni ten dar przyjąć⁸². Wyobcowany jest zatem taki człowiek, który nie chce wyjść poza samego siebie, uczynić z siebie daru ani stworzyć autentycznej ludzkiej wspólnoty, dążącej ku swemu ostatecznemu przeznaczeniu, którym jest Bóg. Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności.

W społeczeństwie zachodnim przezwyciężone zostało zjawisko wyzysku, przynajmniej w tych formach, które analizował i opisał Marks. Nie została natomiast przezwyciężona alienacja przejawiająca się w różnych formach wyzysku, polegającego na tym, że ludzie posługują się sobą nawzajem i w sposób coraz bardziej wyrafinowany zaspokajając swoje partykularne i drugorzędne potrzeby, stają się głusi na potrzeby podstawowe i autentyczne, które również powinny określać sposoby zaspokajania innych potrzeb⁸³. Człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny już do opanowywania własnych instynktów i namiętności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny: posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku jest pierwszym warunkiem wolności, pozwala człowiekowi uporządkować własne potrzeby, własne pragnienia i sposoby ich zaspokajania według właściwej hierarchii, tak by posiadanie rzeczy pomagało mu wzrastać. Przeszkodę dla wzrostu może natomiast stanowić manipulacja, jakiej dopuszczają się środki społecznego przekazu, gdy natarczywie i w sposób zorganizowany narzucają nowe mody i opinie, przy czym trudno jest poddać krytycznej analizie przesłanki, na których się opierają.

42. Wróćmy teraz do początkowego pytania: czy można powiedzieć, że klęska komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej? Czy to jest model, który

⁸¹ Por. *Gaudium et spes*, 24.

⁸² Por. tamże, 41.

⁸³ Por. tamże, 26.

należy proponować krajom Trzeciego Świata, szukającym właściwej drogi rozwoju gospodarczego i politycznego?

Odpowiedź jest oczywiście złożona. Jeśli mianem „kapitalizmu” określi się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prywatnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji, oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzinie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco, choć może trafniejsze byłoby tu wyrażenie „ekonomia przedsiębiorczości”, „ekonomia rynku” czy po prostu „wolna ekonomia”. Ale jeśli przez „kapitalizm” rozumie się system, w którym wolność gospodarza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzegającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejże wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca.

Koncepcja marksistowska poniosła klęskę, ale nadal występują na świecie zjawiska marginalizacji i wyzysku, zwłaszcza w Trzecim Świecie, a także zjawiska alienacji człowieka, zwłaszcza w krajach najbardziej rozwiniętych, przeciw którym stanowczo występuje Kościół. Wielkie rzesze ludzkie żyją nadal w warunkach skrajnej nędzy materialnej i moralnej. Upadek systemu komunistycznego w wielu krajach usuwa niewątpliwie jedną z przeszkód, które nie pozwalały skutecznie i w sposób realistyczny stawiać czoła tym problemom, nie wystarczy jednak do ich rozwiązania. Istnieje wręcz niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, która odmawia nawet ich rozpatrywania, uważając *a priori* za skazane na niepowodzenie wszelkie próby stawienia im czoła, pozostawiając ze ślełą wiarą ich rozwiązanie swobodnej grze sił rynkowych.

43. Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, ząębających się ze sobą⁸⁴. Temu wysiłkowi Kościół ofiarowuje, jako niezbędną ideę przewodnią, swoją naukę społeczną, która — jak już zostało powiedziane — uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne. Uznaje też, że ludzie pracy mają prawo zabiegać o pełne poszanowanie ich godności oraz szerszy zakres udziału w życiu przedsiębiorstwa, tak by, nawet pracując razem z innymi i pod kierunkiem innych, mogli w pewnym sensie „pracować na swoim”⁸⁵, używając swej inteligencji i wolności.

⁸⁴ Por. *Gaudium et spes*, 36; Paweł VI, List apost. *Octogesima adveniens*, 2-5, l. c., ss. 402-405.

⁸⁵ Por. *Enc. Laborem exercens*, 15.

Integralny rozwój osoby ludzkiej w pracy nie stoi w sprzeczności, lecz raczej sprzyja większej jej wydajności i skuteczności, choć może osłabić ugruntowany porządek władzy. Przedsiębiorstwa nie można uważać jedynie za „zrzeszenie kapitałów”; jest ono równocześnie „zrzeszeniem osób”, w skład którego wchodzi w różny sposób i w różnych zakresach odpowiedzialności zarówno ci, którzy wnoszą konieczny do jego działalności kapitał, jak i ci, którzy w tę działalność wnoszą swą pracę. Dla osiągnięcia tych celów potrzebny jest wciąż jeszcze wielki związkowy ruch pracowników, zmierzający do wyzwolenia oraz integralnej promocji osoby ludzkiej.

W świetle „rzeczy nowych” dnia dzisiejszego został odczytany związek pomiędzy własnością indywidualną albo prywatną a powszechnym przeznaczeniem dóbr. Człowiek urzeczywistnia siebie samego poprzez swoją inteligencję i swoją wolność i dokonując tego traktuje jako przedmiot i narzędzie rzeczy tego świata i sobie jej przywłaszcza. W działaniu tym tkwi podstawa prawna do inicjatywy i do własności indywidualnej. Poprzez swoją pracę człowiek angażuje się nie tylko dla samego siebie, ale także dla drugich i z drugimi: każdy współdziałając uczestniczy w pracy i dobru drugiego. Człowiek pracuje dla zaspokojenia potrzeb swojej rodziny i wspólnoty, do której należy, narodu i w końcu całej ludzkości⁸⁶. Uczestniczy ponadto w pracy innych pracowników tego samego przedsiębiorstwa, a także w pracy dostawców i konsumpcji klientów włączonych w łańcuch solidarności, który stopniowo rośnie. Własność środków produkcji tak w przemyśle, jak i w rolnictwie, jest słuszna wtedy, gdy służy użytecznej pracy; przestaje natomiast być uprawniona, gdy nie jest produktywna lub kiedy służy przeszkadzaniu pracy innych albo uzyskiwaniu dochodu, którego źródłem jest nie globalny rozwój pracy i społecznego majątku, lecz wyzysk, niegodziwe wykorzystywanie, spekulacja i rozbicie solidarności świata pracy⁸⁷. Własność taka nie ma żadnego usprawiedliwienia i w obliczu Boga i ludzi jest nadużyciem.

Obowiązek zarabiania na chleb w pocie czoła zakłada równocześnie prawo do tego. Społeczeństwo, które byłoby tego prawa systematycznie pozbawione, w którym środki polityki gospodarczej nie pozwalałyby pracownikom osiągać zadowalającego poziomu zatrudnienia, nie może znaleźć odpowiedniego uzasadnienia etycznego, ani też dojść do pokoju społecznego⁸⁸. Tak jak osoba ludzka w pełni się realizuje w bezinteresownym darze z siebie, tak też własność znajduje moralne usprawiedliwienie w tworzeniu, w odpowiedni sposób i w stosownym czasie, możliwości pracy i ludzkiego rozwoju dla wszystkich.

⁸⁶ Por. tamże, 10.

⁸⁷ Por. tamże, 14.

⁸⁸ Por. tamże, 18.

Państwo i kultura

44. Leon XIII wiedział, że do zapewnienia normalnego rozwoju ludzkich działań, zarówno duchowych, jak i materialnych, jedne i drugie bowiem są niezbędne, konieczna jest zdrowa teoria państwa⁸⁹. Dlatego w jednym z punktów encykliki *Rerum novarum* przedstawia on organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach — prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej — co w tamtych czasach było nowością w nauczaniu Kościoła⁹⁰. Ten porządek odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada „państwa praworządnego”, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi.

Koncepcji tej w czasach współczesnych przeciwstawił się totalitaryzm, który, w formie marksistowsko-leninowskiej, utrzymuje, że niektórzy ludzie z racji głębszej znajomości praw rozwoju społeczeństwa, szczególnej pozycji klasowej czy kontaktu z najgłębszymi źródłami kolektywnej świadomości nie myślą się, a zatem mogą sobie rościć prawo do sprawowania władzy absolutnej. Trzeba dodać, że totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Istotnie, ich klasowe, grupowe i narodowe korzyści nieuchronnie przeciwstawiają jednych drugim. Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. Wówczas człowiek jest szanowany tylko na tyle, na ile można się nim posłużyć do własnych egoistycznych celów. Tak więc nowoczesny totalitaryzm wyrasta z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo. Nie może tego czynić nawet większość danego społeczeństwa, zwracając się przeciwko mniejszości, spychając ją na margines, uciskając, wyzyskując czy usiłując ją unicestwić⁹¹.

45. Kultura i praktyka totalitaryzmu niosą z sobą także negację Kościoła. Państwo czy też partia, które utrzymują, że mogą realizować

⁸⁹ Por. Enc. *Rerum novarum*, l. c., ss. 126-128.

⁹⁰ Tamże, ss. 121 n.

⁹¹ Por. Enc. *Libertas praestantissimum*, l. c., ss. 224-226.

w historii dobro absolutne i które siebie stawiają ponad wszelkimi wartościami, nie będą tolerowały uznawania obiektywnego kryterium dobra i zła, innego aniżeli wola sprawujących władzę, które w określonych okolicznościach może stać się podstawą osądu ich zachowań. To właśnie dlatego totalitaryzm stara się zniszczyć Kościół, a przynajmniej podporządkować go sobie i uczynić z niego narzędzie swego aparatu ideologicznego⁹².

Państwo totalitarne dąży również do wchłonięcia narodu, społeczeństwa, rodziny, wspólnot religijnych i poszczególnych osób. Broniąc własnej wolności, Kościół jednocześnie broni osoby ludzkiej, która ma bardziej słuchać Boga niż ludzi (por. Dz 5, 29), rodziny, różnych społecznych organizacji i narodów, bowiem im wszystkim przysługuje własny zakres autonomii i suwerenności.

46. Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi⁹³. Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie.

Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i „podmiotowości” społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności. Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też, że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.

Kościół nie zamyka bynajmniej oczu na niebezpieczeństwo fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową albo religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Prawda chrześcijańska do tej kategorii nie należy. Nie będąc ideologią, wiara chrześcijańska

⁹² Por. *Gaudium et spes*, 76.

⁹³ Por. tamże, 29; Pius XII, Bożonarodzeniowe orędzie radiowe z 24 grudnia 1944: AAS 37 (1945), 10-20.

nie sądzi, by mogła ująć w sztywny schemat tak bardzo różnorodną rzeczywistość społeczno-polityczną i uznaje, że życie ludzkie w historii realizuje się na różne sposoby, które bynajmniej nie są doskonałe. Tak więc metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej⁹⁴.

Wolność jednak w pełni jest dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i umiarkowań jawnych lub ukrytych. Chrześcijanin żyje wolnością (por. J. 8, 31-32) i służy jej zgodnie z misyjną naturą swego powołania, ofiarowując innym prawdę, którą sam poznał. W dialogu z innymi ludźmi, baczny na każdy fragment prawdy, obecny w konkretnym życiu i w kulturze poszczególnych osób oraz narodów, nie przestaje potwierdzać tego, co poznał dzięki wierze i właściwemu używaniu rozumu⁹⁵.

47. Po upadku totalitaryzmu komunistycznego i wielu innych ustrojów totalitarnych i tak zwanych systemów „bezpieczeństwa narodowego”, obserwuje się dzisiaj dominację — co prawda nie wolną od sprzeczności — ideału demokratycznego, który łączy się z zainteresowaniem i troską o prawa człowieka. Właśnie dlatego te narody, które reformują swoje systemy, muszą demokracji zapewnić autentyczne i mocne fundamenty poprzez wyraźne uznanie tych praw⁹⁶. Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby⁹⁷.

Także w krajach, gdzie obowiązują demokratyczne formy rządów, prawa te nie zawsze w pełni są respektowane. Odnosi się to nie tylko do gorszącej sprawy sztucznych poronień, ale również do różnych aspektów kryzysu systemów demokratycznych, które niekiedy, jak się wydaje, zatraciły zdolność podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym. Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej biorąc pod uwagę siłę

⁹⁴ Por. *Dignitatis humanae*.

⁹⁵ Por. Enc. *Redemptoris missio*, 11.

⁹⁶ Por. Enc. *Redemptor hominis*, 17.

⁹⁷ Por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1988, l. c., ss. 1572-1580; Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1991: „L'Osservatore Romano”, 19 grudnia 1990; *Dignitatis humanae*, 1-2.

wyborczą lub finansową stojących za nimi grup. Tego rodzaju odstępstwa od zasad moralności politycznej prowadzą z czasem do zniechęcenia i apatii, a w konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego ludności, która czuje się poszkodowana i zawiedziona.. Wynika stąd coraz większa niezdolność do włączania korzyści partykularnych w konsekwentny obraz dobra wspólnego, które nie jest zwykłą sumą korzyści partykularnych, ale wymaga ich oceny i pogodzenia w oparciu o sprawiedliwą hierarchię wartości i, w ostatecznym rozrachunku, o właściwe zrozumienie godności i praw osoby⁹⁸.

Kościół respektuje słuszną autonomię porządku demokratycznego i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucjonalnym. Wkład, który w ów porządek wnosi, polega na takim zrozumieniu godności osoby, jakie w całej pełni objawia tajemnica Słowa Wcielonego⁹⁹.

48. Te ogólne rozważania także rzucają światło na rolę państwa w dziedzinie gospodarki. Działalność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej, nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Przeciwnie, zakłada ona poczucie bezpieczeństwa w zakresie gwarancji indywidualnej wolności i własności, a ponadto stabilność pieniądza oraz istnienie sprawnych służb publicznych. Naczelnym zadaniem państwa jest więc zagwarantowanie tego bezpieczeństwa, tak by człowiek, który pracuje i wytwarza, mógł korzystać z owoców tej pracy, a więc znajdował bodziec do wykonywania jej skutecznie i uczciwie. Brak poczucia bezpieczeństwa, towarzysząca mu korupcja władz publicznych i mnożenie się niewłaściwych źródeł wzbogacenia i łatwych zysków opartych na działaniach nielegalnych czy po prostu spekulacji, jest dla rozwoju i dla porządku gospodarczego jedną z głównych przeszkód.

Kolejną funkcją państwa jest czuwanie nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej i kierowanie nim; tu jednak główna odpowiedzialność spoczywa nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach oraz na różnych grupach i zrzeszeniach, z których się składa społeczeństwo. Państwo nie byłoby w stanie bezpośrednio zapewnić prawa do pracy wszystkim obywatelom bez narzucenia sztywnej dyscypliny całemu życiu gospodarczemu i stłumienia wolnej inicjatywy jednostek, co jednak nie oznacza, że nie ma ono żadnej kompetencji w tej dziedzinie, jak utrzymywali zwolennicy zupełnej eliminacji reguł z dziedziny gospodarczej. Co więcej, obowiązkiem państwa jest popieranie działalności przedsiębiorstw poprzez tworzenie warunków zapewniających możliwości pracy, dostarczanie bodźców tam, gdzie owa działalność jest niewystarczająca, albo przez udzielanie pomocy w chwilach kryzysu.

Państwo ma również prawo interweniować wówczas, gdy szczególne sytuacje wywołane przez istnienie monopolu powodują zahamowania

⁹⁸ *Gaudium et spes*, 26.

⁹⁹ Por. tamże, 22.

czy stwarzają przeszkody dla rozwoju. Jednak oprócz funkcji harmo-
nizowania rozwoju i kierowania nim, państwo — w sytuacjach wyjątko-
wych — może spełniać także funkcje zastępcze, wtedy mianowicie,
gdy zbyt słabe lub dopiero się tworzące sektory społeczne lub organi-
zacje przedsiębiorstw nie są przystosowane do swych zadań. Te za-
stępce interwencje, usprawiedliwione pilnymi potrzebami wiążącymi
się z dobrem wspólnym, powinny być, w miarę możliwości, ograniczone
w czasie, by nie odbierać na stałe wspomnianym sektorom i organi-
zacjaom przedsiębiorstw właściwych im kompetencji oraz nadmiernie nie
poszerzać zakresu interwencji państwa ze szkodą dla wolności tak gos-
podarczej jak i obywatelskiej.

Byliśmy w ostatnich latach świadkami znacznego poszerzenia zakresu
tego rodzaju interwencji, co doprowadziło do powstania w pewnym
sensie nowego typu państwa — „państwa dobrobytu”. Rozwój ten w
niektórych państwach miał na celu spróśtanie licznym koniecznościom
i potrzebom i zaradził ubóstwu i brakom niegodnym osoby ludzkiej.
Nie obeszło się jednak bez przesady i nadużyć, które — zwłaszcza w
ostatnich latach — spowodowały ostre krytyki „państwa dobrobytu”,
określanego jako „państwo opiekuńcze”. Niesprawności i niedostatki w
państwie opiekuńczym wynikają z nieodpowiedniego rozumienia właści-
wych państwu zadań. Także w tej dziedzinie winna być przestrzegana
zasada pomocniczości, która głosi, że społeczność wyższego rzędu nie
powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu,
pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie
nieuczynności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych
grup społecznych, dla dobra wspólnego¹⁰⁰.

Interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowie-
dzialności, państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkich energii i prze-
sady wzrost publicznych struktur, w których — przy ogromnych
kosztach — raczej dominuje logika biurokratyczna, aniżeli troska o to,
by służyć korzystającym z nich ludziom. Istotnie, wydaje się, że lepiej
zna i może zaspokoić potrzeby ten, kto styka się z nimi z bliska i kto
czuje się bliżnim człowieka potrzebującego. Przy tym często pewnego
rodzaju potrzeby wymagają odpowiedzi wykraczającej poza porządek
tylko materialny, takiej mianowicie, która potrafi wyjść naprzeciw
głębszym potrzebom ludzkim. Należy tu pomyśleć o sytuacji uchodźców,
emigrantów, osób starych lub chorych i o tylu innych osobach wyma-
gających opieki, jak choćby narkomani; ludziom tym skutecznie może
pomóc tylko ten, kto oprócz koniecznego leczenia zaofiaruje im szczerę
braterską oparcie.

49. Kościół, wierny nakazowi swojego Założyciela Chrystusa, zawsze,
poprzez swoje dzieła, jest na tym polu obecny, by człowiekowi potrze-
bującemu ofiarować materialne wsparcie, nie upokarzając go przy tym

¹⁰⁰ Por. Enc. *Quadragesimo anno*, I, l. c., ss. 184-186.

i nie sprowadzając do roli przedmiotu opieki, lecz pomagając mu wyjść z trudnej sytuacji przez dowartościowanie godności jego osoby. Należy tu zaznaczyć, że dzięki Bogu, czynna miłość nigdy w Kościele nie wygasła, co więcej, wzrasta dziś i przejawia się w budzących nadzieję wielorakich formach. W związku z tym na szczególne wspomnienie zasługuje zjawisko wolontariatu. Kościół mu sprzyja, rozwija je i wszystkich zachęca do udziału w popieraniu inicjatyw w tym zakresie.

By przezwyciężyć rozpowszechnioną dzisiaj mentalność indywidualistyczną, jest potrzebny konkretny wysiłek solidarności i miłości; zaczyna się on w rodzinie poprzez wzajemne wspieranie się małżonków, a także przez troskliwość okazywaną przez jedno pokolenie drugiemu. W ten sposób rodzina staje się wspólnotą pracy i solidarności. Zdarza się jednak, że kiedy rodzina postanawia w pełni odpowiedzieć na swoje powołanie, nie znajduje koniecznego oparcia ze strony państwa i brak jej dostatecznych środków. Sprawą ogromnie pilną jest popieranie, obok działań na korzyść rodziny, również tych dziedzin polityki społecznej, które dotyczą przede wszystkim samej rodziny i pomagają jej, przeznaczając na to odpowiednie zasoby i skuteczne środki w celu wspierania jej zarówno w wychowaniu dzieci, jak i opieki nad ludźmi w podeszłym wieku, unikając oddzielania ich od rodziny i umacniając więzi międzypokoleniowe ¹⁰¹.

Oprócz rodziny spełniając pierwszorzędną rolę i uruchamiając swojego rodzaju system solidarności także inne społeczności pośrednie. Dojrzejewają one jako prawdziwe wspólnoty osób i umacniają tkankę społeczną, zapobiegając jej degradacji, jaką jest anonimowość i bezosobowe umasowienie, niestety częste we współczesnym społeczeństwie. Osoba ludzka żyje i „podmiotowość społeczeństwa” wzrasta wtedy, kiedy wiele różnych relacji wzajemnie się ze sobą spleta. Często jednostka dusi się dziś pomiędzy dwoma biegunami: państwem i rynkiem. Niekiedy wydaje się, jakoby istniała ona jedynie jako wytwórca i nabywca towarów, czy też jako przedmiot administracji państwowej i zapomina się, że ani rynek, ani państwo nie są celem międzyludzkiego współżycia, bowiem ono samo w sobie posiada szczególną wartość, której państwo i rynek mają służyć. Człowiek jest przede wszystkim istotą, która szuka prawdy, usiłuje nią żyć i pogłębiać ją w dialogu, który obejmuje dawne i przyszłe pokolenia ¹⁰².

50. To otwarte i odnawiające się w każdym pokoleniu poszukiwanie prawdy charakteryzuje kulturę narodu. Prawdą jest, że młodzież kontestuje dziedzictwo przekazywanych jej wartości. Kontestuje, to niekoniecznie znaczy, że niszczy je czy z góry odrzuca, lecz raczej poddaje je próbie we własnym życiu i przez tego rodzaju egzystencjalną

¹⁰¹ Por. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 45: AAS 74 (1982), 136 n.

¹⁰² Por. Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO (2 czerwca 1980): AAS 72 (1980), 735-752.

weryfikację ożywia te wartości, nadaje im aktualność i charakter personalny, rozróżniając to, co w tradycji jest wartościowe, od fałszu i błędów oraz przestarzałych form, które można zastąpić innymi, lepiej dostosowanymi do czasów.

W tym kontekście należy przypomnieć, że również ewangelizacja włącza się w kulturę narodów, wspierając ją w dążeniu ku prawdzie i pomagając w dziele oczyszczania i ubogacania¹⁰⁸. Jeżeli jednak jakaś kultura zamyka się w sobie i przejawia tendencję do utrwalania przestarzałych obyczajów, odrzucając jakąkolwiek wymianę i konfrontację dotyczącą prawdy o człowieku, to grozi jej jałowość i upadek.

51. Cała ludzka działalność dokonuje się w obrębie określonej kultury i obie wzajemnie na siebie oddziałują. Rzeczywiste kształtowanie się kultury wymaga włączenia się całego człowieka, który wyraża w niej swój zmysł twórczy, inteligencję, znajomość świata i ludzi. Angażuje w nią także swą umiejętność panowania nad sobą, osobistego poświęcenia, solidarności i pracy dla rozwoju dobra wspólnego. Dlatego pierwsza i najważniejsza jest ta praca, która się dokonuje w ludzkim sercu, a to, w jaki sposób angażuje się on w budowanie własnej przyszłości, zależy od jego pojmowania siebie i swojego przeznaczenia. Tej właśnie płaszczyzny dotyczy specyficzny i istotny wkład Kościoła na rzecz prawdziwej kultury. Kościół rozwija te właściwości ludzkich postaw, które sprzyjają kulturze pokoju i sprzeciwiają się wzorcom, które gubiąc człowieka w masie, nie uznają roli jego inicjatywy i wolności, a podstawę jego wielkości widzą w zdolnościach do walki i prowadzenia wojny. Kościół pełni tę posługę, głosząc prawdę o stworzeniu świata, który Bóg złożył w ręce ludzi, aby czynili go urodzajnym i doskonaliili swą pracą, oraz prawdą o odkupieniu, poprzez które Syn Boży zbawił i równocześnie zjednoczył wszystkich ludzi, czyniąc ich za siebie nawzajem odpowiedzialnymi. Pismo Święte mówi nam nieustannie o czynnym zaangażowaniu na rzecz brata i wymaga współodpowiedzialności, która powinna obejmować wszystkich ludzi.

Wymaganie to nie ogranicza się do własnej rodziny, ani nawet do narodu czy państwa, lecz obejmuje według pewnego porządku całą ludzkość, tak że dla nikogo los innych członków ludzkiej rodziny nie może pozostawać obcy czy obojętny. Żaden człowiek nie może twierdzić, że nie jest odpowiedzialny za los swego brata (por. Rdz 4, 9; Łk 10, 29-37; Mt 25, 31-46)! Pełna uwagi, serdeczna troska o bliźniego wtedy, kiedy znajduje się on w potrzebie, jest dziś łatwiejsza także dzięki nowym środkom przekazu, które ludzi do siebie zbliżyły, i dzisiaj szczególnie ważna, gdy chodzi o szukanie odmiennych od wojny sposobów rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Łatwo dostrzec, że przerażająca siła narzędzi zniszczenia dostępnych nawet średnim i małym mocarstwom, oraz coraz ściślejsze powiązania istniejące między naro-

¹⁰⁸ Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, 39; 52.

dami całej ziemi utrudniają dziś czy wręcz praktycznie uniemożliwiają ograniczenie skutków konfliktu.

52. Papież Benedykt XV i jego następcy dobrze zrozumieli to niebezpieczeństwo¹⁰⁴. Ja sam w związku z niedawną tragiczną wojną w Zatoce Perskiej, powtórzyłem wołanie: „Nigdy więcej wojny!”. Tak! Nigdy więcej wojny, która niszczy życie niewinnych, która uczy zabijać i burzy również życie tych, którzy zabijają, która pozostawia w konsekwencji urazy i nienawiść, bardziej jeszcze utrudniając sprawiedliwe rozwiązanie problemów, które ją wywołały! Jeżeli w poszczególnych państwach wreszcie nadszedł czas, gdy osobista zemsta i odwet zostały zastąpione rządami prawa, to jest już najwyższa pora, by podobny postęp dokonał się we wspólnocie międzynarodowej. Nie należy zresztą zapominać, że u korzeni wojny znajdują się na ogół rzeczywiste i poważne powody: doznane niesprawiedliwości, rozczarowanie w słusznych dążeniach, nędza i wyzysk zropanczonych rzesz ludzkich, które nie widzą realnej możliwości poprawy warunków życia na drodze pokojowej.

Dlatego drugim imieniem pokoju jest rozwój¹⁰⁵. Tak jak istnieje zbiorowa odpowiedzialność za unikanie wojny, istnieje też zbiorowa odpowiedzialność za popieranie rozwoju. Tak jak w obrębie poszczególnych państw można i należy tworzyć ekonomię społeczną, która będzie kierowała funkcjonowaniem rynku tak, by było to z korzyścią dla dobra wspólnego, podobnie niezbędne są odpowiednie interwencje także na płaszczyźnie międzynarodowej. Trzeba zatem podjąć ogromny wysiłek wzajemnego zrozumienia, poznania i uwrażliwienia sumień. Należy sobie życzyć takiej kultury, która pomnaża wiarę w ludzkie możliwości człowieka ubożego, a zatem w zdolność do polepszenia własnej sytuacji przez pracę, to jest przez pozytywny wkład w dobrobyt gospodarczy. Jednak, aby tego dokonać, ubogi — jednostka czy naród — musi mieć zapewnione realne po temu warunki. Tworzenie takich warunków jest zadaniem światowej współpracy sił na rzecz rozwoju, która zakłada również poświęcenia w zakresie posiadanych dochodów i władzy, będących przywilejem bardziej rozwiniętych systemów gospodarczych¹⁰⁶.

Może to oznaczać poważne zmiany w ustalonym stylu życia, niezbędne dla ograniczenia marnotrawstwa zasobów środowiskowych i ludzkich, dzięki czemu wszystkie narody i wszyscy ludzie na ziemi będą je mieć w wystarczającej mierze. Do tego dodać należy dowartościowanie nowych dóbr materialnych i duchowych, owocu pracy i kultury

¹⁰⁴ Por. Benedykt XV, Adhort. *Ubi primum* (8 września 1914): AAS 6 (1914), 501 n.; Pius XI, Orędzie radiowe do wszystkich katolików i do całego świata (29 września 1938): AAS 30 (1938), 309 n.; Pius XII, Orędzie radiowe do całego świata (24 sierpnia 1939): AAS 31 (1939), 333-335; Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris*, III, l. c., ss. 285-289; Paweł VI, Przemówienie w ONZ (4 października 1965): AAS 57 (1965), 877-885.

¹⁰⁵ Por. Enc. *Populorum progressio*, 76-77.

¹⁰⁶ Por. Adhort. apost. *Familiaris consortio*, 48.

ludów dziś upośledzonych, co prowadzi do wzbogacenia całej ludzkiej rodziny narodów.

ROZDZIAŁ VI

Człowiek jest drogą Kościoła

53. Leon XIII tak pisał o nędzy proletariatu: „Podejmujemy to zagadnienie z pełną ufnością i świadomością, że do zabrania głosu mamy prawo (...). Milczenie byłoby w oczach wszystkich zaniedbaniem obojętności”¹⁰⁷. W ciągu ostatnich stu lat Kościół wypowiadał się wielokrotnie, śledząc z bliska nieustanny rozwój kwestii społecznej i nie czynił tego bynajmniej po to, by odzyskać dawne przywileje czy narzucić jakąś swoją koncepcję. Kierowała nim wyłącznie troska i odpowiedzialność za człowieka, powierzonego mu przez samego Chrystusa; tego człowieka, którego, jak mówi Sobór Watykański II, Bóg chciał — jako jedyne stworzenie — dla niego samego, i wobec którego ma swój plan: pragnie mianowicie dać mu udział w zbawieniu wiecznym. Nie chodzi tu o człowieka „abstrakcyjnego”, ale o człowieka rzeczywistego, „konkretnego” i „historycznego”: chodzi o każdego człowieka, ponieważ każdy został objęty Tajemnicą Odkupienia i z każdym Chrystus zjednoczył się na zawsze poprzez tę tajemnicę¹⁰⁸. Wynika stąd, że Kościół nie może opuścić człowieka i że „ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa (...), drogą wytyczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”¹⁰⁹.

Jest to jedyne źródło inspiracji, z którego czerpie nauka społeczna Kościoła. Jeśli Kościół wypracował ją stopniowo i nadawał jej systematyczną formę, zwłaszcza poczynając od daty, której rocznicę obchodzimy, to dlatego, że centrum całego dziedzictwa doktrynalnego Kościoła jest człowiek w swej konkretnej rzeczywistości grzesznika i sprawiedliwego.

54. Nauka społeczna interesuje się dziś szczególnie człowiekiem w jego powiązaniu ze złożoną siecią relacji, charakterystyczną dla współczesnych społeczeństw. Nauki humanistyczne i filozofia pomagają wyjaśnić, na czym polega centralna rola człowieka w społeczeństwie, i uzdalniają go do lepszego rozumienia samego siebie jako „istoty społecznej”. Tylko wiara jednak objawia mu w pełni jego prawdziwą tożsamość i właśnie z niej wyrasta nauka społeczna Kościoła, który wykorzystując dorobek nauk przyrodniczych i filozofii pragnie towarzyszyć człowiekowi na drodze zbawienia. /

Encyklikę *Rerum novarum* można uznać za ważny wkład w analizę

¹⁰⁷ Enc. *Rerum novarum*, l. c., s. 107.

¹⁰⁸ Por. Enc. *Redemptor hominis*, 13.

¹⁰⁹ Tamże, 14.

społeczno-ekonomiczną końca XIX wieku, ale jej szczególna wartość wynika z faktu, że jest ona dokumentem Urzędu Nauczycielskiego, a więc integralną częścią prowadzonego przez Kościół dzieła ewangelizacji, podobnie jak wiele innych dokumentów tego rodzaju. Wynika stąd, że nauka społeczna ma sama w sobie wartość narzędzia ewangelizacji: jako taka głosi ona Boga i tajemnicę zbawienia w Chrystusie każdemu człowiekowi i z tej samej racji objawia człowieka samemu sobie. W tym świetle — i wyłącznie w tym — podejmuje inne zagadnienia, takie jak prawa każdego człowieka, a szczególnie „proletariatu”, rodzina i wychowanie, powinności państwa, ustrój społeczności narodowej i międzynarodowej, życie gospodarcze, kultura, wojna i pokój, szacunek dla życia od chwili poczęcia aż do śmierci.

55. Kościół czerpie „zdolność porozumienia człowieka” z Bożego Objawienia. „Aby poznać człowieka, człowieka prawdziwego, człowieka integralnego, trzeba poznać Boga”, powiedział Paweł VI, przywołując następnie słowa świętej Katarzyny ze Sieny, która wyrażała w modlitwie tę samą myśl: „W Twojej naturze, wieczne Bóstwo, poznam moją naturę”¹¹⁰.

Antropologia chrześcijańska jest zatem w istocie jednym z działów teologii; z tej samej racji nauka społeczna Kościoła, zajmując się człowiekiem, interesując się nim samym i jego sposobem postępowania w świecie, „należy (...) do dziedziny (...) teologii, zwłaszcza teologii moralnej”¹¹¹. Tak więc zarówno interpretacja, jak i rozwiązanie aktualnych problemów ludzkiego współżycia wymaga uwzględnienia ich wymiaru teologicznego. Trzeba tu podkreślić, że odnosi się to w równej mierze do rozwiązania „ateistycznego”, które pozbawia człowieka jednego z jego podstawowych wymiarów, mianowicie wymiaru duchowego, co do rozwiązań permissywnych i konsumistycznych, które różnymi argumentami próbują go przekonać o jego niezależności od wszelkiego prawa i od Boga, zamykając go w egoizmie, który szkodzi ostatecznie jemu samemu i innym.

Głosząc człowiekowi Boże zbawienie, ofiarowując mu i przekazując Boże życie za pośrednictwem sakramentów, nadając kierunek jego życiu przykazaniami miłości Boga i bliźniego, Kościół przyczynia się do ubogacenia godności człowieka. Nie może on nigdy zaniechać spełniania swojej religijnej i transcendentnej misji dla dobra człowieka, chociaż zdaje sobie sprawę, że jego dzieło napotyka dziś szczególne trudności i przeszkody. Oto dlaczego podejmuje wciąż nowymi siłami i nowymi metodami ewangelizację, która ma na celu rozwój całego człowieka. Także dziś, w wigilię trzeciego tysiąclecia, Kościół pozostaje „znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludz-

¹¹⁰ Homilia na ostatniej sesji publicznej Soboru Watykańskiego II (7 grudnia 1965): AAS 58 (1966), 58.

¹¹¹ Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 41.

kiej”¹¹², którym starał się być zawsze od początku swego istnienia, towarzysząc człowiekowi przez całą historię. Encyklika *Rerum novarum* jest tego wymownym świadectwem.

56. W setną rocznicę tej encykliki pragnę podziękować wszystkim, którzy podjęli wysiłek studiowania, pogłębiania i rozpowszechniania chrześcijańskiej nauki społecznej. Praca ta wymaga współdziałania Kościołów lokalnych, jest zatem moim życzeniem, by obchody tej rocznicy rozbudziły nowy zapał do studiowania, szerzenia i stosowania nauki społecznej Kościoła w różnych środowiskach.

Pragnę zwłaszcza, by upowszechniano ją i realizowano w krajach, które po załamaniu się socjalizmu realnego napotykają na wielkie trudności w dziele odbudowy. Z kolei krajom zachodnim grozi niebezpieczeństwo, że uznawszy upadek socjalizmu za całkowite zwycięstwo własnego systemu gospodarczego, zaniedbają podjęcie odpowiednich wysiłków w celu doskonalenia go. Natomiast kraje Trzeciego Świata znajdują się w dramatyczniejszej niż kiedykolwiek sytuacji niedorozwoju, pogarszającej się z dnia na dzień.

Leon XIII, wyłożywszy te zasady i wskazania dotyczące rozwiązania kwestii robotniczej, zaleca stanowczo: „Stanąc więc każdemu trzeba na właściwym stanowisku i to jak najprędzej, aby odwlekanie leczenia nie uczyniło zła nieuleczalnym”. Dodaje również: „Co się zaś Kościoła tyczy, to nigdy nie braknie jego w tej sprawie pomocy”¹¹³.

57. Kościół uważa, że orędzie społeczne ewangelii nie powinno być traktowane jako teoria, ale przede wszystkim jako podstawa działania i zachęta do niego. Pod wpływem tego orędzia niektórzy z pierwszych chrześcijan rozdawali swe dobra ubogim, dając świadectwo, że nawet między ludźmi różnego pochodzenia społecznego możliwe jest pokojowe i solidarne współżycie. Czerpiąc w ciągu wieków moc z ewangelii, mnisi uprawiali ziemię, zakonnicy i zakonnice zakładali szpitale i przytułki dla ubogich, członkowie bractw religijnych oraz mężczyźni i kobiety wszelkiego stanu nieśli pomoc ludziom potrzebującym i upośledzonym społecznie, przekonani, że słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40), nie powinny pozostawać pobożnym życzeniem, ale muszą skłaniać do konkretnego działania.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Kościół jest świadom, że jego orędzie społeczne zyska większą wiarygodność dzięki świadectwu działania, niż dzięki swej wewnętrznej spójności i logice. Również z tej świadomości wypływa jego opcja preferencyjna na rzecz ubogich, która nigdy nie jest wyłączna ani nie dyskryminuje innych grup. Opcja ta nie dotyczy tylko ubóstwa materialnego, wiadomo bowiem, że zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie spotyka się liczne formy ubóstwa nie tylko ekonomicznego, ale również kulturowego i religijnego. Miłość Kościoła

¹¹² *Gaudium et spes*, 76; por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, 13.

¹¹³ Enc. *Rerum novarum*, I. c., s. 143.

do ubogich, kierująca jego działaniem i należąca do jego stałej tradycji, każe mu zwracać się ku światu, w którym mimo postępu techniczno-ekonomicznego istnieje niebezpieczeństwo, że ubóstwo przybierze gigantyczne formy. W krajach zachodnich istnieje różnorakie ubóstwo grup zepchniętych na margines, ludzi starych i chorych, ofiar konsumizmu i — w jeszcze większym stopniu — ubóstwo bardzo licznych uchodźców i emigrantów; w krajach rozwijających się może dojść do dramatycznych kryzysów, którym są w stanie zapobiec tylko podjęte na czas i skoordynowane działania międzynarodowe.

58. Konkretnym wyrazem miłości do człowieka, a przede wszystkim do ubogiego, w którym Kościół widzi Chrystusa, jest umacnianie sprawiedliwości. Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubogiego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jak kłopotliwego natręta czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra, możliwość osiągnięcia bogactwa większego. Jedynie z taką świadomością można odważnie podjąć ryzyko i dokonać przemiany, która wiąże się z każdą autentyczną próbą przyjścia z pomocą drugiemu człowiekowi. Nie chodzi bowiem jedynie o danie tego, co zbywa, ale o pomoc do włączenia się w proces rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego całym narodom, które są z niego wykluczone czy pozostawione na uboczu. Stanie się to możliwe nie tylko dzięki wykorzystaniu dóbr, które istnieją w nadmiarze, a które nasz świat wytwarza w obfitości, ale gdy zmienione zostaną style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa. Nie ma to oznaczać zniszczenia elementów organizacji społecznej, które dobrze zdały egzamin, ale ukierunkowanie ich zgodnie z właściwym rozumieniem dobra wspólnego całej rodziny ludzkiej. Współcześnie dokonuje się proces powstawania współzależności gospodarczych na skalę światową. Zjawiska tego nie należy uważać za negatywne, gdyż może stwarzać niezwykle możliwości osiągnięcia większego dobrobytu. Coraz bardziej jednak odczuwa się potrzebę, by w miarę wzrastającego umiędzynarodowienia gospodarki powstawały odpowiednie i skutecznie działające międzynarodowe organy kontrolne i kierownicze, dzięki którym gospodarka służyłaby dobru wspólnemu; pojedyncze państwo, choćby najpotężniejsze, nie jest już w stanie tego dokonać. Dążenie do tego celu wymaga coraz bardziej harmonijnej współpracy wielkich krajów oraz równoprawnej reprezentacji w instytucjach międzynarodowych interesów całej wielkiej rodziny ludzkiej. Konieczne jest także, aby oceniając następstwa swych decyzji, instytucje te brały zawsze w stosownej mierze pod uwagę te narody i kraje, które nie mają dużego znaczenia na rynku międzynarodowym, ale najdotkliwiej cierpią z powodu niedostatku i które najbardziej potrzebują pomocy, aby się rozwijać. Niewątpliwie w tej dziedzinie wiele pozostaje do zrobienia.

59. Tak więc, aby nastąpiła sprawiedliwość i osiągnęły swój cel wysiłki ludzi, którzy pragną ją urzeczywistnić, konieczny jest dar łaski

ofiarowanej przez Boga. Dzięki niej i współpracy ludzkiej wolności możliwa jest owa tajemnicza obecność Boga w historii, czyli Opatrzność.

Doświadczenie nowości, które przeżywa się naśladować Chrystusa, trzeba przekazywać innym ludziom pośród ich konkretnych trudności, zmagani, problemów i wyzwani, aby światło wiary oświetliło je i uczyniło bardziej ludzkimi. Wiara bowiem nie tylko pomaga znaleźć rozwiązania, ale również uzdalnia człowieka do przeżywania cierpienia tak, aby się nie zagubił i nie zapomniał o swej godności i powołaniu.

Ważną cechą doktryny społecznej Kościoła jest ponadto jej charakter interdyscyplinarny. By lepiej wcielać w rozmaite i stale się zmieniające konteksty społeczne, gospodarcze i polityczne jedyną prawdę o człowieku, doktryna ta podejmuje dialog z różnymi dyscyplinami, które zajmują się człowiekiem, przyswajają sobie ich dorobek i ukazują im szerszą perspektywę służby osobie ludzkiej, poznanej i umiłowanej w pełni jej powołania.

Obok wymiaru interdyscyplinarnego doktryny społecznej trzeba także dalej wspomnieć o jej wymiarze praktycznym i w pewnym sensie doświadczanym. Sytuuje się ona w miejscu spotkania życia i sumienia chrześcijańskiego z życiem świata i znajduje wyraz w wysiłkach podejmowanych przez jednostki, rodziny, ludzi kultury i działaczy społecznych, polityków i mężów stanu, którzy starają się znaleźć dla niej historyczną formę i zastosowanie.

60. Wskazując zasady rozwiązania kwestii robotniczej, Leon XIII pisał: „Wielka ta sprawa wymaga trudu i współpracy innych także czynników”¹¹⁴. Był on przekonany, że poważne problemy powstałe w społeczeństwie przemysłowym mogły być rozwiązane jedynie przy współpracy wszystkich zainteresowanych sił. Stwierdzenie to stało się trwałym elementem nauki społecznej Kościoła; była to jedna z przyczyn, dla których Jan XXIII skierował swą encyklikę o pokoju także do „wszystkich ludzi dobrej woli”.

Papież Leon XIII stwierdził jednak z bólem, że ówczesne ideologie, zwłaszcza liberalizm i marksizm, odrzucały taką współpracę. Od tamtych czasów wiele się zmieniło, zwłaszcza w ostatnich latach. Dzisiejszy świat jest coraz bardziej świadomy, że rozwiązanie poważnych problemów narodowych i międzynarodowych nie jest tylko kwestią produkcji gospodarczej czy organizacji prawnej albo społecznej, ale wymaga odwołania się do określonych wartości etyczno-religijnych, a także przemiany mentalności, postępowania i struktur. Kościół czuje się szczególnie odpowiedzialny za tę ostatnią dziedzinę i — jak napisałem w encyklice *Sollicitudo rei socialis* — istnieje uzasadniona nadzieja, że również liczna grupa ludzi, którzy nie wyznają żadnej religii, będzie

¹¹⁴ Tamże, s. 107.

mogła się przyczynić do ukształtowania etycznych podstaw rozwiązania kwestii społecznej¹¹⁵.

W tym samym dokumencie zwróciłem się również z apelem do Kościołów chrześcijańskich i do wyznawców wielkich religii świata, wzywając do dawania zgodnego świadectwa wspólnym przekonaniom o godności człowieka, stworzonego przez Boga¹¹⁶. Jestem bowiem pewien, że zarówno dziś, jak i w przyszłości religie odegrają wybitną rolę w utrwaleniu pokoju i budowaniu społeczeństwa godnego człowieka.

Z drugiej strony, gotowości do dialogu i do współpracy należy oczekiwać od wszystkich ludzi dobrej woli, a szczególnie osób i grup, które ponoszą konkretną odpowiedzialność za sprawy polityczne, gospodarcze i społeczne, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym.

61. U początków społeczeństwa przemysłowego „jarzmo prawie niewolnicze” zmusiło mojego poprzednika do zabrania głosu w obronie człowieka. Podjętemu wówczas zobowiązaniu Kościół pozostał wierny w ciągu stu lat, które od tego czasu upłynęły. Istotnie, w burzliwym okresie walki klasowej po pierwszej wojnie światowej bronił człowieka przed wyzyskiem ekonomicznym i tyranią systemów totalitarnych. Po drugiej wojnie światowej uczynił godność człowieka centrum swych wypowiedzi społecznych, kładąc nacisk na powszechne przeznaczenie dóbr materialnych, domagając się ustanowienia porządku społecznego, w którym nie ma ucisku i w którym panuje duch współpracy i solidarności. Podkreślał też nieustannie, że osoba i społeczeństwo potrzebują nie tylko tych dóbr, ale również wartości duchowych i religijnych. Ponadto, zdając sobie coraz lepiej sprawę z tego, że zbyt wielu ludzi żyje nie w dobrobycie świata zachodniego, ale w nędzy krajów rozwijających się, i dziś jeszcze dźwiga „jarzmo prawie niewolnicze”, Kościół czuje się niezmiennie zobowiązany do jednoznacznego i otwartego piętnowania tej sytuacji, choć wie, że to jego wołanie nie zawsze i nie przez wszystkich przyjęte zostanie przychylnie.

W sto lat od ogłoszenia encykliki *Rerum novarum* Kościół stoi nadal wobec „rzeczy nowych” i nowych wyzwań. Stulecie to winno zatem umocnić gorliwość wszystkich ludzi dobrej woli, a szczególnie wierzących.

62. Celem niniejszej encykliki było spojrzenie w przeszłość, ale przede wszystkim skierowanie uwagi ku przyszłości. Podobnie jak encyklika *Rerum novarum*, stoi ona niejako na progu nowego wieku i pragnie z Bożą pomocą przygotować jego nadejście.

Zródłem prawdziwej i odwiecznej „nowości rzeczy” w każdym czasie jest nieskończona moc Boża, która mówi: „Oto czynię wszystko nowe” (Ap 21, 5). Słowa te odnoszą się do końca czasów, gdy Chrystus

¹¹⁵ Por. Enc. *Sollicitudo rei socialis*, 38.

¹¹⁶ Por. tamże, 47.

„przekáže królowanie Bogu i Ojcu (...), aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 24.28). Chrześcijanin wie jednak dobrze, że „nowość”, której pełni oczekujemy w chwili powrotu Pana, obecna jest w świecie od stworzenia, a zwłaszcza odkąd Bóg stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie i z Nim i przez Niego dokonał „nowego stworzenia” (2 Kor 5, 17; Ga 6, 15).

Na koniec dziękuję raz jeszcze Bogu Wszchemogącemu, który dał swemu Kościołowi światło i moc, by mógł towarzyszyć człowiekowi w ziemskiej wędrówce ku wiecznemu przeznaczeniu. Również w trzecim tysiącleciu Kościół pozostanie temu wierny, czyniąc człowieka swoją własną drogą, świadomy, że nie postępuje naprzód sam, ale z Chrystusem, swym Panem. To On uczynił swoją własną drogą człowieka i prowadzi go nawet wówczas, gdy ten nie zdaje sobie z tego sprawy.

Niech Maryja, Matka Odkupiciela, która trwa u boku Chrystusa w Jego drodze ku ludziom i z ludźmi i poprzedza Kościół w pielgrzymce wiary, towarzyszy swym macierzyńskim wstawiennictwem ludzkości zdążającej ku bliskiemu już nowemu tysiącleciu, w wierności Temu, który wczoraj i dziś jest ten sam i będzie także na wieki (por. Hbr 13, 8), Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu. W Jego imię wszystkim z serca błogosławię.

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

W Rzymie, u św. Piotra, 1 maja 1991 roku, w dniu św. Józefa Rzemieślnika, w trzynastym roku mego pontyfikatu.

49

DZIEŁO EWANGELIZACJI POSŁANNICTWEM CHRZEŚCIJAN

Oreǳie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny

W niedzielę 20 października obchodzony będzie Światowy Dzień Misyjny, który ma na celu przypomnieć prawdę wyrażoną na Soborze Watykańskim II, że dzieło ewangelizacji stanowi podstawowe posłannictwo całego ludu Bożego i na każdym uczniu Chrystusa spoczywa obowiązek krzewienia wiary.

Drodzy Bracia i Siostry!

Apostoł Jan mówi nam, że „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8) — miłością, która powołuje i miłością, która posyła. Wiemy bowiem, że ze „źródła miłości”, którym jest Bóg, bierze swój początek misja Syna oraz misja Ducha Świętego. Apostołowie otrzymali Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy i w tę właśnie uroczystość kierują do was niniejsze

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny. Dzięki zesłaniu Ducha miłości Kościoł w sposób oficjalny zaistniał w świecie i rozpoczął swoją misję głoszenia i przekazywania ludziom zbawienia, które Bóg ofiaruje im w swoim Synu, powołując ich do uczestnictwa w swym życiu i do wzajemnej miłości.

Tak wiele brakuje jeszcze do wypełnienia powierzonej przez Chrystusa Kościołowi misji przepowiadania Dobrej Nowiny o miłości Boga do ludzi — każdego mężczyzny i kobiety — oraz miłości ludzi do Boga i wzajemnej miłości między nimi, iż można przyjąć, że została ona dopiero zapoczątkowana. Stwierdzenie to było inspiracją szczególnego wezwania, które skierowałem do wszystkich członków Kościoła w encyklice *Redemptoris missio*. Zwracam się do nich raz jeszcze, by przyjęli ten apel jako ponowne wezwanie do podjęcia na nowo misji, do gorliwszej pracy duszpasterskiej i bardziej pogłębionej katechezy.

1. Konsekrowani i posłani

My wszyscy, członkowie Kościoła, w różny sposób natchnieni przez tego samego Ducha, jesteśmy konsekrowani, by wypełnić posłannictwo. Na mocy chrztu została nam powierzona misja Kościoła. Wszyscy jesteśmy wezwani i zobowiązani do podjęcia ewangelizacji, a to podstawowe posłannictwo, odnoszące się w równej mierze do wszystkich chrześcijan, powinno stać się rzeczywiście codzienną potrzebą i stałą troską naszego życia.

Ileż radości i natchnienia daje nam myśl o wspólnotach pierwszych chrześcijan, którzy otwierali się na świat, po raz pierwszy patrząc na niego w sposób nowy: było to spojrzenie ludzi, którzy zrozumieli, że miłość Boga trzeba wyrażać poprzez służbę dla dobra braci. Wspominając ich doświadczenia pragnę powtórzyć główną myśl wspomnianej encykliki: „Misje odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” (*Redemptoris missio*, 2). Misje stwarzają nam szczególną okazję, by odmłodzić i uczynić piękniejszą Oblubienicę Chrystusa, a jednocześnie uczestniczyć w doświadczeniu wiary, która odnawia i umacnia życie chrześcijańskie właśnie dlatego, że jest przekazywana.

Odnawiająca życie wiara i umacniająca wiarę misja nie mogą pozostać ukrytymi skarbami lub doświadczeniem zastrzeżonym dla poszczególnych chrześcijan. Chrześcijanin zamknięty w sobie jest niejako przeciwieństwem misji. Jeśli jego wiara jest mocna, będzie się pogłębiała i musi się otworzyć na potrzebę misji.

Pierwszym środowiskiem, w którym dojrzewają wiara i wypływająca z niej misja, jest wspólnota rodzinna. W czasach, kiedy wydaje się, że wszystko przyczynia się do rozpadu tej podstawowej komórki społecznej, trzeba podjąć działanie, by ona rzeczywiście była lub stała się na nowo pierwszą wspólnotą wiary, nie tylko w znaczeniu jej

przyjęcia, lecz również jej wzrostu i dzielenia się nią, a więc by rodzina stała się wspólnotą misyjną. Rodzice i małżonkowie powinni wypełniać swe podstawowe zadanie wynikające z ich sytuacji życiowej i powołania, to znaczy ewangelizować swoje dzieci i siebie nawzajem, tak by wszyscy członkowie rodziny umieli rzeczywiście przyjąć Dobrą Nowinę w każdym momencie, zwłaszcza kiedy poddani są próbie cierpienia, choroby i starości. Jest to niezastąpiona forma wychowania misyjnego oraz przygotowania w sposób naturalny ewentualnych powołań misyjnych, których kolebką niemal zawsze jest rodzina.

Następnym środkiem, równie ważnym, jest wspólnota parafialna lub kościelna wspólnota podstawowa, która dzięki posłudze swoich duszpasterzy i animatorów powinna umacniać wiarę swoich członków, a także wychodzić naprzeciw ludziom stojącym z dala lub obojętnym, wypełniając w ten sposób swoją misję. Zadana wspólnota chrześcijańska nie spełnia wiernie swojego zadania, jeśli nie będzie wspólnotą misyjną. Albo będzie wspólnotą misyjną, albo przestanie być nawet wspólnotą chrześcijańską, ponieważ chodzi tu o dwa aspekty tej samej rzeczywistości, wyrastającej z sakramentu chrztu i z innych sakramentów. Biorąc pod uwagę fakt, że w naszych czasach potrzeba misji rozumianych również jako przepowiadanie ewangelii niechrześcijanom, pojawia się w środowiskach dotąd tradycyjnie chrześcijańskich, tak że coraz częściej są one „misjami pośród nas”; tego typu działalność staje się pilnym zadaniem każdej wspólnoty.

W obliczu nowych potrzeb współczesnych misji znakiem nadziei są również ruchy i stowarzyszenia kościelne, które Bóg wzbudza i powołuje w Kościele, by jego posługa misyjna stawała się coraz bardziej ofiarna, skuteczna i zgodna z wymaganiami chwili.

2. Jak uczestniczyć w misyjnym dziele Kościoła

Wszyscy członkowie Kościoła są konsekrowani, by podjąć misję, wszyscy więc powinni czuć się współodpowiedzialni za dawanie świadectwa o Chrystusie wobec świata poprzez osobiste zaangażowanie. Uczestnictwo w tym zadaniu, będące zarazem prawem i powinnością, nazywamy „współpracą w dziele misyjnym”. Musi ona być zakorzeniona w świętości życia. Możemy przynieść obfity owoc tylko wtedy, gdy jesteśmy wszczepieni w Chrystusa jak latorośle w winnym krzewie (por. J 15, 5). Chrześcijanin przeżywający swoją wiarę i zachowujący przykazanie miłości poszerza zasięg swego oddziaływania i ogarnia nim wszystkich ludzi dzięki współpracy duchowej, na którą składają się modlitwa, ofiara i świadectwo. Tego rodzaju współpraca pozwoliła ogłosić współpatronką misji św. Teresę od Dzieciątka Jezus, chociaż nigdy nie wzięła ona udziału w misjach.

Modlitwa powinna towarzyszyć misjonarzom w ich drodze i działalności, by dzięki łasce Bożej głoszenie Słowa było owocne. Ofiara, przyjęta z wiarą i przeżywana w łączności z Chrystusem, ma swoją

zbawczą wartość. A zatem, ofiara misjonarzy powinna być wspierana ofiarą wiernych, wynika z tego, że każdy człowiek cierpiący duchowo lub fizycznie może stać się misjonarzem, jeżeli ofiaruje wraz z Jezusem swoje cierpienia Bogu Ojcu. Świadczenie życia chrześcijańskiego jest milczącym, ale skutecznym głoszeniem słowa Bożego. Współcześni nam ludzie, którzy wydają się obojętni wobec poszukiwania Absolutu, w rzeczywistości bardzo go potrzebują, toteż fascynuje ich i porywa przykład świętych, dających mu świadectwo swoim życiem.

Duchowe wspieranie dzieła misyjnego powinno mieć na celu przede wszystkim budzenie powołań misyjnych. Dlatego jeszcze raz zwracam się do ludzi młodych naszych czasów z zachętą, aby odpowiedzieli „tak” Jezusowi, gdy ich powołuje, by poszli za Nim i towarzyszyli Mu na drogach powołania misyjnego. Nie ma bardziej radykalnego i odważnego wyboru niż właśnie ten — zostawić wszystko, by poświęcić się dziełu zbawienia braci, którzy nie otrzymali jeszcze bezcennego daru wiary w Chrystusa.

Światowy Dzień Misyjny jednoczy wszystkie dzieci Kościoła nie tylko w modlitwie, lecz również w solidarności, w niesieniu pomocy i w dzieleniu się dobrami materialnymi na rzecz misji *ad gentes*. Ta solidarność wychodzi naprzeciw potrzebie, jakiej doznaje tylu ludzi i tyle ludów zamieszkujących naszą ziemię. Są to nasi bracia i siostry, którym brakuje wszystkiego i którzy żyją głównie w krajach południowej strefy naszego globu, będących jednocześnie terenami misyjnymi. Duszpasterze i misjonarze potrzebują więc ogromnych środków, niezbędnych nie tylko dla prowadzenia dzieła ewangelizacji, która pozostaje pierwszym celem i łączy się z wieloma trudami, lecz również dla zaspokojenia rozlicznych potrzeb materialnych i moralnych poprzez dzieła umożliwiające rozwój człowieka, zawsze towarzyszące wszelkim misjom.

Niech obchody Dnia Misyjnego staną się w sposób opatrznociowym bodźcem ożywiającym struktury charytatywne i skłaniającym poszczególnych chrześcijan i ich wspólnoty do konkretnych gestów miłosierdzia. Dzień ten „jest ważnym momentem w życiu Kościoła, gdyż uczy, w jaki sposób należy dawać: w czasie sprawowania Eucharystii, a więc jako dar złożony Bogu i przeznaczony dla wszystkich misji na świecie” (*Redemptoris missio*, 81).

3. Rola Papieskich Dzieł Misyjnych

W dziele ożywiania ducha misyjnego i współpracy misyjnej, obejmującej wszystkie dzieci Kościoła, pragnę jeszcze raz potwierdzić szczególne zadanie i specyficzną odpowiedzialność spoczywającą na Papieskich Dziełach Misyjnych, o których mówiłem już we wspomnianej encyklice (*Redemptoris missio*, 84).

Wszystkie cztery dzieła — Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Dzieło Świę-

tego Piotra Apostoła, Dziecięctwo Misyjne i Unia Misyjna — mają jeden wspólny cel, którym jest budzenie ducha misyjnego w ludzie Bożym. Są one wyrazem pamięci i troski Kościołów lokalnych o Kościół powszechny.

W sposób szczególny chciałbym wspomnieć o Unii Misyjnej, obchodzącej 75. rocznicę powstania. Wielką zasługą tego dzieła jest niestrudzone zachęcanie kapłanów, zakonników, zakonnice oraz animatorów wspólnot chrześcijańskich, by starali się szerzyć ideał misyjny poprzez odpowiednie formy duszpasterstwa i katechezy misyjnej.

Dzieła Misyjne jako pierwsze powinny rzeczywistnie to, o czym mówiłem już w encyklice: „Kościoły lokalne winny ożywiać swoją działalność duchem misyjnym jako zasadniczym elementem ich duszpasterstwa zwyczajnego w parafiach, stowarzyszeniach, grupach, zwłaszcza młodzieżowych” (*Redemptoris missio*, 83). Dzieła Misyjne muszą odgrywać zasadniczą rolę w wypełnianiu tego ważnego posłannictwa, w kierowaniu nim, w formacji misyjnej, w organizowaniu pomocy charytatywnej na rzecz misji.

Przypomniawszy zadania tych Dzieł oraz nakaz powszechnego udziału w działalności misyjnej, na zakończenie tego Orędzia muszę jednak zwrócić się bezpośrednio do misjonarzy i misjonek — kapłanów, osób zakonnych i świeckich rozproszonych po całym świecie — i skierować do nich serdeczne słowa podziękowania i zachęty, by z nadzieją kontynuowali swoją pracę ewangelizacyjną, także wówczas, kiedy może ona pociągać za sobą i pociąga wiele ofiar, w tym również ofiarę z własnego życia.

Drodzy misjonarze i misjonek! Towarzyszą wam zawsze moje myśli i uczucia, a także wdzięczność całego Kościoła. Jesteście nie tylko żywą nadzieją Kościoła, jako świadkowie i jako ci, którzy wypełniają dziś jego misję. Jesteście również wiarygodnym i widzialnym znakiem tej miłości Bożej, która nas wszystkich powołała, konsekrowała i posłała, lecz która wam powierzyła zadanie specjalne — szczególny dar powołania *ad gentes*. Wy niesiecie światu Chrystusa. W Jego imieniu, jako Jego Zastępca, błogosławię wam i zachowuję was w moim sercu. Błogosławię wam i błogosławię wszystkim, którzy z miłością i ofiarnie uczestniczą w waszym apostołacie ewangelizacji i integralnego rozwoju człowieka.

Niech Maryja, Królowa Apostołów, prowadzi was i towarzyszy wam — misjonarzom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wspierają powszechną misję Kościoła.

JOANNES PAULUS P. II

Watykan, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 19 maja 1991 r., w trzynastym roku mego pontyfikatu.

**LIST OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
DO BISKUPÓW KONTYNETU EUROPEJSKIEGO
NA TEMAT STOSUNKÓW MIĘDZY KATOLIKAMI
A PRAWOSŁAWNymi W NOWEJ SYTUACJI
EUROPY ŚRODKOWEJ**

Umiłowani Bracia w biskupstwie,

W chwili, gdy prace nad przygotowaniem nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie są w pełnym toku, pragnę podzielić się z wami radością z powodu tworzenia się nowej sytuacji w Europie, zwłaszcza środkowo-wschodniej oraz nadzieją, że w tym regionie świata otworzą się dla życia Kościoła nowe możliwości. Pozytywny przebieg zmian zachodzących w tej części „starego kontynentu” i zainteresowanie nimi, uniwersalny charakter biskupiej posługi oraz komunია wszystkich biskupów z Następcą św. Piotra skłaniają mnie do podzielenia się z wami kilkoma refleksjami na temat nowej sytuacji oraz konsekwencji, jakie mieć może ona dla stosunków między katolikami i prawosławnymi.

Przemiany w Europie środkowo-wschodniej

1. Ostatnio różne narody Europy Wschodniej odzyskały — dzięki Bogu bez rozlewu krwi — prawo do poszanowania ich wolności jako obywateli, w tym również wolności religijnej, która przez całe dziesięciolecie była tam ograniczana, tłumiona lub odebrana. Z pewnością te przemiany i procesy są także wynikiem działania Boga, który mądrze i cierpliwie kieruje biegiem historii ku jej eschatologicznym celom, „aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” (Ef 1, 10).

Sytuacja, w której negowano wolność religijną, jak również jawne prześladowania uderzały — w taki lub inny sposób — we wszystkich wierzących, katolików, prawosławnych, protestantów oraz wyznawców innych religii. Prześladowania te osiągnęły swój szczyt tam, gdzie — jak na Ukrainie, w Rumunii i Czechosłowacji — władze państwowe przy użyciu autorytarnych i podstępnych metod, ogłosiły rozwiązanie i likwidację lokalnych Kościołów katolickich o tradycji bizantyńskiej. Katolików zmuszano, używając niekiedy przemocy, do wstępowania do Kościołów prawosławnych.

Ustanowione ostatnio przepisy dotyczące wolności religijnej zmierzają do zagwarantowania wszystkim prawa do wyrażania własnej wiary, posiadania własnych struktur i miejsc kultu.

Ta nowa, korzystna sytuacja umożliwiła reorganizację Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego pośród różnych narodów i normalizację życia Kościołów katolickich obrządku bizantyńskiego w tych krajach,

w których zostały one zlikwidowane. Jest to historyczny akt naprawienia wielkiej krzywdy. Za łaską Bożą mogłem mianować biskupów dla Kościołów obrządku bizantyńskiego na zachodniej Ukrainie i w Rumunii. Kościoły te wyszły niedawno z podziemia, gdzie zepchnęły je prześladowania, i obecnie na nowo jawnie podejmują swoją kościelną działalność.

Mogłem również mianować biskupów dla wielu diecezji obrządku łacińskiego, które od szeregu lat były ich pozbawione. Umożliwi im to harmonijny rozwój życia kościelnego, bowiem Pasterze, jako nauczyciele wiary i słudzy pojednania zapewniamą ów rozwój swoim Kościołom, równocześnie nawiązując braterskie więzi z innymi wyznawcami Chrystusa. W ten sposób przygotowują oni pełną jedność, której chciał sam Chrystus i wypełniają zalecenia Soboru Watykańskiego II, powtórzone w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich: „Szczególnie zaś Pasterze Kościoła powinni się modlić o tę pełną jedność Kościoła, której chciał Pan, i pilnie nad nią pracować, uczestnicząc w dziele ekumenicznym inspirowanym przez łaskę Ducha Świętego” (CCEO, can. 902; por. także KPK, kan. 755).

Napięcia między katolikami a prawosławnymi w Europie środkowo-wschodniej

2. W trakcie wspomnianego procesu reorganizacji Kościoła katolickiego dały, niestety, o sobie znać będące m.in. wynikiem ran pozostałych po smutnych doświadczeniach przeszłości, problemy i napięcia w stosunkach między katolikami i prawosławnymi, szczególnie w związku ze sprawą własności i użytkowania miejsc kultu, należących niegdyś do Kościołów katolickich obrządku bizantyńskiego, skonfiskowanych następnie przez władze państwowe i — przynajmniej w części — przekazanych Kościołom prawosławnym.

Spór o miejsca kultu odbił się niekorzystnie na prowadzonym od dziesięciu lat owocnym dialogu teologicznym między Kościołem katolickim a prawosławnym. Wspólna refleksja nad wymogami braterskiego współżycia, nacechowanego dążeniem do pełnej komunii eklezjalnej, której Chrystus chce dla swego Kościoła, pomoże wszystkim w znalezieniu sprawiedliwego i godnego chrześcijan rozwiązania. Naprawienie dawnych krzywd z pewnością się przyczyni do pozytywnego rozwoju wzajemnych stosunków.

Wszyscy powinni żywić przekonanie, że również w tych sporach dotyczących spraw mało istotnych i czysto praktycznych dialog jest najlepszą formą braterskiej rozmowy prowadzącej do załagodzenia konfliktów w duchu sprawiedliwości, miłości i przebaczenia. Bracia, którzy w przeszłości znosili te same cierpienia, którzy byli wystawieni na te same próby, nie powinni teraz prowadzić sporów między sobą, lecz razem patrzeć ku przyszłości, którą zapowiadają obiecujące znaki nadziei.

Katolickie Kościoły Wschodnie w innych częściach świata

3. Problem stosunków między katolikami obrządku wschodniego a prawosławnymi pojawia się nie tylko w krajach Europy Wschodniej, lecz w różnych formach występuje także wszędzie tam, gdzie istnieją katolickie Kościoły Wschodnie. Dotyczy to szczególnie regionu Bliskiego Wschodu, gdzie obok Kościołów o tradycji bizantyńskiej żyją starożytne Kościoły o tradycji aleksandryjskiej, antiocheńskiej, armeńskiej i chaldejskiej. Ostatnie wydarzenia ujawniły niebezpieczeństwa grożące tamtejszym, zazwyczaj liczebnie małym, wspólnotom katolickim. Trudności, z jakimi borykają się kraje tego regionu, wyniszczone wieloletnimi, często zbrojnymi konfliktami, są przyczyną rosnącej fali emigracji ze wszystkimi związanymi z tym problemami, zarówno dla tych, którzy pozostają w ojczystym kraju, jak i dla powstających na obczyźnie wspólnot Kościołów Wschodnich.

Duch wzajemnego zrozumienia i komunii kierujący się nauką św. Pawła, który wzywa: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2), pomoże pokonać obiektywne trudności zarówno w krajach rodzimych jak i w diasporze. Jest to tym bardziej konieczne, że katolicy i prawosławni tej części świata wywodzą się często z jednej tradycji kościelnej i mają wspólne dziedzictwo etniczno-kulturowe.

Pasterze muszą się troszczyć o to, aby reorganizacja struktur i życia katolickich Kościołów Wschodnich dokonywała się w duchu dialogu prowadzonego w miłości i prawdzie, co wyraźnie zalecił Sobór Watykański II. Zebrani na Soborze biskupim Kościoła katolickiego oświadczyli w Dekrecie o Kościołach Wschodnich, że „Kościół katolicki wysoko ceni instytucje, rytury liturgiczne, tradycje kościelne oraz karność życia Kościołów Wschodnich” i wyrazili życzenie, aby owe Kościoły „kwitły i z nową siłą apostołską spełniały powierzone sobie zadanie” (*Orientalium Ecclesiarum*, 1). Dlatego Ojcowie Soborowi uznali, iż „na całym świecie należy troszczyć się o zachowanie oraz o rozwój wszystkich Kościołów partykularnych” (tamże, n. 4), dając im do dyspozycji strukturę adekwatnie do posługi duszpasterskiej, którą te Kościoły winny pełnić. Posługa ta ma na celu kierowanie wiernymi, ich wychowywanie i uświęcanie. Tradycje liturgiczne, dyscyplinarne oraz teologiczne poszczególnych Kościołów najlepiej „odpowiadają obyczajom miejscowych wiernych i wydają się być najbardziej przydatne do zadbania o dobro dusz” (tamże, n. 5). Niechaj takie właśnie kryterium i duszpasterskie nastawienie inspirują organizację struktur owych Kościołów, formację teologiczną ich duchowieństwa oraz katechizację wiernych. Na tym bowiem polega autentyczna posługa duszpasterska.

Troska o jedność chrześcijan

4. Sobór Watykański II poucza także, iż nieodłącznym elementem życia tych Kościołów, podobnie jak całego Kościoła katolickiego, jest

troska, w sposób szczególnie odczuwana przez te właśnie Kościoły z racji samego ich pochodzenia, o umacnianie jedności chrześcijan. „Na Kościołach Wschodnich, pozostających w łączności ze Stolicą Apostolską, spoczywa szczególnie obowiązek popierania jedności wszystkich chrześcijan, szczególnie wschodnich, zgodnie z zasadami Dekretu tegoż świętego Soboru: 'O Ekumenizmie'. Mają to czynić przede wszystkim przez modlitwy, przykładne życie, skrupulatną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, wzajemne lepsze poznanie się, współpracę i braterski szacunek dla rzeczy i ludzi” (tamże, n. 24).

Zalecenie to zostało niedawno powtórzone w nowym Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich (CCEO, can. 903).

W złożonych procesach, które doprowadziły do powstania tych Kościołów, zróżnicowanych ze względu na czas i miejsce, niezależnie od uwarunkowań kulturowych i politycznych znaczną rolę odegrała wola przywrócenia pełnej komunii eklezjalnej, oczywiście przy pomocy metod właściwych danej epoce i zgodnie z jej umysłowością. Późniejsze konflikty nie zniszczyły tego celu, chociaż często go przesłaniały. Prowadzony w naszych czasach dialog teologiczny między Kościołem katolickim a wszystkimi Kościołami prawosławnymi zmierza do tego celu nową drogą, inne są jego założenia i perspektywy, ukształtowane przez naukę i wskazania Soboru Watykańskiego II.

Dekret o ekumenizmie, posługując się bardzo wymownym i bogatym w teologiczną treść sformułowaniem, przypominał, że „przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży” (*Unitatis redintegratio* 15). Dzięki ich posłudze „wierni złączeni z biskupem, mający dostęp do Boga Ojca przez Syna, Słowo Wcielone, umęczone i uwielbione, oraz w szczodrobliwości Ducha Świętego dostępują zjednoczenia z Przenajświętszą Trójcą, stawszy się 'uczestnikami Bożej natury' (2 P 1, 4)” (tamże). Przeto z tymi właśnie Kościołami należy umacniać więzi, jako z Kościołami siostrzanymi, zgodnie z określeniem, które papież Paweł VI zawarł w *Breve* skierowanym do patriarchy Konstantynopola, Athenagorasa I (*Anno ineunte*, 25 lipca 1967: AAS 59 [1967], ss. 852-854).

Jedność z tymi Kościołami, do której dążymy i powinniśmy dążyć, to pełna komunია w jednej wierze, w sakramentach i w rządach Kościołem (por. *Lumen gentium*, 14), w pełnym poszanowaniu uprawnionej różnorodności w dziedzinie liturgii, dyscypliny i teologii, jak to wyjaśniłem w Liście Apostolskim *Euntes in mundum universum*, ogłoszonym z okazji Tysiąclecia Chrztu Rusi Kijowskiej (25 stycznia 1988, n. 10: AAS 80 [1988], ss. 949-950).

Wnioski duszpasterskie

5. Z powyższych rozważań wypływają praktyczne i bezpośrednie wnioski. Pierwszy z nich, sformułowany przez papieża Pawła VI w przemówieniu wygłoszonym podczas jego wizyty w bazylice Patriarchatu

ekumenicznego, zachowuje do dziś swoją wagę: „Widzimy zatem jeszcze wyraźniej, że obowiązkiem zwierzchników Kościołów oraz ich hierarchii jest prowadzenie Kościołów ku odzyskaniu pełnej komunii. Winni to czynić uznając się i szanując nawzajem jako Pasterze powierzonej im części Chrystusowej owczarni, troszcząc się o jedność i wzrost ludu Bożego i unikając tego wszystkiego, co mogłoby go rozproszyć lub wprowadzić zamieszanie w jego szeregach” (25 lipca 1967: AAS 59 [1967], s. 841).

Drugim wnioskiem jest odrzucenie wszelkich niewłaściwych form prozelityzmu, zdecydowane odparcie wszelkich pokus stosowania w działalności duszpasterskiej przemocy czy jakiegokolwiek formy nacisku. Duszpasterze muszą jednak szanować wolność sumienia oraz przysługujące każdemu człowiekowi prawo przynależenia, jeśli tego chce, do Kościoła Katolickiego. Chodzi przecież o szacunek dla działania Ducha Świętego, który jest Duchem prawdy (por. J 16, 13). Soborowy Dekret o ekumenizmie tak to wyjaśnia i uzasadnia: „Jest rzeczą oczywistą, że sprawa przygotowania i pojednania tych jednostek, które pragną pełnej więzi (*communio*) katolickiej, różni się istotnie od ekumenicznych przedsięwzięć; nie ma tu jednak żadnej sprzeczności, ponieważ jedno i drugie zależy od przedziwnych zrządeń Bożych” (*Unitatis redintegratio*, 4).

Trzeci wniosek, jaki należy wyciągnąć, to uznanie oczywistego faktu, że nie wystarczy unikać błędów, ale trzeba pozytywnie przyczyniać się do rozwoju wspólnego życia w atmosferze wzajemnej zgody i szacunku. Nie ulega wątpliwości, że taką właśnie postawę wielokrotnie uznawano za zasadę postępowania w stosunkach między katolikami a prawosławnymi. Potwierdzili to papież Paweł VI i patriarcha Atenagoras I we wspólnej deklaracji: „Dialog w duchu miłości między ich Kościołami winien przynieść owoce bezinteresownej współpracy i zgodnego działania w dziedzinie duszpasterskiej, społecznej oraz intelektualnej, przy wzajemnym poszanowaniu wierności jednych i drugich ich własnym Kościołom” (28 października 1967: AAS 59 [1967], s. 1055). Przyczyni się to, jak podkreśliłem w encyklice *Slavorum Apostoli*, do wzajemnego wzbogacenia dwóch wielkich tradycji, wschodniej i zachodniej, oraz będzie pomocą w dążeniu do pełnej jedności.

W służbie ekumenizmu

6. Wschodnie Kościoły katolickie znają i z ufnością przyjmują nauczanie Soboru Watykańskiego II na temat ekumenizmu, pragną też wnieść swój wkład w dążenie do pełnej jedności między katolikami a prawosławnymi. Z radością stwierdzamy, że fakt ten zaczyna odgrywać pozytywną rolę także w relacjach dwustronnych, o czym świadczą niedawne deklaracje.

Z całego serca życze, aby wszędzie tam, gdzie żyją razem katolicy wschodni i prawosławni, zostały nawiązane braterskie więzi, nacecho-

Wane wzajemnym poszanowaniem i szczerym dążeniem do wspólnego świadczenia o jedynym Panu. Pomoże to nie tylko w konkretnych sytuacjach wspólnego życia, ale ułatwi również teologiczny dialog, który zmierza do usunięcia istniejących jeszcze podziałów między katolikami a prawosławnymi. Chrześcijanie naszej epoki, naznaczonej wielkimi przemianami kulturowymi, społecznymi i politycznymi, winni troszczyć się przede wszystkim o to, by być wiernymi świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił, tak byśmy mogli w sposób wiarygodny głosić razem jedyną ewangelię zbawienia oraz czynić pokój i budować zgodę w świecie nieustannie zagrożonym przez spory i wojny.

Zawierając te myśli i nadzieje wstawiennictwu Najświętszej Dziewicy-Bogarodzicy, czczonej na Wschodzie i na Zachodzie, ażeby jako Przewodniczka (*Hodigitria*) wiodła wszystkich chrześcijan drogą ewangelii i pełnej komunii, z całego serca udzielam wam, najmilsi bracia w biskupstwie, oraz powierzonym wam wspólnotom mego Apostolskiego Błogosławieństwa.

JOANNES PAULUS P. II

Watykan, dnia 31 maja 1991 r.

51

DEKRET KONGREGACJI ds. DUCHOWIEŃSTWA W SPRAWIE INTENCJI MSZALNYCH

Istnieje w Kościele stały zwyczaj — jak pisze Paweł VI w motu proprio *Firma in traditione* — zgodnie z którym „wierni, pragnąc wyrazić swoją wiarę i przynależność do Kościoła oraz aktywniej uczestniczyć w sprawowaniu Eucharystii, włączają w nią swój indywidualny dar, przez co przyczyniają się do zaspokojenia potrzeb Kościoła, a w szczególności łożą na utrzymanie jego służ” (ASS 66/1974, s. 308).

Dawniej wierni przeważnie składali dary w naturze; obecnie prawie zawsze mają one charakter ofiary pieniężnej. Jednak motywy i cele tej praktyki są nadal te same i zostały usankcjonowane także przez nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (por. kan. 945, § 1; 946).

Zważywszy, że sprawa dotyczy bezpośrednio Najświętszego Sakramentu, każdy, nawet najfajniejszy pozór traktowania go jako źródła zysku lub kupczenia nim wywołałby zgorszenie. Dlatego Stolica Apostolska zawsze śledziła z uwagą ewolucję tej pobożnej praktyki, interweniując w miarę potrzeb, aby przystosować ją do zmieniających się warunków społecznych i kulturowych oraz by zapobiegać nadużyciom i eliminować nieprawidłowości powstałe w trakcie procesu przystosowania (por. kan. 947 i 1385).

W ostatnim okresie wielu biskupów zwracało się do Stolicy Apo-

stolskiej z prośbą o wyjaśnienia dotyczące odprawiania Mszy św. w tak zwanych intencjach zbiorowych, zgodnie ze stosunkowo niedawną praktyką.

Prawdą jest, że od najdawniejszych czasów wierni, zwłaszcza w regionach ubogich, zwykli składać kapłanom skromne ofiary, nie prosząc jednoznacznie, aby za każdą z nich została odprawiona osobna Msza św. w indywidualnej intencji. W takich przypadkach wolno połączyć pewną liczbę ofiar i odprawić za nie tyle Mszy świętych, ile wynika ze stawek obowiązującej w danej diecezji.

Również wierni mają prawo łączyć swoje intencje i składać wspólną ofiarę na odprawienie jednej Mszy św. w tych intencjach.

Zupełnie czym innym jest przypadek tych kapłanów, którzy zebrawszy ofiary wiernych, przeznaczone na odprawienie Mszy św. w indywidualnych intencjach, samowolnie je łączą i odprawiają za nie jedną Mszę św. w tak zwanej intencji „kolektywnej”.

Argumenty przytaczane na uzasadnienie tej nowej praktyki są powierzchowne i pozorne, a czasem są nawet wyrazem błędnej eklezjologii. W każdym razie z tą praktyką wiąże się poważne ryzyko niespełnienia obowiązku sprawiedliwości wobec ofiarodawców, zaś jej rozpowszechnienie się może stopniowo osłabić i całkowicie zatrzeć w chrześcijanach świadomość i zrozumienie motywacji oraz celów, dla których składa się ofiarę na odprawienie Mszy św. w indywidualnych intencjach, co między innymi pozbawiłoby kapłanów, żyjących nadal z tych ofiar, niezbędnych środków utrzymania, zaś Kościoły lokalne funduszy na działalność apostołską.

Kongregacja ds. Duchowieństwa, do której kompetencji należy uprządkowanie tej delikatnej dziedziny, na polecenie Ojca Świętego przeprowadziła zatem szeroką konsultację, zasięgając także opinii Konferencji Episkopatów. Po uważnej analizie odpowiedzi oraz rozważeniu we współpracy z innymi zainteresowanymi dykasteriami różnych aspektów tego złożonego problemu, Kongregacja podjęła następujące postanowienia:

Art. 1

§ 1. Zgodnie z kan. 948 „należy odprawić oddzielnie Msze św. w intencji tych, za których została złożona i przyjęta ofiara, nawet niewielka”. Stąd kapłan, który przyjmuje ofiarę na odprawienie Mszy św. w określonej intencji, zobowiązany jest *ex iustitia* do osobistego spełnienia przyjętej powinności (por. kan. 949) lub winien powierzyć to innemu kapłanowi, zgodnie z warunkami określonymi przez prawo (por. kan. 945-955).

§ 2. Postępują zatem wbrew prawu i ponoszą za to odpowiedzialność moralną kapłani, którzy zebrawszy ofiary na odprawienie Mszy świętych w określonych intencjach, nie bacząc na ich odrębność i bez wiedzy ofiarodawców łączą je w jedną ofiarę i odprawiają za nie jedną Mszę św. w tak zwanej intencji „kolektywnej”.

Art. 2

§ 1. W przypadku gdy ofiarodawcy, powiadomieni uprzednio i jednoznacznie, zgadzają się w sposób wolny, by ich ofiary zostały połączone z innymi w jedną ofiarę, można za nie odprawić jedną Mszę św. w jednej intencji zbiorowej.

§ 2. W takim przypadku należy ogłosić publicznie, gdzie i kiedy zostanie odprawiona ta Msza św., nie częściej jednak niż dwa razy w tygodniu.

§ 3. Pasterze diecezji, w których występują takie przypadki, winni pamiętać, że ta praktyka stanowi wyjątek od obowiązującego prawa kanonicznego i że jej nadmierne rozpowszechnienie — także na skutek błędnego rozumienia sensu ofiary na Mszę św. — należy uznawać za nieprawidłowość, może ono bowiem zniechęcić stopniowo wiernych do składania darów na odprawienie Mszy św. w określonych intencjach, a tym samym do zaniku wiekowego obyczaju, zbawiennego dla pojedynczych dusz i dla całego Kościoła.

Art. 3

§ 1. W przypadku, o którym mowa w art. 2, § 1, celebrans ma prawo zatrzymać dla siebie jedynie jałmużnę w wysokości określonej w danej diecezji (por. kan. 952).

§ 2. Pozostała suma, przekraczająca określoną wysokość jałmużny, zostanie przekazana ordynariuszowi, w myśl kan. 951, § 1, który przeznaczy ją na cele określone przez prawo (por. kan. 946).

Art. 4

Zwłaszcza w sanktuariach i miejscach będących celem pielgrzymek, gdzie zazwyczaj składane są bardzo liczne ofiary na odprawienie Mszy św., rektorzy są w sumieniu zobowiązani do czujnej troski o ściśle przestrzeganie norm prawa ogólnego w tej materii (por. szczególnie kan. 954-956) oraz przepisów niniejszego dekretu.

Art. 5

§ 1. Kapłani, którzy otrzymują wielką liczbę ofiar na Msze św. w indywidualnych intencjach, na przykład w Dniu Zaduszny lub z innej szczególnej okazji, jeśli nie mogą sami spełnić życzeń ofiarodawców w okresie roku, nie powinni im odmawiać, udaremniając zbożny zamysł wiernych i odwodząc ich od dobrego postanowienia, ale raczej przekazać ofiary innym kapłanom (por. kan. 955) lub swemu ordynariuszowi (por. kan. 956).

§ 2. Jeśli w takich lub podobnych okolicznościach zaistnieje sytuacja opisana w art. 2, § 1 niniejszego dekretu, kapłani winni stosować się do przepisów art. 3.

Art. 6

Na biskupach diecezjalnych spoczywa szczególny obowiązek zadbania o to, by niniejsze przepisy, dotyczące zarówno duchowieństwa diecezjalnego, jak i zakonnego, zostały jak najprędzej ogłoszone i by były właściwie rozumiane; biskupi winni też czuwać nad ich przestrzeganiem.

Art. 7

Istnieje jednak potrzeba, by również wierni zostali pouczeni w tej materii poprzez odpowiednią katechezę, której zasadnicze podstawy są następujące: głęboki sens teologiczny ofiary składanej kapłanowi jako udział w sprawowaniu Eucharystii — świadomość tego sensu winna przede wszystkim zapobiegać zgorzeniu praktyką, która może być postrzegana jako handel świętymi tajemnicami; rola jałmużny jako praktyki ascetycznej w życiu chrześcijanina: zalecał ją sam Jezus, zaś ofiara na Mszę św. jest jej uprzywilejowaną formą; zasada dzielenia się dobrami, na mocy której wierni, składając intencje mszalne, łożą na utrzymanie sług Kościoła oraz na jego działalność apostołską.

ANTONIO Kard. INNOCENTI
Prefekt
† GILBERTO AGUSTONI
Abp tyt. Caorle
Sekretarz

W dniu 22 stycznia 1991 r. Ojciec Święty zatwierdził wszystkie przepisy niniejszego dekretu, nakazał jego ogłoszenie i natychmiastowe wprowadzenie w życie.

Watykan, 22 lutego 1991 r.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 1990/91 na niedzielę 30 czerwca 1991 roku

Umiłowani w Chrystusie Panu,

1. Dobiegł kresu rok szkolny 1990/91. Z Bożej łaski rok różniący się od poprzednich odzyskaniem prawa do katechezy, a przez to miejsca dla Boga w szkole.

Ustawicznie podkreślamy słowo: **odzyskanie**.

Prawo bowiem Boga do tego, aby docierać do serc poszczególnych pokoleń, nie może być kwestionowane. Nie jest ono z niczyjego nadania. Co więcej, systemy, które to prawo negowały lub uszczuplały, obnażały niemal automatycznie swoją koncepcję pogardy dla człowieka, zniewolenia umysłów, lęk o stan posiadania i dominacji nad ludzką świadomością, poprzez zakwestionowanie absolutnej suwerenności Boga, w odniesieniu do każdego człowieka, który przecież od Boga wyszedł i do Niego wraca.

Świadomi doniosłości faktu odzyskania miejsca dla Boga w szkole, mimo dostrzegania złożonej sytuacji polskiej oświaty i polskiego systemu ekonomicznego, wołamy zgodnie z hasłem papieskiej pielgrzymki: **BOGU DZIĘKUJecie**.

Dziękując nade wszystko Bogu, dziękujemy też ludziom, którzy swymi decyzjami nie lękali się przywrócenia katechezy w polskiej szkole.

Obojętnemu widzowi, bo na pewno nie znawcy problemu, może się kojarzyć powrót katechezy do szkół z jakimś przejawem triumfalizmu Kościoła. Nic bardziej błędnego! Błąd tego skojarzenia powoduje, że nawet trudno podjąć z nim merytoryczną polemikę.

Nie pragniemy powtórek z historii. Ale nie możemy też wykreślać z dziejów Polski prawdy, że patriotyzm był integralnie związany z życiem religijnym we wszystkich rejonach Polski — i na Mazowszu, i na Kresach Wschodnich, w Poznańskim i na Śląsku, jak ocalał

przed rusyfikacją czy germanizacją. Zbyt krótka pamięć o tych doświadczeniach ostatnich wieków jest swoistym zaprzeczeniem uznania roli Boga, religii, katechezy w woli narodowego przetrwania.

Nikt nie pragnie tanich oklasków, ani zbierania zysków wynikających z doświadczenia dziejów. Pragniemy jedynie sprawiedliwego zamyslenia się nad losem Ojczyzny, która szczególnie w czasie rozbiorów i powstań, w okresie dwóch wojen światowych, w latach totalitarnego zniewolenia czerpała zbyt wiele mocy z polskiego pacierza, z katechezy, z patriotycznej polskiej szkoły, by dziś w imię niewłaściwie i tendencyjnie rozumianych haseł demokracji i tolerancji — ten dorobek przekreślić.

2. Czwartą Pielgrzymką Ojca Świętego do Ojczyzny trwa nadal. Wróci bowiem do nas Papież w sierpniu, aby wobec świata zaświadczyć, skąd płynęła moc do przetrwania najtrudniejszych czasów ateizacji. Płynęła z siły Ducha Świętego, który poprzez przeróżne doświadczenia prowadził nas przez „Morze Czerwone”, drogą sal katechetycznych, drogą bezinteresownej ofiarności rzesz rodziców, katechetów świeckich i duchownych, aby nic z religijnych wartości Narodu nie zostało zatracone lub umniejszone.

Do historii przejdzie wieczór we Włocławku, w którym Papież chciał się spotkać zarówno z tymi, którzy w służbie państwowej odpowiadają za przyszłość Rzeczypospolitej, jak i z tymi, którzy nigdy nie zaprzestali wysiłków, aby Polska tkwiła mocno korzeniami w swych dziejach.

Jesteśmy wdzięczni Ojcu Świętemu za Jego słowa o katechezie. Jesteśmy wdzięczni Namiestnikowi Chrystusa i Pierwszemu Świadkowi Wiary, że wyznał z prostotą, iż zawdzięcza swoją ludzką i religijną osobowość rodzicom, atmosferze parafii, wreszcie tysiącletniej kulturze Narodu.

Dawał temu wyraz przed laty, wobec najwyższych przedstawicieli UNESCO w Paryżu. Mówił z tą samą odwagą o własnej Ojczyźnie, która przetrwała mocą kultury i wiary, choć tak wielu sprzyściło się, aby Polskę wykreślić z mapy Europy.

3. **DUCHA NIE GAŚCIE!** To wołanie papieskiej Pielgrzymki podejmujemy ze szczególną odpowiedzialnością.

Ducha nie gaście — to wezwanie do jasnego spojrzenia w przyszłość. Nie domaga się Kościół żadnych przywilejów. Chce służyć — zgodnie ze swoją misją, zgodnie z nakazem Chrystusa: *Idźcie i nauczajcie*. Dlatego nie rozdmuchujemy faktu, że tysiące kapłanów służy polskiej szkole, polskiej młodzieży, polskim rodzinom bezinteresownie. Rozumiemy doskonale jakie są dramatyczne doświadczenia kryzysu gospodarczego. Ta właśnie bezinteresowność pracy, często poparta zgodą na wypożyczenie budynków katechetycznych szkołom, a przede wszystkim świadomość znaczenia katechezy uprawnia do żądania i troski o zagwarantowanie dwóch godzin katechezy na każdym poziomie wykształcenia podstawowego i średniego.

4. Prefekci i katecheci spotkali w minionym roku szkolnym wszędzie

życzliwe przyjęcie. Do rzadkich wyjątków należały nieporozumienia. Można też mówić o wielkich — dzięki łasce Bożej — owocach katechezy w szkole: uszanowane zostały prawa rodziców, bardziej zintegrowane stało się wychowanie, wzrósł autorytet szkoły. Owoce katechezy nie muszą być widoczne w pełni natychmiast. Ten rodzaj misji Kościoła nie podlega zwykłym prawidłom socjologicznych uogólnień. Dobiega przecież kresu drugie Tysiąclecie po Chrystusie, a ewangelizacja ma nadal więcej zadań, aniżeli spełnień. Nie da się Bożego Słowa, Bożej Ewangelii mierzyć sukcesami doraźnymi. Czy Europa nie ma jednak prawa zapytać, dlaczego właśnie Polska rozpoczęła bezkrawy bój o nową formację człowieka?

Ufamy, że to, co przeniknie do serc młodzieży dzisiaj — zaowocuje dobrem, które sam Bóg wkalkulował w proces odradzania i zbawiania świata.

5. Dziękujemy więc Władzom Państwowym, dziękujemy Szkołom, Nauczycielom i Wychowawcom, dziękujemy Rodzicom i Młodzieży, dziękujemy Dzieciom za otwarcie serc dla Chrystusa.

Mimo woli ciśnie się na usta wołanie Jana Pawła II wypowiedziane 22 października 1978 r. „Nie lękajcie się!” Nie lękajcie się otworzyć serc Chrystusowi. On jeden wie, co kryje się w człowieku.

Matce Bożej, zasłuchanej w Słowa Syna, Matce gotowej mocą tych Słów iść pod Krzyż, bronić wiary Kościoła w Wieczerniku, Matce Kościoła i naszej Matce — zawierzamy katechezę w Polsce.

Podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi podczas 248 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Łódź, dnia 22 czerwca 1991 roku

53

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z SIERPNIOWYM WEZWANIEM DO TRZEŻWOŚCI

Drodzy Bracia i Siostry,

Zbliża się miesiąc sierpień, miesiąc tak ważny w naszej najnowszej historii. Sierpniowy cud nad Wisłą w 1920 roku stał się symbolem mobilizacji i ofiarności w obronie wolności Narodu. Sierpniowy zryw społeczny i powstanie ruchu solidarnościowego w roku 1980 stało się symbolem odwagi i mądrości w odnawianiu oblicza tej ziemi i kształtowaniu wolności wewnętrznej polskiego społeczeństwa. Na apel Episkopatu Polski miesiąc sierpień stał się w ostatnich latach miesiącem

wyrzeczenia i abstynencji w trosce o trzeźwość Narodu. Zwracamy się do wszystkich z serdeczną zachętą, aby także w tym roku podjąć sierpniowe wezwanie do wyrzeczenia się alkoholu. Jest ono szczególnie aktualne w obliczu programu, który postawił przed nami Ojciec Święty w czasie IV pielgrzymki do Ojczyzny.

Namiestnik Chrystusowy przybył do nas jako świadek praw podstawowych i najistotniejszych. Przypomnił nam niepojętą miłość Bożą, która została nam objawiona w Chrystusie. W Tym, który do końca nas umiłował, który przyszedł, aby szukać to, co zginęło, aby pochylać się nad człowiekiem grzesznym, cierpiącym czy zagrożonym (por. Łk 19, 10). Ta właśnie miłość Chrystusa przynagla nas do ponownego odkrycia w Bogu naszego Ojca, a w Jego przykazaniach — naszej drogi, prawdy i życia. Owo przynaglenie przypomina nam Ojciec Święty w 200 rocznicę Konstytucji 3 Maja, która była wprawdzie „ostatnim słowem dziejów I Rzeczypospolitej, to jednak stała się początkiem polskiej odnowy. To z niej wyrasta ruch 'Solidarności', ruch w obronie podmiotowości społeczeństwa. Tak jak wówczas, tak i teraz niepodległość zewnętrzna i wolność wewnętrzna Narodu, jego los, w nasze ręce jest powierzony” (Przemówienie Ojca Św., Zamek Królewski, W-wa, 9 czerwca).

Stajemy u progu budowania III Rzeczypospolitej. Czerwcowe spotkanie z Ojcem Św. pozostaje dla nas źródłem radości i umocnienia, abyśmy po dokonaniu radykalnych zmian na przestrzeni ostatnich dwóch lat, nie ustali teraz w drodze, abyśmy nie gasili ducha. Słowa wypowiedziane przez Piotra naszych czasów stają się jednocześnie podstawą naszego osobistego i narodowego rachunku sumienia oraz są mądrością i kierunkowskazem na nasze dzisiaj i na nasze jutro. Mamy budować i odbudowywać, „bo wiele zostało zrujnowane. Zrujnowane w ludziach, w ludzkich sumieniach, w obyczajach” (Homilia Ojca Św., Radom, 4 czerwca). Nowa sytuacja, w której znalazła się Polska, przynosi nowe zadania. Tak bardzo potrzeba nam dzisiaj nowego cudu nad Wisłą, tym razem w postaci katolickiego ruchu trzeźwości w masowej skali. Wolność zewnętrzna oraz demokracja, którą odzyskujemy i której się stopniowo uczymy, okazuje się bowiem w wielu dziedzinach życia społeczno-narodowego trudnym sprawdzianem i zadaniem. Dotyczy to również dziedziny trzeźwości.

Z jednej strony odnotowujemy z radością i nadzieją zjawiska pozytywne. Poszerza się krąg modlitw w intencji trzeźwości. Podobnie porzerza się krąg osób i środowisk zaangażowanych w pracę trzeźwościową. Przygotowuje się programy profilaktyczne i terapeutyczne oparte na nowoczesnym rozumieniu problemów alkoholowych.

Z drugiej jednak strony musimy z całą otwartością mówić o zjawiskach, które napawają niepokojem. Chodzi zwłaszcza o traktowanie alkoholu przez niektóre osoby czy instytucje jedynie w aspekcie ekonomicznym, jako źródło łatwego dochodu. Bardzo niepokoi ciągle nie wyjaśniona do końca sprawa sprowadzenia do Polski ogromnej ilości

alkoholu z zagranicy. Nie ustają sygnały, iż nadal na polskich granicach ponawiane są próby nielegalnego przywozu tego produktu. Niepokoi zwiększona dostępność alkoholu w polskich sklepach, przejawiająca się w otwieraniu nowych, czasem całodobowych punktów sprzedaży. Napływają sygnały o pogłębianiu się problemu alkoholowego wśród młodzieży a nawet dzieci.

Mamy więc bardzo ważne motywy, które nas przynaglają do wytrwałego, odważnego i stanowczego działania. Trzeźwość jest bowiem koniecznym warunkiem rozwoju poszczególnych osób, rodzin i środowisk. Jest warunkiem budowania społeczeństwa żyjącego o wolności wewnętrznej i ładzie moralnym. Jest podstawą ochrony życia, zdrowia i godności ludzkiej. Jest warunkiem uszanowania i rozwijania przez każdego z nas owego daru podstawowego i najcenniejszego, jakim jest nasze człowieczeństwo (Przemówienie Ojca Św., Teatr Wielki, W-wa, 8 czerwca).

Natomiast nadużywanie alkoholu i uzależnienie alkoholowe jest jednym z podstawowych i najbardziej bolesnych przejawów kryzysu ducha, ludzkiej słabości, grzechu oraz związanego z nim niepokoju i poczucia winy. Dlatego też Kościół czuje się szczególnie wezwany do troski o trzeźwość, do pomagania cierpiącym, uzależnionym, zagrożonym. Zwracamy się więc z wezwaniem do kapłanów i alumnów, do zakonników i siostr zakonnych, do wszystkich duszpasterzy, aby raz jeszcze podjęli trud wytrwałego i cierpliwego angażowania się we wszystkie formy pracy, które służą trzeźwości Narodu oraz przewyciężaniu złych obyczajów.

Moc Kościoła płynie z jego nierozzerwalnego związku z Chrystusem-Odkupicielem człowieka. Wszystko bowiem możemy w Tym, który nas umacnia (por. Flp 4, 13). Dlatego ponawiamy serdeczną zachętę, aby każdy wierzący żarliwie prosił Boga o odrodzenie duchowe i o dar trzeźwości. Tak bardzo potrzeba, by w każdej parafii wierni wraz ze swymi duszpasterzami gromadzili się każdego miesiąca na Eucharystii w tej intencji, by brali coraz liczniejszy udział w pielgrzymkach, czuwaniach, rekolekcjach trzeźwościowych, by spotykali się w sanktuariach, by tworzyli przy parafiach nowe bractwa trzeźwości i grupy abstenenckie.

Postawa wobec alkoholu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, jest w dużym stopniu zależna od postawy i przykładu ze strony dorosłych. Bądźmy więc czujni i odpowiedzialni, by dla nikogo nie stać się zgorszeniem, przed którym tak bardzo przestrzega Chrystus (por. Mt 18, 6). Chciejmy natomiast przykładem własnej abstynencji i dojrzałego życia przemieniać polską obyczajowość tak, by nasze uroczystości religijne, rodzinne czy towarzyskie były wolne od alkoholu, by zanikał zwyczaj przymuszania do picia, by znalazły licznych naśladowców te parafie i środowiska, gdzie coraz więcej uroczystości i spotkań przeżywanych jest w całkowitej abstynencji. Każdy z nas powinien włączyć się w to dzieło w sposób konkretny i wielkoduszny, według własnych

możliwości i według spoczywającej na nim odpowiedzialności. Pragniemy w tym kontekście podać kilka wskazań szczegółowych.

Zwracamy się najpierw z zachętą i serdecznym apelem do osób, które nadużywają alkoholu i w ten sposób szkodzą sobie i swoim bliskim. Spróbujcie w miesiącu sierpniu podjąć trud odnowy życia. Warunkiem jest tu szukanie odważnej prawdy o sobie i o swojej sytuacji, szukanie jej u Boga, zwłaszcza poprzez modlitwę i sakrament pokuty, a także u kompetentnych ludzi. Droga do odnowy życia i do trwałej trzeźwości prowadzi zwykle poprzez całkowitą abstynencję, połączoną z wewnętrzną przemianą i nawróceniem, poprzez odzyskanie wiary i nadziei, poprzez powrót do życia rodzinnego i społecznego opartego na miłości i odpowiedzialności.

Zwracamy się też do rodzin i środowisk, borykających się z problemem alkoholowym. Nie kryjcie się z tym problemem, lecz starajcie się go cierpliwie i odważnie rozwiązywać. Nie pozostawajcie w osamotnieniu. Korzystajcie z istniejących form pomocy, takich jak parafialne bractwa trzeźwości, grupy Anonimowych Alkoholików (AA), ich rodzin (Al-Anon) oraz ich dzieci (Al-Ateen), Kluby Abstynenta, poradnie, profesjonalne ośrodki terapeutyczne. Umacniajcie wasze życie religijne, waszą wiarę i osobistą więź z Chrystusem. Zdobywajcie się na dar całkowitej abstynencji, aby pomagać waszym bliskim i budować model rodziny, w której alkohol nie jest potrzebny.

Zwracamy się ponadto do lekarzy, pielęgniarek, psychologów, a także do pedagogów, nauczycieli i katechetów, do wszystkich, którzy uczestniczą w procesie wychowania młodego pokolenia i tworzą oblicze polskiej szkoły. Jesteście w sposób szczególny odpowiedzialni za przyszłość Polski i jej trzeźwość. Ojciec Św. tak często podkreśla, iż młodzi ludzie są bardzo wrażliwi na prawdę, piękno, sprawiedliwość i inne wartości duchowe. Pragną rozumieć i odnaleźć samych siebie, dlatego szukają, czasem burzliwie prawdziwych wartości i cenią tych, którzy takich wartości uczą i według nich żyją. Służcie więc formowaniu ludzi dojrzałych i wolnych od wszelkich nałogów poprzez waszą wiedzę, kompetencje oraz postawę osobistej trzeźwości. Podobne zadanie spoczywa na wszystkich kierujących zakładami pracy, instytucjami i wszelkimi grupami społecznymi.

Także środki społecznego przekazu mają do spełnienia ogromną i niezastąpioną rolę w dziedzinie edukacji na temat problemów i zagrożeń związanych z alkoholem oraz w dziedzinie profilaktyki i promowania trzeźwego stylu życia. Zadanie to jest tym większe, że „istnieje wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych dziedzinach”, także w zakresie trzeźwości polskiego społeczeństwa (por. Homilia Ojca Św., Olsztyn, 8 czerwca).

Apelujemy o szczególną odpowiedzialność i respektowanie prawa przez wszystkich, którzy zajmują się produkcją i dystrybucją alkoholu. Nie traktujcie tego produktu jako zwykłego towaru. Jego produkcja

i sprzedaż nie może być w żaden sposób podporządkowana dążeniu do zysku.

Zwracamy się do instytucji państwowych, odpowiedzialnych za społeczno-prawne warunki, służące dobru Narodu. Nowe regulacje prawne, które zatwierdzi Parlament, powinny być całkowicie wolne od kryteriów ekonomicznych, rzeczywistości chronić przed zagrożeniem alkoholowym oraz służyć budowaniu społeczeństwa trzeźwego. Także działalność administracji państwowej w tej dziedzinie powinna przejawiać się w skutecznym wspieraniu środowisk i instytucji zatroskanych o trzeźwość. Podobne zadanie spoczywa na samorządach lokalnych, które są bezpośrednio odpowiedzialne za sytuację w swoim regionie.

Każdy ochrzczony jest wezwany do życia w wolności dzieci Bożych, w wolności od wszelkich uzależnień. W duchu chrześcijańskiej miłości i odpowiedzialności za siebie i bliźnich podejmijmy raz jeszcze to trudne dzieło. „Nie mogą nas przyszłe pokolenia wspominać jedynie jako tych, którzy byli mocni w walce. Za łaską Boga stańmy się mocni w tworzeniu, budowaniu, wracaniu do korzeni naszej kultury, do godności Narodu. Niech zwycięży w nas wiara Ojca Św. w to, że Polacy, do których się z dumą zalicza, potrafią zwyciężać w trudzie budowania Ojczyzny, w trudzie zmartwychwstania” (List Pastorski, bp E. Materski, ordynariusz diecezji sandomiersko-radomskiej, 16 czerwca).

Prośmy więc Boga w ufnej modlitwie, przez pośrednictwo Maryi Niepokalanej i św. Maksymiliana, o łaskę wytrwałości, o owocność naszego codziennego zmartwychwstania ze wszelkiej słabości i uzależnień. Niech dla wszystkich zatroskanych o budowanie trzeźwej teraźniejszości i przyszłości naszego Narodu staną się umocnieniem słowa, którymi pozdrowił Ojciec Święty wielotysięczną rzeszę przedstawicieli środowisk trzeźwościowych z całej Polski w czasie Eucharystii w Radomiu: „Niech Bóg błogosławi waszej błogosławionej dla Ojczyzny działalności”.

Wszystkim, którzy włączają się w ową błogosławioną działalność na rzecz trzeźwości naszego Narodu, z głębi serca dziękujemy i udzielamy naszego pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 248 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski

Łódź, 21-22-23 czerwca 1991 r.

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH NA NIEDZIELĘ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

15 września 1991 r.

1. W swoim Orędziu, skierowanym na tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, Ojciec Święty Jan Paweł II przypomniał światu, że media masowe zdolne są do skutecznej służby na rzecz „jedności i postępu rodziny ludzkiej”. W swojej wypowiedzi Papież nawiązał do znanej Instrukcji duszpasterskiej Zjednoczenie i postęp, wydanej przed 20 laty na polecenie Soboru Watykańskiego II, a nazywanej powszechnie wielką kartą wolności informacji. W Instrukcji tej Kościół ukazuje środki przekazu jako „dary Boże”, prowadzące do braterskiej przyjaźni między ludźmi. Zadanie to jednak wypełnią one tylko wtedy, gdy będą wykorzystywane przez ludzi w sposób mądry i w poczuciu odpowiedzialności.

Jest nam obecnie w Polsce bardzo potrzebna jedność. Jeżeli w naszych zmiennych dziejach potrafiliśmy pokonywać nawet największe przeciwności i zagrożenia, to m.in. dlatego, że umieliśmy się zjednoczyć w obliczu niebezpieczeństw.

Jesteśmy dziś podzieleni. Są czynniki, które nie tylko różnią nas między sobą, lecz także oddzielają od siebie, czy wręcz antagonizują. Należą do nich przede wszystkim poglądy społeczne i polityczne, różnorakie opcje oraz stanowiska w sprawach dotyczących podstawowych problemów narodu i państwa. Nadal są aktualne słowa wielkiego Norwida, który pisał z żalem, że Polacy nie potrafią się „różnić pięknie i mocno”.

Ponadto, istniejące różnice są jeszcze odpowiednio wyolbrzymiane, a nawet zniekształcane w stosowanych nieuczciwie metodach propagandowych.

Utrwalone w naszej historii ideały i symbole, jak np. miłość do ojczyzny, dobro wspólne obywateli, liczne ofiary składane w dziele odzyskiwania wolności, nie są już w stanie łączyć skutecznie wszystkich w jedno i przyczyniać się do przezwyciężania istniejących barier i podziałów. Smutna spuścizna po minionym totalitaryzmie wyraża się m.in. w nawykach aspołecznych, w niechęciach i uprzedzeniach, w braku wzajemnego zaufania i w postawie chorobliwej podejrzliwości. Trzeba nam zatem szukać takich środków i sposobów, które by mogły wyeliminować z życia społecznego i z zachowania jednostek to wszystko, co przekreśla jedność i prowadzi do niezgody.

2. Powstaje pytanie, czy środki społecznego przekazu są obecnie w Polsce zdolne do kształtowania w życiu odbiorców ducha wzajemnej zgody i jedności? Niestety, odpowiedź na to pytanie jest przecząca. W swoim obecnym stanie media masowe nie mogłyby sprostać takiemu

wyzwaniu. Tylko wtedy byłyby zdolne podjąć się takiej misji i realizować funkcję integracyjną w społeczeństwie, gdyby same doznały głębokich i daleko idących przeobrażeń. Co w nich niepokoi najbardziej?

Zatraciły przede wszystkim elementarną wrażliwość na podstawowe i najważniejsze problemy narodu i państwa. Eksponowane są jednocześnie w stopniu nadmiernym sprawy nieistotne i drugorzędne. Fałszuje to obraz istniejącej rzeczywistości.

Nie uczą też w dostatecznym zakresie miłości do ojczyzny, wyrażającej się przede wszystkim w bezinteresownej służbie, w ofierze i poświęceniu.

Liczne i różnorakie treści publikowane w mediach masowych dowodzą ponadto, że ich autorzy nie rozumieją, czy wręcz nie chcą zrozumieć, historycznych przemian, jakie zachodzą w Polsce w ostatnich latach.

Nie podejmuje się też w środkach przekazu w odpowiednim zakresie takich inicjatyw i prób, które mobilizują do rzetelnej i wytrwałej pracy dla dobra wspólnej ojczyzny.

Do tych wszystkich schorzeń i niedomagań, jakie wykazują w Polsce media masowe, należy jeszcze dodać liczne zjawiska, które napawają głębokim niepokojem duszpasterzy i wiernych świeckich. Są to np. publiczne próby ośmieszania liczących się w społeczeństwie autorytetów, bluźniercze wypowiedzi na temat prawd wiary i norm etycznych, jawne rozpowszechnianie treści pornograficznych, stosowanie technik manipulatorskich w przekazywaniu informacji, natrętne propagowanie modelu życia bez wiary i powinności moralnych, lekceważenie takich zasad, jak nierozzerwalność związku małżeńskiego czy obrona poczętego życia.

Z tej pobieżnej oceny mediów masowych wynika jasno, że obecnie są one niezdolne uruchomić w sobie tych wszystkich mechanizmów, które budują więzi wspólnotowe i skutecznie integrują społeczeństwo. Jeżeli więc nie przyjdą jak najrychlej głębokich i daleko idących reform, będą prowadzić nieuchronnie do dalszych podziałów i niegody.

Wyraźną nadzieję na przyszłość w tej dziedzinie budzą dziś niektóre nowo powstałe tytuły prasowe i publikacje oraz pewne programy w radiu i telewizji. Zwracają one uwagę odbiorców nie tylko wysokim poziomem warsztatu dziennikarskiego, lecz przede wszystkim ambitnym podejmowaniem najważniejszych problemów z życia jednostki i narodu oraz z troską o duchowe dobro człowieka.

3. Biskupi polscy, zgromadzeni w sanktuarium jasnogórskim, w którym zawsze byliśmy wolni, zwracają się dziś z gorącym apelem do wszystkich rodaków zatrudnionych w mediach masowych.

Trudna sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie nasz kraj, spowodowana licznymi następstwami przebytego totalitaryzmu, wymaga serdecznej troski i powszechnego zaangażowania ludzi dobrej woli w hi-

storyczne dzieło budowania trwałej jedności tych wszystkich, którzy stanowią społeczność narodu.

Jeżeli środki społecznego przekazu znajdują się w rękach ludzi odpowiedzialnych i prawdziwie zatroskanych o dobro swojej ojczyzny, stają się potężną siłą, zdolną do zadzierżgnięcia głębokich więzi między ludźmi i prowadzą do wzajemnej zgody i jedności. Dlatego też każda inicjatywa podjęta w przekazie masowym w celu usunięcia istniejących waśni i sporów, każdy program w radiu i telewizji, który zmierza do wygaszenia niebezpiecznych napięć, każda praca w środkach przekazu, wykonywana z miłością do ojczyzny i do drugiego człowieka, są dziś szczególnym nakazem chwili i liczącym się wkładem w dzieło budowania w społeczeństwie trwałego ładu i wzajemnej życzliwości. To odpowiedzialne zadanie staje się w obecnych warunkach historyczną misją, przed którą stoi dziś każdy bez wyjątku dziennikarz prasy, radia i telewizji.

Wszelka działalność ludzi zaangażowanych w środkach masowego przekazu winna być oparta przede wszystkim na Dekalogu. Tak dobitnie przypomniał nam jego znaczenie Ojciec Święty podczas czerwcowego pielgrzymowania po ziemi ojczyściej. Dekalog to wielki korzeń chrześcijańskiej Europy. Na lotnisku w Balicach w dniu 16 sierpnia br. mówił Papież Jan Paweł II z naciskiem, że „nieodzowne jest sięgnięcie do chrześcijańskich korzeni Europy. Na tym właśnie polega istota nowej ewangelizacji naszego kontynentu, a na tym kontynencie także naszego narodu i społeczeństwa”.

Każda ewangelizacja prowadzi ludzi do wzajemnej zgody i do jedności. W tym wielkim dziele ogromną rolę mogą spełnić twórcy kultury i pracownicy mass mediów, gotowi zawsze do ofiarnej służby ojczyźnie i narodowi.

Zwracamy się również z serdecznym apelem do wiernych, którzy są użytkownikami środków społecznego przekazu. Od sposobu w jaki są one wykorzystywane uzależniony jest ich wpływ na osobowość jednostki, a także na życie całej społeczności. Prawidłowość ta sprawdza się szczególnie wtedy, gdy miejsce niesprawiedliwego monopolu w mediach masowych zajmuje rozwijający się pluralizm. W tej sytuacji niezbędna jest postawa krytycyzmu wobec treści publikowanych w mediach masowych, aby można było trafnie rozróżniać między prawdą i fałszem oraz wybierać zawsze najbardziej wartościowe publikacje, filmy, a także programy radiowe i telewizyjne. Prawidłowo kształtowany krytycyzm winien prowadzić z kolei do aktywnego stosunku wobec mediów masowych, wyrażanego m.in. w dezaprobach dla treści, które budzą zastrzeżenia natury etycznej.

Inną, bardzo ważną powinnością katolików w Polsce w dziedzinie mediów masowych jest systematyczne obcowanie z prasą religijną. Najkorzystniejszym rozwiązaniem tej kwestii byłoby regularne nabywanie przynajmniej jednego czasopisma katolickiego w każdej rodzinie. Wobec laickich i teizujących oddziaływać, jakie płyną z wielu czasopism

wydawanych w Polsce, stały kontakt z prasą katolicką jest ścisłym obowiązkiem sumienia. Nie trzeba dowodzić, że wzrost czytelnictwa prowadzi z kolei do dalszego rozwoju prasy katolickiej. Jest to także wielkie zadanie stojące przed każdym duszpasterzem. Za rozwój prasy katolickiej w Polsce odpowiedzialni jesteście wszyscy!

Zgromadzeni u stóp Pani Jasnogórskiej, naszej wspólnej Matki i Królowej wszystkich Polaków, zanosimy serdeczne i ufne modlitwy o łaskę zgody i jedności dla całego narodu, a dla osób odpowiedzialnych za media masowe — o stałe światło Ducha Świętego we wszystkich poczynaniach, które ludzi do siebie zbliżają i skutecznie jednoczą.

Podpisali:

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi
obecni na 249 Konferencji Plenarnej
Episkopatu Polski

Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r.

55

STANOWISKO EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE WYBORÓW PARLAMENTARNYCH

1. Dlaczego zabieramy głos w sprawach wyborów?

Nadchodzi moment, w którym po raz pierwszy od ponad pół wieku, każdy z obywateli państwa polskiego będzie mógł bez żadnego nacisku, wyrazić swoją wolę w wolnych wyborach parlamentarnych, a więc zdecydować o tym, w jakim państwie chce żyć, i komu chce powierzyć kierowanie jego losami na najbliższe lata.

Urzeczywistniły się, wysuwane od wielu lat, słuszne żądania, dotyczące podmiotowości narodu i w obecnych warunkach możemy zdecydować, w jakim stopniu także państwo będzie prawdziwie nasze. Wydarzenie to, należy postrzegać w kontekście daleko idących przemian dokonujących się w Europie. Daje nam to niepowtarzalną szansę, *„ażebym przewyciężając następstwa ustroju, który okazał się ekonomicznie niewydolny, a etycznie szkodliwy, budować w ramach nowego ustroju sprawiedliwy ład, w którym ludzkie talenty nie będą się marnowały, a całość życia społeczno-ekonomicznego odzyska potrzebną równowagę”*. Z takim przesłaniem zwrócił się do Polaków Ojciec Święty podczas swojej czwartej pielgrzymki do Ojczyzny (Homilia, Białystok, dnia 5 czerwca 1991 r.).

Sprawiedliwy ład można budować jedynie na trwałych zasadach

moralnych, wyrażonych w Dekalogu, a budować go możemy wszyscy, biorąc udział w wyborach parlamentarnych, w swego rodzaju egzaminie z odzyskanej wolności (por. Homilia Papieża Jana Pawła II, Warszawa, dnia 9 czerwca 1991 r.).

Katolicy świeccy mają prawo i obowiązek brania czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym oraz przepajania spraw doczesnych duchem Chrystusowej Ewangelii. Dotyczy to zwłaszcza takich działań obywatelskich, jak wybory. Sobór Watykański II wzywa: *Niech wszyscy obywatele pamiętają o swoim prawie i obowiązku brania udziału w wolnych wyborach na pożytek dobra wspólnego* (GS, n. 75). Pragniemy zwrócić uwagę, że nie biorąc udziału w wyborach, wpływamy również na ich wynik i to nierzadko w niezamierzonym przez nas kierunku. Umożliwiamy bowiem w ten sposób, dojście do władzy tym, którzy przyjmują odmienny od naszego system wartości. Udział w wyborach należy więc uznać za ważny obowiązek moralny i dlatego właśnie zabieramy głos w tej doniosłej sprawie.

Chociaż państwo i Kościół są wspólnotami z natury swej od siebie niezależnymi i autonomicznymi, to przecież obydwie, z innych racji, służą dobru tych samych ludzi. Jeśli zadaniem państwa jest troska o ład publiczny i dobro materialne obywateli, to Kościół ma na względzie przede wszystkim ich dobro duchowe, zarówno naturalne, jak i nadprzyrodzone. Stąd słusznie uczy Sobór Watykański II: *„Tym skuteczniej (państwo i Kościół) będą wykonywać tę służbę dla dobra wszystkich, im lepiej będą rozwijać między sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu. Człowiek bowiem nie jest zacieśniony do samego tylko porządku doczesnego, ale żyjąc w historii, zachowuje w całości swoje wieczne powołanie”* (GS, n. 76).

Dla nikogo, a zwłaszcza dla człowieka wierzącego, nie może być obojętne, jaka będzie wspólnota polityczna, w której przyjdzie nam żyć i wypełniać życiowe powołanie. Czy będzie to państwo szanujące niezbywalne prawa człowieka, w tym także jego wolność religijną: czy też państwo, w którym neguje się te prawa i które zmierza do ateizowania społeczeństwa oraz nie uwzględnia sakralnego wymiaru ludzkiego życia (por. Homilia Papieża Jana Pawła II, Lubaczów, dnia 3 czerwca 1991 r.). Jeżeli więc istnieje swoboda wypowiedzenia się w wyborach, pośrednio lub bezpośrednio, za rodzajem ustroju państwowego i możliwość wyboru ludzi, którzy swym życiem oraz postawą dają gwarancję rozwoju państwa opartego na poszanowaniu ludzkiej godności, ładu i sprawiedliwości, to katolicy mają moralny obowiązek, a więc obowiązek sumienia, uczestnictwa w takich wyborach.

Kościół nie może się uchylić od ciężącej na nim powinności wyjaśniania, jakie obowiązki, z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej, ciążyą na obywatelach będących członkami Kościoła katolickiego i jakie w akcie wyborczym przysługują im prawa (por. GS, n. 76).

Na podnoszony czasem zarzut, że Kościół miesza się do polityki, odpowiadamy stanowczo, że katolicy w Polsce, mają obowiązek i prawo

obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego, podobnie jak inne wspólnoty, kierujące się odmiennymi przekonaniami. Mówimy też jasno, że nie opowiadamy się po żadnej konkretnej stronie.

Nie wskazujemy żadnych przedwyborczych list. Duszpasterzy zobowiązujemy, by w kościołach i kaplicach nie prowadzili, ani nie pozwalali prowadzić kampanii wyborczej i agitacji na rzecz kogokolwiek.

Nie wolno nam jednak nie uwrażliwiać sumień na zasady chrześcijańskie, którymi winni się kierować wierni, w sprawach tak podstawowych jak wybory, decydujące o przyszłym kształcie naszego państwa.

Sięgając do społecznej nauki Kościoła, próbujemy odpowiedzieć na dwa istotne pytania, wiążące się z wyborami: jakiej Polski chcemy i komu na najbliższe lata powierzymy kierowanie państwem?

2. Jakiej Polski chcemy?

Bezpośrednim celem wyborów jest wyłonienie dwu izb parlamentu: sejmu i senatu.

Jednakże w obecnym momencie dziejowym, wybory te będą decydować o przyszłym ustroju III Rzeczypospolitej. Przed powoływanym parlamentem stanie odpowiedzialne zadanie uchwalenia konstytucji, a więc położenia fundamentu pod całe przyszłe ustawodawstwo polskie. Do takiej właśnie sytuacji odnoszą się słowa Papieża Piusa XII: *Korzystanie z prawa wyborczego łączy się z wielką odpowiedzialnością moralną, zwłaszcza wówczas, kiedy chodzi o wybór tych, którzy mają nadać krajowi jego konstytucję oraz prawa.*

Na pytanie, jaki powinien być ustrój państwa, a zwłaszcza jaki w najbliższej przyszłości winien być ustrój III Rzeczypospolitej Polskiej, Kościół nie może udzielić bezpośredniej i konkretnej odpowiedzi. Jest to niemożliwe zwłaszcza dlatego, że sprawy polityczne, jak i inne rzeczy ziemskie, cieszą się własną autonomią i władza kościelna nie jest kompetentna, by wskazywać, taki lub inny ustrój państwa. Kościół, czytamy w konstytucji pastoralnej „*Gaudium et spes*” Soboru Watykańskiego II, *z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym* (n. 76).

Te sprawy leżą w gestii obywateli, a jeśli, w sytuacji Polski, znaczna ich część jest katolikami, mają oni w swoim sumieniu obowiązek, opowiedzenia się za takim ustrojem, który najbardziej odpowiada chrześcijańskiej wizji człowieka i nauczaniu społecznemu Kościoła. W takim wyborze mogą i powinni brać udział wszyscy, którzy stanowią Kościół: biskupi, duchowni, osoby zakonne i świeccy.

Ani biskupi, ani inni duchowni katolicy, nie zamierzają ubiegać się o mandaty w parlamencie i nie chcą uczestniczyć w sprawowaniu władzy państwowej. Wierni świeccy zaś, przez fakt objęcia urzędów publicznych, nawet najwyższych, i przez wejście do parlamentu, nie tracą swej przynależności do Kościoła oraz wynikającego z niej obo-

wiązku świadectwa wiary, zgodnego z zasadami moralności chrześcijańskiej, zarówno w życiu osobistym, jak i publicznym.

Kościół w swojej nauce społecznej, opartej na Objawieniu i na podstawie wielowiekowych doświadczeń, wskazuje na niektóre rozwiązania ustrojowe jako na zdecydowanie szkodliwe.

Kościół ustosunkowuje się negatywnie do ustrojów totalitarnych. Ojciec Święty Jan Paweł II, w encyklice *Centesimus annus* pisze: *Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi* (n. 44).

Nie tylko totalitaryzm, ale i taki ustrój państwa jest nie do przyjęcia, który pod pozorem światopoglądowej neutralności, wyrzuca Boga ze swoich struktur (por. Homilia Papieża Jana Pawła II, Lubaczów, dnia 3 czerwca 1991 r.).

Spółeczeństwa demokratyczne, jak zauważa Ojciec Święty we wspomnianej wyżej encyklice, wykazały, że przy pomocy wolnego rynku można pełniej niż w komunizmie zaspokoić materialne potrzeby ludzi. Spółeczeństwa konsumpcyjne, choć doprowadzają do dobrobytu, to jednak nader często nie uwzględniają duchowych potrzeb człowieka, przez co sprowadzają go do *dziedziny ekonomicznej i do zaspokojenia potrzeb materialnych* (CA, n. 19). Rodzi to poczucie bezsensu życia, a słabszych wyrzuca poza margines społeczny.

Nieprawdą jest, jakoby Kościół w Polsce zmierzał do tworzenia państwa wyznaniowego. Opowiada się on bowiem za wolnością przekonań i swobodą religijną dla wszystkich wyznań.

Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi (CA, n. 46).

Jak od każdego innego ustroju, tak i od demokracji, chrześcijanin ma prawo wymagać, by umożliwiała ona publiczne wyznawanie Boga i respektowała godność osoby ludzkiej. Istnieją bowiem prawa, z którymi człowiek przychodzi na świat i których żadna ludzka władza zmienić nie może. Wśród praw człowieka na pierwszym miejscu stoją: prawo do życia, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci i prawo do wolności religijnej, pozwalające żyć człowiekowi w *prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby* (CA, n. 47). Chrześcijanin nie może wybierać takiego ustroju, który w swych założeniach odmawia Bogu miejsca w życiu publicznym. Stąd też należy wnikliwie poznawać programy partii idących do wyborów i oceniać je w sumieniu, zgodnie z obiektywnymi zasadami etyki chrześcijańskiej.

Przypominając o tych prawach człowieka nie można jednak zapominać, że każdemu z nich odpowiada korelatywny obowiązek wobec narodu i państwa.

3. Komu powierzyć kierowanie losami Polski?

Wybory parlamentarne, jak już wspomniano, pośrednio zmierzają do określenia ustroju Rzeczypospolitej, bezpośrednio zaś mają wyłonić reprezentację narodu, która zasiądzie w sejmie i w senacie.

Czy możemy powiedzieć w czyje ręce złożyć odpowiedzialność za losy ojczyzny?

Winny to być osoby:

- mądre i uczciwe, które będą opowiadać się za prawdą, nawet w najtrudniejszych sytuacjach;
- kompetentne, które potrafią skutecznie działać na rzecz rozwoju kraju;
- uznające priorytet wartości etycznych oraz potrzebę integralnego rozwoju osoby ludzkiej;
- gotowe służyć dobru wspólnemu, podporządkowując mu korzyści i ambicje osobiste.

Ze względu na wielką odpowiedzialność za sprawy publiczne, nie można głosować na ludzi niegodnych: egoistów, karierowiczów, uprawiających kult władzy, skorumpowanych, amoralnych. Strzec się należy tych, których metodą działania jest nieuczciwość, demagogia i kłamstwo, dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych (por. Adh. apost. *Christifideles laici*, n. 42).

Zakończenie

Jako ludzie wiary mamy świadomość, że skuteczność podejmowanych działań zależy nie tylko od naszych osobistych wysiłków, lecz również od Bożej pomocy. Dlatego też polecamy tę ważną sprawę modlitwie wszystkich wiernych, prosząc, aby Bóg dał nam *światło oczy wiary*, byśmy dostrzegli to co jest prawdziwym dobrem naszej ojczyzny, na dziś i na jutro oraz udzielił nam mocy do jego urzeczywistnienia.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi, obecni
na 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r.

SŁOWO PASTERSKIE BISKUPÓW POLSKICH O ZADANIACH KATOLIKÓW WOBEC WYBORÓW DO PARLAMENTU

Powtarzamy dziś za św. Janem Ewangelistą: „Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uswięć nas w prawdzie” (J 17, 17). Obowiązek życia w prawdzie jest ściśle związany z nakazem głoszenia Słowa, które jest prawdą.

Nakaz ten jest realizowany przez ustawiczne nauczanie. Dotyczy ono wszystkiego, co niezbędne, aby człowiek mógł dojść do zbawienia. Uczy więc Kościół i tego, co z Objawienia można o Bogu wiedzieć, i tego, co z tej wiedzy wynika. Jak żyć poznana prawdą. Nie może więc dziwić, że Kościół ukazuje, szeroko rozumiane, drogi moralności zarówno indywidualnej jak i społecznej. Tam, gdzie idzie o zbawienie człowieka, które kształtuje się przecież w rzeczywistości ziemskiej, Kościół nie może być obojętny lub dla wygody taktownie milczący.

Ewangelista zanotował: „A gdy (Jezus) zbliżył się i ujrzał miasto, zapłakał nad nim mówiąc: gdybyś i ty poznało, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest przed oczyma twymi. Albowiem... przyjdą dni... nieprzyjaciele oblegną cię... powalą... dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego” (por. Łk 19, 41-44). Jest w tym opisie zawarta szczególna wrażliwość Jezusa na los Jego ziemskiej ojczyzny.

W czasie, w którym waży się los najbliższych lat naszej Ojczyzny, Kościół ani nie chce, ani nie może milczeć. Nie opowiadamy się, z imienia, po żadnej stronie. Nie wskażemy żadnych przedwyborczych list, które nam są bliskie lub dalekie. Nie wolno nam jednak nie uwrażliwić sumień na sprawy zasadnicze, którymi winni się kierować uczniowie Chrystusa, w swoim ziemskim, obywatelskim i państwowym zaangażowaniu, tym więcej, że odzyskane dotąd dobra były, zgodnie z tradycją Narodu, mocno oparte o Ewangelię, o nauczanie Kościoła i o zaangażowanie praktyczne Kościoła wszędzie tam, gdzie szło o obronę niezbywalnych praw człowieka i Narodu.

W perspektywie oczekujących nas wyborów parlamentarnych warto przypomnieć jedną z myśli Soboru Watykańskiego II: „...przyszły los ludzkości leży w ręku tych, którzy potrafią podać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei” (KDK 31).

Nazbyt mocno Polska i świat doświadczyły dramatu wynikającego z funkcjonowania systemów, które były zaprzeczeniem życia i nadziei. Jeden dymił kominami krematoriów, drugi — zbrodniami dokonywanymi w milczeniu i ukryciu, czasem w tzw. „majestacie prawa”, a zawsze w imię świata bez Boga, co pozwalało na absolutną dominację i zniewalanie narodów.

Kiedy więc staje przed Polską szansa wolnych wyborów, trzeba

baczenie wyostrzyć sumienie, baczenie otworzyć oczy i serce, baczenie badać raczej niż deklaracje przeróżnych ugrupowań, aby nie przeoczyć „czasu nawiedzenia” i nie pobyłać.

Czy Kościół może tutaj służyć radą?, a nawet napomnieniem? Oczywiście — może. Zabiera bowiem głos w imieniu nauczającego Chrystusa, który wezwaniem swym obejmuje wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Dlatego pragniemy ukazać zasadnicze kierunki, którymi powinni pójść dziś wierni Kościoła.

„Pierwszą drogą Kościoła jest człowiek”. Ta myśl Ojca Świętego na obecny czas szczególnie zobowiązuje. Zmusza bowiem do podstawowego pytania: jaki jest stosunek potencjalnych parlamentarzystów do człowieka? Wbrew pozorom odpowiedzi są wymierne. Wystarczy prześledzenie stosunku poszczególnych ugrupowań lub jednostek, do wielkiego problemu prawa do życia. Etyczna zasada, że człowiek odpowiada nie tylko za czyny, ale również za przewidywane skutki czynów, nie pozwala chrześcijanowi głosować na tych, którzy godzą się lub choćby dopuszczają prawo do aborcji czy eutanazji. Grzeszy człowiek nie tylko w momencie popełniania zła, ale i wówczas, kiedy je przewiduje lub planuje.

Stosunek do człowieka — to również wymiar odpowiedzialności za respektowanie praw człowieka. Ojciec Święty wielokrotnie podkreśla kluczowe znaczenie prawa do wolności religijnej. W naszych warunkach to się na nowo ukonkretnia. Przyjęty model „rozdziatu Kościoła od Państwa”, może być różnie rozumiany. U nas niemal przez 50 lat był rozumiany i realizowany jako odarcie człowieka z jego religijnych motywacji „życia i nadziei”. Zarówno służba Państwa jak i Kościoła zbiegają się w jednym podmiocie. Jest nim człowiek. To człowiek jest dzieckiem swojej ojczyzny i ten sam człowiek jest dzieckiem Boga i Kościoła. Czy więc nie staje się anachronizmem przeakcentowanie koncepcji „rozdziatu”? Czy nie chodzi raczej o komplementarność, przenikanie, uzupełnienie? Przy całkowitym zachowaniu, zgodnie z kulturą naszego wieku, autonomii Państwa i Kościoła. Poglądom ugrupowań politycznych warto się przyjrzeć i z tego punktu widzenia.

Stosunek do człowieka wyraża się w pełni w Chrystusowym nakazie miłowania. Muszą więc budzić wątpliwość programy samych obietnic, bez potwierdzenia dotychczasowym świadectwem służby człowiekowi. Nie idzie tu tylko o akcje charytatywne. O wiele bardziej idzie o fakty poszanowania i obrony człowieka, jego bytu i jego tajemnicy, jego godności i niepowtarzalności. Ktokolwiek więc w kampanii wyborczej posługuje się pomówieniami innych, oszczerstwami, nienawiścią do konkurenta — musi budzić moralny sprzeciw. Przytoczmy więc znowu słowa Soboru Watykańskiego II: „Tych, którzy w sprawach społecznych, politycznych lub nawet religijnych inaczej niż my myślą i postępują należy również poważać i kochać... oczywiście ta miłość i dobroć nie mają nas czynić obojętnymi na prawdę i dobro. Przeciwnie, sama miłość przynagla uczniów Chrystusa, aby głosić wszyst-

kim ludziom zbawczą prawdę” (KDK 28). Warto tę myśl soborową przyjąć jako zasadę kultury politycznej w okresie przedwyborczym, jak też w pracach przyszłego parlamentu.

„Pierwszą drogą Kościoła jest człowiek”. Jakże wiele potrzeba modlitwy, aby wszyscy, którzy poświęcą się służbie społecznej przyjęli tę zasadę jako swoją. Jakże wiele trzeba roztropności, aby takich ludzi odnaleźć i w ich ręce oddać kierowanie Ojczyzną. Chrześcijanie, którzy swą roztropność czerpią z Boga mają tutaj obywatelską powinność wręcz nie do zastąpienia.

Ojciec Święty w czasie czwartej pielgrzymki wypowiedział wiele myśli, które zobowiązują na nasze narodowe jutro. Odwołaliśmy się do Jego autorytetu w chwilach zniewolenia stanem wojennym. Powoływaliśmy się na Jego nauczanie przed rokiem 1989, kiedy mówił „do nas i za nas”. Czy wolno tak szybko zapomnieć ten apostołski udział Papieża w europejskiej „jesieni ludów”? Pytamy, bo na nasze dni Jan Paweł II dał lapidarną motywację swego orędzia: „Mówię tak, bo ta Ziemia jest moją Ojczyzną, jest moją Matką”.

Odpowiedzialność za Ojczyznę, to kolejne kryterium naszych obecnych zaangażowań. Niecierpliwi patos, co więcej, staliśmy się chłodni na tyle, że niemal wstydzimy się mówić o patriotyzmie. A jest on i po ludzku i teologicznie w pełni uzasadniony. Jezus mówiąc o „Niebieskim Jeruzalem” — celu nas wszystkich, powoływał się przecież na konkretną stolicę swej ziemi, z jej historią, kulturą, cywilizacją, które ukształtowały tożsamość każdej ziemi.

Stosunek do Ojczyzny — to kolejny znak kształtujący sumienie wierzących, którzy wedle tego znaku będą oddawać swe głosy. Ten stosunek do Ojczyzny też się wyraża konkretnymi. Wyraża się relacją do prawdy o społecznym i duchowym obliczu Polski. Weszliśmy do rodziny narodów przez chrzest. Ocaliliśmy byt narodowy, w wielkiej mierze, dzięki sile wiary. Słowa Papieża z pierwszej pielgrzymki o „niepodcinaniu korzeni z których wyrastamy”, wołanie, że ani siebie, ani narodu nie zrozumiemy bez Chrystusa, stają się na nowo zadaniem. Nie idzie przecież o państwo „wyznaniowe”, jak nieobcy w problematyce narodowej i religijnej próbują przekonywać. Idzie o Polskę jutra, zbudowaną na fundamencie wartości ewangelicznych. One są uniwersalne. One nikogo nie pomniejszą, ani nie zniewolą. Czy więc, ukonkretniając, nie budzi sprzeciwu zaciętrzewienie tych, którzy z odzyskanego prawa do Boga w polskiej szkole, próbowali robić wręcz stos inkwizycyjny? Czy wolno im zaufać na przyszłość, skoro większość społeczeństwa: rodzicom i młodzieży jednoznacznie zdecydowała, że Ewangelia ma prawo nadal. Pytania można by mnożyć. Skoro jednak stawiamy niektóre, to głównie po to, aby wyostrzyć poczucie odpowiedzialności za Ojczyznę, które się realizuje na fakcie wyborów. Stawiamy, by przypomnieć gdańskie przesłanie Papieża: „solidarność musi iść przed walką”. Solidarność, czyli dobro wspólne Ojczyzny, która jest naszą matką, które niepodległości nie mogą zagrozić partykularne

spory, ani licytacje obietnic. Wszyscy zatem winniśmy wziąć udział w wyborach i poprzeć tych, którzy gwarantują zachowanie tożsamości Narodu i jego chrześcijańskich wartości.

Czas, który przeżywamy, czas nowej i bardzo szczególnej odpowiedzialności za Polskę, winien się stać dla wierzących czasem narodowych rekolekcji. Trzeba nam bardzo wyciszenia emocji. Trzeba nam bardzo wzrostu miłowania każdego i wszystkich. Trzeba nam bardzo wrażliwości sumień, aby nie przeoczyć „czasu nawiedzenia”. Te wartości zdobywa się na kolanach.

Zachęcamy więc i w sumieniach zobowiązujemy wierzących do wzmoczonej modlitwy za Ojczyznę. Czyńmy to w kościołach i kaplicach. Indywidualnie i zbiorowo. Módlmy się w rodzinach. Wołajmy do Boga słowami, które wypowiedział Ojciec Święty w Radomiu przy pomniku protestu robotniczego:

Boże, Rządco i Panie narodów,
z ręki i karności swojej racz nas nie wypuszczać,
a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Królowej naszej,
błogosław Ojczyźnie naszej,
by — Tobie zawsze wierna — Chwałę przynosiła

Imieniowi Twojemu,

a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszechmogący, wieczny Boże, wzbudź w nas szeroką
i głęboką miłość ku braciom i najmiłszej Matce,
Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu
swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie,
Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy naszego
Kraju sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie
powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Podpisali:
wszyscy Kardynałowie,
Arcybiskupi i Biskupi Polscy

Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 roku

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI PRZED KANONIZACJĄ BŁ. RAFAŁA KALINOWSKIEGO

Drodzy Bracia i Siostry,

Pamiętamy drugą pielgrzymkę Ojca Św. Jana Pawła II do Ojczyzny w roku 1983. Podczas tej pielgrzymki wyniósł on na ołtarze i ogłosił błogosławionymi troje Polaków: Urszulę Ledóchowską w Poznaniu oraz O. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta w Krakowie. Były to pierwsze beatyfikacje dokonane na polskiej ziemi i to przez Papieża — Polaka. Przed dwoma laty Ojciec św. dokonał kanonizacji bł. Alberta Chmielowskiego w Rzymie; w tym roku, 17 listopada — również w Rzymie — odbędzie się kanonizacja bł. Rafała Kalinowskiego.

1. Świętość polega na miłości

Podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Krakowie Jan Paweł II mówił: *„Świętość jest szczególnym podobieństwem do Chrystusa, jest podobieństwem przez miłość. Poprzez miłość trwamy w Chrystusie, tak jak On sam poprzez miłość trwa w Ojcu”*.

Największym wyrazem miłości jest oddanie życia. Tak powiedział Chrystus: *„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”* (J 15, 13). Nie chodzi tutaj tylko o jednorazowy dar życia, ale również o codzienne dawanie życia, czyli swoich sił, swojego czasu, swoich zdolności, „wszystkiego, co się ma” — jak ta wdowa z dzisiejszej Ewangelii. Chrystus pochwalił ją nie za to, że złożyła ofiarę, ale za to, że ofiarowała „całe swoje utrzymanie” (Mk 12, 44), wyrażając przez to swoją przynależność do Boga, oddając się zupełnie w Jego ręce. Był to dar doskonałej miłości.

Dar zupełnego oddania siebie — nawet Bogu — nie jest łatwy. Wymaga bowiem od człowieka rezygnacji z tego, co uważa za najbardziej własne, rodzi cierpienie, spotyka się z niezrozumieniem nawet ze strony najbliższych. Nie jest on też dziełem samego człowieka. Jest owocem współpracy z łaską. Błogosławiony Rafał tak o tym pisał: *„Ten do zupełnego zjednoczenia z Bogiem — czyli do świętości — dochodzi, kto wolę swoją oddaje pod rządę miłości ku Bogu, która jest dziełem Ducha Świętego”*.

2. Oddany Bogu

Działalność łaski Bożej w człowieku jest wielką tajemnicą. W każdym przypadku szanuje ona wolność człowieka i wykorzystuje jego przyrodzone predyspozycje. U Kalinowskiego proces dojrzewania wiary trwał przez wiele lat. Wprawdzie urodził się w rodzinie katolickiej (w 1835 r. w Wilnie), otrzymał solidne wykształcenie i wychowanie religijne, ale

jako student Akademii Inżynierii Wojskowej w Petersburgu pogubił się i zaniechał przystępowania do sakramentów świętych. Nie zaprzestał jednak pytać się siebie o sens swego życia. Odpowiedzi na to pytanie szukał w lekturze dzieł filozoficznych i teologicznych, w refleksji nad nimi. Wsparty modlitwami matki i rodzeństwa odkrył potrzebę wiary żywej. Po kilku latach poszukiwań nastąpiło głęboko przeżyte spotkanie z Chrystusem w Sakramencie Pokuty i Eucharystii. „*Co się Bogu podobalo wykonać w mej duszy w czasie chwil spędzonych u stóp spowiednika..., może wypowiedzieć tylko ten, kto podobnych chwil doświadczył!*” — napisał O. Rafał we „Wspomnieniach”

Niedługo potem, za udział w Powstaniu Styczniowym — został skazany na 10 lat katorgi na Syberii. Był wówczas wdzięczny Bogu, że odzyskał wiarę zanim „miała nastąpić chwila próby i cierpienia... Bóg łaską swoją teraz mię oświecił: wyuczył kochać się w cierpieniu i ufać Jego opiece”. Długie chwile spędzał na modlitwie, na czytaniu i rozważaniu Pisma świętego, szczególnie męki Jezusa Chrystusa. Dochodzi do wniosku, że skoro Bóg tak umiłował człowieka, że Syna swego wydał na mękę i śmierć krzyżową dla jego zbawienia, to jego odpowiedź nie może być inna, jak tylko poświęcenie się Bogu w życiu kapłańskim i zakonnym. Dlatego po uwolnieniu z zesłania, w 1877 r., wstąpił do zakonu Karmelitów Bosych, a w 1882 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan pragnął być „drugim Chrystusem”, to znaczy nie tylko tym, który składa ofiarę, ale i tym, który razem z Chrystusem ofiaruje się Bogu.

Błogosławiony Rafał posiadał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem i przywracania spokoju sumienia ludziom dręczonym przez natręctwa i lęki. Młodym nie wahał się proponować życia zakonnego jako drogi oddania się na wyłączną służbę Bogu.

3. Służba bliźniemu dla Boga

W życiu chrześcijańskim miłość Boga nie może być oddzielona od miłości człowieka. Jedna wynika z drugiej, jedna drugą wspomaga. Św. Jan Ewangelista mocno powiedział: *Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi* (1 J 4, 20). Kalinowski bardzo wcześnie doszedł do wniosku, że tylko pracując dla bliźniego może uczynić życie swoje wartościowym. Możemy nawet powiedzieć, że człowiek stał się jego drogą do Boga. Dlatego pod koniec zesłania modlił się: „*Boże, jeżeli mam żyć, to spraw, żebym żył tylko dla Ciebie w uczynkach podjętych dla miłości Twojej*”. Uznał siebie za własność innych, do której każdy ma prawo.

Służba bliźniemu w kolejnych okresach życia bł. Rafała przybierała różne formy. Jako oficer zaopiekował się młodzieżą rzemieślniczą w Brześciu nad Bugiem oraz organizował pomoc materialną dla więźniów zatrudnionych w tamtejszej twierdzy. W r. 1863 przystąpił do powstania w przekonaniu, że nie może pozostać na uboczu walki narodu o wol-

ność. Od walki zbrojnej bliższa mu była jednak idea pracy dla dobra Ojczyzny. W liście do brata pisał: „...nie krwi, której do zbytku przełało się na niwach Polski, ale potu ona potrzebuje!” W drodze na katorgę syberyjską oraz podczas katorgi, zamienionej następnie na zesłanie, bardziej niż o własne, troszczył się o potrzeby zesłańców, tak materialnie, jak też moralnie i religijnie. „Miłosierdzie i miłość bliźniego — wspomina jeden z zesłańców — świadczył ciągle i bezustannie, cicho i dyskretnie. *Czuwał przy chorych, ze skromnych swych zasobów udzielał pomocy tam, gdzie była potrzeba. A było jej dużo potrzeba*”. Szczególnie bolał nad tym, że wielu spośród zesłańców nie miało żadnej wiedzy religijnej, stąd też ich wiara była bardzo słaba. Nie potępiał nikogo, ale starał się pomóc. Studiował dzieła teologiczne, by swoją wiedzą móc służyć innym. Sam w młodości przeżywał kryzys religijny, co ułatwiało mu zrozumienie błądzących i zbuntowanych przeciwko Bogu. „*Nie tylko więc mnie tym — to jest obojętnością religijną — nie odstręczają, ale nawet pociągają. Jeżeli by mnie odepchnięto czym byłbym obecnie?*” W przekonaniu, że i „*perswazje, rady i rozprawy nieraz jeszcze pogarszają stan rzeczy*”, polecał Bogu swoich kolegów w codziennym modlitwach.

Na zesłaniu nad Bajkałem przede wszystkim zajęli się dziećmi i młodzieżą, często sierotami. Młodzieży udzielał korepetycji, dzieci przygotowywał do I Komunii św. W Irkucku, w parafialnej szkółce był wychowawcą i nauczycielem. Po uwolnieniu z zesłania przez trzy lata opiekował się księciem Augustem Czartoryskim, który potem został selekcyjnym, a dzisiaj jest kandydatem na ołtarze. Jest to fakt godny podkreślenia: człowiek świecki wychował świętego zakonnika i kapłana.

4. Dar kanonizacji

Ojciec Rafał Kalinowski zmarł w Wadowicach 15 listopada 1907 roku w założonym przez siebie klasztorze. Jego kanonizacja jest wielkim darem Kościoła w Polsce dzisiaj. Życie bł. Rafała Kalinowskiego dowodzi, że świętość nie jest tylko dla nielicznych, żyjących w szczególnie korzystnych warunkach. Będąc żołnierzem, powstańcem, inżynierem, katorżnikiem, wychowawcą, emigrantem, wreszcie zakonnikiem i kapłanem — zawsze był w pełni chrześcijaninem oddanym do dyspozycji Boga i bliźnich. Kościół ogłaszając go świętym, stwierdza, że jego posługa dla ludu Bożego nie tylko się nie skończy, ale nabiera nowej mocy.

Bracia i Siostry!

Powyższe refleksje powinny pomóc nam przygotować się do głębszego przeżycia kanonizacji bł. Rafała Kalinowskiego. Złączmy się we wspólnym dziękczynieniu Bogu za tę wspaniałą postać. Niech jego przykład zachęci nas do częstego czytania i rozważania Pisma świętego, do

codziennego korzystania z „Chleba życia” czyli Eucharystii, abyśmy mogli naśladować Chrystusa niezależnie od tego jaki zawód jest naszym udziałem i w jakich warunkach przyszło nam pełnić naszą służbę bliźniemu dla Boga.

Na ten trud z serca Wam błogosławimy w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1991 r.

58

K O M U N I K A T

z 248 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 21 i 22 czerwca 1991 roku w Łodzi obradowała, pod przewodnictwem kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, w obecności Nuncjusza Apostolskiego arcybiskupa Józefa Kowalczyka, 248 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Miała ona związek z modlitwą dziękczynną za beatyfikację ojca Rafała Chylińskiego, którego działalność apostołska głównie w Łagiewnikach koło Łodzi w smutnym okresie czasów saskich, stanowiła dla Polaków symbol przetrwania, nadziei i miłości społecznej.

1. Biskupi wyrazili Ojcu Świętemu, w imieniu wszystkich wierzących Polaków, głęboką wdzięczność za trud IV Pielgrzymki do Ojczyzny, za bogate treści apostołskiego nauczania wskazujące na podstawowe zasady moralne zawarte w dekalogu oraz za świadectwo miłości i troski o kraj ojczysty.

Biskupi wyrazili wdzięczność Ojcu Świętemu za wyniesienie na ołtarze nowych polskich błogosławionych: Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, ofiarnego kapłana, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i gorliwego pasterza diecezji przemyskiej; ojca Rafała Chylińskiego, żołnierza, zakonnika i wrażliwego na wszelką ludzką biedę kapłana oraz Matkę Bolesławę Lament, założycielkę Zgromadzenia Sióstr Misjonek Świętej Radziny, której celem życia była troska i zabiegi o jedność Kościoła, o zbliżenie katolików i prawosławnych.

Treści nauczania papieskiego, przeniknięte hasłem pielgrzymki: Bogu dziękujcie — ducha nie gaście były odpowiedzią najbardziej aktualną na wydarzenia ostatnich lat i na całą złożoną sytuację w jakiej obecnie żyją Polacy. Staną się one przedmiotem pogłębionej refleksji duszpasterskiej i wysiłku wprowadzenia ich w życie oraz modlitwy „o wzmoc-

nienie siły człowieka wewnętrzność... teraz u progu czasów, które nadeszły i które idą" (Z homilii we Włocławku, 7 czerwca 1991 r.).

Biskupi wyrazili słowa podziękowania władzom państwowym, jednostkom wojska i policji, służbom porządkowym, oraz wszystkim organizatorom zrzeszonym w komitetach, w komisjach, w zespołach. Podziękowanie wyrażono również służbie zdrowia, pracownikom transportu, łączności, handlu oraz wszystkim tym, którzy pomocą służyli pielgrzymom. Podkreślono również, że styl transmisji telewizyjnych różnił się korzystnie od transmisji z poprzednich trzech pielgrzymek i ułatwiał modlitwne przeżycie spotkań z Ojcem Świętym.

2. W atmosferze narastania sporów i walk politycznych, w obliczu poważnych trudności ekonomicznych oraz zagrożeń i kłopotów dnia powszedniego biskupi przypominają zachętę Ojca Świętego: „Aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość służąc... osobie i społeczeństwu, (katolicy) świeccy nie mogą rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra... Ani oskarżenia i karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, ... czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych”.

Ojciec Święty podkreśla dalej: „Sprawowanie władzy politycznej winno mieć za podstawę ducha służby, gdyż tylko on, w połączeniu z konieczną kompetencją i skutecznością działania decyduje o tym, czy poczynania polityków są jawne i czyste, zgodnie z tym, czego — zresztą słusznie — ludzie od nich wymagają. Pobudza to do otwartej walki i zdecydowanego przewyciężania takich pokus, jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę” (Adhortacja Apostolska „**O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie**”, 42).

Konferencja Episkopatu zwróciła uwagę na bolesne i niebezpieczne zjawisko bezrobocia, na potrzebę obecności Kościoła wśród bezrobotnych oraz na konieczność poświęcenia szczególnej troski najbardziej zarówno w mieście, jak i na wsi. W życiu społecznym ważny problem moralny stanowi zarówno apatia zniechęconych jak i próby manipulowania nią przez środowiska, instytucje i ludzi odpowiedzialnych za długotrwałą ruinę ekonomiczną Polski.

W obliczu trudnych spraw, przed którymi stoi Ojczyzna, pasterze Kościoła usilnie zachęcają wiernych do społecznej, ogólnonarodowej modlitwy o należną wszystkim dojrzałość, o ducha odpowiedzialności i cierpliwości, o jedność i solidarność w przechodzeniu przez uciążliwy okres przemian społecznych. Biskupi proponują, by modlitwa za Oj-

czyżnę łączyła się z naszą modlitwą za Papieża, szczególnie dnia 16-go każdego miesiąca.

3. Konferencja Episkopatu jeszcze raz potwierdziła, że podstawową sprawą dla budowania ładu moralnego społeczeństwa III Rzeczypospolitej pozostaje kwestia stosunku do życia ludzkiego. Podejmowane inicjatywy legislacyjne doprowadziły do jasnego rozeznania kwestii wartości życia ludzkiego i odpowiedzialności za życie dziecka poczętego. Ta wielka praca — dokonana także w polskim Parlamencie — napotyka jednak na działania, które próbują odmówić niewinnym dzieciom przed narodzeniem ich praw. Budzi to zdecydowany sprzeciw tych wszystkich, którzy uznają życie ludzkie za największą wartość w porządku doczesnym. Stąd odwołanie uznania prawa do życia rodzi zastrzeżenia wobec tych wszystkich środowisk, które grą pozorów, w duchu dobrze znanego choć niekiedy ukrywanego materializmu i ateizmu, przyczyniają się do podtrzymania obecnego stanu i usiłują zachować smutne dziedzictwo przeszłości.

Wszyscy ludzie, niezależnie od ich przekonań religijnych i ich światopoglądu zobowiązani są stać na straży życia ludzkiego. Ojciec Święty przypominał o tym pytając w Radomiu: „Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty?” (Z homilii w Radomiu, 4 czerwca 1991 r.).

4. Biskupi omówili „List Ojca Świętego Jana Pawła II do Braci w Biskupstwie na kontynencie europejskim”, opublikowany 13 maja 1991 roku w Fatimie, a poświęcony Nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Synodu Biskupów Europy, który odbędzie się w Rzymie od 28 listopada do 14 grudnia bieżącego roku. Synod będzie poświęcony sprawie ewangelizacji kontynentu europejskiego w perspektywie Roku Dwutysięcznego. Podejmie on tę tematykę w kontekście nowej sytuacji powstałej w wyniku wydarzeń ostatnich lat oraz przemian zmierzających do zbliżenia narodów i państw na naszym kontynencie.

Biskupi zachęcają duszpasterzy, zakony i wiernych, aby wspierali modlitwami prace przygotowawcze do synodu.

Konferencja wybrała swoich przedstawicieli na Nadzwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów Europy w osobach: Kardynała Franciszka Macharskiego, Arcybiskupa Jerzego Stroby, Biskupa Józefa Michalika, Biskupa Józefa Życińskiego i Biskupa Tadeusza Gocłowskiego. Delegacji tej przewodniczyć będzie z urzędu Kardynał Józef Glemp, Prymas Polski.

Omówiono także list Ojca Świętego do wszystkich Braci w biskupstwie wydany 19 maja 1991 roku, który jest owocem Konsystorza Kardynałów w Rzymie w dniach 4-7 kwietnia 1991 roku.

Zapowiada on specjalny dokument na temat obrony życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci i wzywa biskupów do współpracy w opracowaniu tego dokumentu i podejmowania duszpasterskich inicjatyw.

5. Biskupi rozpatrywali również niektóre szkodliwe zjawiska występujące w środkach społecznego przekazu. Od pewnego czasu niepokoją tam treści, które w sposób wyraźny ośmieszają prawdy wiary i normy moralne. Są one odbierane przez wielu wiernych jako zachowania bluźniercze. Zjawisk tych nie można pogodzić z elementarną kulturą współżycia, z podstawowymi prawami osoby ludzkiej i z prawdziwą tolerancją. Wierni mają prawo i obowiązek domagać się poszanowania ich przekonań religijnych we wszystkich środkach społecznego przekazu.

6. Rozpoczynający się okres wakacji oznacza odpoczynek połączony zwykle ze zmianą miejsca i otoczenia. Jest to szczególna okazja dla ludzi wierzących, dzieci, młodzieży i starszych, do sprawdzenia swej miłości względem Boga i drugiego człowieka oraz poszanowania tego daru Bożego, jakim jest otaczająca nas przyroda.

7. W związku ze zbliżającym się VI Światowym Dniem Młodzieży w Częstochowie w dniach 14-15 sierpnia br. pod przewodnictwem Ojca Świętego, omówiono stan przygotowań duszpasterskich i organizacyjnych spotkania Papieża z młodzieżą całego świata.

Konferencja Episkopatu zatwierdziła specjalny list do młodzieży, który będzie odczytany w niedzielę 7 lipca br.

Kończąc obrady biskupi udzielili całej Ojczyźnie pasterskiego błogosławieństwa, po czym udali się do parafii Diecezji Łódzkiej z posługą duszpasterską.

W niedzielę 23 czerwca uczestnicy Konferencji Plenarnej Episkopatu wzięli udział w uroczystej Mszy świętej dziękczynnej w Łodzi — Łagiewnikach za beatyfikację Sługi Bożego Ojca Rafała Chylińskiego. Jego wstawiennictwu pasterze polecają aktualne sprawy Ojczyzny, prosząc Boga o siłę do przetrwania trudnego okresu oraz wzrost nadziei i miłości społecznej.

Łódź, dnia 22 czerwca 1991 roku

59

K O M U N I K A T

z 249 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 26 i 27 sierpnia 1991 r. w Częstochowie obradowała, pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, w obecności Nuncjusza Apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, 249 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Miała ona związek z doroczną uroczystością Matki Bożej Jasnogórskiej z udziałem Episkopatu oraz rzeszy pielgrzymów z różnych stron Polski i z zagranicy.

1. Biskupi wyrazili Ojcu Świętemu głęboką wdzięczność za podjęty trud drugiego etapu IV Pielgrzymki do Polski, którego szlak, poprzez Kraków i Wadowice osiągnął swój punkt kulminacyjny w Częstochowie podczas obchodów VI Światowego Dnia Młodzieży z udziałem ponad milionowej rzeszy młodych z 80 krajów świata. To niezwykle, radosne wydarzenie religijne, przeżyte w wielojęzycznej wspólnocie młodych ludzi ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, pod przewodnictwem Namiestnika Chrystusa było nowym doświadczeniem Boga i człowieka oraz ubogaceniem i umocnieniem dla budowania nowego świata.

„Waszym posłannictwem — powiedział Ojciec Święty do młodych — jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia, począwszy od momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacenia wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, coraz bardziej zagrożonego” (Homilia papieska podczas Mszy św. — 15.VIII.1991).

„Otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). Nie zmarnujcie tego wspaniałego dziedzictwa... Z mocą, którą obdarza Was Chrystus, mówcie wszystkim ludziom, że Bóg pragnie uczynić każdego człowieka swoim synem. Wasze świadectwo niech będzie początkiem nowego świata, którego pragnie każdy człowiek: świata sprawiedliwego, solidarnego i braterskiego” (Przemówienie końcowe — 15.VIII.1991).

Biskupi wyrazili podziękowanie władzom państwowym, zwłaszcza wojewódzkim i miejskim Częstochowy, jednostkom wojska i policji, harcerzom i służbom porządkowym, służbie zdrowia, pracownikom transportu, łączności, handlu, sprawozdawcom prasowym, radiowym i telewizyjnym.

Szczególne wyrazy uznania i podziękowania złożono organizatorom VI Światowego Dnia Młodzieży: Papieskiej Radzie d/s Świeckich, Kościelnemu Komitetowi Organizacyjnemu, Diecezji Częstochowskiej, Zakonowi Ojców Paulinów oraz wszystkim mieszkańcom Częstochowy i okolic, którzy przyjęciem młodych pielgrzymów z całego świata zaświadczyli o staropolskiej gościnności.

Słowa podziękowania należą się samej młodzieży, bo to ona rozpoznała na nowo w Janie Pawle II Zastępcę Chrystusa, przygotowała spotkanie i wzięła w nim udział oraz stworzyła niezwykłą, radosną atmosferę modlitwy. Na podkreślenie zasługuje tu wysiłek rad młodzieżowych, organizacji i ruchów młodzieżowych pracujących od wielu miesięcy w Częstochowie i w parafiach całej Polski oraz w czasie samego Dnia Młodzieży.

Konferencja Episkopatu wyraziła także wdzięczność Ojcu Świętemu za wprowadzenie w poczet błogosławionych Anieli Salawy, osobowego wzoru codziennej, gorliwej pracy podejmowanej w duchu radykalizmu ewangelicznego.

2. Omawiając aktualną sytuację społeczno-polityczną, w kontekście ostatnich wydarzeń międzynarodowych oraz zbliżających się pierwszych po wojnie wolnych wyborów do Parlamentu Rzeczypospolitej, Biskupi podkreślili potrzebę zaangażowania katolików świeckich w zabiegi o autentyczne dobro Ojczyzny. Znajduje to swój wyraz w przestrzeganiu ładu prawnego i moralnego, w zachowaniu zasad wolności, sprawiedliwości i miłości społecznej, w ochronie najsłabszych i najbiedniejszych.

Szansę na osiągnięcie tych celów w życiu społecznym dają wolne wybory. Wybór przedstawicieli, ludzi uczciwych i mądrych, uznających ewangeliczny system wartości i polską tradycję chrześcijańską, daje wierzącym możliwość wpływu na kształt państwa i jego prawodawstwo oraz na właściwe relacje w życiu społecznym.

Państwo jest wspólnym dobrem obywateli i nikt nie może być obojętnym na to, kto stanie u steru nawy państwowej. Pierwszy raz po wojnie państwo jest rzeczywiście nasze, suwerenne i demokratyczne; minął czas podziału na „my i oni”. Różni jednak kandydaci mają różne programy i wyznają różne systemy wartości. Należy się więc bacznie im przyrzeć i oddać głosy na tych, którzy odpowiadają postulowanym kryteriom.

Biskupi usilnie zachęcają wiernych do wzięcia licznego udziału w nadchodzących wyborach do Parlamentu, w poczuciu chrześcijańskiej odpowiedzialności za kształtowanie rzeczywistości ziemskiej.

Powstrzymanie się od głosu jest też swego rodzaju wyborem i może dać szansę wejścia do parlamentu tym ludziom, którzy stoją poza polską tradycją chrześcijańską i którzy będą podejmować próby kształtowania państwa bez Boga i bez wartości, które przez tysiąclecie formowały polską państwowość i tożsamość narodową. Ostatnie wydarzenia poza polską granicą wschodnią dowodzą naocznie, że budowa państwowości bez Boga nie wytrzymuje próby czasu.

Na temat wyborów Konferencja Episkopatu opublikowała swoje stanowisko i wyda list pasterski, który będzie odczytany we wszystkich świątyniach w niedzielę 29 września br.

3. W perspektywie jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa Konferencja Episkopatu omówiła założenia duszpasterskie w Polsce na ostatnie lata XX wieku. Głównym celem pracy duszpasterskiej Kościoła, która będzie się konkretyzować poprzez II Synod Plenarny, II Wielką Nowennę i Nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego, jest odrodzenie moralne społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki, świadom swej misji pragnie w pracy nad odrodzeniem inspirować także poczynania innych i współdziałać z bratnimi Kościołami chrześcijańskimi.

4. W okresie, kiedy proponuje się Polakom różne koncepcje rozwoju społeczeństwa, Biskupi przypominają o tym, że pierwszą i podstawową jego komórką jest rodzina. „Rodzinę łączą ze społeczeństwem żywotne i organiczne więzi, stanowi ona bowiem jego podstawę i stale je zasila poprzez swe zadanie służenia życiu: w rodzinie przecież rodzą

się obywatele i w niej znajdują pierwszą szkołę tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa" (*Familiaris consortio*, 42).

Przed społeczeństwem i władzami państwa staje wymaganie, aby rodzinę otoczyć należnym jej szacunkiem i poparciem. Służyć temu powinno szerzenie znajomości zasad życia rodzinnego, które zostały zapisane w Karcie Praw Rodziny.

5. U progu nowego roku szkolnego Biskupi polecili Bogu sprawy nauczycieli i wychowawców, dzieci i młodzieży. Z troskami o losy Ojczyzny, w perspektywie nadchodzących wyborów, Biskupi modlili się o zaangażowany, lecz spokojny i kulturalny przebieg kampanii wyborczej.

Od tronu Matki Bożej Jasnogórskiej Pasterze Kościoła udzielili całej Ojczyźnie błogosławieństwa.

Jasna Góra, dnia 27 sierpnia 1991 r.

60

K O M U N I K A T

z 250 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

(do odczytania na wszystkich Mszach św. w niedzielę 20.X.1991 r.)

W dniach 16 i 17 października 1991 roku w Warszawie obradowała 250. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Obecny był Nuncjusz Apostolski abp Józef Kowalczyk.

1. W pierwszym dniu Konferencji, w trzynastą rocznicę wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, biskupi modlili się w intencjach Ojca Świętego, szczególnie polecając Bogu jego obecną podróż apostolską do Brazylii.

2. W obliczu zbliżającego się Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów Europy, który odbędzie się w Watykanie w dniach 28 listopada — 14 grudnia 1991 r., biskupi omówili złożoną problematykę duszpasterską, jaka staje obecnie przed Kościołem zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie Europy.

Konferencja Episkopatu przyjęła z radością nominację kardynała Józefa Glempla na współprzewodniczącego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów Europy.

W kontekście aktualnych dążeń do zjednoczenia Europy biskupi wyrazili solidarność z narodem Chorwacji dotkniętym tragedią wojny, i poparli dążenie tego narodu, na równi z innymi narodami, do samo-

stanowienia. Biskupi zachęcają do stałej modlitwy, aby narody rozdarte wojną mogły cieszyć się upragnionym pokojem.

3. Prymas Polski omówił wyniki owocnej wizyty duszpasterskiej złożonej w Stanach Zjednoczonych.

Biskupi wysłuchali również relacji arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego z przebiegu rzymskich uroczystości ekumenicznych z okazji 600-lecia kanonizacji św. Brygidy szwedzkiej. Spotkanie biskupów lutezańskich z Ojcem świętym u grobu św. Piotra jest znamienym krokiem na drodze ekumenicznego zbliżenia Kościołów: katolickiego i literańskiego. Jest ono owocem osobistych działań Ojca Świętego na rzecz jedności chrześcijan. Dopełniła się w ten sposób pielgrzymka Jana Pawła II do Skandynawii (1-10.VI.1989 r.) oraz przełamana została bariera psychologiczna między obu Kościołami.

4. W 50-tą rocznicę śmierci oraz w dwudziestą rocznicę beatyfikacji św. Maksymiliana Marii Kolbeo, Biskupi wskazali na postać świętego, jako na wzór radykalnej wierności Bogu, żarliwej czci ku Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej, troski o rozwój Kościoła oraz poświęcenia się dla ludzi potrzebujących pomocy. Podkreślono niezwykłą aktualność tego wzoru wobec potrzeb i zadań Kościoła. Święty Maksymilian Kolbe jest również patronem duszpasterskiej troski o trzeźwość Narodu. W nurcie tej troski szczególnym niepokojem napawa fakt mnożenia na terenie kraju punktów sprzedaży alkoholu. Ze stanowczym sprzeciwem wobec tego zjawiska niech się łączą nasze modlitwy i działania na rzecz trzeźwości społeczeństwa.

5. Biskupi wyrazili życzenie, aby w łączności z uroczystością Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, wprowadzić w Kościele Katolickim w Polsce triduum w obronie życia. Wyrażając wdzięczność wszystkim parlamentarzystom, którzy angażują się czynnie na rzecz prawnej ochrony życia ludzkiego od momentu jego poczęcia, biskupi ubolewają, że przyjęty tok prac legislacyjnych umożliwi nadal łamanie tego prawa.

6. Konferencja ustaliła program duszpasterskiej pracy Kościoła w Polsce w ramach Wielkiej Nowenny poprzedzającej drugie tysiąclecie chrześcijaństwa. Program ten zakłada wspólne działanie Synodu Plenarnego i Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego. Zatwierdzono też regulamin Synodu Plenarnego i ukonstytuowano jego Komisję Główną.

7. W drugim dniu obrad Biskupi udali się do kościoła św. Floriana, gdzie wzięli udział w uroczystym uczczeniu relikwii błogosławionej Bolesławy Marii Lament, założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonek świętej Rodziny. Błogosławiona Bolesława na „długo przed Soborem Watykańskim II stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość” (Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II — 5.VI.1991). Mszy św. koncelebrowanej ku czci nowej błogosławionej przewodniczył Prymas Polski.

8. Konferencja Episkopatu omówiła aktualną sytuację społeczno-polityczną w naszym kraju.

W perspektywie pierwszych po wojnie wolnych wyborów do Parlamentu Rzeczypospolitej, biskupi jeszcze raz zwracają uwagę na doniosłość obecnej chwili. Wymaga ona szczególnego poczucia odpowiedzialności za Ojczyznę, przeżywającą dzisiaj trudny i przełomowy okres swoich dziejów.

Dokonanie odpowiedzialnego wyboru stanowi formę chrześcijańskiego świadectwa. I dlatego w momencie ważnych decyzji politycznych muszą ludzi wierzących jednoczyć podstawowe wartości ludzkie i chrześcijańskie.

Tylko ugrupowania polityczne, które opowiadają się jasno za obroną życia ludzkiego od momentu jego poczęcia, które respektują prawa rodziny, ukazują w działaniu troskę o Polskę i szacunek dla jej tradycji wyrastających z chrześcijańskich korzeni — powinny otrzymać od ludzi wierzących mandat do stanowienia praw i zabiegania o wspólne dobro Rzeczypospolitej.

Skomplikowana ordynacja wyborcza oraz niewyszukana taktyka przyjęta przez niektóre ugrupowania polityczne, wymaga od nas szczególnej czujności i roztropności oraz nakazuje skupienie się wokół tych kilku komitetów wyborczych, które stoją na gruncie zgodnych z etyką chrześcijańską i katolicką nauką społeczną.

W akcie wyborczym należy zatem najbardziej zwracać uwagę na programy ugrupowań, partii i komitetów wyborczych. Biskupi apelują do wiernych nie tylko o wzięcie udziału w wyborach lecz także o oddanie głosów na te ugrupowania, które zapewnią rozwój wartości ludzkich i chrześcijańskich w Narodzie oraz promocję tych wartości przez Parlament Rzeczypospolitej.

Zachęcając do modłów przez codzienne odmawianie różańca w miesiącu październiku za odpowiedzialny i godny udział w wyborach do Parlamentu, biskupi udzielili pasterskiego błogosławieństwa wszystkim Polakom żyjącym w kraju i za granicą.

Warszawa, 17 października 1991 r.

**KOMISJA EPISKOPATU POLSKI
D.S. DUSZPASTERSTWA LUDZI PRACY**

Wrocław, dn. 11.VIII.1991 r.

**ZAPROSZENIE
LUDZI PRACY**

na IX Ogólnopolską Pielgrzymkę Stanową na Jasną Górę

Komisja Episkopatu Polski d.s. Duszpasterstwa Ludzi Pracy zaprasza wszystkich Ludzi Pracy na IX ogólnopolską pielgrzymkę na Jasną Górę. Odbędzie się ona zwyczajem lat ubiegłych w III-cią niedzielę września. W tym roku wypada ona 15 września. Rozpoczęcie pielgrzymki 14 września Mszą św. o godzinie 19-tej przed szczytem jasnogórskim. Zakończenie 15 września o godzinie 15-tej.

Tegorocznej pielgrzymce przyświeca piękny jubileusz 200-lecia Konstytucji 3 Maja i 750-lecia krwawej bitwy na polach pod Legnicą, gdzie Piastowscy Rycerze zasłonili swoją pierśią Zachodnią Europę od grożącego jej najazdu okrutnych plemion Tatarskich. Ponad to rocznice ważniejsza jeszcze intencja zachęca nas do tegorocznej pielgrzymki: znając sytuację naszego państwa i narodu, trzeba nam wypraszać u Pana Boga łaskę zjednoczenia wszystkich Polaków, wzajemnego poszanowania i akceptacji naszego państwa, jako wielkiej wartości wszystkich obywateli.

Jestem przekonany, że Ludzie Pracy licznie przybędą na Jasną Górę, aby wypraszać nowe moce ducha wszystkim Polakom i poczucie odpowiedzialności za cały kraj i jego lepszą przyszłość.

Bracia Robotnicy i wszyscy Ludzie Pracy! Dołączcie starań, by wziąć liczny udział w IX już pielgrzymce na Jasną Górę. Niech Wasza obecność świadczy, że Polski Robotnik liczy nie tylko na siły własne, ale też ufa w pomoc Tej: „Co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”.

Oczekujemy Waszego przybycia

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski
d.s. Duszpasterstwa Ludzi Pracy

RAMOWY STATUT DIECEZJALNEJ KOMISJI DO SPRAW LITURGII I DUSZPASTERSTWA LITURGICZNEGO

1. W wyniku postanowień soborowej Konstytucji liturgicznej (art. 44-45) oraz Pisma Apostolskiego papieża Pawła VI z 25 I 1964 roku biskupi w swoich diecezjach powołali Diecezjalne Komisje Liturgiczne. Celem ożywienia ich działalności Konferencja Plenarna Episkopatu Polski zatwierdziła w dniu 24 I 1968 roku ogólnopolski projekt statutu. W poszczególnych diecezjach prace Komisji koncentrowały się przede wszystkim na wprowadzeniu w życie posoborowych ksiąg liturgicznych. W zmieniających się obecnie warunkach zachodzi konieczność ponownego ożywienia działalności Komisji Liturgicznych w poszczególnych diecezjach. Dotyczy to zwłaszcza pogłębionych form pracy formacyjnej oraz duszpasterstwa liturgicznego. Mając to na uwadze Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obradująca w Łodzi w dniach 21-22 czerwca 1991 r. postanowiła dokonać rewizji dotychczasowego statutu i zatwierdzić niniejszy „Ramowy Statut Diecezjalnej Komisji do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego”.

Charakter Komisji

2. Diecezjalna Komisja do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego jest organem doradczym i wykonawczym Biskupa Diecezjalnego. Celem jej jest pomaganie w szerzeniu i umacnianiu życia liturgicznego w diecezji, wydawanie opinii w sprawach liturgicznych, przyczynianie się do wychowania liturgicznego duchowieństwa i wiernych oraz pomaganie w rozwijaniu duszpasterstwa liturgicznego.

Skład Komisji

3. Do Diecezjalnej Komisji do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego na mocy nominacji Biskupa Diecezjalnego wchodzi:

- a) Referent Kurii do spraw liturgicznych,
- b) Wykładowcy liturgiki w seminariach lub Wydziałach Teologicznych,
- c) Przewodniczący lub przedstawiciel diecezjalnej komisji do spraw muzyki kościelnej, albo profesor śpiewu w seminarium duchownym,
- d) Przedstawiciel Wydziału Duszpasterskiego Kurii lub Rady Duszpasterskiej,
- e) Przedstawiciel diecezjalnej komisji do spraw sztuki i budownictwa sakralnego,
- f) Wykładowca teologii pastoralnej w seminarium duchownym,
- g) Referent Kurii do spraw nauczania religii,
- h) Referent duszpasterstwa służby liturgicznej,

- i) Jeden lub kilku kapłanów odznaczających się dobrą znajomością liturgii, zwłaszcza spośród proboszczów prowadzących wzorowo duszpasterstwo liturgiczne,
- j) Przedstawiciele duchowieństwa zakonnego,
- k) Przedstawiciele laikatu.

Kierownictwo Komisji

4. Spośród członków Komisji Biskup Diecezjalny mianuje przewodniczącego Komisji; jego zastępcę i sekretarza wybiera Komisja.

5. Przewodniczący zwołuje zebrania Komisji i im przewodniczy, kieruje całą działalnością Komisji i reprezentuje Komisję w jej pracy oraz w wystąpieniach zewnętrznych. Zastępuje go w razie potrzeby i na zlecenie przewodniczącego jego zastępca.

6. Sekretarz sporządza protokół z każdego zebrania i prowadzi korespondencję Komisji, której pisma podpisuje przewodniczący i sekretarz. Do sekretarza należy również prowadzenie archiwum i biblioteki Komisji. Akta spraw definitywnie załatwionych przekazuje się do archiwum Kurii.

Kadencja Komisji

7. Czas trwania ważności nominacji tak poszczególnych członków Komisji, jak i jej kierownictwa (przewodniczący, zastępca, sekretarz) wynosi pięć lat, licząc od daty nominacji. Biskup Diecezjalny może zwolnić przed upływem tego terminu tak poszczególnych członków, jak i całą Komisję lub jej kierownictwo. Ci zaś członkowie Komisji, którzy do niej należą ze względu na zajmowane stanowisko, jak profesorowie, przewodniczący lub członkowie pokrewnych komisji, referenci kurialni, przestają być członkami Diecezjalnej Komisji do Spraw Liturgii, gdy opuszczają stanowisko.

8. Przewodniczący Diecezjalnej Komisji przed wygaśnięciem kadencji Komisji ma powiadomić o tym Biskupa Diecezjalnego na miesiąc przed upływem pięciolecia, aby bez zwłoki mogła nastąpić nowa nominacja. W wypadku braku nowej nominacji kadencja Komisji zostaje tym samym przedłużona na kolejne pięciolecie.

Uchwały i opracowania Komisji

9. Wszelkie uchwały i postanowienia podejmuje Komisja większością głosów w głosowaniu tajnym.

10. W sprawach, które ujęte są wyraźnymi przepisami liturgicznymi, albo zostały wyczerpująco omówione w dziełach autorów, zajmujących się sprawami liturgicznymi, a także w sprawach o mniejszym znaczeniu, może udzielić wyjaśnień przewodniczący wraz z sekretarzem.

11. Uchwały i postanowienia Komisji uzyskują moc obowiązującą po zatwierdzeniu ich przez Biskupa Diecezjalnego. Nad wykonaniem ich czuwa kurialny referent do spraw liturgicznych, którego współpracę z Komisją liturgiczną określa Biskup Diecezjalny.

12. Zarządzenia Kurii, zwłaszcza poszczególnych referatów duszpasterskich, gdy dotyczą sprawowania liturgii, nabożeństw i innych spraw liturgicznych, powinny być wydawane po uzgodnieniu z Diecezjalną Komisją do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego.

Zebrania Komisji

13. Zwyczajne zebrania Komisji liturgicznej powinny się odbywać przynajmniej dwa razy w roku. Zebranie zwołuje i przewodniczy mu przewodniczący Komisji lub wyznaczony przez niego zastępca.

14. Jeżeli okoliczności jakiejś sprawy będą tego wymagały, albo gdy Biskup Diecezjalny zwróci się do Komisji o wyrażenia opinii, czy też o wykonanie pilnego zlecenia, przewodniczący zwoła Komisję na posiedzenia nadzwyczajne celem załatwienia tych spraw.

Obowiązki i zadania Komisji

15. W myśl postanowień soborowej Konstytucji liturgicznej (n. 45-46) oraz Instrukcji Kongregacji Obrzędów z dnia 26 września 1964 roku Komisja ma wypełniać następujące zadania:

- a) Poznawać stan duszpasterstwa liturgicznego w diecezji.
- b) Przygotowywać do przedłożenia Biskupowi Diecezjalnemu odpowiednie wnioski, mające służyć do wprowadzenia w życie tego, co postanowiła kompetentna władza kościelna w dziedzinie liturgicznej.
- c) Poznawać rozwiązania i inicjatywy liturgiczne innych ośrodków kościelnych i starać się wprowadzać to, co może przyczynić się do ożywienia życia liturgicznego lub służyć pomocą kapłanom pracującym na terenie diecezji.
- d) Opracować plany pracy duszpasterstwa liturgicznego w całej diecezji oraz, w miarę potrzeby, również w poszczególnych rejonach duszpasterskich lub dekanatach.
- e) Troszczyć się, by duchowieństwo i wierni mieli dostęp do odpowiednich pomocy liturgicznych, takich jak: instrukcje i materiały formacyjne, pomoce ułatwiające bardziej świadomy i czynny udział w sprawowanej liturgii, modlitewniki i śpiewniki diecezjalne, kalendarze liturgiczne itp.
- f) Czuwać, aby życie liturgiczne w diecezji rozwijało się zgodnie z zarządzeniami i wytycznymi Stolicy Apostolskiej, Konferencji Episkopatu i Biskupa Diecezjalnego.
- g) Czuwać, aby teksty w modlitewnikach i śpiewnikach wydawanych w diecezjach, zgadzały się z obowiązującymi księgami liturgicznymi.

- h) Opiniować plany budynków kościelnych, a zwłaszcza czuwać, aby przewidziano w prezbiterium odpowiednie miejsce dla ołtarza, tabernakulum, liturgii słowa, dla przewodniczącego, kancelebransów, ministrantów i scholi. Należy również przewidzieć kaplicę chrzcielną, a także wygodny dostęp do świątyni dla inwalidów i wózków z dziećmi.
- i) Organizować kursy dla nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii oraz innych posług przed ich upoważnieniem, a także kursy i dni skupienia w ramach ciągłej formacji tych szafarzy.
- j) Czuwać, by do sprawowania Eucharystii i innych sakramentów była używana materia ważna i godziwa.
- k) Współpracować z Diecezjalną Komisją do Spraw Muzyki Kościelnej poprzez popieranie i pomoc w formacji muzyków kościelnych, zwłaszcza organistów, zespołów śpiewaczych oraz wiernych. Konieczna jest również współpraca z Wydziałem Duszpasterskim Kurii i innymi pokrewnymi komisjami własnej diecezji.
- l) Współpracować z Komisją Episkopatu do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego i przysyłać jej wnioski dotyczące liturgii i duszpasterstwa liturgicznego. Ponadto dzielić się doświadczeniami i spostrzeżeniami w dziedzinie duszpasterstwa liturgicznego z Komisjami d.s. Liturgii innych diecezji.
- l) Składać Biskupowi Diecezjalnemu co roku sprawozdanie ze swej działalności.

Środki działania Komisji

16. Dla skutecznego wykonania zleconych sobie zadań Komisja powinna starać się o utrzymanie bezpośredniej i ożywionej łączności z duchowieństwem i różnymi grupami apostołatu liturgicznego w diecezji.

17. Zadania wyznaczone mogą być realizowane poprzez następujące środki działania:

- a) Urządzanie kursów liturgicznych dla duchowieństwa w najbardziej dogodnych okresach roku. W kursach tych powinni brać udział przede wszystkim dekanalni referenci liturgiczni.
- b) Organizowanie dla wiernych „Dni Liturgicznych” lub innych spotkań formacyjnych w różnych miejscowościach diecezji.
- c) Udział członków w sympozjach i wykładach, jakie odbywają się na Wydziałach i Instytutach Pastoralno-Liturgicznych, celem pogłębienia własnej wiedzy liturgicznej.
- d) Uczestniczenie przedstawiciela Komisji w konferencjach dekanalnych, a zwłaszcza w rejonowych konferencjach duchowieństwa.
- e) Troska o odpowiednią jakość parametrów liturgicznych oraz organizowanie wystaw szat, sprzętów i urządzeń liturgicznych.

18. Formy finansowania prac Komisji określa Biskup Diecezjalny.

Dekanalni referenci do spraw liturgicznych

19. Dla skuteczniejszego rozwoju duszpasterstwa liturgicznego wskazane jest, aby w każdym dekanacie był referent do spraw liturgicznych, wybrany w miarę możliwości spośród księży proboszczów pracujących w dekanacie i zatwierdzony przez Biskupa Diecezjalnego.

20. Dekanalny Referent do spraw liturgicznych, jako pomocnik dziekana, pozostaje w ścisłej łączności z Diecezjalną Komisją do Spraw Liturgii. Ma on w dekanacie zajmować się sprawami liturgicznymi i regularnie przedstawiać problematykę liturgiczną na konferencjach dekanalnych.

21. Diecezjalna Komisja do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego przynajmniej raz w roku urządza spotkanie dla dekanalnych referentów do spraw liturgicznych.

BP TADEUSZ RYBAK
Przewodniczący Komisji
Episkopatu ds. Liturgii
i Duszpasterstwa Liturgicznego

JÓZEF KARD. GLEMP
Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski

63

INSTRUKCJA W SPRAWIE FORMACJI I SPOSOBU WYKONYWANIA POSŁUGI NADZWYCZAJNEGO SZAFARZA KOMUNII ŚWIĘTEJ

1. Wprowadzenie posługi nadzwyczajnych szafarzy udzielania Komunii św. Instrukcja „Immensae caritatis” (29 I 1973) uzasadnia „prawdziwą koniecznością i dobrem duchowym wiernych”. Uwzględniając życzenia wielu biskupów i kapłanów Konferencja Episkopatu Polski w dniu 2 maja 1990 r. „określiła warunki, według których biskupi diecezjalni w Polsce mogą zastosować kanony 910 i 230 KPK, czyli powołać nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej”.

2. Komisja Episkopatu do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego pragnie zaproponować bardziej szczegółowy program formacyjny.

3. Opracowanie niniejsze pomoże przede wszystkim Diecezjalnym Komisjom Liturgicznym, które w oparciu o statut i ustalenia własnego Biskupa Diecezjalnego ponoszą znaczną odpowiedzialność za właściwy rozwój życia liturgicznego w diecezji, w tym także za odpowiednią formację osób pełniących różne posługi liturgiczne.

I. Formacja nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

4. Zgodnie z zaleceniem soborowej Konstytucji liturgicznej wszystkie osoby pełniące funkcje liturgiczne „należy starannie wychować w duchu liturgii oraz przygotować do odpowiedniego i zgodnego z przepisami wykonywania przypadających każdemu czynności” (KL 29).

5. Zależnie od miejscowych warunków program formacyjny nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. może być w różny sposób realizowany w poszczególnych diecezjach. Różnorodność form kształcenia powinna jednak uwzględniać niżej podaną problematykę, obejmującą najpierw kurs przygotowawczy, a następnie systematyczne doszkalać.

6. Kurs przygotowawczy.

Czas trwania kursu i inne szczegóły organizacyjne określa każda diecezja w zależności od miejscowych warunków. Kurs przygotowawczy winien jednak uwzględnić niżej podany program szkoleniowy, obejmujący wykłady i ćwiczenia praktyczne.

Nadzwyczajny szafarz Komunii św. powinien znać podstawowe prawdy katechizmowe oraz najważniejsze zagadnienia teologiczno-liturgiczne. Prawdy te należy podać z uwzględnieniem kontekstu egzystencjalnego, ich związku z życiem codziennym i wpływem na rozwój duchowości chrześcijańskiej.

7. Podczas kursu przygotowawczego należy omówić następujące zagadnienia:

- a) Poprawna wizja liturgii; znaczenie liturgii w życiu Kościoła, miejscowej wspólnoty parafialnej i w życiu osobistym.
- b) Obecność Chrystusa w liturgii; różne sposoby tej obecności: w zgromadzeniu liturgicznym, w słowie Bożym, w Eucharystii i innych znakach sakramentalnych, w osobie odprawiającego kapłana.
- c) Teologia zgromadzenia liturgicznego i podział funkcji; udział świecików w liturgii.
- d) Posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.: znaczenie, przygotowanie, upoważnienie biskupa, prawa i obowiązki.
- e) Chrześcijański wymiar niedzielnego świętowania; uzasadnienie niedzielnego uczestnictwa we Mszy św.; współczesne możliwości i zagrożenia.
- f) Postawowe zagadnienia z teologii Eucharystii: Pamiętka, Ofiara, Uczta; czynne, świadome i owocne uczestnictwo; struktura Mszy św. i ważniejsze elementy (śpiewy, czytania, modlitwy, obrzędy).
- g) Warunki owocnego przyjmowania i godnego udzielania Komunii św.
- h) Pobożność eucharystyczna i kult Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie poza Mszą św.
- i) Czynności nadzwyczajnego szafarza podczas Mszy św. i zanoszenie Komunii św. chorym; duszpasterstwo chorych w parafii i w szpitalach.

- j) Świadomość chrzcielna i znaczenie pokuty w życiu chrześcijanina.
- k) Świeccy w życiu Kościoła.
- l) Znaczenie modlitwy i różne jej formy; elementy Liturgii Godzin.

8. Każdemu spotkaniu formacyjnemu winny towarzyszyć ćwiczenia praktyczne. Wskazane byłoby, aby każdy dzień szkolenia rozpoczynał się lub kończył Mszą świętą, z możliwie pełnym udziałem służby liturgicznej, w tym również pomocników udzielania Komunii. Ponadto do programu dnia byłoby dobrze włączyć wspólnie odmówioną część z Liturgii Godzin.

9. Dalsza formacja.

Kurs przygotowawczy zasadniczo będzie miał charakter wprowadzający. Dopiero dalsza systematyczna formacja pozwoli nadzwyczajnym szafarzom Komunii lepiej zrozumieć znaczenie ich posługi, jej wpływ na głębię wiary i jakość życia z wiary, a także zdynamizuje ich działalność apostolską w parafii. Stała formacja pomocników Komunii winna odbywać się zarówno na poziomie parafialnym, jak i ponadparafialnym lub ogólnodiecezjalnym.

10. Proboszcz parafii odpowiedzialny jest za właściwy rozwój i formację służby liturgicznej swojej parafii. Również nadzwyczajni szafarze Komunii św. powinni mieć swoje regularne spotkania modlitewno-formacyjne, miesięczne lub kwartalne, z jednej lub kilku parafii.

11. Innym sposobem dalszej formacji mogą być organizowane przez Diecezjalną Komisję Liturgiczną, Instytuty Pastoralne lub referaty kurialne okresowe dni skupienia lub trzydniowe rekolekcje, przeprowadzone przed upoważnieniem lub przed każdorazowym jego przedłużeniem.

12. Program stałej formacji powinien obejmować problematykę teologiczno-pastoralną. Pożyteczna będzie praktyczna wymiana doświadczeń, zwłaszcza co do Komunii św. chorych i związanych z nią odwiedzin domowych. Wskazywać należy również na inne możliwości pracy apostolskiej w parafii, m.in. praca w grupach młodzieżowych, pomoc w duszpasterstwie stanowym i zawodowym, pomoc w katechezie i przygotowaniu sakramentalnym przed I Komunią, bierzmowaniem i zawarciem małżeństwa, a także aktywna działalność w pracy charytatywnej lub w innych przedsięwzięciach duszpasterskich.

13. Stałą formację nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. należy zlecić Diecezjalnej Komisji Liturgicznej lub specjalnie do tego celu mianowanemu duszpasterzowi. Do ich zadań winna należeć organizacja kursów przygotowawczych i innych spotkań modlitewno-formacyjnych o zasięgu ponadparafialnym, a także troska o literaturę i materiały szkoleniowe, jak: książki, skrypty, instrukcje, kasety video itp.

14. Koszty związane z kursem przygotowawczym i dalszą formacją pokrywają parafie.

II. Posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. podczas Mszy św.

15. Nadzwyczajny szafarz pomaga w rozdawaniu Komunii św. gdy przystępuje do niej większa liczba wiernych przy braku zwyczajnych szafarzy, albo gdy szafarze ci są zajęci innymi czynnościami duszpasterskimi lub gdy udzielanie Komunii św. utrudnia im stan zdrowia albo podeszły wiek. Poza przypadkami choroby lub niedołężności odprawiający kapłan a także koncelebransi, nie mogą wyręczać się posługą pomocników, sami nie rozdzielając Komunii świętej.

16. Liczba pomocników Komunii św. zależeć powinna od wielkości parafii i ilości odprawianych Mszy świętych. Pomocnik powinien usługiwać zasadniczo podczas jednej Mszy św. w ciągu dnia i mieć możliwość zastępstwa w wypadku choroby lub wyjazdu poza parafię.

17. Przed Mszą św. nadzwyczajni szafarze powinni przygotować naczynia z hostiami do konsekracji i ustawić je na kredensie. Gdy nie ma innych ministrantów oni też zanoszą je na ołtarz w czasie przygotowania darów.

Nadzwyczajni szafarze Komunii św., ubrani w alby, zajmują miejsce w prezbiterium lub tam gdzie znajdują się pozostałe osoby pełniące funkcje liturgiczne. W żadnym wypadku nadzwyczajni szafarze nie powinni podczas Mszy św. znajdować się w zakrystii.

18. Liturgiczną funkcję nadzwyczajny szafarz Komunii św. wykonuje w następujący sposób:

Podczas śpiewu „Baranku Boży” nadzwyczajny szafarz podchodzi do ołtarza i klęka na oba kolana z boku odprawiającego kapłana. O ile ze względów przestrzennych byłoby to niewygodne lub niemożliwe, może uklęknąć z tyłu lub z przodu ołtarza. Po przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej, kapłan podaje Komunię świętą pomocnikowi. Wypada, aby udzielił mu jej pod obiema postaciami przez zanurzenie albo przez bezpośrednie picie z kielicha. Następnie podaje pomocnikowi naczynie z komunikantami i razem z nim przystępuje do rozdzielania Komunii św. Nadzwyczajny szafarz ukazuje każdemu z przyjmujących Komunię św. „nieco uniesioną hostię mówiąc: „Ciało Chrystusa”. Przystępujący do Stołu Pańskiego odpowiada „Amen” i trzymając pod ustami patenę przyjmuje Sakrament” (Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, n. 117).

Po zakończeniu udzielania Komunii św. kapłan i pomocnik wracają do ołtarza. Kapłan znosi puszkę z Najświętszym Sakramentem do tabernakulum, po czym wraca do ołtarza i puryfikuje pateny i kielich. Jedynie w wyjątkowych wypadkach świecki pomocnik znosi puszkę z Najświętszym Sakramentem do tabernakulum, wówczas, przed zamknięciem drzwiczek przykłęka na jedno kolano, następnie wraca na swoje miejsce. Jeśli zachodzi potrzeba puryfikuje palce w naczyniu stojącym obok tabernakulum lub na kredensie. Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, n. 56, zaleca konsekrować hostie do Komunii

św. na każdej Mszy św.: „Jest rzeczą bardzo wskazaną, aby wierni przyjmowali Ciało Pańskie z Hostii konsekrowanych podczas tej Mszy św., w której uczestniczą”. W wypadku rozdzielania Komunii św. również z puszki znajdującej się w tabernakulum przynosi ją na ołtarz kapłan w czasie śpiewu „Baranku Boży”, wyjątkowo czyni to pomocnik.

Nadzwyczajny szafarz może pomóc kapłanowi również podczas rozdawania Komunii św. pod obiema postaciami, gdy jest ona udzielana w przypadkach przewidzianych przez prawo. Jeśli przyjmujący Komunię piją bezpośrednio z kielicha, wówczas pomocnik podaje kielich mówiąc: „Krew Chrystusa”, przyjmujący odpowiada „Amen”. Podczas picia z kielicha przyjmujący, jeśli potrzeba, „swymi rękami przysuwa sobie kielich do ust” (por. Wprow. Ogólne do Mszału Rzym., n. 244). Po przyjęciu Krwi Pańskiej nadzwyczajny szafarz ociera puryfikatorem zewnętrzną stronę kielicha. Natomiast jeśli Komunii św. pod obiema postaciami udziela się przez zanurzenie, wówczas pomocnik trzyma kielich, a kapłan (lub drugi pomocnik) naczynie z hostiami i po zanurzeniu części hostii w kielichu podnosi ją mówiąc: „Ciało i Krew Chrystusa”, przyjmujący odpowiada „Amen”.

19. Zgodnie z zasadą podziału funkcji w zgromadzeniu liturgicznym nadzwyczajny szafarz Komunii św. nie powinien z zasady pełnić innych posług liturgicznych, np. lektora, komentatora itp. Inną funkcję może pełnić wyjątkowo, gdy brak właściwych osób i ich czynności musiałyby wykonać odprawiający kapłan.

III. Pomoc w zanoszeniu Komunii św. chorym

20. Do zasadniczych obowiązków nadzwyczajnego szafarza Komunii św. należy również pomoc w zanoszeniu jej chorym i niepełnosprawnym.

21. W większych parafiach mogą być pomocnicy wyłącznie do Komunii św. chorych. Obowiązują jednak wobec nich te same kryteria doboru i te same warunki przygotowania.

22. W przeddzień Komunii św. pomocnik powinien odwiedzić chorego. W ramach duchowego przygotowania należy delikatnie zapytać chorego czy pragnie przed Komunią przyjąć sakrament pokuty, jeśli tak, trzeba o tym powiadomić proboszcza. Takie odwiedziny będą potrzebne zwłaszcza w początkowym okresie zanoszenia choremu Komunii świętej. W czasie wizyty przygotowawczej, o ile zaistnieje taka potrzeba, należy poprosić domowników lub opiekunów chorego o odpowiednie przygotowanie mieszkania (stół nakryty białym obrusem, świece, krzyż, woda święcona, szklanka czystej wody do puryfikacji lub podania choremu).

23. Celem podkreślenia związku Komunii św. chorego ze sprawowaniem Eucharystii przez wspólnotę parafialną, wskazane jest, by nadzwyczajni szafarze otrzymywali Najświętszy Sakrament od cele-

bransa pod koniec Mszy św. Przed końcowym błogosławieństwem kapłan przekazuje chorym za pośrednictwem pomocników specjalne pozdrowienie od wspólnoty.

24. Nadzwyczajny szafarz zanosi Komunię św. do chorego w specjalnie do tego celu wykonanym naczyniu umieszczonym w odpowiedniej bursie, którą zawiesza na szyi. Swoją posługę poza Mszą św. pomocnik pełni w ubraniu cywilnym, ale odświętnym i poważnym. Niosący Komunię św. w drodze nie rozmawia, ale w modlitewnym skupieniu uwielbia swego Pana i Boga.

25. Zwyczaj i skrócony obrzęd Komunii św. chorych udzielanej przez szafarza nadzwyczajnego znajduje się w księdze liturgicznej „Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo”, Wyd. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1978, s. 52-61. Inne śpiewy, teksty modlitewne i czytania biblijne można odpowiednio dobrać z tekstów liturgicznych danej niedzieli lub święta albo okresu liturgicznego.

*
* *

Powyższa Instrukcja została zatwierdzona przez 248 Konferencję Plenarną Episkopatu Polski obradującą w Łodzi w dniach 21-22 czerwca 1991 r.

BP TADEUSZ RYBAK
Przewodniczący Komisji
Episkopatu ds. Liturgii
i Duszpasterstwa Liturgicznego

JÓZEF KARD. GLEMP
Prymas Polski
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski

64

INSTRUKCJA PRZECIWPOŻAROWA EPISKOPATU POLSKI WYDANA W POROZUMIENIU Z KOMENDĄ GŁÓWNA STRAŻY POŻARNYCH W WARSZAWIE

Wytyczne zabezpieczenia przeciwpożarowego kościołów

Przeciwpożarowe zabezpieczenie kościołów jest jednym z elementów ochrony tych obiektów przed zniszczeniem.

Dla ułatwienia wykonania zadań w zakresie należytego zabezpieczenia obiektów kultu religijnego w wytycznych podano wskazania mające na celu wyeliminowanie przyczyn powstawania i rozprzestrzeniania się pożarów.

Wytyczne określają:

- 1) zagrożenie pożarowe obiektów sakralnych,
- 2) wskazania eksploatacyjno-porządkowe,
- 3) wskazania dotyczące zabezpieczenia przeciwpożarowego przy prowadzonych w kościołach pracach remontowo-konserwatorskich.

I. Zagrożenie pożarowe

§ 1. 1. Niebezpieczeństwo powstania pożaru w obiektach sakralnych stwarzają w szczególności:

- 1) niewłaściwe, uszkodzone lub nieprawidłowo eksploatowane instalacje elektryczne i urządzenia ogrzewcze,
- 2) zapalone świece i kadzielnice (trybularze) pozostawione bez dozoru,
- 3) prace remontowo-konserwatorskie prowadzone przy użyciu ognia otwartego, a szczególnie prace dekarские, takie jak: smołowanie dachów, spawanie i lutowanie.

2. Niebezpieczeństwo powstania pożaru wiąże się ponadto z brakiem instalacji piorunochronnej, mającej chronić obiekt od skutków wyładowań atmosferycznych względnie jej uszkodzeniem.

3. Poza przyczynami powstawania pożarów wpływ na zagrożenie pożarowe, a tym samym zagrożenie życia ludzkiego mają warunki sprzyjające rozprzestrzenianiu się pożarów, a przede wszystkim palne elementy konstrukcyjne i palne wyposażenie wewnątrz kościołów oraz utrudnione bądź niewłaściwe warunki ewakuacyjne.

II. Wskazania eksploatacyjno-porządkowe

§ 2. Pomieszczenia kościoła, a szczególnie poddasza, magazynki sprzętu kościelnego i wieże kościelne powinny być utrzymywane w należyтым porządku i czystości.

§ 3. 1. Na poddaszach kościołów i wieżach kościelnych obowiązuje zakaz przechowywania palnych materiałów i sprzętów (ławki, krzesła, drewno, papiery itp.).

2. Wejścia do ww. pomieszczeń powinny być zamknięte (nieдоступne dla osób postronnych).

3. Zwiedzanie wież kościelnych może odbywać się wyłącznie przy stałym nadzorze.

§ 4. 1. We wszystkich pomieszczeniach kościoła obowiązuje zakaz palenia tytoniu.

2. Zakaz używania ognia otwartego obowiązuje w takich pomieszczeniach (miejscach) jak:

- 1) poddasza i podziemia,
- 2) wieże i chóry kościelne,
- 3) magazynki sprzętu kościelnego.

3. W przypadku konieczności użycia urządzeń z ogniem otwartym

przy pracach remontowo-konserwatorskich należy przestrzegać zasad podanych w rozdziale III-im.

§ 5. Okolicznościowe deklaracje (szopki, Boże groby itp.) powinny w czasie eksponowania znajdować się pod stałym nadzorem, przy czym szczególną uwagę należy zwrócić na oświetlenie elektryczne tych dekoracji i zapalone świece.

§ 6. Pałące się świece — niezależnie od miejsca w którym się znajdują powinny być:

1) ustawione w świecznikach lub na niepalnych podstawach w sposób wykluczający możliwość spowodowania pożaru przez przewrócenie się lub zetknięcie się z jakimkolwiek materiałem palnym,

2) dokładnie wygaszone przed zamknięciem kościoła.

§ 7. 1. Instalacja elektryczna w kościele powinna być wykonana zgodnie z „Przepisami budowy urządzeń elektrycznych” stanowiących załącznik do Zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 20 kwietnia 1960 r. w sprawie przepisów o budowie urządzeń elektrycznych (Monitor Polski Nr 38, poz. 190) oraz Zarządzenia Nr 73 Ministra Górnictwa i Energetyki w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie zmiany przepisów o budowie urządzeń elektrycznych (Dz. Bud. nr 6, poz. 37).

2. Niedopuszczalnym jest stosowanie jakichkolwiek prowizorycznych instalacji lub urządzeń elektrycznych w obiektach sakralnych.

3. Kościół powinien być wyposażony w główny wyłącznik prądu elektrycznego, służący do centralnego wyłączania wszystkich urządzeń i punktów świetlnych z wyjątkiem obwodu zasilającego:

1) „wieczną lampkę”,

2) stosowane ewentualnie grzejniki akumulacyjne.

4. Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 maja 1969 r. w sprawie zabezpieczenia przeciwpożarowego budynku (Dz.U. Nr 16, poz. 120) — użytkownikom urządzeń zasilanych energią elektryczną zabrania się dokonywania czynności, które mogłyby stworzyć zagrożenie pożarowe. W kościołach w szczególności należy przestrzegać następujących obostrzeń:

1) nie korzystać z uszkodzonych instalacji i urządzeń elektrycznych,

2) nie pozostawiać bez dozoru włączonych do sieci elektrycznych przenośnych grzejników z wyjątkiem grzejników akumulacyjnych,

3) nie włączać jednocześnie do sieci kilku urządzeń elektrycznych, których łączny pobór energii może wywołać przeciążenie (instalacja elektryczna w obiektach sakralnych powinna mieć określony i podany do wiadomości użytkowników dopuszczalny pobór mocy dla włączanych okresowo przenośnych urządzeń elektrycznych takich jak lampy, grzejniki, wentylatory itp.),

4) nie zastawiać dojsć do czynnych tablic rozdzielczych i wyłącznika głównego prądu elektrycznego oraz nie ustawiać sprzętów i materiałów palnych pod tymi urządzeniami,

5) nie stosować na osłony punktów świetlnych — materiałów łatwopalnych (odległość osłony wykonanej z materiału trudno zapalnego od żarówki powinna wynosić co najmniej 0,05 m),

6) nie ustawiać grzejnych urządzeń elektrycznych na przedmiotach i materiałach palnych (wszelkie urządzenia elektryczne grzejne należy ustawiać na niepalnych podstawach lub płytach w odległości co najmniej 0,6 m od materiałów łatwo zapalnych i w odległości 0,3 m od materiałów zapalnych).

5. Przed każdorazowym zamknięciem kościoła należy wyłączyć dopływ energii elektrycznej głównym wyłącznikiem, przy czym główny wyłącznik powinien posiadać trwałe oznaczenie położenia „włączony” i „wyłączony”.

6. Osobom nie posiadającym wymaganych kwalifikacji zawodowych zabrania się dokonywania samodzielnie:

1) przeróbek i remontów urządzeń oraz instalacji elektrycznych jak również budowy dodatkowych punktów poboru energii elektrycznej,

2) naprawiania uszkodzonych bezpieczników elektrycznych.

7. Badania stanu technicznego instalacji elektrycznych w obiektach sakralnych należy przeprowadzać w myśl zasad i postanowień zawartych w Zarządzeniu Nr 61 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałami Budowlanymi z dnia 30 grudnia 1970 r. w sprawie badań stanu technicznego istniejących instalacji i urządzeń elektrycznych oraz urządzeń piorunochronnych.

§ 8. 1. W kościołach i na ich zapleczech (zakrystie, magazynki sprzętu i dekoracji kościelnych itp.) należy przestrzegać następujących wskazań w zakresie ogrzewania:

1) nie wolno używać uszkodzonych lub niesprawnych urządzeń ogrzewczych,

2) wszelkie urządzenia grzejne przenośne (piecyki) należy ustawiać na niepalnych podstawach,

3) piecyki mogą być instalowane tylko w tych pomieszczeniach, w których możliwe jest zachowanie odległości przewodów dymowych oraz palenisk;

— od łatwo zapalnych, nie osłoniętych części konstrukcyjnych obiektu — co najmniej 0,6 m,

— od łatwo zapalnych części konstrukcyjnych osłoniętych okładziną z tynku grubości 0,25 m na siatce lub trzcinie albo inną równorzędną okładziną — co najmniej 0,3 m,

4) piecyki żelazne instalowane w pomieszczeniach stanowiących zaplecze kościołów powinny być zaopatrzone w niepalne ścianki osłonowe wyższe od piecyka o połowę jego wysokości, przy czym odległość ścianki osłonowej od piecyka wynosić co najmniej 0,6 m,

5) palne podłogi przed paleniskami pieców stałych i piecyków przenośnych powinny być zabezpieczone blachą o wymiarach $0,55 \times 0,45$ m trwale (na stałe) do niej przymocowaną,

6) kominy i przewody kominowe uszkodzone lub nie zabezpieczone drzwiczkami wycierowymi nie mogą być używane,

7) do rozpalania ognia w piecach i piecykach nie wolno używać płynów łatwo zapalnych (benzyna, nafta itp.),

8) gromadzenie i przechowywanie opału nie może odbywać się:

— w bezpośrednim sąsiedztwie jakichkolwiek urządzeń ogrzewczych,

— w pomieszczeniach nie przystosowanych do tego celu, z wyjątkiem takiej ilości opału, która jest przeznaczona do jednorazowego zużycia,

— pod palnymi ścianami obiektów sakralnych oraz ścianami niepalnymi, jeżeli posiadają one jakiegokolwiek otwory (otwory drzwiowe, okienne itp.).

2. Wszelkie materiały palne (urządzenia, stoły, krzesła, ławki itp.) powinny znajdować się w odległościach nie mniejszych niż:

1) 0,6 m od pieców, piecyków itp. urządzeń ogrzewczych,

2) 0,5 m od grzejników i przewodów centralnego ogrzewania,

3) 0,5 m od punktów świetlnych.

§ 9. 1. Przy rozpalaniu trybularzy (kadzielnic) należy zachować szczególną ostrożność, czyniąc to w sposób wykluczający możliwość zapróżnienia ognia.

2. Trybularze (kadzielnice) należy wieszać lub ustawiać w miejscach oddalonych od urządzeń i palnych materiałów co najmniej o 0,6 m. Ponadto rozpalone trybularze mogą być ustawione wyłącznie na niepalnych podstawach bądź płytach.

§ 10. W zakresie stworzenia właściwych warunków ewakuacyjnych należy zwrócić uwagę na następujące sprawy:

1) zastawianie przejść i wyjść z kościoła jakimikolwiek przedmiotami (krzesła, ławki itp.) jest niedopuszczalne,

2) chodniki i dywany stale leżące na podłodze powinny być trwale (na stałe) do niej przymocowane,

3) w czasie odprawiania Mszy i nabożeństw wszystkie drzwi prowadzące z kościoła na zewnątrz nie mogą być trwale zamknięte (na klucz, kłódkę itp.).

§ 11. Przed zamknięciem kościoła należy sprawdzić wszystkie pomieszczenia, zwracając szczególną uwagę na następujące zagadnienia:

1) czy wygaszono ogień w piecach, piecykach itp.,

2) czy zgaszono wszystkie świece,

3) czy trybularz (kadzielnica) została umieszczona w miejscu specjalnie do tego celu przeznaczonym (pożarowo bezpiecznym),

4) czy oprócz „wiecznej lampki” w kościele nie znajduje się jakiegokolwiek zarzewie ognia, mogące być przyczyną powstania i rozprzestrzeniania się pożaru (np. rozpalona kadzielnica),

5) czy wyłączono przy pomocy głównego wyłącznika prądu dopływ energii elektrycznej do wszystkich urządzeń i punktów świetlnych oprócz „wiecznej lampki”.

§ 12. Obiekty sakralne powinny być chronione instalacją pioruno-

chronną wykonaną zgodnie z Polską Normą PN-55/E-05003 Ochrona budowli od wyładowań atmosferycznych.

§ 13. 1. W każdym kościele winien znajdować się sprzęt pożarniczy w ilości co najmniej 1 hydronetka wodna na 600 m² powierzchni obiektu sakralnego.

2. Sprzęt pożarniczy należy przechowywać w zakrystii, magazynie sprzętu lub parametrów kościelnych, bądź innym stosownym (łatwo dostępnym) miejscu.

III. Wskazania dotyczące zabezpieczenia przeciwpożarowego przy pracach remontowo-konserwatorskich

§ 14. Wszelkie prace remontowo-konserwatorskie prowadzone w obiektach sakralnych przy użyciu ognia otwartego (spawanie, lutowanie, odmrażanie rur lampami lutowniczymi itp.) mogą odbywać się po takim zabezpieczeniu palnych materiałów, urządzeń i konstrukcji budowlanych, aby nie zachodziła możliwość spowodowania pożaru.

§ 15. 1. Przy pracach spawalniczych, lutowniczych i odmrażaniu przewodów wodno-kanalizacyjnych lampami lutowniczymi należy w szczególności:

1) miejsca pracy oczyścić z wszelkich materiałów palnych, a w razie niemożliwości zabezpieczyć je przed płomieniem i iskrami oraz kroplami stopionego metalu przez osłonięcie lub przykrycie blachą bądź arkuszami azbestu,

2) otwory w murach i stropach, przez które iskry lub płomień mógłby przedostać się do sąsiednich pomieszczeń, zakryć materiałem niepalnym,

3) przy wykonywaniu prac spawania i cięcia metali na rusztowaniach, palne konstrukcje i pomosty tych rusztowań oraz przestrzeni pod nimi należy zabezpieczyć przed spadającymi iskrami blachą lub kocami azbestowymi,

4) miejsca pracy (spawanie, lutowanie, odmrażanie lampami lutowniczymi) zabezpieczyć sprzętem pożarniczym takim jak hydronetka i koc gaśniczy,

5) po zakończeniu pracy sprawdzić (zbadać szczegółowo) tak miejsce pracy jak i jego otoczenie, czy nie został zaprószony ogień.

2. Używanie ognia otwartego do odmrażania przewodów rurowych w obudowie palnej lub w odległości mniejszej aniżeli 1m od palnych materiałów, urządzeń i elementów konstrukcyjnych jest niedopuszczalne (zabronione).

§ 16. Przy prowadzeniu prac dekarских należy zwrócić uwagę, aby;

1) rozgrzewanie smoły nie odbywało się na dachach kościołów oraz w odległości nie mniejszej niż 5 m od budynków kościelnych,

2) naczynia do podgrzewania smoły były zaopatrzone w pokrywy.

§ 17. 1. Urządzenia piorunochronne zainstalowane na budynek kościoła powinny mieć swoją metrykę, do której oprócz danych dotyczących

charakterystyki budowli i piorunochronu łącznie z jego schematem, każdorazowo wpisywane będą uwagi pokontrolne.

2. Zgodnie z postanowieniami PN-55/E-05003 Ochrona budowli od wyładowań atmosferycznych — instalacje piorunochronne zainstalowane na obiektach sakralnych powinny być poddawane następującym badaniom technicznym:

1) rewizja doraźna i skrócona polegająca na sprawdzaniu czy nie nastąpiły:

- uszkodzenia polegające na zerwaniu linki, taśmy lub drutu,
- obluźowanie lub zerwanie się śrub w uchwytach i złączach,
- korozja zewnętrznych przewodów.

2) rewizja szczegółowa polegająca na dokonaniu oględzin takich jak przy rewizji doraźnej i skróconej oraz:

- pomiarze oporności uziemień,
- sprawdzeniu stanu uziomów.

3. Badania techniczne instalacji piorunochronnej przeprowadza się w następujących terminach:

1) rewizja doraźna — w każdym przypadku, gdy zachodzi możliwość uszkodzenia urządzenia piorunochronnego (np. wskutek bezpośredniego uderzenia piorunu, huraganu, remontów budowlanych itp.),

2) rewizja skrócona:

- w odniesieniu do budowli niskich raz w roku,
- w odniesieniu do budowli wysokich co 3 lata,

(rewizja skrócona powinna być wykonywana przed okresem burz wiosennych, lecz nie później niż do 15 kwietnia),

3) rewizja szczegółowa — co 6 lat.

4. Naprawy ujawnionych usterek należy dokonywać bezpośrednio po przeprowadzeniu rewizji niezależnie od jej rodzaju.

5. Badania techniczne oraz naprawy urządzeń (instalacji) piorunochronnych mogą być wykonywane wyłącznie przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia w tym zakresie.

ZAŁĄCZNIK

Wykaz ważniejszych przepisów prawnych dotyczących ochrony przeciwpożarowych, mających zastosowanie w obiektach sakralnych

1) Ustawa z dnia 13 kwietnia 1960 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz.U. nr 20, poz. 120).

2) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 maja 1969 r. w sprawie zabezpieczenia przeciwpożarowego budynków (Dz.U. nr 16, poz. 120).

3) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 stycznia 1969 r. w sprawie czyszczenia przewodów kominowych (Dz.U. nr 5, poz. 39).

4) Rozporządzenie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 3 lipca 1980 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki (Dz.U. nr 17, poz. 62).

5) Przepisy budowy urządzeń elektrycznych — stanowiące załącznik do zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 20 kwietnia 1960 r. w sprawie przepisów o budowie urządzeń elektrycznych (M.P. nr 38, poz. 190) oraz zarządzenie nr 73 Ministra Górnictwa i Energetyki w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie zmiany przepisów o budowie urządzeń elektrycznych (Dz. Bud. nr 6, poz. 37).

6) Zarządzenie nr 16 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 26 sierpnia 1972 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinna odpowiadać ochrona obiektów budowlanych od wyłączeń atmosferycznych (Dz. Bud. nr 8, poz. 24).

7) Polska Norma PN-86/E-05003/02 Ochrona ogromowa obiektów budowlanych. Ochrona podstawowa.

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

DO LUDU BOŻEGO MIASTA WROCŁAWIA w setną rocznicę urodzin Edyty Stein, siostry Teresy Benedykty od Krzyża

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry,

Dnia 1 maja 1987 roku w Kolonii Papież Jan Paweł II ogłosił jako Błogosławioną w chwale Bożej siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża wrocławiankę EDYTE STEIN.

Urodziła się sto lat temu 12 października 1891 r. we Wrocławiu, w dzień wielkiego żydowskiego Święta Pojednania, jako jedenaste dziecko Zygryda i Augusty Stein — żydowskich handlarzy drewnem. Wcześnie osierocona śmiercią ojca wychowywana była przez bogobojną matkę w atmosferze szacunku dla pracy, nauki, dla spraw religii i tradycji narodu żydowskiego, Wychowanie to zaowocowało wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, ale nie uchroniło stale poszukującej prawdy Edyty od zaprzeczenia istnieniu Boga już w okresie jej wczesnej młodości. Po maturze w roku 1911 rozpoczęła studia psychologiczno-filozoficzne na uniwersytecie wrocławskim. Po 2 latach kontynuowała je w Getyndze w szkole jednego z najwybitniejszych filozofów XX w. — fenomenologa Edmunda Husserla. W 1917 już jako jego asystentka otrzymała we Fryburgu stopień doktora filozofii z wynikiem summa cum laude. Rzetelność na drodze poszukiwania prawdy, wpajana w szkole Husserla zasada, aby do każdej sprawy podchodzić bez uprzedzeń, a wreszcie ludzie, których codziennie spotykała doprowadzili ją do progu świata wiary. Przekroczyła go po długim zmaganiu, po odnalezieniu prawdy osobowej, po odnalezieniu kochającego Boga, którego odkryła w świadectwie życia św. Teresy od Jezusa. Odnalazszy Boga poszła za Nim. Po przyjęciu chrztu i sakramentu bierzmowania w 1922 roku, nie mogąc zrealizować pragnienia oddania się Bogu w stanie zakonnym, rozpoczęła okres wzrastania w środowisku kato-

lickim, w duchu wypełniania woli Bożej podporządkowując drogę swego życia decyzjom duchowego przewodnika. W latach 1923-31 wykłada w liceum i seminarium nauczycielskim Sióstr Dominikanek w Spirze. Dzięki pracom naukowym i wygłaszanym odczytom zdobywa rozgłos i sławę w kręgach inteligencji katolickiej w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Zajmuje się nadal filozofią rozszerzając swoje zainteresowania na dziedzinę teodycei. Traktuje naukę jako służbę Bogu wzbogacając ludzkość cennymi pracami filozoficznymi, a równocześnie prowadzi życie poświęcone Bogu, wypełnione ascezą i modlitwą. W roku 1932 przyjęła stanowisko docenta Instytutu Pedagogiki Naukowej w Monasterze. Wiosną 1933 roku na skutek wzrastającego prześladowania Żydów zaprzestała swej działalności nauczycielskiej.

Kiedy zatrzęsły się przed nią bramy wyższych uczelni, Bóg otworzył jej bramę ukochanego Karmelu, do którego wstąpiła w Kolonii w 1933 roku przyjmując imię Teresy Benedykty od Krzyża. 42 letnia Edyta Stein, wybitny filozof, zesła z wyżyn wspaniałej kariery naukowej, aby zaznać głębi braku znaczenia z gorącym pragnieniem wzięcia udziału w Krzyżu Chrystusa. Wzrastająca nienawiść do Żydów zmusza ją do ucieczki w 1938 roku do Karmelu w Echt w Holandii. Tutaj w zaciszu klasztoru pośród szalejącej już i wokół niego burzy ciemności powstają nadal dzieła teologiczne, a wśród nich przerwane aresztowaniem studium życia i duchowości św. Jana od Krzyża. Wytropiona przez narodowych socjalistów rozpoczyna 2 sierpnia 1942 roku drogę na Golgotę. Jej Golgotą stała się komora gazowa obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, gdzie 9 sierpnia 1942 roku oddała w pełni swe życie Chrystusowi jako ofiara przebiegająca za swój umęczony i upokorzony naród żydowski i za wszystkie intencje świętego Kościoła.

EDYTA STEIN, Żydówka, ateistka, filozof, chrześcijanka, karmelitanka, męczennica. Kobieta pełna ducha, mądrości i męstwa, nieaspokojona w swoim uporczywym poszukiwaniu prawdy, aż do odnalezienia Boga. Ta, która poznawszy Chrystusa poszła za Nim drogą trudnej ewangelicznej prawdy zostawiając na niej miłość do matki i rodziny, opinię zdrajczyni cierpiącego żydowskiego narodu, sławę i rozgłos wybitnego filozofa. Ta, która rozumiała, że szczytem wszelkiej mądrości jest wiedza Krzyża, a wreszcie ta, która „objęła go w duchu chrześcijańskiej nadziei z bezgraniczną miłością i oddaniem, a nawet pozdrowiła go w tajemnicy wiary wielkanocnej: „Ave Crux, spes unica” (Witaj Krzyżu, nadziejo jedyna)”.

EDYTA STEIN, „daleko widoczna pochodnia prawdy w czasach mliujących bardziej ciemności niż światło”, nawołuje u schyłku XX wieku do poszukiwania prawdy: „Bóg jest Prawdą. I kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział.”; do całkowitego, odważnego opowiedzenia się za Chrystusem: „Kto należy do Chrystusa, musi przeżyć całe Jego życie.”; do posłuszeństwa Bogu: „„Bądź wola Twoja” w całym swym wymiarze musi stać się wytyczną życia chrześcijańskiego.”; do modlitwy: „Potrzeba wiele modlitwy, aby w każdej sytuacji móc do-

chować wierności.”; do miłości: „Życie Boże to miłość płynąca wielkim strumieniem, miłość bezkompromisowa i dobrowolnie siebie dająca”.

EDYTA STEIN, szczególnie dar dla Wrocławia, cząstka żydowsko-chrześcijańskiej tradycji tego miasta, które kochała miłością do lat dzieciństwa i młodości; miłością do matki, rodziny i przyjaciół; miłością do Chrystusa, z którym spotykała się w modlitwie w swoim parafialnym kościele Św. Michała Archanioła.

Z tego kościoła Św. Michała Archanioła płynie dzisiaj wezwanie do podjęcia drogi, jaką wskazuje Chrystus w osobie swojej ukochanej córki. Jest nim zaproszenie skierowane do wszystkich wiernych, a w szczególności nauczycieli i młodzieży akademickiej, do wzięcia udziału w rekolekcjach z Edytą Stein w dniach 10-13 października. 12.X w setną rocznicę jej urodzin w kościele tym sprawowana będzie uroczysta dziękczynna ofiara eucharystyczna połączona z poświęceniem kaplicy ku czci tej wielkiej Żydówki, chrześcijanki i wrocławianki.

Na te uroczystości serdecznie zapraszam, a na podjęcie trudu wzrastania w chrześcijaństwie wzorem bł. Teresy Benedykty od Krzyża z serca błogosławię.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław,

w uroczystość Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej 1991 r.

66

**HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI**

**DO MŁODZIEŻY DOLNEGO ŚLĄSKA
w związku z pielgrzymką do Wambierzyc**

Drodzy Młodzi Przyjaciele,

Wielu z Was ma żywe w pamięci wspaniałe przeżycie, jakie przyniósł VI Światowy Dzień Młodych na Jasnej Górze. Niejeden z Was wziął sobie z pewnością do serca słowa Ojca Świętego skierowane do Was młodych o wielkiej godności człowieka, o tym, że Ojciec Niebieski obdarza nas w Chrystusie niepojętym darem Ducha Świętego i czyni nas przez to swoimi synami. Wielu z Was zapamiętało sobie gorące wezwanie Papieża: „Przyjmijcie Ducha Świętego! Przeniknięci mocą, która od Niego pochodzi, stawajcie się budowniczymi nowego świata: świata innego, opartego na prawdzie, na sprawiedliwości, na solidarności, na miłości... Przyjmijcie Ducha Świętego i bądźcie mocni!”

Raduję się, że w tym ważnym spotkaniu z Ojcem Świętym w Częstochowie wzięła udział trzydziestotysięczna rzesza młodych z Archidiecezji Wrocławskiej. Wyrażam uznanie przede wszystkim tym z Was, którzy odbyli na Jasną Górę pielgrzymkę pieszą, ale także tym, którzy dotarli na spotkanie z Papieżem różnymi środkami lokomocji.

Wyrażam wdzięczność wszystkim, którzy przyszedli z wydatną pomocą w organizowaniu i przebiegu pielgrzymki. Za pomoc pielgrzymom dziękuję zwłaszcza Kapłanom, Wojsku i Harcerzom. Niech dobry Bóg wynagrodzi za ich ofiarne serca i troskę o młodzież z naszej Archidiecezji i z zagranicy.

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Ten ważny okres nauki i pracy nad kształtowaniem charakteru w myśl wskazań, jakie przekazał nam Ojciec Święty, wymaga wielkiego wysiłku Waszych Rodziców, Katechetów i Nauczycieli, ale przede wszystkim wymaga wysiłku każdego z Was młodych. Stają przed Wami ważne zadania i niemałe trudności. Musicie się przecież przygotować do życia, rozwijając swoje człowieczeństwo i dar synostwa Bożego. Stajecie się coraz bardziej odpowiedzialni za Kościół i nasz kraj.

Rozpoczynając nowy rok szkolny z pewnością przystąpiacie do spowiedzi i weźmiecie udział w odprawionej z tej okazji Mszy świętej. Ale pragnę Was jeszcze zachęcić do czegoś więcej. Jeżeli to tylko będzie dla Was możliwe, weźcie udział w tradycyjnej pielgrzymce młodzieży Dolnego Śląska do Wambierzyc. Pielgrzymka ta odbędzie się w niedzielę 15 września br. W przeddzień to jest w sobotę 14 września przybędą do Wambierzyc harcerze, którzy razem z pielgrzymami wezmą udział w Apelu Jasnogórksim, a następnie o północy we Mszy św. Główna jednak uroczystość rozpocznie się 15 września o godz. 11-tej.

Pielgrzymka do Wambierzyc będzie dla Was szczególną okazją do spotkania się z Maryją w znaku Jej cudownej Figurki i odnowi to przeżycie wiary, jakie stało się udziałem młodzieży podczas VI Międzynarodowego Dnia Młodych na Jasnej Górze.

Zgromadzeni przed Wambierzycką Królową Rodzin nie tylko będziecie prosić o Boże błogosławieństwo na nowy rok szkolny oraz o światło i moc Ducha Świętego dla Waszych Rodziców, Katechetów i Nauczycieli. Spotkanie to niech będzie przeniknięte żarliwą modlitwą w intencji Ojca Świętego. W poczuciu wdzięczności za dary, jakie otrzymaliście dzięki modlitwie i głoszonej prawdzie przez Papieża, proście Maryję, by nadal wspierała Ojca Świętego w Jego świętej służbie człowiekowi i światu, a zwłaszcza ludziom młodym; służbie, która pomaga odnajdywać i rozumieć wartości, jakie nadają najgłębszy sens ludzkiemu życiu i przynoszą człowiekowi prawdziwe dobro i szczęście.

Proszę Was także, by Wasza pielgrzymka do Wambierzyc była złączona z modlitwą w intencji naszej Ojczyzny, a także krajów sąsiednich, by zwyciężyła w nich wolność i poszanowanie praw człowieka,

by Ewangelia Chrystusa przenikała coraz bardziej wszystkie dziedziny ludzkiego życia.

Niech niedziela 15 września br. stanie się **WAMBIERZYCKIM DNIEM MŁODYCH**.

Z góry wyrażam podziękowanie duchowieństwu, władzom administracyjnym i tym wszystkim, którzy przyjdą z pomocą w organizowaniu pielgrzymek młodzieży do Wambierzyc.

Całej Młodzieży Dolnego Śląska, a także Rodzicom, Katechetom i Nauczycielom na rozpoczynający się rok szkolny z serca błogosławię i wszystkich polecam matczynej opiece Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w dniu św. Jacka 1991 r.

67

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

ZAPROSZENIE DO TRZEBNICY NA UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚWIĘTEJ JADWIGI

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Tegoroczne uroczystości ku czci świętej **JADWIGI** pragniemy przeżywać w atmosferze obchodów 750-lecia bitwy pod Legnicą, w czasie której — w dniu 9 kwietnia 1241 roku — poległ jako bohater książę śląski Henryk Pobożny, syn naszej świętej Patronki i Henryka Brodatego. Z tej okazji odbyły się wiosną we Wrocławiu i Legnicy spotkania naukowców z wielu krajów dotkniętych w średniowieczu najeźdem Mongołów, zorganizowano szereg wystaw i uroczystości religijno-patriotycznych. Dzięki zachowanym przekazom źródłowym można było nie tylko odtworzyć przebieg walki, ale też wskazać udział świętej Jadwigi w kształtowaniu postawy Henryka Pobożnego, głównego bohatera bitwy pod Legnicą.

Księżna Jadwiga osobiście zajmowała się wychowywaniem własnych dzieci, przekazując im cechy swej bogatej osobowości. Wiemy, że odznaczała się silnym charakterem, powagą, samodzielnością w myśleniu, konsekwencją w postępowaniu i nieustępliwym dążeniem do celu, który jej przyświecał. Cechowała ją głęboka pobożność i dobroć serca, z której wyrastała troska o szczęście każdego człowieka, dobro rodziny, w tym o dobro młodego pokolenia. Przez małżeństwo z polskim księ-

ciem Henrykiem Brodatym weszła do rodziny piastowskiej. Była wierną i miłą żoną — po Bogu kochała męża najbardziej. Okazała się też dobrą i czułą matką. W pracy wychowawczej Księżnej Jadwigi sprawą najważniejszą była religia, wiara w Boga i znajomość prawd wiary. Jako wykształcona uczyła swoich najbliższych prawd wiary oraz modlitwy. Świadoma swojej szczególnej roli jako wychowawczyni synów i córek Piastowiczów uczyła ich odpowiedzialności za własny kraj a zarazem uniwersalistycznego patrzenia na dorobek kultury chrześcijańskiej w Europie. Zwracała uwagę na znaczenie autorytetu władzy a także potrafiła kształtować w młodym człowieku cnotę chrześcijańskiego posłuszeństwa. Zgodnie ze znanym systemem nauczania w średniowieczu, Jadwiga często odwoływała się do przykładów ze Starego i Nowego Testamentu, sięgała do komentarzy Ojców Kościoła oraz przykładów zaczerpniętych z życia. Samo oddziaływanie matki i dworskich opiekunek, a także akceptowanie chrześcijańskiego wzoru rycerza i władcy wpływało na ułożenie dobrych stosunków między dziećmi i rodzicami.

Henryk Pobożny wychowany przez matkę do miłości swego kraju i odpowiedzialności za podwładnych nie wyobrażał sobie swej roli w momencie wielkiego niebezpieczeństwa z wiosną 1241 roku inaczej jak wzięcie na siebie pełnej odpowiedzialności za dziedzictwo ojców aż do przelania własnej krwi. Miał on świadomość walki dwóch światów — dobra i zła: dostrzegał potrzebę opowiedzenia się po stronie dobra i prawdy. Świadomość ta sprawiła, że dostrzegał sens walki. Nadto wizja Królestwa Bożego — Wiecznego Jeruzalem, jako podstawowy argument dla dobrego i uczciwego postępowania znalazła też szczególne zastosowanie w polityce księcia Henryka Pobożnego.

Wprawdzie wojska sprzymierzone pod wodzą Henryka Pobożnego zostały przez Tatarów pokonane a sam książę zginął, mimo to jednak postawa rycerska walczących Polaków zasługuje pod względem moralnym na najwyższą ocenę.

Podczas kanonizacji świętej Jadwigi w 1267 roku papież Klemens IV nazwał jej syna Henryka Pobożnego „drugim Machabeuszem”, gdy przepasany zbroją wojenną mężnie strzegł obozu Pana Boga, był bojownikiem w obronie ludu przed Tatarami i w ten sposób zdobył palmę męczeństwa. Podobnie w oczach własnej matki Henryk urosł do roli męczennika. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci syna, Jadwiga powiedziała: „Zasłużył on przez swoje męczeństwo na zjednoczenie ze swoim Zbawicielem”. Nadto ze szczególnym wewnętrznym nastawieniem wypowiedziała ona słowa: „Dziękuję Tobie, Panie, że byłeś taki dobry dla mnie i dałeś mi takiego syna, który jak dobre dziecko, za życia zawsze mnie kochał, szanował i nigdy w żaden sposób nie zasmucił”. Zanim wypowiedziała te słowa musiała go takim najpierw wychować. Jadwiga uczyła wszystkich swoich dworzan odpowiedzialności za ich własne życie, za powołanie i wszystkie dary otrzymane od Boga.

Droży w Chrystusie Siostry i Bracia,

Jak co roku udamy się w pielgrzymce do grobu PATRONKI ŚLĄSKA, by na nowo przemyśleć naszą odpowiedzialność za nasz kraj, Ojczyznę naszą, która jest wspólnym domem wszystkich Polaków. Stoimy przed bardzo ważnym wydarzeniem, które wymaga od nas dojrzałej i przemyślanej do końca decyzji. Od naszej postawy jest zależne dalsze dzieło reform w Polsce. Pomoc świętej Jadwigi, która umiała dobrze radzić swojemu synowi, która wspierała męża w planach zjednoczeniowych Polski, jest nam dzisiaj szczególnie potrzebna. Prosić będziemy naszą opiekunkę i orędowniczkę u Boga o światło Ducha Świętego dla wszystkich, którzy szczerym sercem szukają dobra naszej Ojczyzny.

Umiłowani w Panu,

Zgodnie z przyjętą praktyką lat ubiegłych zapraszam do TRZEBNICZY w dniach 12-16 października 1991 roku Wiernych naszej Archidiecezji, reprezentujących wszystkie stany. W podanych dniach pielgrzymi mogą od godziny szóstej rano uczestniczyć we Mszach Świętych celebrowanych przy grobie świętej Jadwigi, adorować Najświętszy Sakrament w kaplicy wystawienia oraz przystąpić do Sakramentu Pokuty. O godzinie 10.00 jest zaplanowana konferencja na temat: „Rola Świętej Jadwigi w kształtowaniu postaw w życiu jej dzieci”. O godzinie 11.00 odbędzie się uroczysta koncelebra pod przewodnictwem Księdza Biskupa, który też wygłosi kazanie. Po południu o godzinie 14.00 wspólna Droga Krzyżowa na Kalwarii w Lesie Bukowym. O godzinie 15.00 wspólna adoracja w bazylice. O godzinie 17.30 nabożeństwo różańcowe, a po nim Msza Święta z kazaniem i procesją.

W dniu 12 października (sobota), w godzinach dopołudniowych, w Sanktuarium Patronki Dolnego Śląska, oczekujemy ministrantów, lektorów, kantorów i członków scholi liturgicznych z terenu Archidiecezji. Prosimy, by przywieźli oni z sobą sztandary Służby Liturgicznej oraz swoje liturgiczne stroje. W tym samym dniu, w godzinach wieczornych, przybywa do Trzebnicy młodzież akademicka.

W niedzielę 13 października — centralny dzień uroczystości odpustowych ku czci świętej Jadwigi. W czasie uroczystej sumy rolnicy Ziemi Trzebnickiej przyniosą do ołtarza snopy i wieńce dożynekowe, nowe warzywa i owoce, które wydała ziemia uprawiana w wielkim trudzie, ale też z miłością i pietyzmem przez Dolnośląskiego Rolnika. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy wiernych z dekanatów: Strzeżelin, Wiązów, Wołów, Ząbkowice, Ziębice, Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Psie Pole), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław Zachód I (Kozanów), Trzebnica, Prusice, Ścinawa, Świdnica-Wschód, Świdnica-Zachód, Syców, Twardogóra, Strzegom, Gościsław, Borów.

W poniedziałek 14 października zbierze się przy relikwiach Patronki Dolnego Śląska młodzież duchowna, czyli klerycy wszystkich seminariów duchownych z terenu naszej Archidiecezji oraz nowicjaty i junioraty zakonów żeńskich.

Na wtorek — 15 października zapraszamy do Trzebnicy wiernych z dekantów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Góra Śląska, Jawor, Jelcz-Laskowice, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Kamieniec Ząbkowicki, Kamienna Góra-Wschód, Kamienna Góra-Zachód, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Gryfów, Legnica-Wschód, Legnica-Zachód, Lubań Śląski, Leśna.

W dniu liturgicznym świętej Jadwigi — 16 października oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z dekantów: Lubin, Chocianów, Polkowice, Lubomierz, Malczyce, Międzyzlesie, Mysłówice, Milicz, Namysłów Nowa Ruda, Oleśnica, Oława, Odrzychowice Kłodzkie, Polanica Zdrój, Świebodzice, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Sobótka, Środa Śląska, Zgorzelec, Węglińiec, Złotoryja, Świerzawa, Głuszycza, Włochy.

Wszystkich Pielgrzymów udających się do Sanktuarium Świętej Patronki Dolnego Śląska proszę o modlitwy w intencji naszej Ojczyzny i z serca Im błogosławię.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w Święto Narodzenia NMP 1991 r.

68

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

ODEZWA
ARCYBISUPA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO
Z OKAZJI „DNIA MODLITW” O ODBUDOWĘ KOŚCIOŁÓW

Umiłowani w Chrystusie Panu Diecezjanie,

Ostatnia niedziela listopada jest co roku w naszej Wrocławskiej Archidiecezji dniem szczególnej pamięci modlitewnej o budowę kościołów, kaplic, to jest miejsc, w których mógłby lud wierny dolnośląskiej ziemi, pod patronatem św. Jadwigi, gromadzić się, oddawać cześć Bogu, i korną modlitwą wypraszać potrzebne łaski dla ciągle rozrastającego się Kościoła na Piastowskiej ziemi. Symbolem tego rozwoju był Synod, który ma wnieść nowy powiew wiary w dotychczasowe struktury duszpasterstwa, gdzie Duch przerasta literę prawa.

Do energiczniejszego zatroszczenia się o pomniki wiary w naszej Archidiecezji zobowiązuje nas zbliżający się wielki jubileusz 1000-lecia Archidiecezji Wrocławskiej, na którym z dumą moglibyśmy podziwiać wkład serc, umysłów i rąk mieszkańców tej ziemi.

W ostatnich latach zakończono budowy kościołów i kaplic w wielu miejscowościach naszej Archidiecezji. W bieżącym roku prowadzono prace lub przygotowania przy budowie obiektów sakralnych na wrocławskich osiedlach: Gądów Wielki, Gaj, Kozanów, Pilczyce, Stabłowice, Zakrzów, Muchobór Mały, Kuźniki, Różanka; przy ul. Bardzkiej, ul. Bałkańskiej, ul. Macedońskiej; w parafiach wrocławskich: św. Kazimierza, św. Stanisława Kostki, Św. Rodziny, Świętej Trójcy, św. Jerzego w Brochowie (mśc. Jagodno); w miastach: Oławie, Brzegu, Legnicy (os. Kopernika, os. Piekary, os. Piekary Wielkie), Lubinie (parafie: św. Maksymiliana Kolbe, św. Jana Bosko, Narodzenia NMP), Wałbrzychu (os. Podzamcze, os. Nowe Miasto), Dzierżoniowie (parafia Królowej Różańca św), Kłodzku, Świdnicy (parafia M.B. Królowej Polski os. Zawiszów, os. Przyszecze), Jeleniej Górze (os. Cieplice, os. Zabobrze III, os. w Czarnym), Lubaniu, Bolesławcu (par. Chrystusa Króla, śś. Cyryla i Metodego), Zgorzelcu, Polanicy Zdroju, Kamiennej Górze (os. Krzeszowskie, mśc. Janiszów); w parafiach: Polkowice, Rokitki, Koberzyce, Czernica Wrocławska, Lewin Brzeski, Ludów Śl., Brzezina, Struga Wałbrzyska, Żuchłów, Strupina, Oborniki Śl. Odbudowywano zniszczone i przekazane nam zabytkowe kościoły w Białym Kościele, Domasławiu, Korzeńsku i Obornikach Śl. Podjęto się odbudowy spalonego kościoła w Kunicach Legnickich. Prowadzono remonty dziesiątek świątyń. W ostatnim czasie budowano też szereg domów katechetycznych, m.in. we Wrocławiu-Polanowicach, Laskowicach Oławskich, Zgorzelcu, Pęgowie. Z wielu z nich korzystają szkoły, dzięki czemu można było ograniczyć lub zlikwidować dwuzmianowość nauczania dzieci i młodzieży.

Umiłowani w Panu! Dokonania te są owocem Waszej ofiarności i postawy, za co pragnę Wam wyrazić podziw i wypowiedzieć serdeczne podziękowanie.

W naszej trosce o domy Boże nie możemy ustać. Wiele bowiem parafii czeka na ukończenie rozpoczętego dzieła, potrzebuje nowych świątyń lub ich rozbudowy. Na jubileusz Tysiąclecia istnienia Archidiecezji w r. 2000 chcemy także odnowić dawne świątynie. Zdaję sobie sprawę z dokuczliwości kryzysu ekonomicznego w naszym Kraju, rozumiem Wasz, Drodzy Diecezjanie, lęk o jutro. Dlatego proszę przede wszystkim o modlitwę, o ofiarowanie cierpień, o pomoc w postaci czynu społecznego. Tych, których stać na ofiarę pieniężną, proszę o jej złożenie na tacę w dniu dzisiejszym.

Powierzamy nasze wspólne dzieło troski o świątynie pośrednictwu św. Jadwigi, dzięki której powstała niejedna świątynia na Śląsku. Niech Ona towarzyszy nam w naszych modlitwach do Ojca Niebieskiego o potrzebne kościoły w naszej Archidiecezji.

Łącząc się z Wami, Drodzy Diecezjanie, codzienny trud i sprawy Wasze Bogu polecam przez Maryję, Matkę Miłosierdzia i Zwycięską Panią oraz z serca błogosławię.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław,

Św. Jadwigi 1991 r.

69

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 27.05.1991 r.

DEKRET EREKCYJNY

Parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach, w dekanacie Wrocław-Południe

Na chwałę Boga Wszchemogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie, w dekanacie Wrocław-Południe, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 K.P.K.

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach (ul. Bruna 4-6, kod 52-230).

§ 2

Nowa parafia we Wrocławiu-Wojszycach powstaje z podziału parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie, z której wyłącza się następujące ulice: Będzińską, Bliską, J. Bruna, Czechowa, Daleką, Glebową, Klasztorną, Kombajny, Kosmiczną, Kwitnącą, Róży Luksemburg (cała strona parzysta aż do numeru 184, zaś strona nieparzysta tylko do numeru 133), Pachnącą, Pawią, Parafialną, Poronińską,

Przystankową, Radarową, Radłową, Skibową, Śnopkową, Spokojną, Świt, Terenową, Wylotową, Zawiszy Czarnego i Żniwną.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Wrocław-Południe.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach” i „Sigill. Eccl. parocialis Rom.-Cath. Sanctissimi Salvatoris in Wrocław-Wojszyce”.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Oltaszynie i w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kancierz Kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 27.05.1991 r.

DEKRET EREKCYJNY
Parafii p.w. Ducha Świętego w Świdnicy Śl.
w dekanacie Świdnica-Zachód

Na chwałę Boga Wszchemogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy, w dekanacie Świdnica-Zachód, zarządzamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 K.P.K.

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Ducha Świętego w Świdnicy (Osiedle Zawiszów).

§ 2

Nowa parafia w Świdnicy, powstaje z podziału parafii p.w. św. Józefa w Świdnicy, z której wyłącza się następujące ulice: H. Brodatego, Księżnej Jadwigi, Wł. Łokietka, W. Łukasiewskiego numery 42-49, J. Niemcewicza, K. Odnowiciela, H. Pobożnego i PGR Zawiszów.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Świdnica-Zachód.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Ducha Świętego w Świdnicy, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzeb-

nych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Ducha Świętego w Świdnicy” i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Spiritus Sancti in Świdnica”.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Józefa i w kościele parafialnym p.w. Ducha Świętego w Świdnicy, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kancierz Kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

71

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 29.05.1991 r.

DEKRET EREKCYJNY

Parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, w dekanacie Polkowice

Na chwałę Boga Wszchemogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Polkowice, w dekanacie Polkowice, zarządzaamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Polkowice i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 K.P.K.

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach.

§ 2

Nowa parafia w Polkowicach, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Polkowicach, z której wyłącza się następujące ulice: Górników, Kolejową, Lipową, 3 Maja, Ociosową, Ratowników, Skalników, Sztygarską oraz wioski: Guzice, Kaźmierzowo, Moskorzyn, Trzebcz i Suchą Górną.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Polkowice.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługę duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. M.B. Królowej Polski w Polkowicach” i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Beatæ Mariæ Virginæ Poloniae in Polkowice”.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła i w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietruszko
Kanclerz Kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 3.06.1991 r.

DEKRET EREKCYJNY

**Parafii p.w. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie,
w dekanacie Góra Śląska**

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła Świętego i dobra duchowego Ludu Bożego parafii Osetno Wielkie, w dekanacie Góra Śląska, zarządzaamy i podajemy do wiadomości, co następuje:

§ 1

Ze względu na liczebność parafian parafii Osetno Wielkie i jej rozległość, mając na uwadze potrzeby duszpasterskie wiernych, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu opinii Rady Kapłańskiej, na mocy kan. 515 K.P.K.

erygujemy

niniejszym rzymskokatolicką parafię pod wezwaniem Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie.

§ 2

Nowa parafia w Żuchlowie, powstaje z podziału parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Osetnie Wielkim, z której wyłącza się następujące miejscowości: Żuchłów (siedziba parafii), Klimontów, Miechów, Niechlów i Wroniniec.

§ 3

Nową parafię przyłączamy do dekanatu Góra Śląska.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele p.w. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie, które niniejszym erygujemy nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Obowiązek utrzymania kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich i kościelnych, sprawianie nowych potrzebnych przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tytuł proboszcza (parochus) powołuje zgodnie z przepisami Prawa Kanonicznego Biskup Diecezjalny Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowej parafii będzie się posługiwał urzędową pieczęcią z napisem w otoku: „Rzym.-Katol. parafia p.w. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie” i „Sigill. Eccl. paroecialis Rom.-Cath. Spiritus Sancti in Żuchłów”.

§ 8

Dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r.

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła w Osetnie i w kościele parafialnym p.w. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kancelarz Kurii

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

73

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 31.08.1991 r.

DEKRET

o regulacji granic między parafią p.w. św. Jadwigi w Tomaszowie Bolesławieckim, oraz parafią p.w. Najświętszego Zbawiciela w Kraśniku Dolnym, w dekanacie Bolesławiec-Wschód

Celem ułatwienia wiernym, mieszkającym w miejscowości Kraśnik Górny (numery 40-46), spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K. zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców w/w parafii wyłączam niniejszym 7 domów Kolonii KRAŚNIK GÓRNY z parafii p.w. św. Jadwigi w TOMASZOWIE BOLESŁAWIECKIM i włączam do parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela w KRAŚNIKU DOLNYM.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 20 września 1991 r. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym w Tomaszowie Bolesławieckim oraz w kościele parafialnym w Kraśniku Dolnym.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dn. 3.06.1991 r.

D E K R E T

o regulacji granic między parafią p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszycach oraz parafią p.w. św. Michała Archanioła w Osetnie Wielkim, w dekanacie Góra Śląska

Celem ułatwienia wiernym mieszkającym w miejscowości Ryczeń i Stara Góra spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K. zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców parafii, włączam niniejszym wspomniane miejscowości z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w LUBOSZYCACH i włączam do parafii p.w. św. Michała Archanioła w OSETNIE WIELKIM.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Luboszycach oraz w kościele parafialnym p.w. św. Michała Archanioła w Osetnie.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
 Arcybiskup Metropolita Wrocławski

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dn. 3.06.1991 r.

D E K R E T

o regulacji granic między parafią p.w. św. Piotra i Pawła w Chobieni, dekanat Ścinawa oraz parafią p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszycach, dekanat Góra Śląska

Celem ułatwienia wiernym mieszkającym w miejscowości Lubów, spełniania obowiązków religijnych, po wysłuchaniu zgodnie z kan. 515 § 2 K.P.K. zdania Rady Kapłańskiej oraz zainteresowanych rządców parafii, włączam niniejszym wspomnianą miejscowość z parafii

p.w. św. Piotra i Pawła w CHOBIEŃ, dekanat Ścinawa i włączam ją do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w LUBOSZYCACH, dekanat Góra Śl.

Powyższy dekret wchodzi w życie z dniem 25 czerwca 1991 r. Należy go odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu w kościele parafialnym p.w. św. Piotra i Pawła w Chobieni oraz w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Św. w Luboszycach.

† Henryk Kardynał Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

76

HENRYK KARDYNAŁ GULBINOWICZ ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

Wrocław, dnia 12.09.1991 r.

Ustanowienie Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach w dekanacie Sobótka

W myśl kan. 516 § 1 K.P.K. dla ułatwienia należytej obsługi religijnej wiernych ustanawiamy niniejszym Samodzielny Ośrodek Duszpasterski przy kościele filialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach, w dekanacie Sobótka.

Samodzielny Ośrodek Duszpasterski będzie obejmował następujące miejscowości: Sulistrowice, Sulistrowiczki i Będkowice.

Rektor Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego zgodnie z przepisem kan. 539 i 540 K.P.K. jest odpowiedzialny za całokształt pracy duszpasterskiej i stan majątkowy Ośrodka (kościół i zabudowania kościelne).

Stosownie do wymagań kan. 535 K.P.K. ma on obowiązek prowadzić księgi parafialne. Natomiast kan. 1285 K.P.K. zobowiązuje Rektora do sporządzenia dokładnego i szczegółowego inwentarza rzeczy ruchomych i nieruchomości przy każdym kościele. Inwentarz ten należy sporządzić w obecności Księdza Dziekana Stefana Ciupy, Ojca Stefana Józefa Wancla proboszcza parafii p.w. św. Jakuba Ap. w Sobótce, Księdza Rektora Ryszarda Staszaka oraz po dwóch parafian z parafii p.w. św. Jakuba Ap. w Sobótce i Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego w Sulistrowicach.

Protokół zdawczo odbiorczy przejęcia agend Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego w Sulistrowicach, w czterech egzemplarzach prosimy przesłać na adres Kurii Metropolitalnej.

Wystawiony dokument wchodzi w życie z dniem 21 września 1991 r. Należy go odczytać w kościele parafialnym p.w. św. Jakuba Ap. w Sobótce i w kościele p.w. Najśw. Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Ks. Stanisław Pietraszko
Kancelarz Kurii

Arcybiskup Metropolita Wrocławski
† Henryk Kardynał Gulbinowicz

IV. KATECHEZA W SZKOLE

77

PROGRAM WYCHOWANIA RELIGIJNEGO DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Wprowadzenie

Wychowanie religijne jako proces zmierzający do osiągnięcia wszechstronnego rozwoju dziecka oraz jego dojrzałej wiary może i powinno pełnić funkcję integracyjną w odniesieniu do wychowania podejmowanego w katolickiej rodzinie a także w przedszkolu. Należy podejmować je tym staranniej im bardziej dziś uświadamiamy sobie zasadnicze znaczenie okresu dzieciństwa w procesie kształtowania się ludzkiej osobowości.

Wrażliwa psychika dziecka chłonie wartości, którymi żyją rodzice, a zwłaszcza matka. Przejmuje podświadomie ich nastawienia, przekonania i postawy. W wychowaniu religijnym na katechezie nie zaczyna się więc od zera. Całą pracę wychowawczą warunkują dotychczasowe doświadczenia dziecka. Trzeba je poznać, odkryć ich pozytywny lub negatywny charakter, aby móc się do nich odwoływać i stopniowo je rozwijać, a w razie potrzeby uzupełniać lub nawet korygować.

Wiele dzieci, biorących udział w katechizacji, jest objętych oddziaływaniem wychowawczym przedszkola, które — zgodnie z przyjętymi założeniami programu wychowania przedszkolnego — zmierza do wszechstronnego kształtowania osobowości dziecka. Z przedszkola wynosi dziecko duże bogactwo doświadczeń. W wychowaniu religijnym należy je zaakceptować i rozwijać. Odwołując się do nich trzeba dążyć do odświeżania przed dzieckiem ich głębszego religijnego znaczenia, aby stopniowo mogło dziecko odkrywać sens i wartość codziennych spraw życia w wymiarze chrześcijańskim.

I. Podstawowe założenia programu wychowania religijnego małego dziecka

Planując proces wychowania religijnego małego dziecka, można w nim wyodrębnić określone dziedziny wychowania. Ich dostrzeżenie

przyczyni się do bardziej pełnego i wszechstronnego formowania chrześcijańskiej osobowości dziecka. Oto one:

1. wychowanie biblijne,
2. wychowanie eklezjalno-liturgiczne,
3. wychowanie do posługi diakonijnej,
4. wychowanie do życia we wspólnocie,
5. wychowanie do realizacji siebie — do pracy nad sobą,
6. wychowanie do życia w określonym świecie i kulturze.

Wyodrębnione dziedziny wychowania mogą stać się kryterium podziału i doboru treści oraz planowania działań wychowawczych. Nie można ich jednak traktować jako oderwanych od siebie całości. Dziecko przeżywa tylko jedną rzeczywistość i dlatego w praktyce nie można jej w sposób sztuczny rozdzielać. Wyodrębnienie wymienionych wyżej dziedzin wychowania ma jedynie zwrócić uwagę wychowawców-katechetów na złożoność całego procesu wychowania, na wzajemne przenikanie oraz uzupełnianie się kilku elementów tej samej rzeczywistości, a także na konieczność uwzględniania różnych treści i podejmowania różnorodnych działań, które w efekcie mają ułatwić religijne wychowanie dziecka.

1. Wychowanie biblijne

Trudno mówić o wychowaniu dziecka na prawdziwego chrześcijanina bez odkrywania przed nim od najwcześniejszych lat roli słowa Bożego.

W katechezie dla dzieci w wieku przedszkolnym kontakt ze słowem Bożym ma polegać nie tyle na udostępnianiu dziecku licznych tekstów Pisma świętego, ile raczej na umożliwianiu mu tworzenia w sobie właściwego obrazu Boga. Dziecko powinno powoli odkrywać, że Bóg, którego ukazuje Biblia, jest bliski człowiekowi, że zwraca się do człowieka, podejmuje z nim dialog, a także, że człowiek w tym dialogu może odpowiadać na inicjatywę Boga i podejmować z Nim rozmowę.

Jakimi sposobami można to osiągnąć?

W katechezach można udostępniać dziecku na miarę jego możliwości tylko krótkie fragmenty Pisma świętego. Przede wszystkim jednak trzeba ukazywać dziecku Boga mówiącego do ludzi. W tym celu można eksponować pewne postacie biblijne, np.: Samuela, Dawida, Mojżesza. Wpatrując się w ich zachowanie, dziecko może dostrzec, że Bóg z nimi rozmawia, że jest im bliski, a oni z miłością Go przyjmują, i są gotowi na pełnienie Jego woli.

W procesie tworzenia obrazu Boga opartego na Biblii przede wszystkim trzeba skierować uwagę dziecka na osobę Jezusa Chrystusa. Rozpoczynając kształtowanie kontaktu dziecka ze słowem Bożym należy zatem podkreślać, że Jezus jest posłany przez Ojca, że w nim poznajemy Ojca i z Nim możemy Ojca miłować oraz wypełniać, to czego się Ojciec po nas spodziewa. Inaczej mówiąc, ten pierwszy

kontakt z Biblią ma polegać na odkrywaniu w oparciu o postacie biblijne, a zwłaszcza o Osobę Jezusa Chrystusa, który przez Ojca jest do nas posłany, że na wezwanie Boga trzeba odpowiadać konkretnym wyborem i decyzją, konkretnym zachowaniem się, podejmowanymi czynami.

2. Wychowanie eklezjalno-liturgiczne

Istotnym elementem warunkującym poprawny przebieg procesu kształtowania w dziecku obrazu Boga jest także akcentowanie prawdy o obecności wśród zgromadzonych na sprawowanie liturgii Jezusa Zmartwychwstałego. Eksponowanie od samego początku prowadzenia wychowania religijnego niepodważalnego dla chrześcijaństwa wydarzenia zmartwychwstania sprzyja osobowemu przyłgnięciu do Chrystusa z wiarą, jak również wspiera rozwój tej wiary. Oczywiście na przebieg tak pojętego procesu wychowawczego duży wpływ wywiera świadectwo wspólnoty wierzących — Kościoła, w który Chrystus Zmartwychwstały włączył nas w dniu naszego chrztu. Dziecko nie może się rozwijać w izolacji od wspólnoty. Jedynie bowiem w kontakcie z otoczeniem społecznym, w tym wypadku z Kościołem lokalnym może niejako asymilować chrześcijańskie postawy.

Stąd to w procesie katechizacji z jednej strony trzeba się starać uświadomić dziecku, że dzięki wspólnocie Kościoła i we wspólnocie Kościoła stał się możliwy jego związek z Jezusem Chrystusem przez chrzest, a jednocześnie należy mu pomagać wejść do tej wspólnoty, aby mogło, zwłaszcza podczas ważniejszych uroczystości roku liturgicznego, razem z całym Kościołem wyznawać wiarę i razem z Jezusem Zmartwychwstałym oddawać Bogu hołd oraz z całą wspólnotą brać na siebie zadania i zobowiązania, które nam Bóg wyznacza wobec braci i całego stworzonego świata.

Święta roku liturgicznego w swej całej oprawie zewnętrznej zarówno w kościele jak i w zwyczajach rodzinnych wychodzą naprzeciw konkretno-obrazowemu sposobowi myślenia dziecka. Stwarzają także możliwość zaspokojenia dziecięcej potrzeby aktywności i organizowanie określonych działań. W związku z tym zrozumiałą staje się potrzeba rozmieszczania zajęć prowadzonych z dziećmi na kanwie roku liturgicznego. Dzieci bowiem już od wczesnych lat życia mogą brać udział w wierze, dorosłych, uczestniczących w misterium zbawienia, uobecnianym się w roku liturgicznym. Podkreślamy jednak, że w rozkładzie treści na wszystkie lata katechizacji na kanwie roku liturgicznego nie chodzi przede wszystkim o szczegółową informację, która byłaby jeszcze niezrozumiała dla małego dziecka, lecz o umożliwianie dziecku na różny sposób uczestnictwa w najważniejszych wydarzeniach — uroczystościach roku liturgicznego, jakimi są Wcielenie i Pascha Jezusa Chrystusa. Na miarę możliwości dziecka powinno się uwzględnić zwłaszcza w katechezie dla sześciolatków także okres przygotowawczy

do Bożego Narodzenia — Adwent, a na wszystkich innych szczeblach katechizacji okres Wielkiego Postu, poprzedzający Wielkanoc.

3. Wychowanie do posługi diakonijnej

Wszelkie posługiwanie w Kościele swą twórczą inicjatywę i moc zawdzięcza Duchowi Świętemu. Chrześcijanie mogą dostrzec i odczytać swoje powołanie dzięki zwróceniu uwagi na specjalne wyposażenie otrzymane od Ducha Świętego zwane charyzmatami, które czynią ich zdolnymi do podejmowania i wykonywania obowiązków w różnych sytuacjach życiowych. Wśród wielu charyzmatycznych darów pierwsze miejsce, zdaniem świętego Pawła, zajmują te, które służą wspólnemu dobru Kościoła (por. Kor 12, 4-10). Na czoło zaś wszystkich darów wysuwa się charyzmat miłości (por. 1 Kor 13). Dzięki miłości chrześcijanie mogą skutecznie przemieniać świat i służyć bliźnim na wzór Jezusa Chrystusa.

Chcąc w pełni umożliwić dziecku wrastanie w autentyczne życie Kościoła i wychowywać je do życia w Kościele, nie można zapominać o obowiązku przyzwyczajania go do podejmowania funkcji służebnej w Kościele w duchu miłości. W każdej parafii są grupy ludzi, którzy troszczą się o sprawy swojej wspólnoty parafialnej. Z nimi właśnie należy dzieci kontaktować, aby konkretnie poznały, co oni robią dla dobra parafii (kancelaria, katechizacja, praca charytatywna, służba liturgiczna itp.), a także dla ludzi spoza parafii. Niech katecheta zastanawia się z dziećmi jak one mogą już teraz włączyć się w to dzieło posługi. Kształtując już teraz, na miarę dziecka, postawę skierowaną ku wypełnianiu posługi miłości na rzecz innych, przygotowujemy dzieci stopniowo do podejmowania chrześcijańskiego obowiązku służby wraz z całym Kościołem — posługi diakonijnej.

4. Wychowanie do życia we wspólnocie

W związku z faktem nie podlegającym wątpliwości, że dziecko rozwija się przede wszystkim w kontakcie z otoczeniem społecznym, należy pamiętać, że więź, która powstała już w wieku niemowlęcym najpierw pomiędzy dzieckiem i matką a pośrednio także ojcem oraz innymi członkami rodziny, w sposób istotny warunkuje wszelkie społeczne kontakty dziecka w przyszłym jego życiu. Chcąc wyjść naprzeciw tym właściwościom psychicznym dziecka o charakterze społecznym, na wszystkich etapach religijnego wychowania przedszkolaka należy świadomie zwracać uwagę na środowiska, w których dziecko żyje, w których się rozwija, a mianowicie, na środowisko rodzinne, rówieśnicze i szersze społeczeństwo. Środowiska te stanowią źródło nieustannych doświadczeń społecznych dzieci i są zarazem miejscem, w którym dziecko uczy się zajmować określone postawy i pełnić role społeczne.

Doświadczenia i przeżycia wyniesione przez dziecko ze społecznych środowisk trzeba czynić treścią wielu katechez. Poprawna bowiem więź, jaka powstaje między dzieckiem a otoczeniem społecznym oraz jej rozwijanie stwarza ogromną szansę dla rozbudzenia w dziecku tej pierwszej, istotnej osobowej więzi, która, jest mu dostępna od chwili chrztu świętego, mianowicie więzi z Jezusem Chrystusem, a przez Niego z całą Trójcą Świętą a także z Chrystusowym Kościołem — z braćmi.

Im częściej dziecko będzie się stykać z Osobą Jezusa Chrystusa, w świadectwie wiary, w działaniu wspólnoty Kościoła, tym lepiej będzie poznawać Chrystusowe zasady postępowania, Jego sposoby oceniania, Jego pragnienia i właściwie ukształtuje swoje sumienie. Jedyne bowiem we wspólnocie Kościoła lokalnego małe dziecko może na zasadzie obserwowania i naśladowania dorosłych, uczyć się postaw moralnych i to nie tylko form zewnętrznych, ale także sposobów oceny, kryteriów postępowania i poglądów.

Licząc się z zasygnalizowaną prawidłowością, trzeba się troszczyć o to, aby także w czasie wspólnych spotkań i zajęć doznawało dziecko rzeczywistego zaspokojenia potrzeby miłości, życzliwości, akceptacji, a jednocześnie mogło, jakby w odpowiedzi, przejawiać postawę zaufania, życzliwości, miłości wyrażanej w konkretnym czynie wobec najbliższego i dalszego otoczenia społecznego. Tylko bowiem na tej drodze może zmierzać do osiągnięcia wiary dojrzałej i właściwego stosunku do osoby Jezusa Chrystusa.

5. Wychowanie do realizacji siebie — do pracy nad sobą

Obok opartej na wierze dojrzałej postawy wobec innych a więc obok postaw społecznych człowiek musi się także uczyć właściwego stosunku do siebie samego i co się z tym wiąże, powinien zdobywać umiejętność właściwej oceny siebie i pracy nad sobą. Przed katechetą stoi więc niezwykle ważne zadanie zainicjowania już w małym dziecku procesu, który będzie trwał przez całe życie, procesu poszukiwania i odkrywania samego siebie i samorealizacji, czyli kształtowania własnej osobowości, a także własnego sumienia czyli odpowiedzialności za swoje czyny. W realizacji tego zadania nie można zapominać, że dzieci uczestniczące w katechizacji mają udział w rzeczywistości „nowego stworzenia”. Związane z nią wartości winny więc zacząć motywować ich wybory i decyzje. Czy jest to jednak możliwe? Sumienie dziecka jest przecież początkowo całkowicie oparte na autorytecie rodziców. Dziecko uczy się życia głównie na zasadzie naśladowania dorosłych, a chrześcijańskie sumienie ma poczuwać się osobiście zobowiązane przez samego Boga do takiego, a nie innego postępowania. Ma chcieć kochać ludzi przez naśladowanie Jezusa, tak jak On nas kocha i dlatego, że nas kocha.

Co można w tej sytuacji zrobić?

Wychowawcy mogą pomóc dziecku już w wieku przedszkolnym przechodzić do sumienia kształtującego się na podstawie moralnych wartościowań. Powinni mianowicie pomagać mu w odkrywaniu tego, co jest słuszne i właściwe. Istotną sprawą w tym procesie jest umożliwienie dziecku doświadczenia radości z czynienia dobra oraz dyskretnie podsumowanie motywacji chrześcijańskiej.

6. Wychowanie do życia w określonym świecie i kulturze

Stykając dziecko z wytworami kultury, wychowawca może przygotować je także do lepszego rozumienia języka Biblii, która jest tworem określonej kultury. Kontakt ze sztuką nauczy dziecko dostrzegania czegoś więcej niż potrafi wyrazić samo słowo, pomoże dotrzeć do sensu i prawdy zawartej w znakach i symbolach, otworzyć się na transcendencję. Zetknięcie się z dostępną dzieciom poezją, malarstwem czy utworami muzycznymi przybliży im język przenośni, przypowieści itp., a tym samym ułatwi w przyszłości odróżnianie formy literackiej od prawdy zawartej w Piśmie Świętym.

Należy także zwracać uwagę dziecka na świat przyrody, w którym żyje i uświadomić mu, że ludzie wierzący widzą go inaczej niż inni ludzie, ale tego innego dostrzegania świata trzeba się ciągle uczyć. W języku Objawienia świat jest nazwany ogrodem, w który Bóg ludzi wprowadził. I dlatego w tym świecie człowiek ma się nauczyć odkrywać Boga, ale jednocześnie ma dostrzec zadania, jakie Bóg wobec świata powierzył nam. Małe dziecko tylko wtedy je zobaczy, gdy będziemy je uczyć miłości, troski w stosunku do roślin i zwierząt. Poprzez kształtowanie w nim postawy odpowiedzialnej wobec świata od zarania życia przygotowujemy je powoli, aby także jako człowiek dorosły potrafiło w sposób właściwy ustosunkować się do świata przyrody. Wiele w tym pomagają właściwości psychiczne dziecka, które w obcowaniu z otoczeniem przyrodniczym przejawia przedziwną potrzebę podziwu i kontemplacji. Świadome rozwijanie tej naturalnej skłonności warunkuje zaangażowaną i twórczą postawę wobec przyrody martwej i żywej, a jednocześnie już teraz otwiera przed dzieckiem możliwość odkrywania przy pomocy dorosłych Stwórcy świata przyrody, Pana wszechrzeczy.

II. Szczegółowy schemat programu wychowania religijnego małego dziecka

Autorzy szczegółowego schematu programu planują koncentryczny układ treści i działań wychowawczych na poszczególne lata katechizacji, to znaczy starają się z roku na rok coraz bardziej je poszerzać i ubogacać.

A. KATECHEZA DLA DZIECI TRZYLETNICH I CZTEROLETNICH

Materiały pomocnicze dla realizacji programu katechizacji dzieci trzyletnich i czteroletnich względnie dla pierwszych lat katechizacji zostały zatytułowane „**W Jezusie i z Jezusem odkrywamy Boga**”. Licząc się z psychicznymi właściwościami małego dziecka, autorzy programu proponują w nich prowadzić dziecko do poznania Boga w oparciu niejako o dotykalne przedmioty i widziane osoby.

a) Odkrywanie Boga w pięknie świata i wierze ludzi

Najpierw chcą nieść pomoc dziecku w odkrywaniu Boga w pięknie stworzonego świata, w bogactwie przyrody.

Następnie radzą ukazywać dziecku ludzi, którzy wierzą i ufają Bogu, ludzi z najbliższego otoczenia dziecka, znanych dziecku z codziennego życia, a także świętych — naszych patronów.

b) Budzenie więzi z Chrystusem i Jego Kościołem

Już na tym pierwszym etapie katechizacji akcentują potrzebę dążenia do obudzenia osobowej więzi dziecka z Jezusem Chrystusem, który jest Bogiem wśród nas i najpełniej objawia nam Ojca. Jednocześnie podkreślają znaczenie wprowadzenia dziecka w życie wspólnoty Kościoła, która gromadzi się wokół Jezusa Chrystusa i w roku liturgicznym przeżywa najważniejsze etapy Jego zbawczego dzieła. Z najmniejszymi dziećmi (3-4 letnimi) można uwzględniać głównie okres Bożego Narodzenia i Wielkanocy, zważywszy że te dwa zasadnicze cykle roku liturgicznego spletają się z wieloma zewnętrznymi, dostrzegalnymi dla dziecka przejawami i zwyczajami, i to nie tylko we wspólnocie Kościoła, lecz także we wspólnocie rodzinnej.

c) Wychowanie do czynu miłości

Od najmłodszych lat chcą także dziecko uczyć, że być chrześcijaninem to znaczy być dobrym dla innych, troszczyć się o innych, rezygnować z własnych korzyści i przyjemności na rzecz bliźnich w duchu naśladowania Jezusa. Stąd to już na tym pierwszym etapie katechizacji autorzy proponują kształtować w dziecku umiejętność dostrzegania potrzeb innych ludzi oraz zdolność spieszenia im z pomocą i sprawiania im radości. Jest to jedyny sposób uczenia pracy nad sobą i wyzywania się egoizmu już od zarania życia.

A oto szczegółowy układ celów i treści, proponowanych dla pierwszych lat katechizacji dzieci w wieku przedszkolnym:

1. Bóg kocha nas przez mamę i tatę

(Uświadamia się dziecku, że w trosce i miłości rodziców przejawia się miłość samego Boga do nas).

2. Gdy mama jest ze mną, nie boję się ciemności

(W oparciu o doświadczenia doznanej akceptacji, wychowuje się dziecko do odważnego przełamywania lęku oraz budzi się w nim zaufanie do Boga i ludzi).

Bóg jest moim światłem

(Przez doświadczenie dobroczynności wszelkiego światła ułatwia się dziecku zrozumienie, że Bóg jest źródłem radości i daje poczucie bezpieczeństwa).

4. W naszym świecie można odkryć Boga

(Oglądając przyniesione do sali katechetycznej jesienne liście, owoce, kwiaty... odkrywa się z dziećmi ich Stwórcę).

5. W naszym świecie żyją ludzie, którzy ufają Bogu

(Pomaga się dzieciom odkryć, że są wśród nich ludzie, którzy ufają Bogu i modlą się do Niego).

6. Jezus kocha dzieci

(W oparciu o perykopę „Pan Jezus i dzieci” (Mk 10, 13-16) budzi się miłość i przywiązanie do osoby Jezusa Chrystusa).

7. Jezus uczy, że Bóg jest naszym Ojcem

(Uczy się dzieci, że do Boga możemy mówić „Ojcze”. Wprowadza się je w ducha modlitwy „Ojcze nasz”).

8. Matka Jezusa jest naszą Matką

(Uświadamia się dzieciom, że matka Jezusa jest także naszą Matką oraz budzi się miłość i zaufanie do Maryi).

9. Święci kochają Jezusa

(Z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych zapoznaje się dzieci z wybranymi szczegółami życia niektórych świętych i zachęca je do naśladowania świętych).

10. Stroimy choinkę, śpiewamy kolędy

(W oparciu a zwyczaje Bożonarodzeniowe budzi się u dzieci radość z faktu Narodzenia Jezusa).

11. Jezus jest naszą radością

(Gromadząc dzieci przy szopce, żłóbku, śpiewa się z nimi kolędy oraz pogłębia przeżycie radości Bożego Narodzenia).

12. Kiedy Kochamy Jezusa?

(Wdrażając dzieci do samodzielności i ucząc je wykonywania łatwych prac domowych, uświadamia się im, że właśnie w ten sposób mogą się przyczynić do dobrej atmosfery w rodzinie i okazać prawdziwymi chrześcijanami).

13. Kogo bardzo ucieszy nasza pomoc?

(Uczy się dzieci okazywania życzliwości i uprzejmości rodzicom, dziadkom i osobom starszym).

14. Miejmy otwarte serca

(Wdrażając dzieci do konkretnych czynów dobroci wobec rówieśników, jak np.: wrażliwość na ich potrzeby, chętnie dzielenie się z nimi zabawkami, uczy się je różnorodnego świadczenia dobra).

15. Miejmy otwarte oczy

(Zapoznając dzieci z pracą, którą podejmują rodzice, nauczyciele i inni ludzie, uczy się je wdzięczności wobec Boga za otrzymane uzdolnienia oraz wdzięczności wobec ludzi).

16. Jezus fraszobliwy

(Opowiadając, że Jezus cierpiał z miłości ku ludziom, kształtuje się postawę współodczuwania i gotowość niesienia pomocy. Jednocześnie zaznajamia się dzieci z formami pomocy świadczonej chorym przez wspólnotę parafialną).

17. W naszym mieszkaniu jest krzyż

(Mówiąc o krzyżu jako o znaku miłości Boga do ludzi, budzi się u dzieci postawę szacunku i czci dla znaku krzyża).

18. Co potrafię zrobić sam?

(Uświadamiając dzieciom, że mają wpływ na swoje postępowanie, zachęca się je do rozwijania otrzymanych od Boga zdolności nawet za cenę trudu i pokonywania lenistwa).

19. Co potrafię w sobie zmienić?

(Pomaga się dzieciom dostrzegać ich własne słabości i ukazuje możliwość ich przewyciężenia).

20. Nasze święcone

(Przygotowując dzieci do poświęcenia pokarmów w Wigilię Paschalną, wprowadza się je w atmosferę świąt wielkanocnych i budzi w nich wiarę w zmartwychwstanie).

21. W niedzielę spotykamy się przy wspólnym stole

(Nawiązując do gromadzenia się przy wspólnym stole w rodzinie, dąży się do ułatwienia zrozumienia znaczenia stołu eucharystycznego).

Katechezy dodatkowe

❖ Dzień świętego Mikołaja

(Przeżywając razem z dziećmi dzień świętego Mikołaja, wychowuje się je do wdzięczności względem ludzi za otrzymane dary oraz do sprawiania innym radości).

❖ Śpiewamy dla Matki Bożej

(W oparciu o poezję, muzykę i pieśni, budzi się pobożność Maryjną i zachęca dzieci do udziału w nabożeństwach majowych).

❖ Zbieramy kwiatki — procesja Bożego Ciała

(Przygotowując dzieci do udziału w Uroczystości Bożego Ciała, budzi się w nich wiarę w obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie).

❖ Piosenka dla księdza proboszcza

(Z okazji Imienin księdza proboszcza mówi się o jego roli w parafii oraz budzi się szacunek dla jego osoby).

❖ Dlaczego opiekujemy się ptakami?

(Budząc u dzieci opiekuńczy stosunek do zwierząt uczy się je wypełniać zadania chrześcijańskie wobec świata przyrody).

B. KATECHEZA DLA DZIECI PIĘCIOLETNICH

W drugim roku katechizacji, opierając podobnie jak poprzednio planowane zajęcia o konkretne doświadczenia i działania dziecka, w szczególności proponuje się uwrażliwiać dzieci na fakt chrztu. Stąd temat całego roku brzmi: **Od chrztu świętego z Jezusem idziemy przez życie.**

a) Przybliżanie aspektu eklezjologicznego chrztu

W kolejnym roku katechizacji planuje się jeszcze bardziej konsekwentne wprowadzanie dziecka, w życie Kościoła. Autorzy wskazują, jak można dziecku pomagać dostrzec, że Kościół objawia się światu wtedy, kiedy wyznaje swoją wiarę w sprawowaniu liturgii, a także wtedy, kiedy podejmuje wspólnie czyn dobroci, kiedy spełnia funkcję posługi wobec bliźnich. Dziecko powinno w sensie zaczątkowym uświadomić sobie, że należy do tej wspólnoty, bo zostało do niej włączone w momencie chrztu świętego.

b) Wychowanie do więzi i współdziałania z Chrystusem

Poza elementem eklezjalnym należy jeszcze bardziej niż w latach poprzednich akcentować aspekt Chrystologiczny. W związku z tym całe wychowanie moralno-społeczne proponuje się opierać na fakcie więzi człowieka z Chrystusem. Podsuwa się możliwość organizowania przeróżnych działań przez które próbuje się uświadomić dziecku, że od chrztu świętego zawsze pójdzie przez życie z Jezusem. Dąży się do tego, by od najmłodszych lat dziecko uświadamiało sobie, że razem z Jezusem ma kochać swoich najbliższych i ludzi obcych. Ma ich kochać tą miłością, jaką zostało obdarowane w chrzcie świętym.

c) Wtajemniczanie w misterium paschalne Chrystusa

Jednocześnie proponuje się uświadamiać dziecku od najdawniejszych lat katechizacji, że Jezus kocha ludzi nie tylko miłością łatwą, przyjemną, ale kocha także wtedy, kiedy ta miłość staje się trudna, wymaga przezwyciężenia. Na miarę małego dziecka próbuje się mu przybliżyć prawdę, że poprzez chrzest weszliśmy na drogę paschalną Chrystusa, że uczestniczymy w Jego miłości trudnej, pełnej poświęcenia, która musi się nieraz zdobywać na rezygnację z własnych korzyści, na pokonanie w sobie lęku, na odwagę czynienia dobra trudnego.

A oto szczegółowy układ celów i treści proponowanych dla katechizacji dzieci pięcioletnich:

1. Bóg podarował nam cały świat

(Przybliżając dziecku dzieło stworzenia, budzi się w nim wdzięczność wobec Boga Stwórcy).

2. Dziękujemy Bogu za Jego dary

(Kształtując opiekuńczy stosunek do świata przyrody, rozwija się w dziecku wdzięczność wobec Boga Stwórcy).

3. Chcę Boga słuchać jak Samuel (1 Sm 3, 1-10)

(Uświadamia się dziecku, że Bóg chce z nim rozmawiać. Uczy się je rozmowy z Bogiem).

4. Jezus szuka przyjaciół

(W oparciu o perykopy biblijne (Mk 1, 16-20; 2, 13-14), zwraca się uwagę, że Jezus szuka przyjaciół. Budzi się wdzięczność za chrzest jako źródło naszej przyjaźni z Jezusem).

5. Jezus jest dobry dla wszystkich ludzi

(Mówiąc, że Jezus jest dobry dla wszystkich ludzi, zachęca się dzieci do naśladowania Jezusa. Ukazuje się w sposób bardzo prosty charakter eklezjalny chrztu).

6. Z Jezusem kochamy naszych najbliższych

(Wyjaśnia się, że chętne przeproszanie i przebaczenie, odpowiedzialność za powierzone w domu zadania są istotnymi czynnikami dobrej atmosfery w rodzinie).

7. Z Jezusem kochamy kolegów

(Ucząc właściwego stosunku do rówieśników uświadamia się dzieciom, w jaki sposób jako chrześcijanie mają się przyczynić do czynienia życia wspólnego bardziej znośnym).

8. Z Jezusem kochamy wszystkich ludzi

(Ukazuje się potrzebę świadczenia pomocy i serdeczności oraz wdzięczności i szacunku wobec ludzi pracy).

9. Święci i błogosławieni

(Zapoznaje się dzieci z świętymi i błogosławionymi, naszymi patronami. Wychowuje się je do naśladowania ich postaw).

10. Pamiętamy o zmarłych

(Mówiąc dzieciom o przejawach troski wspólnoty parafialnej wobec tych, którzy odeszli od nas, budzi się wiarę w życie wieczne i wychowuje do modlitwy za zmarłych).

11. Przy wigilijnym stole

(W oparciu o tradycje (opłatek, szopka, kołędniczy itp.) budzi się przeżycie radości Bożego Narodzenia).

12. „Wśród nocnej ciszy”

(Przy pomocy pieśni i muzyki o charakterze Bożonarodzeniowym, wprowadza się dzieci w modlitwę radości i dziękczynienia za obecność Jezusa wśród nas).

13. Jesteśmy dziećmi Bożymi

(Mówiąc o znaczeniu wody, przygotowuje się dzieci do zrozumienia wymowy wody chrzcielnej i sakramentu chrztu).

14. Gorzkie żale — smutne pieśni o Jezusie i Jego Matce

(Zwraca się uwagę na zbawczą wartość miłości ofiarnej i zwycięstwo krzyża).

15. Czy mogę naśladować Jezusa w poświęceniu się dla ludzi?

(Zapoznając dzieci z biblijnym opowiadaniem o „płaczących niewiastach jerozolimskich” (Łk 23,28), uświadamia się im chrześcijańską wartość przewycięzania siebie).

16. Boli, ale nie płaczę

(Budząc zaufanie do ludzi, którzy spieszą nam z pomocą (nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, itp.), wychowuje się dzieci do cierpliwego znoszenia bólu i doznanej przykrości).

17. To wcale nie takie trudne

(Ukazując możliwość kierowania swoim działaniem, wychowuje się dzieci do odpowiedzialności za podjęte zadania oraz kształtuje się w nich wytrwałość i dokładność, jako ważne czynniki chrześcijańskiego nawrócenia).

18. Chleb darem Boga

(Uświadamiając, że chleb jest darem Boga, przygotowuje się dzieci do zrozumienia prawdy o Chlebie eucharystycznym. Wprowadza się je w uroczystość Wielkiego Czwartku).

19. Alleluja, Jezus żyje!

(Przy pomocy muzyki, pieśni wielkanocnych i biblijnego opowiadania wprowadza się dzieci w radość zmartwychwstania i budzi wiarę w zmartwychwstanie).

20. Żyjemy w „jedności Ducha Świętego”

(Zapoznając dzieci, na miarę ich możliwości, z rolą Ducha Świętego w Kościele, przybliża się im Jego Osobę i działanie).

21. Chwalmy Bożą Matkę

(Prezentując obrazy, rzeźby, pieśni Maryjne, rozwija się u dzieci cześć i miłość do Matki Bożej).

22. Nabożeństwo majowe — bukiety kwiatów dla Matki Bożej

(Rozmawiając z dziećmi o nabożeństwie majowym, rozwija się w nich pobożność Maryjną i przywiązanie do Matki Bożej).

Katechezy dodatkowe

❖ Nasze niespodzianki dla mamy i taty

(Przygotowując z dziećmi niespodzianki dla najbliższych w rodzinie, wychowuje się do chrześcijańskiej miłości przez sprawianie radości rodzicom i rodzeństwu).

❖ Komu sprawię radość na świętego Mikołaja?

(Przeżywając razem z dziećmi dzień świętego Mikołaja, wychowuje

się je do wdzięczności względem ludzi za otrzymane dary oraz do sprawiania radości osobom najbliższym, a także chorym, osamotnionym).

❖ **Dzień chorych w parafii**

(Przygotowując dzieci do udziału w dniu chorych, zapoznaje się je z konkretną formą służby Kościoła lokalnego).

❖ **Wielkie święto w naszej parafii**

(Przygotowując dzieci do udziału w określonej uroczystości parafialnej (prymicje, odpust, itp.), zapoznaje się je z rolą osób (katecheci, zespoły liturgiczne, itp.), podejmujących pracę dla dobra wspólnoty kościoła lokalnego).

C. KATECHEZA DLA DZIECI SZEŚCIOLETNICH

W materiałach dla trzeciego roku katechizacji dzieci w wieku przedszkolnym czyli dla dzieci sześciolatków można proponować coraz trudniejsze zadania. Główny akcent kładą więc ich autorzy na elementarne wtajemniczenie dziecka w Eucharystię i wychowanie do sakramentu pokuty. Temat roku zatem brzmi: „**Przy stole słowa Bożego i Ciała Chrystusowego**”.

a) Kształtowanie postaw eucharystycznych

W proponowanych materiałach na naczelnym miejscu stawia się nie informację, chociaż i ją ma się na uwadze, lecz kładzie nacisk na kształtowanie postaw eucharystycznych, zwłaszcza postawy przyjęcia z wiarą słowa Bożego i reagowania na nie życiem; postawy miłości, przejawiającej się w rozmaitych czynach dobroci, sprawiania radości, współodczuwania, pojednania i służby oraz postawy przemiany siebie posuniętej aż do uczynienia z siebie daru dla Boga i dla ludzi, wyrażonej we współofiarowaniu z Chrystusem siebie Ojcu. Tak zarysowany cel wychowania — podkreślmy to wyraźnie — jedynie się inicjuje na miarę małego dziecka, aby realizować go pełniej w dalszych latach katechizacji.

b) Planowanie zajęć na kanwie struktury Mszy świętej

Chcąc prowadzić zakreślony wyżej proces wychowania proponuje się wiązanie tematyki i zaplanowanych działań z zasadniczymi elementami struktury Mszy świętej: zgromadzenie, liturgia słowa, liturgia przygotowania darów, liturgia eucharystyczna ze szczególnym podkreśleniem uczytu jedności i miłości.

Ustalając kolejność zajęć katechetycznych dla sześciolatków na kanwie struktury Mszy świętej, próbuje się wychodzić tym samym na-

przeciw praktyce wczesnej Komunii świętej, podejmowanej w niektórych diecezjach w Polsce. Wyraźnie jednak mają autorzy na uwadze zasadę, że przygotowania małego dziecka do wczesnej Komunii świętej nie można ograniczać do udostępnienia mu „przyjęcia” Komunii świętej. Stąd proponują przez przygotowane materiały wychowywać je do pełnego uczestnictwa we Mszy św. Czynią to jednak w takim zakresie, jaki jest dziecku na danym etapie rozwoju dostępny.

c) Szczególna rola doświadczeń wyniesionych z rodziny w procesie wychowania eucharystycznego

Doświadczenia wyniesione z rodziny stwarzają jedyną szansę przybliżenia dziecku tajemnicy Eucharystii. Dlatego to w prezentowanych materiałach ciągle ma miejsce odwoływanie się do doświadczeń zwłaszcza wspólnego stołu rodzinnego i te doświadczenia proponuje się tworzyć w toku wychowania dziecka do zrozumienia Eucharystii. Wprawdzie dzisiejsza rodzina nie ma czasu na wspólny posiłek, ale przynajmniej w niedzielę spotyka się razem. Wspólny posiłek dla dziecka jest zawsze uroczystością, jest czymś niezwykłym. Cieszy się, gdy może razem z innymi zasiąść do stołu, gdy ojciec, matka, a także i rodzeństwo są tak blisko.

Wspólne spożywanie może mieć także miejsce na katechizacji i być połączone, jeśli to możliwe z zabawą, muzyką, śpiewem. Zabawa i śpiew mogą się zmieniać w zależności od różnych uroczystości. Niezwykle ważną jest cała oprawa, która się wiąże z podawanymi treściami. Wystarczy wspólna radość z faktu zmartwychwstania Jezusa i stwierdzenie, że Jezus tym faktem nam życie zapewnił. Zbędne są tłumaczenia szczegółów. Wystarczy krótkie wyjaśnienie niejako dołączone do odpowiedniej oprawy, przejawiającej się w postaci wspólnego świętowania, wspólnej radości, wspólnej zabawy. To niewielkie pod względem dawki przenikanie treści do czynności, do całej atmosfery ma większe znaczenie niż bogato rozbudowana instrukcja czysto słowna.

Układ celów i treści proponowanych dla katechizacji dzieci sześcioletnich

1. Znowu jesteśmy razem

(W oparciu o konkretne doświadczenia gromadzenia się dzieci po raz pierwszy w nowym roku szkolnym zarówno w przedszkolu, jak i na katechizacji, wyjaśnia się im znaczenie gromadzenia się ludzi w kościele na Mszy świętej).

2. Niechaj z nami będzie Pan

(Nawiązując do przeżyć wyniesionych z radosnego spotkania w rodzinie, wprowadza się dzieci w atmosferę niedzielnego spotkania na Mszy świętej, które trzeba rozpocząć od pojednania z Bogiem i bliźnimi (por. Mt 5, 24).

3. Dziękujemy Bogu, bo jest dobry

(Nawiązując do święta dziękczynienia za plony, uczy się dzieci dostrzegania piękna przyrody, oraz dziękczynienia za dary Boga. Jednocześnie zwraca się uwagę, że Msza święta, jest najważniejszym dziękczynieniem składanym Bogu).

4. Pragnę być przyjaciele Boga jak Mojżesz

(Zapoznając dzieci z perykopą (Wj 33, 11-17); opowiadając o rozmowie Boga z Mojżeszem, uświadamia się im, że Bóg jest człowiekowi bliski, że można z Nim rozmawiać. Przygotowuje się dzieci do rozumienia liturgii słowa).

5. Z Bogiem możemy rozmawiać psalmami Dawida

(W oparciu o wybrane fragmenty tekstów biblijnych (np.: 1 Sm 16; 2 Sm 6) uczy się dzieci modlitwy słowami psalmów. Zwraca się uwagę na psalm responsoryjny w liturgii słowa).

6. Bóg przemawia do człowieka — liturgia słowa

(Zapoznaje się dzieci zwłaszcza z czytaniem Ewangelii, budzimy wiarę oraz szacunek dla słowa Bożego i dla samej księgi Pisma świętego).

7. Będziemy zawsze razem — „świętych obcowanie”

(Z okazji uroczystości „Wszystkich świętych” kształtuje się u dzieci chrześcijański stosunek do tych, którzy odeszli od nas. Zwraca się uwagę, że Msza święta jest przygotowaniem do wspólnej uczy ze świętymi).

8. Bóg mnie potrzebuje

(Przybliża się dzieciom niezmiernie ważną dla rozwoju religijnego sprawę powołania nas przez Boga do współdziałania z Nim dla dobra innych ludzi).

9. Jestem ludziom potrzebny

(Kształtuje się w dziecku postawę współdziałania z innymi w czynieniu dobra i uświadamia się mu, że wszelkie nasze dobre czyny mogą być przedmiotem „wymiany darów” podczas Mszy świętej).

10. Pan blisko jest

(Wychodząc od wykonywania i rozmowy na temat wieńca adwentowego, dąży się do wytworzenia atmosfery radosnego oczekiwania na spotkanie z Jezusem w Adwencie i w Boże Narodzenie — zwłaszcza podczas Mszy świętej).

11. Niosę radość innym

(Wychowuje się dzieci do dzielenie się przeżywaną radością z przyjścia Jezusa i Jego obecności wśród nas).

12. „Jaselka”

(Pomaga się dzieciom dostrzec, jak przedstawiciele polskiej kultury dzielą się radością Bożego Narodzenia).

13. „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu” — prefacja

(Wyzwała się u dzieci doświadczenie „dziękowania” i zwraca uwagę na potrzebę wdzięczności w życiu codziennym).

14. „Święty, święty, święty...”

(Odwołując się do doświadczeń pochwały, jakiej dzieci doznają uświadamia się im, że najbardziej godny pochwały jest sam Bóg. Najlepiej chwalimy Boga podczas Mszy świętej).

15. Przyjaciel Jezusa zmienia swoje życie

(Na podstawie opowiadania o Zacheuszu (Łk 19, 1-10) uświadamia się dzieciom, że każdy przyjaciel Jezusa ma podejmować zmianę swojego życia).

16. Chcę się spotkać z Jezusem Zbawicielem

(W oparciu o perykopę biblijną mówiącą o spotkaniu Zacheusza z Jezusem (Łk 19, 1-10), przybliża się dzieciom sens spowiedzi i omawia części sakramentu pokuty).

17. Idziemy z Jezusem Drogą Krzyżową

(Wprowadza się dzieci w niektóre szczegóły Drogi Krzyżowej. Uczy się dzieci zajmowania w cierpieniu Chrystusowej postawy wobec Boga i ludzi — eucharystycznej postawy współofiarowania).

18. Dlaczego Jezus niesie krzyż?

(Na miarę możliwości dziecka, przybliża się mu istotne znaczenie Chrystusowego cierpienia: Jezus wraca z ludzkością do Ojca przez miłość i posłuszeństwo).

19. We Mszy świętej przeżywamy zwycięstwo krzyża i zmartwychwstanie Jezusa

(Na tle odgrywanych krótkich dzieł muzyki i w oparciu o perykopę biblijną (Mk 16, 1-7), przybliża się dzieciom prawdę, że podczas Mszy świętej przeżywamy zwycięstwo krzyża i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa).

20. „To czyńcie na moją pamiątkę”

(Na podstawie perykopy (Mt 26, 20. 26 i 27) uświadamia się dzieciom, że podczas Mszy świętej dzieje się to samo, co czynił Jezus w wieczniku wobec swoich uczniów. Budzi się wiarę w obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina).

21. „Kto spożywa Moje Ciało... żyć będzie”

(Wychowuje się dzieci do wiary w obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz zwraca uwagę, że Jezus daje nam siebie na pokarm, abyśmy mogli z Nim współdziałać i osiągnąć życie wieczne).

22. W niedzielę idę z rodzicami na Mszę świętą

(Uświadamia się dzieciom, że podczas Mszy świętej spotykamy się przy wspólnym stole eucharystycznym z Bogiem i ludźmi).

23. Jezus zmartwychwstały daje Ducha Świętego

(Uświadamia się dzieciom, że Jezus zmartwychwstały dał nam Ducha Świętego. On nam pomaga iść z Jezusem przez życie).

24. Bóg nam błogosławi

(Budzi się u dzieci doświadczenie, że Bóg obdarza człowieka swoim błogosławieństwem — darem Ducha Świętego. Jednocześnie wychowuje się je do odpowiedzialności za przekazywanie Bożego błogosławieństwa innym).

Katechezy dodatkowe

❖ Nasz ksiądz proboszcz, nasz biskup i Ojciec święty

(Zapoznaje się dzieci bardzo ogólnie z funkcjami księdza proboszcza, biskupa diecezji oraz Ojca świętego).

❖ Nabożeństwo różańcowe — „Róże” dla Matki Bożej

(Zapoznaje się dzieci z modlitwą różańcową i rozwija miłość i przywiązanie do Matki Bożej).

❖ „Błogosławieni miłosierni” — Tydzień miłosierdzia

(Przygotowuje się dzieci do czynnego udziału w Tygodniu miłosierdzia. Zapoznaje się je z posługą parafii na rzecz najbiedniejszych).

❖ „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody...” (Mt 28, 19)

— Tydzień misyjny

(Budzi się zainteresowanie sprawami misji i kształtuje postawę ofiarności i gotowości służenia pomocą ludziom z krajów misyjnych).

◆ Jest noc, ja śpię, a ktoś inny pracuje

(Na przykładzie obchodów „Barburkowych” — wiąże się dzieci uczuciowo z polskimi tradycjami o charakterze chrześcijańskim, a zarazem uczy się je dostrzegania wartości pracy ludzkiej i jej religijnego wymiaru).

*
* *
*

(Uwaga! Materiał umożliwiający realizację szczegółowego programu wychowania religijnego małego dziecka znajdzie katecheta w następujących publikacjach: „Jezus Chrystus z nami” tom I i II, pr. zb. pod red. Ks. Wł. Kubika SJ, Warszawa 1983 i 1984, Wyd. ATK; „Katechezy dla dzieci w wieku przedszkolnym”, pr. zb. pod red. Ks. Wł. Kubika SJ, Warszawa 1991, Wyd. „Soli Deo”).

78

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY WEDŁUG SERII PODRĘCZNIKÓW „SPOTKANIA Z BOGIEM” DLA 4 KLAS LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH

Wprowadzenie

Program szczegółowy „Spotkania z Bogiem” związany jest z serią podręczników publikowanych w dwu wersjach: dla ucznia i dla nauczyciela. Podręcznik dla ucznia nastawiony jest na kształtowanie myślenia i wartościowania w oparciu o przekaz wiedzy. Dlatego cechuje się ujęciem problemowym tematów. Podręcznik dla nauczyciela natomiast zmierza do kształtowania umiejętności krytycznej analizy tekstów Tradycji chrześcijańskiej, zdolności dialogu i współdziałania w osiąganiu zamierzonych celów. Dlatego kładzie akcent na aktywizację uczniów oraz na pracę w grupach.

Program szczegółowy „Spotkania z Bogiem” jest zgodny z programem ramowym w ogólnym ujęciu poszczególnych klas jak również w pewnej mierze z układem grup tematycznych. Natomiast wyraźniej podkreśla cele tak klas jak i grup tematycznych, czy wreszcie poszczególnych jednostek tematycznych. Zgodnie z założeniami „Programu Ramowego” materiał biblijny, liturgiczny, doktrynalny, moralny i egzystencjalny rozłożony jest na cztery klasy odpowiednio do zakładanych celów.

KLASA I

„SPOTKANIA Z CHRYSTUSEM”

Rozważania chrystologiczne, którym poświęcona jest klasa pierwsza liceum, zaczynamy od skonfrontowania ucznia z różnymi stanowiskami ludzi wobec Osoby Jezusa Chrystusa. Pragniemy postawić młodego człowieka wobec decyzji, wyboru, który ma się dokonywać w trakcie katechez tego roku. W następnej grupie tematycznej zapoznajemy uczniów z różnymi źródłami przybliżającymi nam tak zagadnienie wydarzenia historycznego jak i tajemnicę Osoby Jezusa Chrystusa. W oparciu o zdobytą wiedzę pozytywną przechodzimy w następnej grupie tematycznej do ukazania znaczenia Osoby Jezusa Chrystusa i Jego życia dla rozwiązywania tajemnicy człowieka i jego nadprzyrodzonego powołania. W czwartej grupie skupiamy się bardziej na nauczaniu przez Jezusa Chrystusa, koncentrując się na życiu międzyludzkiem. Dopiero po tym niejako dalszym przygotowaniu przystępujemy w piątej grupie tematycznej do zasadniczego kerygmatu głoszącego tajemnicę paschalną śmierci, zmartwychwstania, zesłania Ducha Świętego. W dziele zbawienia ukazujemy działanie całej Trójcy Świętej, zaznaczając jednocześnie narodzenie się Kościoła w misterium paschalnym. Dzieło zbawienia przybliżamy z uwzględnieniem jego obecnego wymiaru w życiu indywidualnym i społecznym człowieka.

I. CHRYSTUS PANEM LUDZKICH SERC

1. „Panie do kogóż pójdziemy?”
2. Ciągłe decyzje wiary
3. Święty Piotr Apostoł
4. Chrystus przemieniający człowieka
5. Życie św. Pawła Apostoła
6. Ucieczka i powrót
7. Wzajemna pomoc ludzka w załamaniach duchowych
8. Dlaczego odrzucają Jezusa?
9. Powtórka z I rozdziału: Chrystus Panem ludzkich serc

II. POZNAJCIE PANA

10. Dlaczego zajmujemy się problemem historyczności Jezusa
11. Pozachrześcijańskie świadectwa o Jezusie
12. Ewangelie jako wiarygodne źródła poznania Jezusa Chrystusa
13. Księgi Nowego Testamentu mówią o Jezusie Chrystusie — Zbawicielu
14. Księgi Pisma św. Nowego Testamentu
15. Jezus w swoim czasie
16. „Pisma dają o mnie świadectwo” (J 5, 39)
17. Stary Testament ciągle aktualny
18. Powtórka z II rozdziału: Poznajcie Pana

III. WIERZCIE W EWANGELIĘ

19. Tajemnica Wcielenia
20. Spotkania z Chrystusem
21. Mesjańska misja Wcielonego Syna Bożego
22. Jezus Chrystus głosi Królestwo Boże
23. Przypowieści Jezusa
24. Znaki Królestwa, które przychodzi
25. Cuda Jezusa
26. „Syn Człowieczy przyszedł, aby służyć”
27. Jezus jest człowiekiem doskonałym
28. Dobra Nowina o godności człowieka
29. Powtórka z III: części Wierzcie w Ewangelię

IV. CZYŃCIE PRAWDĘ W MIŁOŚCI

30. Przyjacieli celników i grzeszników
31. „Nawracajcie się...”
32. Sól ziemi — światło świata
33. Chrześcijanin człowiekiem pokoju
34. „A tajemnica to wielka...”
35. „Panie, naucz nas się modlić”
36. Pogłębiająca rozmowa z uczniami o modlitwie i jej realizacja
37. Powtórka z IV części: Czyńcie prawdę w miłości

V. ODKUPIENI KRWIĄ CHRYSYTA

38. Męka Jezusa Chrystusa według czterech Ewangelii
39. Stan ludzkości w grzechu
40. Jezus Chrystus wyzwala nas z niewoli grzechu i śmierci
41. Ewangeliczne opowiadania o spotkaniach ze Zmartwychwstałym Chrystusem
42. Jezus Chrystus zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia
43. Maryja w tajemnicy zbawienia
44. Jezus wieczny Arcykapłan pełni swoją misję w liturgii
45. Oczekujemy Twego przyjścia w chwale
46. Jezus Zmartwychwstały posyła od Ojca Ducha Świętego
47. Rola Ducha Świętego w życiu Jezusa i Kościoła
48. Jezus włączył nas w życie Trójcy Świętej
49. Radością naszą jest Pan
50. Powtórka z V części: Odkupieni Krwią Chrystusa

„SPOTKANIA Z BOGIEM W KOŚCIELE”

W oparciu o rozumienie tajemnicy Chrystusa przechodzimy w drugiej klasie do tajemnicy Kościoła. Taki też tytuł nadajemy pierwszej grupie tematycznej. Pragniemy, by uczeń dostrzegł nie przede wszystkim instytucję ale tajemnicę bosko-ludzkiej rzeczywistości Kościoła. Dlatego rozpoczynamy od przybliżenia obecności i działania w Kościele Chrystusa mocą Ducha Świętego, podkreślając rolę służebną Kościoła w jego pielgrzymowaniu do pełni Królestwa Bożego. Dopiero na tym tle możemy przejść do ukazania hierarchicznej struktury Kościoła, służebnej roli hierarchii i prezbiterium. W tym kontekście omawiamy kapłaństwo powszechne oraz rolę laikatu w Kościele. Zakony ukazujemy jako wspólnoty mające realizować ducha Ewangelii w aktualnych sytuacjach Kościoła.

W działaniu Kościoła na pierwsze miejsce wysuwamy misję słowa, poświęcając temu tematowi drugą grupę tematyczną. Wyróżniamy rolę słowa w budowaniu się Kościoła, rolę służebną Urzędu Nauczycielskiego wobec słowa, a wreszcie misję słowa wobec świata jako konstytutywne zadanie Kościoła. W tym kontekście omawiamy podstawowe źródło, jakim jest Pismo św. i przygotowujemy młodzież do korzystania z niego w poszukiwaniu światła dla rozwiązywania problemów ludzkich. W obu grupach znajdują się również przekrojowe zagadnienia z historii Kościoła.

Po zrozumieniu roli słowa prowadzącego do wiary uczniowie mogą w trzeciej grupie tematycznej dostrzec sakramenty jako celebracje wiary. Program omawia sakramenty inicjacji chrześcijańskiej oraz sakrament pokuty-pojednania. Podkreśla obecność i działanie Chrystusa mocą Ducha Świętego, eklezjotwórczą rolę sakramentów. Broniąc uczniów przed magicznym ujmowaniem sakramentów ukazuje je jako wezwanie i umocnienie skierowane do konkretnych sytuacji Kościoła oraz jednostki, a zarazem wypukła zobowiązanie i odpowiedź ze strony człowieka współcelebrującego sakrament.

Zrozumienie kościelnotwórczej roli słowa i sakramentów umożliwia przybliżenie uczniom w trzeciej grupie tematycznej rzeczywistości Kościoła jako wspólnoty-komunio, w której podstawą jest chrześcijańska miłość. W tym kontekście omawiamy rolę Kościoła wobec wszystkich potrzebujących. Tu również ukazujemy rodzinę jako podstawową wspólnotę. Także świętych i ich kult w Kościele rozważamy z punktu widzenia realizacji w życiu nowego przykazania. W tym kontekście omawiamy zarówno powstałe podziały jak również powolną drogę ku jedności w ramach ruchu ekumenicznego.

Powyższe rozważania konkretyzujemy niejako w piątej grupie tematycznej skupiającej się na miejscu i roli chrześcijaństwa a szczególnie Kościoła Katolickiego w Polsce. Tu głównie podkreślamy związek

chrześcijaństwa z kulturą oraz wkład Kościoła w Polskę w życie Kościoła Powszechnego.

I. TAJEMNICA KOŚCIOŁA

1. Po co Kościół?
2. Kościół Sakramentem Chrystusa
3. Duch Święty w życiu Kościoła
4. Kościół pielgrzymujący w służbie Królestwa Bożego
5. Maryja Matką Kościoła
6. Hierarchiczna struktura Kościoła
7. Postawa wiernych wobec hierarchii i ich współdziałanie z nią
8. Historyczny rozwój papieżstwa
9. Współpracownicy biskupów — prezbiterzy
10. Ludzie świeccy w Kościele
11. Chrześcijanie świeccy współdziałają z Chrystusem w budowaniu Królestwa Bożego w świecie
12. Zakony — po co?
13. Struktura i organizacja życia zakonnego
14. Rozwój życia zakonnego w Kościele, część I
15. Rozwój życia zakonnego w Kościele, część II
16. Powtórka z I rozdziału: Tajemnica Kościoła

II. KOŚCIÓŁ SŁOWA

17. Słowo Boże buduje Kościół
18. Posłannictwo Kościoła wobec Słowa Bożego
19. Pismo św. księgą Kościoła
20. Jak mogę czytać Pismo św?
21. Kościół coraz głębiej odczytuje Słowo Boże
22. Słowo Boże skierowane do wszystkich narodów
23. Historia misji, część I
24. Historia misji, część II
25. Powtórka z II części: Kościół Słowa

III. KOŚCIÓŁ SAKRAMENTÓW

26. Wtajemniczenie chrześcijańskie
27. Łączność z Chrystusem przez chrzest
28. W Chrystusie stajemy się ludem Bożym
29. Bierzmowanie — dar Ducha Świętego dla dobra Kościoła
30. Eucharystia zbawczym misterium Chrystusa i Kościoła
31. Uczestnictwo w Eucharystii
32. Liturgia Kościoła
33. Grzech
34. Pojednanie w Kościele
35. Pogłębiająca rozmowa o sakramencie pokuty
36. Powtórka z III części: Kościół sakramentów

IV. KOŚCIÓŁ MIŁOŚCI

37. Miłość zasadą Kościoła
38. Kościół jedności
39. Jedność rozbita, część I
40. Jedność rozbita, część II
41. Ku jedności
42. Kościół zatroskany o potrzebujących
43. Rodzina chrześcijańska znakiem Chrystusowej miłości
44. Święci w Kościele
45. Powtórka z IV części: Kościół miłości

V. KOŚCIÓŁ W POLSCE

46. Kościół w Polsce przykładem Kościoła lokalnego
47. Kościół w polskim narodzie
48. Wkład Polski w życie Kościoła powszechnego, część I
49. Wkład Polski w życie Kościoła powszechnego, część II
50. Powtórka z V części: Kościół w Polsce

KLASA III

„SPOTKANIA Z BOGIEM W PRAWDZIE”

Biorąc pod uwagę otwieranie się młodych na sens życia program szczegółowy nieco wyraźniej niż „Program Ramowy” zwraca uwagę na zagadnienia teologii fundamentalnej. W grupie pierwszej w centrum uwagi staje nie chrześcijaństwo ale zjawisko religii rozpatrywane tak od strony wewnętrznych zapotrzebowań jednostki jak również od strony zjawiskowych form religii we współczesnym świecie. Nie tyle jednak chodzi o informację religioznawczą ile o uwrażliwienie ucznia na religijne potrzeby człowieka wyrażające się w różnych formach. Szczególnie rozważamy stosunek chrześcijaństwa do innych religii w świetle Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza stosunek między chrześcijanami a żydami ze szczególnym uwzględnieniem antysemityzmu.

W drugiej grupie tematycznej skupiamy się na elementach specyficznych dla chrześcijaństwa z uniknięciem jednak apologetyzmu. Szczególnie zwracamy uwagę na zrozumienie Boga jako Pana historii. W tej klasie najwięcej uwagi poświęcamy Staremu Testamentowi a zwłaszcza prorokom. Jednocześnie ukazujemy Boga jako Pana stworzenia, oświetlając stosunek człowieka do dzieła stworzenia. Wiarę ukazujemy jako odpowiedź we wspólnocie Kościoła na wezwanie Boże skierowane do człowieka w dziele stworzenia i historii zbawienia.

Trzecią grupę tematyczną rozpoczyna dział, który można by określić jako antropologię chrześcijańską. Rozpoczynamy ją problemem poszukiwania sensu, zapoznaniem z kilkoma filozoficznymi próbami rozwią-

zywania tego problemu, by przejść do istotnych elementów chrześcijańskiej drogi poszukiwania sensu. Omawiamy powołanie człowieka przez Boga do współdziałania w świecie. Uświadamiamy istotne dla osoby ludzkiej nastawienie na drugiego człowieka. Ukazujemy motywację religijną życia w świecie natury i społeczeństwie, wypływającą z wewnętrznego związku z Bogiem i Jezusem Chrystusem. Konfrontujemy ludzkie poszukiwanie sensu z rzeczywistością śmierci i pytaniem o życie wieczne.

Czwarta grupa tematyczna kontynuuje myśl poprzedniej. Koncentruje się wokół rzeczywistości i doświadczenia zła zarówno fizycznego jak i moralnego. Doświadczenie ludzkie konfrontowane jest ze światłem, jakie niesie Stary Testament a pogłębia Nowy. W tym kontekście omawiamy istotny sens namaszczenia chorych. Z problemem zła łączy się zagadnienie wolności i odpowiedzialności a zarazem norm oraz kryteriów moralnych a wreszcie sumienia.

W końcowych jednostkach przybliżamy Maryję jako wzór drogi chrześcijanina, otwieramy młodego człowieka na konieczność jego właściwego rozwoju ku pełni człowieczeństwa, a wreszcie wskazujemy na źródła chrześcijańskiego optymizmu.

I. RELIGIA W ŻYCIU LUDZKOŚCI

1. Człowiek i religia
2. Czym jest religia?
3. Judaizm i chrześcijaństwo
4. Dzieje judaizmu od Chrystusa do naszych czasów
5. Bóg i człowiek w islamie
6. Hinduizm
7. Buddyzm
8. Mahatma Gandhi
9. Taoizm, konfucjanizm (i szintoizm)
10. Chrześcijaństwo wobec innych religii. Część I. Z historii kontaktów
11. Chrześcijaństwo wobec innych religii. Część II. Podobieństwa i różnice między chrześcijaństwem i innymi religiami
12. Powtórka z I części: Religia w życiu ludzkości

II. OBJAWIENIE I WIARA

13. Wiara w życiu współczesnego człowieka
14. Objawienie drogą Boga do człowieka
15. Dzieje Izraela historią przygotowania zbawienia. Część I
16. Dzieje Izraela historią przygotowania zbawienia. Część II
17. Wiara Kościoła odpowiedzią na Objawienie Boże
18. Przemawiający w imieniu Boga — prorocy. Część I
19. Przemawiający w imieniu Boga — prorocy. Część II
20. Bóg Wszechmogący — Stwórca nieba i ziemi
21. Wiara drogą do zbawienia
22. Powtórka z II części: Objawienie i wiara

III. BÓG OBJAWIA CZŁOWIEKOWI JEGO MIEJSCE I ROLĘ W ŚWIECIE

23. Pytania o sens życia człowieka
24. Próby odpowiedzi na pytanie o sens. Część I.
25. Próby odpowiedzi na pytanie o sens. Część II
26. Człowiek powołany do współdziałania z Bogiem w świecie
27. Człowiek wobec drugiego człowieka
28. Bóg źródłem sensu ludzkiego życia
29. Chrystus a tajemnica człowieka
30. Eschatologia — pełnia człowieczeństwa. Część I
31. Eschatologia — pełnia człowieczeństwa. Część II
32. Powtórka z III części: Bóg objawia człowiekowi jego miejsce i rolę w świecie

IV. TAJEMNICA ZŁA I CIERPIENIA

33. Sens cierpienia w Starym Testamencie. Część I
34. Sens cierpienia w Starym Testamencie. Część II
35. Przez współcierpienie z Chrystusem do zbawienia świata
36. Chrystus umacnia chorych na drodze zbawienia
37. Chrześcijańskie tłumaczenie pochodzenia zła. Część I
38. Chrześcijańskie tłumaczenie pochodzenia zła. Część II
39. Wolność i odpowiedzialność
40. Normy i kryteria moralne
41. Sumienie
42. Powtórka z IV części: Tajemnica zła i cierpienia

V. W DRODZE

43. Wiara Maryi modelem wiary ludu Bożego
44. Mój proces dojrzewania w wierze
45. Radość wiary w dzisiejszym świecie

KLASA IV

„SPOTKANIA Z BOGIEM W ŚWIECIE”

Młodemu człowiekowi, wybierającemu swoją drogę życiową, pragniemy ukazać trudne problemy współczesnego świata. Jakkolwiek jednak większość jednostek temetycznych nosi niemal całkowicie „świeckie” tytuły, zmierzamy do przybliżenia młodym światła Objawienia w rozwiązywaniu tych problemów. Zmierzamy do umożliwienia podejmowania chrześcijańskiej decyzji.

Pierwszą i najbogatszą grupę tematyczną rozpoczynamy od uświadomienia konfrontacji ze społeczeństwem pluralistycznym oraz od wskazania dążenia do prawdy jako kryterium prawdziwej kultury i cywilizacji. Dopiero po tym wstępie podejmujemy problemy ekonomiczne

od strony społecznej i indywidualnej. Kończymy tę partię materiału przybliżeniem postaci społeczników chrześcijańskich. W następnym etapie podejmujemy zagadnienia o charakterze bardziej politycznym, dotykając zagadnień państwa, narodu oraz zagadnień międzynarodowych ze szczególnym podkreśleniem wychowania do pokoju. W tym kontekście przybliżamy ewolucję nauki społecznej Kościoła w kolejnych encyklikach społecznych. Osobno rozpatrujemy zagadnienie patologii społecznych oraz zagrożenia ekologicznego.

W następnej grupie tematycznej podejmujemy problematykę rodzinną uwzględniając zagadnienia ekonomiczne, socjologiczne, wychowawcze, przede wszystkim jednak etyczne. Dopiero po tym przygotowaniu zrozumienia wartości ukazujemy sens sakramentu małżeństwa. Osobno rozpatrujemy miejsce i znaczenie kobiety w świecie współczesnym.

Po rozważeniu problemów makro- i mikrostruktur powracamy w trzeciej grupie tematycznej do zagadnienia osoby. Podjąć role społeczne może tylko osoba ludzka dojrzała. Dlatego omawiamy zarówno dojrzałość osoby jak i kształtowanie dojrzałej osobowości. Na początku roku wskazaliśmy na poszukiwanie prawdy jako kryterium kultury, obecnie zwracamy uwagę na konieczność przyjęcia norm moralnych, w chrześcijaństwie wyrażających się w dekalogu.

W ostatniej grupie tematycznej powracamy do podstawowych zasad chrześcijaństwa. W oparciu o dotychczasowy materiał ukazujemy Boga jako źródło i cel dążeń i życia człowieka a zarazem zwracamy uwagę na ciągle niebezpieczeństwo poszukiwania idoli życiowych przysłaniających Boga. W tym kontekście przybliżamy zagadnienie dnia pańskiego i modlitwy jako źródeł siły w ludzkim pielgrzymowaniu. Kończymy całość ukazaniem życia człowieka jako realizacji powołania Bożego w konkretnych sytuacjach.

I. „SZUKAM SWEGO MIEJSCA W ŚWIECIE”

1. Młody człowiek wobec pluralizmu w świecie
2. Poszukiwanie prawdy jako kryterium cywilizacji
3. Zawód i praca
4. Systemy ekonomiczne
5. Pracodawca i pracobiorca — związki zawodowe
6. Sprawiedliwość społeczna — ochrona najbiedniejszych
7. Postacie społeczników
8. Państwo — odpowiedzialność obywatelska
9. Kultura — naród
10. Dobro wspólne — własność
11. Życie międzynarodowe, wolność, solidarność
12. Wojna i pokój
13. Różwój encyklik społecznych
14. Patologie społeczne
15. Problemy ekologii

II. RODZINA I MAŁŻEŃSTWO

16. Miłość służebna w małżeństwie
17. Chrześcijańskie narzeczeństwo
18. Odpowiedzialne rodzicielstwo
19. Etyczna ocena metod regulacji poczęć oraz aborcji
20. Sakrament małżeństwa
21. Małżeństwa nieudane
22. Rodzice i dzieci
23. Dzieci wobec rodziców
24. Rodzina a państwo
25. Kobieta

III. CZŁOWIEK JAKO PODMIOT DZIAŁANIA

26. Dojrzała osobowość
27. Kształtowanie dojrzałej osobowości chrześcijanina
28. Troska o zdrowie — czas wolny
29. Tolerancja i apostołstwo
30. Organizacje katolickie
31. Dekalog — jako podstawa ładu moralnego

IV. BÓG A ŻYCIE CZŁOWIEKA

32. Bóg źródłem i celem
33. „Nie ma innego Boga”
34. Człowiek szuka i czci Boga — niedziela
35. Człowiek szuka i czci Boga — modlitwa
36. Życie ludzkie spełnieniem powołania — paruzja

PROBLEMATYKA DO KATECHIZACJI MŁODZIEŻY LICEÓW-TECHNIKÓW I ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

I. SZKOŁY LICEALNE I TECHNICZNE

KLASA I

OD RELIGII DO WIARY

I. RELIGIA I RELIGIE

1. Świat znakiem Boga
2. Człowiek we wszechświecie
3. Ludzka tęsknota za Absolutem
4. Geneza religii
5. Człowiek istotą religijną
6. Bóg religii i Bóg filozofii
7. Wierność religii w świecie
8. Religie ludów pierwotnych
9. Konfucjonizm
10. Sintoizm
11. Buddyzm
12. Islam
13. Judaizm

II. BÓG W HISTORII LUDZKIEJ

14. Bóg objawia się człowiekowi
15. Historia zbawienia
16. Pochodzenie chrześcijaństwa
17. Chrześcijaństwo a inne religie
18. Pismo św. księgą Bożą i ludzką
19. Jedność Starego i Nowego Testamentu
20. Specyfika (prawo) Starego Testamentu
21. Specyfika (miłość) istotą Nowego Testamentu
22. Znaczenie Pisma św. dla kultury ludzkiej
23. Pismo św. w życiu chrześcijańskim
24. Jak czytać Pismo św.?
25. Laicka interpretacja Pisma św.

III. PEŁNIA OBJAWIENIA W CHRYSZCIE

26. Do Ojca przez Syna w Duchu Świętym
27. Ojcostwo Boże
28. Synostwo Boże
29. Życie w Duchu Świętym
30. Historyczność Jezusa Chrystusa
31. Bóstwo Jezusa Chrystusa
32. Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa
33. Bogurodzica
34. Dobra Nowina Zbawienia
35. Słowa i znaki Chrystusa
36. Śmierć Chrystusa na krzyżu
37. Zmartwychwstanie Chrystusa
38. Odkupiciel świata i człowieka
39. Szatan nieprzyjaciel zbawienia

IV. W KIERUNKU WIARY DOJRZAŁEJ

40. Religia i wiara
41. Napięcia między nauką i wiarą
41. Co znaczy wierzyć?
43. Wiara darem Boga
44. Wiara zadaniem człowieka
45. Uwarunkowania psychologiczne rozwoju wiary
46. Uwarunkowania społeczno-kulturowe rozwoju wiary
47. Selektywność religijna
48. Obojętność religijna
49. Zjawisko ateizmu
50. Historia wiary konwertytów
51. Wiara w życiu codziennym
52. Troska o rozwój wiary

KLASA II

WSPÓLNOTA ZBAWIENIA

I. Z HISTORII KOŚCIOŁA

1. Ustanowienie Kościoła
2. Wspólnotowość Kościoła starożytnego
3. Prześladowania chrześcijan
4. Kościół w średniowieczu
5. Inkwizycja kościelna
6. Rozłamy w Kościele
7. Prawosławie
8. Reformacja
9. Reforma w Kościele

II. SAKRAMENTY W KOŚCIELE

10. Mistyczne Ciało Chrystusa
11. Miejsce i rola Ducha Świętego w Kościele
12. Kościół prasakramentem
13. Wiara i sakrament w Kościele
14. Zanurzenie w Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa
15. Sakrament powrotu do Ojca
16. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej
17. Oto wielka tajemnica wiary
18. Sakrament miłości małżeńskiej
19. Sakrament posługi kapłańskiej
20. Namaszczenie w imię Pana

III. KOŚCIÓŁ WSPÓLNOTĄ LUDU BOŻEGO

21. Spodobało się Bogu zbawiać we wspólnocie
22. Maryja — Matka Kościoła
23. Tożsamość Kościoła
24. Znamiona Kościoła
25. Charyzmaty w Kościele
26. Kościół jest misyjny
27. Pasterz Kościoła Powszechnego
28. Rzym stolicą chrześcijaństwa
28. Kolegialność w Kościele
30. Zadania biskupów
31. Słudzy pańskich ołtarzy
32. Miejsce i rola zakonów w Kościele
33. Apostolstwo świeckich w Kościele
34. Ruchy religijne w Kościele

IV. KOŚCIÓŁ WOBEC WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

35. Znaczenie II Soboru Watykańskiego dla Kościoła
36. Związek Kościoła ze światem
37. Kościół epoki dialogu
38. Kościół w trosce o prawa człowieka
39. Zasługi Kościoła dla kultury
40. Kościół rzecznikiem postępu
41. Kościół orędownikiem pokoju
42. Stosunek Kościoła do Państwa

V. KOŚCIÓŁ W POLSCE

43. Początki Kościoła w Polsce
44. Integracyjna rola Kościoła w życiu narodowym
45. Udział Kościoła w walce o wolność i niezależność narodową
46. Zasługi Kościoła w odnowie życia narodowego
47. Nadzieje i troski Kościoła w Polsce

48. Duszpasterstwo Kościoła
49. Krytyka Kościoła
50. Budujemy Kościół nowy

KLASA III

ŚWIADECTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

I. PROBLEMY MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

1. Chrześcijańska wizja świata
2. Powołanie człowieka
3. Osoba ludzka
4. Godność sumienia ludzkiego
5. Dojrzałość ludzka i chrześcijańska
6. Wolność dzieci Bożych
7. Odpowiedzialność człowieka
8. Solidarność międzyludzka
9. Maryja na straży odnowy moralnej
10. Godność kobiety chrześcijańskiej
11. Wartość zaangażowania doczesnego
12. Chrześcijański styl życia
13. Istota moralności
14. Moralna dojrzałość człowieka
15. Miłość zasadą prawdy i sprawiedliwości
16. Miłość Boga i bliźniego
17. Miłość nieprzyjaciół
18. Infantylnizm moralny
19. Grzechy współczesności
20. Stosunek do grzechu dzisiaj

II. CHRZEŚCIJAŃSKIE MAŁŻEŃSTWO I RODZINA

21. Przygotowanie do małżeństwa
22. Przymierze małżeńskie
23. Dojrzałość małżeńska
24. Wierność małżeńska
25. Nierozerwalność małżeńska
26. Odpowiedzialność rodzicielska
27. Świętość życia ludzkiego
28. Nie zabijaj!
29. Rodzina „Kościołem domowym”
30. Wychowanie religijne w rodzinie
31. Zadania rodziców wobec dzieci
32. Zadania dzieci wobec rodziców
33. Konflikt pokoleń w rodzinie

34. Młode pokolenie wobec przyszłości
35. Potrzeba wzorów osobowych
36. Tajemnica płci
37. Wstyd problemem moralnym
38. Czystość sprawdzianem siebie
39. „Dowód miłości”
40. „Ja” wobec „Ty”

III. BUDOWANIE ŚWIATA BARDZIEJ LUDZKIEGO

41. Roztropność niezbędna zawsze
42. Mądrości nigdy dosyć
43. Męstwo ale w całokształcie
44. Pokora prowadzi na wyżyny
45. Chrześcijański sens pracy
46. Moje, nasze, niczyje
47. Oszczędność środkiem wzbogacenia
48. Umiarkowanie czynnikiem zdyscyplinowania osoby
49. Gotowość do dzielenia się z innymi
50. W obronie środowiska naturalnego

KLASA IV

SPEŁNIENIE OBIETNICY

I. CHRYSZTUS NASZA PASCHA

1. Między obietnicą a jej wypełnieniem
2. Wydarzenie paschalne
3. Królestwo Boże
4. Chrystus Królem wszechświata
5. Aniołowie w niebie i na ziemi
6. Wniebowzięcie Bogarodzicy
7. Nadzieja zawieść nie może
8. Źródła życia chrześcijańskiego
9. Znaki obecności Bożej
10. Na drogach Królestwa Bożego
11. Rady ewangeliczne
12. Jeżeli jesteśmy dziećmi to i dziedzicami
13. Życie wewnętrzne
14. Nowe przykazanie wam daję
15. I odpuść nam nasze winy
16. Odpusty wczoraj i dzisiaj
17. Niebo zaczyna się na ziemi
18. Znaki zwiastujące koniec świata

19. Przyjdź Panie Jezu
20. Odnowienie wszystkiego w Chrystusie
21. Nowa ziemia i nowe niebo

II. BUDOWANIE KRÓLESTWA BOŻEGO NA ZIEMI

22. Szczęśliwi ubodzy w duchu
23. Szczęśliwi, którzy się smucą
24. Szczęśliwi cisi
25. Szczęśliwi czyniący sprawiedliwość
26. Szczęśliwi miłosierni
27. Szczęśliwi czystego serca
28. Szczęśliwi pokój wprowadzający
29. Szczęśliwi cierpiący prześladowanie

III. W DRODZE DO OJCA

30. Przejście do trwania w Bogu
31. Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał...
32. Spotkanie z Najwyższym Sędzią
33. Niebo ojczyzną zbawionych
34. Miłość oczyszczająca
35. Definitywne odejście od Boga
36. Świętych obcowanie .
37. Czy wszyscy ludzie się zbawią?
38. Sprawiedliwość i miłosierdzie
39. Uświęcenie świata
40. Świadectwo w duchu i prawdzie
41. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia
42. Nie samym chlebem żyje człowiek
43. Nie możecie służyć Bogu i mamonie
44. Radością moją jest Pan
45. Odkupieńcza moc cierpienia
46. Postawa wdzięczności
47. Zmaganie się ze swoim losem
48. Pokuta wartością samowychowawczą
49. Zgorszenie przyjdzie, ale biada zgorszycielom
50. Sens ludzkiej historii

WIERNOŚĆ DZIEDZICTWU

I. UNIWERSALNOŚĆ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

1. Przemiany w świecie i chrześcijański stosunek do nich
2. Kultura wyrazem człowieka
3. Kształt współczesnej kultury
4. Obecność Kościoła w świecie współczesnym
5. Uniwersalizm Kościoła
6. Spotkanie chrześcijaństwa z różnorodnością kultur
7. Chrześcijaństwo a postęp
8. Perspektywy i niebezpieczeństwa techniki
9. Chrześcijanin wobec kultury masowej
10. Specyfika kultury chrześcijańskiej
11. Kościelna odpowiedzialność za kulturę
12. Biblia a literatura
13. Sacrum w sztuce
14. Sacrum w muzyce
15. Religijność ludowa
16. Dramat humanizmu bez Boga
17. Obrzędowość świecka i religijna

II. CHRZEŚCIJAŃSKI ETOS KULTURY POLSKIEJ

18. Polska jest Ojczyzną
19. Polski obraz Matki Bożej
20. Polska Ojczyzną świętych
21. Znaczenie pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny
22. Polska kultura narodowa
23. Gościnność i usługowość polska
24. Poświęcenie i bohaterstwo polskie
25. Oblicze katolicyzmu w Polsce
26. Organizacje religijne w Polsce
27. Polskie zwyczaje religijne
28. Blaski i cienie religijności polskiej
29. Polska duma i kompleksy narodowe
30. Dezintegracja społeczeństwa polskiego
31. Marnotrawstwo polskie
32. Kościół polski na przełomie II i III tysiąclecia

III. KULTURA RELIGIJNA A KULTURA LAICKA

33. Przyjaźń międzynarodowa
34. Pojednanie społeczne
35. Zaangażowanie polityczne

36. Wychowanie chrześcijańskie
37. Między ewangelizacją a humanizacją
38. Mądrość płynąca z kontemplacji
39. Asceza w służbie pełnego rozwoju
40. Chrześcijaństwo w życiu codziennym
41. Chrześcijańska posługa charytatywna
42. Chrześcijańskie świętowanie
43. Uroczystości rodzinne
44. Sekularyzacja małżeństwa i rodziny
45. Wiedza religijna i podstawy wiary
46. Tolerancja religijna
47. Wiara i ateizm
48. Wiara i moralność
49. Wiara w Boga i kult bożków
50. Proces laicyzacji

II. ZASADNICZE SZKOŁY ZAWODOWE

KLASA I

DAR BOŻY

I. BÓG OBJAWIA SIĘ CZŁOWIEKOWI

1. Człowiek we wszechświecie
2. Ludzka tęsknota za Bogiem
3. Czym jest religia
4. Pluralizm religijny w świecie
5. Bóg objawia się człowiekowi
6. Chrześcijaństwo a inne religie
7. Historia zbawienia
8. Pismo św. Księgą Boga i człowieka
9. Słowo Boże zawarte w Piśmie św.
10. Eklezjalna interpretacja Pisma św.
11. Znaczenie Pisma św. w życiu człowieka

II. ODKUPICIEL CZŁOWIEKA

12. Ojcostwo Boże
13. Jezus zwany Mejsaszem
14. Duch, który od Ojca i Syna pochodzi
15. Człowieczeństwo Wcielonego Słowa
16. Bóstwo Chrystusa
17. Odkupiciel świata i człowieka

18. Dobra Nowina o zbawieniu
19. Z kim się Chrystus solidaryzował
20. Zbawcza śmierć na krzyżu
21. Matka naszego zawierzenia
22. Tajemnica zmartwychwstania
23. Eucharystia uobecnia misterium paschalne

III. CHRZEŚCIJANIN UCZNIEM CHRYSYTA

24. Godność człowieka
25. Sumienie i jego funkcje
26. Dlaczego jestem wierzącym?
27. Wiara i jej konsekwencje
28. Wiara nadaje sens życiu
29. Troska o rozwój wiary
30. Obojętność religijna
31. Dlaczego niektórzy nie wierzą?
32. Modlitwa w życiu wierzącego
33. Wolność dzieci Bożych
34. Krzyż znakiem zbawienia
35. Zmagania się ze swoim losem
36. Prawa i obowiązki chrześcijanina
37. Komu i czemu mam być posłuszny

IV. PRZYSZŁOŚĆ W ŚWIETLE OBJAWIENIA

38. Śmierć przejściem do trwania w Bogu
39. Świętych obcowanie
40. Spotkanie z najwyższym sędzią
41. Niebo ojczyzną zbawionych
42. Czy wszyscy ludzie się zbawią?
43. Miłość oczyszczająca
44. Definitywne odejście od Boga
45. Szatan nieprzyjacielem zbawienia
46. Znaki zwiastujące koniec świata
47. Oczekiwanie na Paruzję
48. Zmartwychwstanie ciał
49. Odnowienie wszechświata w Chrystusie
50. Nadzieja zawieść nie może

KLASA II

ŻYCIE KOŚCIOŁA

I. KOŚCIÓŁ JAKO LUD BOŻY

1. Kościół w zamiarach Bożych
2. Ustanowienie Kościoła przez Chrystusa

3. Kościół Mistycznym Ciałem Chrystusa
4. Kościół Ludem Bożym
5. Duch Święty w Kościele
6. Matka Kościoła
7. Rzym stolicą chrześcijaństwa
8. Przymioty Kościoła
9. Charyzmat i urząd w Kościele
10. Hierarchiczna struktura w Kościele
11. Miejsce i rola zakonów w Kościele
12. Świeccy w Kościele

II. KOŚCIÓŁ W PIELGRZYMCE DZIEJÓW

13. Życie Kościoła starożytnego
14. Prześladowanie Kościoła
15. Kościół w średniowieczu
16. Świętość i zło w Kościele
17. Inkwizycja w Kościele
18. Kościół w czasach nowożytnych
19. Kościół rzymsko-katolicki a inne Kościoły
20. Ekumenizm w Kościele
21. Kościół jest misyjny

III. SAKRAMENTY W KOŚCIELE

22. Wiara i sakrament Kościoła
23. Chrzest wszczępieniem w Chrystusa
24. Pojednanie z Bogiem i ludźmi w sakramencie pokuty
25. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej
26. Eucharystia sakramentem wspólnotowości chrześcijańskiej
27. Sakrament wierności małżeńskiej
28. Kapłańska posługa zbawienia
29. Sakrament umocnienia i nadziei

IV. KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

30. Kościół a znaki czasu
31. Znaczenie Soboru Watykańskiego II dla Kościoła
32. Kościół w trosce o prawa człowieka
33. Kościół w służbie pokoju
34. Praca Kościoła na rzecz ubogich
35. Zasługi Kościoła dla kultury
36. Kościół rzecznikiem postępu
37. Stosunek Kościoła do Państwa

V. KOŚCIÓŁ W POLSCE

38. Początki Kościoła w Polsce
39. Dzieje Kościoła polskiego

40. Wyznania religijne w Polsce
41. Integracyjna rola Kościoła w życiu narodu polskiego
42. Udział Kościoła w kształtowaniu się nowego oblicza Polski
43. Odnowa Kościoła polskiego
44. Nadzieje i troski Kościoła jutra w Polsce
45. Polska ojczyzną Świętych
46. Jan Paweł II — papież z rodu lechitów
47. Polacy a Kościół
48. Aktywność wiernych w Kościele
49. Miejsce młodzieży w Kościele polskim
50. Budujemy Kościół Boży

KLASA III

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

I. PODSTAWY MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

1. Chrześcijańska wizja świata
2. Powszechne powołanie do świętości
3. Zbawcza misja Chrystusa
4. Rola Maryi w odnowie moralnej
5. Kościół środowiskiem moralnym
6. Charakter moralny świętych
7. Godność sumienia ludzkiego
8. Moralne wartości dekalogu
9. Solidarność międzyludzka
10. Uczymy się tolerancji
11. Wolność pełnowymiarowa
12. Potrzeba odpowiedzialności
13. Następstwa grzechu
14. Moralna ocena czynów ludzkich

II. WYCHOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

15. Znaczenie wstydu w życiu ludzkim
16. Tajemnica płci
17. Przyjaźń między chłopcem i dziewczyną
18. Czystość — wartość odrzucona
19. Przygotowanie do małżeństwa
20. Wstrzemięźliwość przedmałżeńska
21. Cele małżeństwa
22. Małżeństwo sakramentalne i niesakramentalne
23. Dojrzałość osobowa w małżeństwie
24. Wierność małżeńska
25. Nierozzerwalność sakramentalnego małżeństwa

26. Godność kobiety
27. Skutki antykoncepcji
28. Tragedia przerywania ciąży
29. Rodzina „Kościołem domowym”
30. Konflikt pokoleń w rodzinie
31. Wychowanie religijne dzieci w rodzinie
32. Uroczystości rodzinne
33. Chrześcijańskie świętowanie

III. FORMACJA SPOŁECZNO-ZAWODOWA

34. Miłość Ojczyzny
35. Wychowanie do pokoju
36. Szacunek wobec natury
37. Własność prywatna i zbiorowa
38. Wartość ziemskiego zaangażowania
39. Perspektywy i niebezpieczeństwa techniki
40. Sens pracy ludzkiej
41. Etyka pracy zawodowej
42. Używanie pieniędzy
43. Roztropność w każdej sytuacji
44. Męstwo ducha
45. Moralny aspekt radości
46. Wychowawcze znaczenie wyrzeczenia
47. Wdzięczność za wszelkie dobro
48. Prawo do dobrego imienia
49. Troska o własne i cudze zdrowie
50. Eutanazja — postęp czy regres moralny?

DZIEŃ SKUPIENIA KSIĘŻY DZIEKANÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Wrocław, dnia 17 września 1991 r.

Program:

- Godz. 10,00 — Msza św. koncelebrowana w kaplicy seminaryjnej
— Homilia: ks. bp Józef Pazdur
- Godz. 11,15 — Obrady:
- ❖ Modlitwa i wspomnienie zmarłych kapłanów — J. Em. Ks. Kardynał Metropolita
 - ❖ Zaprzysiężenie nowo mianowanych Księżów Dziekanów:
 1. Ks. Stanisław Polonis — Leśna
 2. Ks. Bolesław Szczęch — Wrocław-Zachód (Leśnica)
 - ❖ „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży: założenia, cele, metody i formy działania” — ks. prałat Antoni Sołtyś (Kraków) i ks. prałat Zygmunt Bochenek (Tarnów)
Dyskusja
 - ❖ Aktualne sprawy Referatu Katechetycznego — ks. inf. Stanisław Turkowski
Dyskusja
 - ❖ II Nawiedzenie Archidiecezji przez Kopię Obrazu Jasnogórskiego — ks. bp Jan Tyrawa
Dyskusja
 - ❖ Omówienie „Stanowiska Episkopatu Polski w sprawie wyborów” — J. Em. ks. Kardynał Metropolita
- Godz. 13,30 — Przerwa, posiłek obiadowy
- Godz. 14,00 — Komunikaty:
1. Referat Duszpasterstwa Młodzieży
 2. Metropolitalne Seminarium Duchowne
 3. Wydział Gospodarczo-Finansowy
 4. Referat Misyjny
 5. Caritas
- Wolne wnioski
 - Podsumowanie Dnia Skupienia
 - Modlitwa

ODZNACZENIA

Mianowani prałatami

Ks. dr Franciszek Filipek, adiunkt PWT we Wrocławiu; ks. Stanisław Irek, proboszcz parafii w Wąsoszu; ks. Norbert Jonek, asystent PWT we Wrocławiu; ks. Henryk Kowalski, proboszcz parafii w Miłowicach.

Odznaczeni przywilejem RM

Ks. Ludwik Adamski, proboszcz parafii w Wińsku; ks. dr Marek Adaszek, ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu; ks. mgr Marian Biskup, wicerektor alumnatu MWSD w Henrykowie; ks. Leon Duda, proboszcz parafii w Michałowie; ks. Franciszek Foks, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Józef Górak, proboszcz parafii w Siedlęcinie; ks. Tadeusz Grabiak, proboszcz parafii w Mysia-kowicach; ks. Zygmunt Herbut, proboszcz parafii w Legnickim Polu; ks. Franciszek Kasperek, proboszcz parafii w Pogorzeli; ks. Jan Kisz, proboszcz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. dr Henryk Lempa, adiunkt PWT we Wrocławiu; ks. Jan Lombarski, proboszcz parafii w Rokitkach; ks. Werner Macha, proboszcz parafii w Rząsinach; ks. Antoni Majcherek, proboszcz parafii w Karłowicach; ks. Stanisław Majchrzak, proboszcz parafii w Jedlinie Zdroju; ks. Zdzisław Olszewski, proboszcz parafii w Piechowicach; ks. dr Jerzy Rasiak, wizytator diecezjalny, ks. Jan Słomba, proboszcz parafii w Wojciechowie; ks. Jan Suhecki, proboszcz parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.

Odznaczeni przywilejem EC

Ks. Kazimierz Adamczuk, proboszcz parafii p.w. Niepokalanego Po-częcia NMP w Bogatyni; ks. Kazimierz Barzycki, proboszcz parafii w Wojciechowicach; ks. Jan Dworzański, emeryt; ks. Józef Kutrzeba, emeryt; ks. Władysław Lasota, proboszcz parafii w Stobrawie; ks. Jerzy Marczak, proboszcz parafii w Tomiślawie; ks. Jan Nicko, proboszcz parafii w Starej Kamienicy; ks. Stanisław Potocki, proboszcz parafii w Działoszynie; ks. Czesław Sawicz, proboszcz parafii w Łosiowie; ks. Zygmunt Sobierajski, proboszcz parafii w Szydłowicach; ks. Sta-nisław Szetelnicki, Kudowa Zdrój; ks. Edward Tuźnik, proboszcz pa-rafii w Kotliskach; ks. Kazimierz Wis, proboszcz parafii w Czepielowic-ach; ks. Stanisław Woźniakiewicz, proboszcz parafii w Zbylutowie.

NOMINACJE

O. Roman Bakalarz OP, proboszcz parafii p.w. św. Wojciecha we Wrocławiu — wicedziekanem dekanatu Wrocław-Śródmieście; ks. dr Adam Bałabuch, po studiach na KUL-u — prefektem MWSD we Wrocławiu; ks. Jan Czachor, wikariusz parafii w Wołowie — rektorem samodzielnego ośrodka duszpasterskiego w Bożejowicach; ks. Jerzy Gniatczyk, proboszcz parafii p.w. św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze — duszpasterzem Policjantów Garnizonu w Jeleniej Górze; ks. Ludwik Hawrylewicz, proboszcz parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu — wicedziekanem dekanatu Wałbrzych-Południe; ks. Henryk Jacak, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie — ekonomem w alumnacie MWSD w Henrykowie; ks. Ryszard Jakubowski, proboszcz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni — wicedziekanem dekanatu Zgorzelec; ks. Władysław Józków, proboszcz parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy — asystentem kościelnym Związku Sybiraków — Oddział w Legnicy; ks. Krystian Jurczyk, proboszcz parafii w Bukowcu — wicedziekanem dekanatu Mysłakowice; ks. Ireneusz Kawalec TS, proboszcz parafii w Chocianowie — wicedziekanem dekanatu Chocianów; ks. Antoni Kutz, proboszcz parafii w Wojborzu — wicedziekanem dekanatu Kłodzko; ks. Norbert Łukaszczyk, proboszcz parafii w Kuropatniku — wicedziekanem dekanatu Strzelin; ks. Kazimierz Nawrotek, proboszcz parafii we Wrocławiu-Widawie — wicedziekanem parafii dekanatu Wrocław-Północ I (Osobowice); ks. Lech Nowak, wikariusz parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu — kapelanem Bonifratrów w Żąbkowicach Śl.; ks. dr Bolesław Orłowski, Wrocław — duszpasterzem Oddziału Prewencyjnego Młodych Policjantów; ks. Stanisław Polonis, proboszcz parafii w Leśnej — dziekanem dekanatu Leśna; ks. Aleksander Radecki, proboszcz parafii w Mokrzeszowie — ojcem duchownym MWSD we Wrocławiu; ks. dr Leopold Rzodkiewicz, po studiach na KUL-u — sekretarzem PWT we Wrocławiu i prefektem MWSD we Wrocławiu; ks. Tadeusz Skwarczek SDS, proboszcz parafii w Obornikach Śl. — wicedziekanem dekanatu Prusice; ks. Bogdan Sosnowski TChr., proboszcz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Ziębicach — wicedziekanem dekanatu Ziębice; ks. Ryszard Staszak, wikariusz parafii p.w. św. Jakuba w Sobótce — rektorem samodzielnego ośrodka duszpasterskiego w Sulistrowicach; ks. Zbigniew Stefaniak, proboszcz parafii w Małujowicach — kapelanem Wojska Polskiego; ks. Augustyn Szczepanik, proboszcz parafii w Wojtowicach — wicedziekanem dekanatu Bystrzyca Kłodzka; ks. Bolesław Szczęch, proboszcz p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach — dziekanem dekanatu Wrocław-Leśnica.

NEOPREZBITERZY

Ks. Jan Adamarczuk — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Stanisław Bakes — wikariuszem parafii p.w. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; ks. Baszak Jan — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu; ks. Jacek Biernacki — wikariuszem parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Antoni Bury — wikariuszem parafii w Międzyzlesiu; ks. Mieczysław Cacuba — wikariuszem parafii w Miliczu; ks. Roman Cały — wikariuszem parafii w Miosroszowie; ks. Paweł Cembrowicz — wikariuszem parafii w Prochowicach; ks. Dariusz Danilewicz — wikariuszem parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu; ks. Tadeusz Dąbski — wikariuszem parafii p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach; ks. Piotr Frankowski — wikariuszem parafii w Gryfowie Śl.; ks. Tadeusz Fuksa — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. Ryszard Grobelny — wikariuszem parafii w Wierzbnie k. Świdnicy; ks. Andrzej Guźniczak — wikariuszem parafii w Chojnowie; ks. Krzysztof Herbut — wikariuszem parafii w Żarowie; ks. Andrzej Jaroszewicz — wikariuszem parafii w Szczawnie Zdroju; ks. Aleksander Jasiczek — wikariuszem parafii w Górze Śląskiej; ks. Sylwester Kawa — wikariuszem parafii w Łozinie; ks. Piotr Komander — wikariuszem parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie; ks. Józef Kosak — wikariuszem parafii w Jelczu-Laskowicach; ks. Stanisław Kuca — wikariuszem parafii we Włochach; ks. Franciszek Łysiak — wikariuszem parafii w Brzeziej Łące; ks. Andrzej Małachowski — wikariuszem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Waldemar Masłowski — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju; ks. Dariusz Mikoda — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Legnicy; ks. Czesław Morański — wikariuszem parafii p.w. Ducha Świętego w Bielawie; ks. Tadeusz Nowak — wikariuszem parafii w Wołowie; ks. Jan Pankała — wikariuszem parafii w Łądku Zdroju; ks. Ryszard Pita — wikariuszem parafii p.w. św. Marcina w Jaworze; ks. Zbigniew Radziwołek — wikariuszem parafii w Leśnej; ks. Julian Rafałko — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie; ks. Dariusz Sakaluk — wikariuszem parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju; ks. Leszek Sałęga — wikariuszem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze; ks. Damian Samulski — wikariuszem parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Jaworze; ks. Adam Skalniak — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia w Oławie; ks. Zbigniew Słobodecki — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym; ks. Ryszard Słowiak — wikariuszem parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl.; ks. Ryszard Sowiński — wikariuszem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Maciej Spisz — wikariuszem parafii w Bożkowie; ks. Andrzej Stroj-

niak — wikariuszem parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Legnicy; ks. Grzegorz Trawka — wikariuszem parafii p.w. św. Jacka we Wrocławiu-Swojczycach; ks. Zembela Tomasz — wikariuszem parafii w Piławie Górnej.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani proboszczami

O. Jan Leonard Bartnik OFMConv., wikariusz parafii p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu — proboszczem parafii w Pieńsku; ks. dr Andrzej Bokiej, notariusz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej — proboszczem parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze; ks. Wiesław Brachuc, proboszcz parafii w Kaczorowie — proboszczem parafii w Mokrzeszowie; ks. Piotr Chorążyczewski, wikariusz parafii we Włoszech — proboszczem parafii w Leszczyńcu; ks. Andrzej Chrobak, proboszcz parafii w Roztokach — proboszczem parafii w Miłowicach, ks. Jarosław Czarny, proboszcz parafii w Osetnie z/s w Żuchlowie — proboszczem parafii w Żuchlowie; ks. Józef Czekański, proboszcz parafii w Brzeźnicy — proboszczem parafii w Lubawce; ks. Jan Dąbski, rektor samodzielnego ośrodka duszpasterskiego w Osiecznicy — proboszczem parafii w Leśnej; o. Henryk Dereń SS.CC — proboszczem parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; ks. Stanisław Dudek, proboszcz parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu — proboszczem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie; ks. Józef Dusiak TChr. — proboszczem parafii w Krzelkowie; ks. Stanisław Fertala, wikariusz parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. — proboszczem parafii w Roztokach; ks. Michał Florkiewicz, proboszcz parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy — proboszczem parafii w Podgórzynie; ks. Zdzisław Gorczewski TS — proboszczem parafii w Lipinach; ks. Michał Górawski SchP — proboszczem parafii w Wojcieszycach; ks. Stefan Gudzowski, proboszcz parafii w Lubawce — proboszczem parafii w Małujowicach; ks. Stanisław Jachymczyk, proboszcz parafii w Ławszowej — proboszczem parafii w Prochowicach; ks. Kazimierz Kochanek TS — proboszczem parafii w Stradomi Górnej; ks. Mieczysław Kogut, wikariusz parafii w Prochowicach — proboszczem parafii w Kaczorowie; ks. Marian Kopko, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — proboszczem parafii p.w. MB Pocieszenia w Polkowicach; ks. Henryk Kowalski, proboszcz parafii w Miłowicach — proboszczem parafii p.w. św. Jacka we Wrocławiu-Swojcu; ks. Mieczysław Kozłowski CM — proboszczem parafii p.w. św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; ks. Stanisław Kaculą SDS, wikariusz parafii w Koczurkach — proboszczem tamże; ks. Ryszard Kulpa, wikariusz parafii w Bystrzycy Kłodzkiej — proboszczem

parafii w Działoszynie; ks. Antoni Krzysica, proboszcz parafii w Jutrzynie — proboszczem parafii w Tyńcu n/Śląą; ks. Franciszek Modrzyński, wikariusz parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach — proboszczem parafii w Ławszowej; ks. Józef Mostowik TS, wikariusz parafii w Bukowicach — proboszczem parafii w Chocianowie; ks. Jan Motyka TS — proboszczem w Bukowinie Sycowskiej; ks. Benedykt Narloch MSF — proboszczem parafii w Szczytnej Śląskiej; ks. Bronisław Owczarz, proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie — proboszczem parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojuszach; ks. Kazimierz Paszkowski TJ — proboszczem parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; ks. Kazimierz Pietryga TS, proboszcz parafii w Lipinach — proboszczem parafii w Sobinie; ks. Wiesław Pisarski, wikariusz parafii w Górze Śl. — proboszczem parafii w Osetnie Wielkim; ks. Antoni Pławewski, proboszcz parafii w Parowej — proboszczem parafii w Ruszowie; ks. Andrzej Płaza, wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Świebodzicach — proboszczem parafii w Kopańcu; ks. Marian Podolski, proboszcz parafii w Długopolu Dolnym — proboszczem parafii w Parowej; ks. Stanisław Potocki, proboszcz parafii w Działoszynie — proboszczem parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu; ks. Marian Prochera, wikariusz parafii p.w. MB Królowej Polski w Głuszycy — proboszczem parafii w Brzeźnicy; ks. Mirosław Ratajczak, ojciec duchowny MWSD we Wrocławiu — proboszczem parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Tadeusz Rusnak, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie — proboszczem parafii w Strzelcach k. Namysłowa; ks. Aleksander Siemiński, rektor samodzielnego ośrodka duszpasterskiego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kamiennej Górze — proboszczem tamże; ks. Jerzy Skalski, wikariusz parafii p.w. św. Jacka we Wrocławiu-Swojcu — proboszczem parafii p.w. Ducha Świętego w Świdnicy Śl.; ks. Eugeniusz Skórski, po urlopie zdrowotnym — proboszczem parafii w Giebułtowiu; ks. Władysław Smoter, proboszcz parafii w Giebułtowiu — proboszczem parafii w Wojcieszycach; ks. Tadeusz Stelmach, wikariusz parafii p.w. św. Stanisława w Jelczu-Laskowicach — proboszczem parafii w Osiecznicy; ks. Ryszard Szul, wikariusz w Węglińcu — proboszczem parafii w Radochowie; ks. Krzysztof Szuwart, wikariusz parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu — proboszczem parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy; ks. Piotr Sliwka, wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie — proboszczem parafii w Kwietnikach; ks. Aleksander Trojnar, wikariusz parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym — proboszczem parafii w Długopolu Dolnym; ks. Bolesław Wasil, proboszcz parafii w Tyńcu n/Śląą — proboszczem parafii w Ciechanowcu; ks. Wiesław Wenz CM — proboszczem parafii w Żmigrodzie; ks. Gerard Wysocki, Wrocław — proboszczem parafii w Jutrzynie; ks. Jerzy Żytowiecki, referent duszpasterstwa młodzieży — proboszczem parafii p.w. św. Mikołaja we Wrocławiu.

Przeniesieni wikariusze

Ks. Robert Bajak z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu-Nowym Dworze; ks. Jacek Biela z parafii w Stroniu Śl. do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Stanisław Biniek z parafii p.w. Macierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach do parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu; ks. Józef Błauciak z parafii p.w. św. Marcina w Jaworze do parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Roman Borecki z parafii w Piławie Górnej do parafii p.w. NMP Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; ks. Józef Borowski z parafii p.w. Trójcy Świętej w Lubaniu Śl. do parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Wałbrzychu; ks. Stanisław Brylak z parafii p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach do parafii p.w. św. Marcina w Jaworze; ks. Krzysztof Cebula z parafii w Miliczu do parafii w Mirsku; ks. Wiesław Ciesielski z parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Ołtaszynie; ks. Adam Chajbowicz z parafii p.w. św. Erazma i Pankracego do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Stanisław Chomiak z parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu do parafii w Stroniu Śl.; ks. Edward Czarny z parafii p.w. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze do parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; ks. Kazimierz Czuczoła z parafii w Gądkowicach do parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Ryszard Czuryło z parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni do parafii w Lubawce; ks. Zbigniew Drobot z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii w Ścinawie; ks. Aleksander Dróżdź z parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Barbary w Nowej Rudzie; ks. Andrzej Drwiła z parafii p.w. św. Michała we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Andrzej Duda, po urlopie — do parafii w Lubawce; ks. Jacek Dziadkiewicz z parafii p.w. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Mirosław Dziegiński z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Andrzej Fila z parafii w Mirsku do parafii w Rzeszotarach; ks. Mariusz Filip z parafii p.w. św. Barbary w Wałbrzychu do parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; ks. Romuald Glapa z parafii w Lubawce do parafii w Prochowicach; ks. Józef Hupa z parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Bogatyni; ks. Andrzej Jacak z parafii p.w. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie do parafii p.w. św. Stanisława Kostki we Wrocławiu; ks. Mariusz Jachimczak z parafii w Bożkowie do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; ks. Krzysztof Jakubus z parafii w Łozinie do parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Antoni Janas z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze do parafii w Namysłowie; ks. Krzysztof Jankowiak z parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. do parafii p.w. Ma-

cierzyństwa NMP we Wrocławiu-Pilczycach; ks. Michał Jaremko z parafii p.w. Ducha Świętego w Bielawie do parafii p.w. św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach; ks. Piotr Kacalski z parafii w Mieroszowie do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu; ks. Krzysztof Kaczmarek z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie do parafii p.w. NMP Królowej Polski w Głuszynie; ks. Radosław Kisiel z parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; ks. Piotr Korbecki z parafii p.w. św. Stanisława Kostki we Wrocławiu do parafii w Szczawnie Zdroju; ks. Kazimierz Kordek z parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze do parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie; ks. Rafał Kozłowski z parafii p.w. św. Mikołaja w Nowej Rudzie do parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu; ks. Jacek Krasoń z parafii w Nowogrodzcu do parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach; ks. Andrzej Kryłowski z parafii w Brzeziej Łące do parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu; ks. Stanisław Krzak z parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Zbigniew Kulesza z parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach do parafii w Nowogrodzcu; ks. Jan Kułyna z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Świebodzicach; ks. Marek Lewicki z parafii w Miliczu do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. Mirosław Łyczko z parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju do parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze; ks. Jerzy Małek z parafii p.w. Bożego Ciała do parafii p.w. św. Maurycego we Wrocławiu; ks. Stanisław Mazur z parafii p.w. św. Barbary w Nowej Rudzie do parafii w Gądkowicach; ks. Bogdan Michalski z parafii w Szczawnie Zdroju do parafii p.w. św. Kazimierza we Wrocławiu-Zgorzeliskach; ks. Marek Mikicionek z parafii p.w. św. Jacka w Legnicy do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Tadeusz Mirończuk z parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie; ks. Grzegorz Niwczyk z parafii w Żarowie do parafii p.w. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; ks. Piotr Nowosielski z parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl. do parafii p.w. św. Franciszka we Wrocławiu; ks. Ryszard Peszko z parafii p.w. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu; ks. Marek Pieczykolan z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Kazimierz Piotrowski z parafii p.w. św. Wojciecha w Jeleniej Górze do parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach; ks. Marek Pluskota z parafii p.w. Opatrzności Bożej we Wrocławiu do parafii p.w. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; ks. Marek Połochajło z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii p.w. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu-Muchoborze Małym; ks. Piotr Prajs z parafii w Lubawce do parafii w Mirsku; ks. Tadeusz Przybysz, po urlopie zdrowotnym — praca

duszpasterska w parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Oławie; ks. Roman Raczek z parafii w Leśnej do parafii p.w. św. Jacka w Legnicy; ks. Grzegorz Ragan z parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Wałbrzychu do parafii p.w. Ducha Świętego we Wrocławiu; ks. Stanisław Saryczew z parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżonowie do parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świeradowie Zdroju; ks. Leszek Sienkiewicz z parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu do parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy; ks. Stanisław Skrzypek z parafii p.w. św. Michała w Polkowicach do parafii p.w. MB Królowej Polski tamże; ks. Ryszard Soroka z parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze do parafii p.w. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie; ks. Grzegorz Staniszewski z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu-Oitaszynie do parafii w Węglińcu; ks. Dariusz Strzelecki z parafii w Scinawie do parafii p.w. Trójcy Świętej w Lubaniu Śl.; ks. Konrad Szczepański z parafii w Mirsku do parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; ks. Zbigniew Tracz z parafii p.w. św. Kazimierza we Wrocławiu-Zgorzeliskach do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze; ks. Jan Węgielski z parafii w Miliczu do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe we Wrocławiu-Gądowie; ks. Janusz Wierzbicki z parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Świeradowie Zdroju do parafii p.w. MB Różańcowej w Kamiennej Górze; ks. Bernard Wiszniewski z parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie do parafii w Miliczu; ks. mgr Jerzy Witczak, po studiach na KUL-u — wikariuszem parafii p.w. NMP na Piasku we Wrocławiu; ks. Andrzej Wojciechowski z parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu do parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy; ks. Józef Wojtaszek z parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach do parafii p.w. św. Maksymiliana Kolbe w Lubinie; ks. Ryszard Wołowski z parafii w Szczawnie Zdroju do parafii p.w. św. Wojciecha w Jeleniej Górze; ks. Arkadiusz Wysokiński z parafii w Łądku Zdroju do parafii w Miliczu; ks. Ryszard Zdonek z parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie; ks. Robert Zawila z parafii p.w. Trójcy Świętej w Legnicy do parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa tamże; ks. Krzysztof Zieliński z parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie do parafii p.w. Trójcy Świętej w Boguszowie-Gorcach; ks. Ryszard Ziółek z parafii p.w. św. Bonifacego we Wrocławiu do parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Oławie; ks. Krzysztof Żądło z parafii p.w. św. Michała w Polkowicach do parafii p.w. MB Królowej Polski tamże.

Mianowani wikariuszami

Ks. Cezary Barszczyński SDS — wikariuszem parafii w Obornikach Śl.; ks. Marek Białkowski CM — wikariuszem parafii p.w. św. Józefa Rzemieślnika we Wrocławiu; ks. Stanisław Biel TJ — wikariuszem parafii p.w. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu; ks. Stanisław Błaż-

kowski TS — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla we Wrocławiu; o. Roman Burakowski OCist. — wikariuszem parafii w Krzeszowie; ks. Adam Cynarski SDS — wikariuszem parafii w Koczurkach; ks. Marian Gołąb TJ — wikariuszem parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; ks. Jerzy Grzanka SS.CC — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla we Wrocławiu; ks. Jerzy Harlender TS — wikariuszem samodzielnego ośrodka duszpasterskiego w Jędrzychowie; o. Kazimierz Jasielczuk SS.CC — wikariuszem parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; ks. Bronisław Jeleń TJ — wikariuszem parafii p.w. św. Klemensa we Wrocławiu; ks. Marek Jędrocha SDS — wikariuszem parafii w Obornikach Śl.; o. Tadeusz Kal OMI — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu; o. Bronisław Kanci OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; o. Janusz Kołtun OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Kazimierz Kulasza SAC — wikariuszem parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; o. Maciej Lenik OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; o. Seweryn Masarczyk OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Piotr Niewiadomski SDS z parafii w Obornikach Śl. do parafii w Szemirowie; ks. Maciej Ostoja MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej; o. Andrzej Prugar OFMConv. — wikariuszem parafii p.w. św. Karola Boromeusza we Wrocławiu; o. Wincenty Mieczysław Przepiórka OCist. — wikariuszem par. w Henrykowie; ks. Sławomir Rajzner MSF — wikariuszem parafii w Szczytnej; o. Janusz Snarski OMI — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu; o. Krzysztof Stepowski CSSR — wikariuszem parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; o. Cyryl Syn-domin OFM — wikariuszem parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Sławomir Świerad Pettke CC — wikariuszem parafii p.w. św. Jakuba w Sobótce; o. Zdzisław Tamiola OFMConv. — wikariuszem parafii p.w. św. Jana Chrzyciciela w Legnicy; o. Andrzej Urski SDS — wikariuszem parafii w Trzebnicy; o. Dariusz Warchoł SS.CC — wikariuszem parafii w Starej Łomnicy; o. Marian Węsak SS.CC — wikariuszem parafii w Starym Wielistawie; ks. Dariusz Zarębski SDS — wikariuszem parafii w Trzebnicy; ks. Zbigniew Zdanowicz SDS z parafii w Obornikach Śl. do parafii w Trzebnicy; o. Andrzej Ziętkowski OMI — wikariuszem parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu.

Odwołani przez władze zakonne

O. Leszek Balkiewicz, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; o. Jacek Bawiec OFM, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Ignacy Bubula TS, proboszcz parafii w Sobnie; ks. Robert Ciżewski MSF, wikariusz parafii w Szczytnej; o. Andrzej Czekaj OMI, wikariusz parafii p.w. MB Kró-

lowej Pokoju we Wrocławiu; ks. Piotr Czerniak TJ, wikariusz parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; ks. Franciszek Cyroń TS, proboszcz parafii w Bukowinie Sycowskiej; o. Tytus Frąckowiak OCist., wikariusz parafii w Krzészowie; ks. Aleksander Gajewski SAC, wikariusz parafii p.w. św. Franciszka w Wałbrzychu; ks. Michał Górawski SchP, proboszcz parafii w Wojcieszycach; ks. Bogusław Górka TJ, wikariusz parafii p.w. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu; o. Andrzej Grylak OMI, wikariusz parafii p.w. MB Królowej Pokoju we Wrocławiu; ks. Franciszek Jadamus SDS, proboszcz parafii w Wszemirowie; o. Bogdan Kaczor OFM, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Lucjan Kaczor TS, proboszcz parafii w Chocianowcu; ks. Jan Kisiela TChr., proboszcz parafii w Krzelkowie; o. Stanisław Piotr Łach SS.CC, proboszcz parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; ks. Stanisław Łobodziec TS, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla we Wrocławiu; o. Cyprian Markowski OFM, wikariusz parafii p.w. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach; ks. Leszek Nowak SDS, wikariusz parafii w Brenniku; ks. Stanisław Nowak MSF, wikariusz parafii w Szczytnej; o. Sylwester Ozimek OFM, wikariusz parafii p.w. św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; o. Andrzej Pasiuta OFMConv., proboszcz parafii w Pieńsku; ks. Michał Pastuszka SDS, wikariusz parafii w Trzebnicy; ks. Zenon Paszek TJ, proboszcz parafii p.w. św. Macieja we Wrocławiu; ks. Władysław Pietryka TJ, wikariusz parafii p.w. św. Klemensa we Wrocławiu; ks. Władysław Piotrowski CM, proboszcz w Żmigrodzie; o. Władysław Połak CSSR, wikariusz parafii p.w. MB Pocieszenia we Wrocławiu; ks. Mirosław Redwanc SDS, wikariusz parafii w Trzebnicy; ks. Ireneusz Ropiak SAC, wikariusz parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ząbkowicach Śl.; o. Radosław Solon OFMConv., wikariusz parafii p.w. św. Augustyna we Wrocławiu; ks. Antoni Stachura CM, proboszcz parafii p.w. św. Anny we Wrocławiu-Oporowie; ks. Grzegorz Stus SDS, wikariusz parafii w Trzebnicy; o. Jacek Wiechoczek SS.CC, wikariusz parafii p.w. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; ks. Ludwik Wiktor MSF, proboszcz parafii w Szczytnej Śl.; ks. Kazimierz Wysogład SDS, proboszcz parafii w Koczurkach, o. Benedykt Stefan Zima OCist., wikariusz parafii w Henrykowie.

Skierowani na studia

Ks. Bogusław Drożdż, wikariusz parafii w Chojnowie — KUL; ks. Waldemar Kocenda, wikariusz parafii w Gryfowie Śl. — Rzym; ks. Marek Mendyk, wikariusz parafii p.w. św. Jerzego w Dzierżoniowie — KUL; ks. Janusz Misiewicz, wikariusz parafii w Międzyzlesiu. — KUL; Jarosław Piotrów, wikariusz parafii w Namysłowie — Rzym; ks. Wiesław Szczęch, wikariusz parafii p.w. św. Piotra i Pawła — KUL.

Zezwolenie na pracę duszpasterską

Ks. Adam Dereń, wikariusz parafii p.w. MB Miłosierdzia w Oleśnicy Śl. — Italia; ks. Alfred Gryniewicz, wikariusz parafii p.w. św. Henryka we Wrocławiu — Niemcy; ks. Andrzej Hejdał, wikariusz parafii p.w. św. Marcina w Jaworze — Argentyna; ks. Marian Lewicki, wikariusz parafii p.w. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu — CSFR; ks. Jarosław Niemyjski, wikariusz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie — Austria; ks. Klemens Niewiadomski, proboszcz parafii w Prochowicach — Niemcy; ks. dr Adam Ochał, sekretarz PWT we Wrocławiu — ZSRR; ks. Józef Sabaś, proboszcz parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu — Austria; ks. Marian Sawiński, proboszcz parafii w Kopańcu — Austria; ks. Zdzisław Więclaw, proboszcz parafii p.w. św. Jacka we Wrocławiu-Swojcu — Niemcy.

Zmiana obrządku

Ks. Piotr Szwec-Nadworny, wikariusz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu — z obrządku rzymsko-katolickiego na obrządek bizantyjsko-ukraiński.

Zwolnieni z pełnionej funkcji

Ks. dr Andrzej Bokiej — z notariusza Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej; ks. dr Andrzej Bokiej — z wicedyrektora Domu Księży Emerytów im. Jana XXIII we Wrocławiu; ks. dr Bokiej z referenta d/s ekumenizmu; ks. dr Andrzej Bokiej z kapelana Policji Garnizonu Wrocławskiego; ks. January Chorążyczewski z proboszcza parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze; ks. Michał Florkiewicz, proboszcz parafii p.w. św. Jadwigi we Wrocławiu-Leśnicy — z dziekana dekanatu Wrocław-Leśnica; ks. Andrzej Łutnik, proboszcz parafii w Leśnej — z dziekana dekanatu Leśna.

Urlop zdrowotny

Ks. Andrzej Grocki, wikariusz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu Śl.; ks. Andrzej Łutnik, proboszcz parafii w Leśnej; ks. Michał Potaczało, wikariusz parafii p.w. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu; ks. Antoni Sahajdak, proboszcz parafii w Ciechanowcu.

Przeszli w stan spoczynku

Ks. Józef Biniek, wikariusz parafii w Legnickim Polu; ks. Bogdan Binkowski, proboszcz parafii w Kwietnikach; ks. Stanisław Cwiertnia, proboszcz parafii w Leszczyńcu; ks. Michał Darowski, proboszcz parafii w Podgórzynie; ks. Kazimierz Marks, Wrocław; ks. Jan Piszczorowicz, proboszcz parafii w Ratajnie; ks. Jerzy Porzeziński, proboszcz parafii w Ruszowie; ks. Bolesław Seleta, proboszcz parafii w Strzelcach k. Namysłowa.

ZMARLI KAPŁANI

Ks. Marian BALTYZAR SchP, proboszcz parafii w Wojcieszycach, ur. 12 XI 1930 r., święc. 29 VI 1957 r. w Krakowie, zmarł 1 IV 1991 r. w Wojcieszycach i tam pochowany.

Ks. Kan. Mieczysław KRZEMIŃSKI, emeryt, ur. 10 VIII 1913 r., święc. 1 V 1941 r. w Krakowie, zmarł 15 III 1991 r. w Szczawnie Zdroju i tam pochowany.

Ks. mgr Piotr MRÓWKA, emeryt, ur. 6 I 1914 r., święc. 8 XI 1942 r. w Nowym Sączu, zmarł 15 III 1991 r. w Wałbrzychu, pochowany w Łącku k. Nowego Sącza.

Ks. Maksymilian NOWAK, emeryt, ur. 8 XI 1912 r., święc. 17 II 1940 r. w Krakowie, zmarł 19 I 1991 r. w Strzelinie i tam pochowany.

Ks. Kan. mgr Mikołaj OWSIAŃSKI, emeryt, ur. 19 IX 1910 r., święc. 29 VI 1935 r. we Lwowie, zmarł 28 I 1991 r. w Lubaczowie i tam pochowany.

Ks. Władysław POLESZCZUK, emeryt, ur. 7 II 1938 r., święc. 23 VI 1963 r. we Wrocławiu, zmarł 16 IV 1991 r. we Wrocławiu, pochowany w Witowicach.

Ks. lic. Zdzisław SEREMAK, proboszcz parafii p.w. św. Mikołaja we Wrocławiu, ojciec Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, były profesor MWSD we Wrocławiu, ur. 30 IX 1937 r., święc. 14 VIII 1960 r. we Wrocławiu, zmarł 22 V 1991 r. we Wrocławiu, pochowany w Miliczu.

Ks. Kan. mgr Ludwik SIERADZKI, emeryt, ur. 14 VII 1915 r., święc. 21 IX 1945 r. we Lwowie, zmarł 5 IX 1991 r. w Wałbrzychu-Szcza-wienku i tam pochowany.

Ks. mgr Jan SIKORA TS, proboszcz parafii w Stradomii Górnej, ur. 8 IV 1929 r., święc. 24 VI 1957 r. w Krakowie, zmarł 12 V 1991 r. w Gdyni, pochowany w Stradomii Górnej.

Ks. Jan SZUTT, ur. 22 XII 1911 r., święc. 4 X 1936 r. we Lwowie, zmarł 19 VI 1991 r. we Wrocławiu, pochowany na cmentarzu przy parafii p.w. Ducha Świętego.

Ks. Kan. Władysław WOLNY, emeryt, ur. 18 XII 1912 r., święc. 1 X 1941 r. w Krakowie, zmarł 16 VII 1991 r. w Ciężynie k. Żywca i tam pochowany.

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ks. Władysław Bochnak

Ks. kan. Edward Skotnicki (1915-1986)

*„Nic nie powinno ci być wielkie, nic
wzniosłe, nic drogie i mile, prócz
samego Boga, lub jeśli coś jest
z Boga” (Tomasz a Kempis, O na-
śladowaniu Chrystusa).*

Ks. Kanonik Edward Skotnicki urodził się 21 lutego 1915 r. w Petlikowicach Starych koło Buczacza, jako syn Antoniego i Tekli Czechowskiej. W domu rodzinnym otrzymał chrześcijańskie wychowanie i przykład szacunku do tego, co święte i polskie. Od dziecka spełniał ze swoimi rodzicami praktyki życia religijnego i przyjmował sakramenty święte w miejscowym kościele pod wezwaniem Matki Boskiej. Parafia w Petlikowicach Starych, należąca do dekanatu Podhajce, została utworzona w 1421 r. z fundacji miejscowego dziedzica Alberta. Edward Skotnicki jako chłopiec, a później w latach młodości, był olśniony pięknem swojej parafialnej świątyni i wielkim autorytetem kapłanów, także jako katechetów w szkole. Zapatrzony w świetlane wzory, jako gimnazjalista chciał swoje życie poświęcić Panu Bogu i ludziom w stanie kapłańskim. Kiedy zapytał swoich rodziców, czy wyrażają zgodę na jego wybór stanu kapłańskiego, matka odpowiedziała: „Słuchaj głosu Bożego i bądź odpowiedzialny za to, co wybierasz. Masz wybierać tak, abyś sam był szczęśliwy i zbawiony z innymi”.

Zaraz po zdaniu matury, wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie i odbywał studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Rektorem wówczas był ks. Bolesław Twardowski, który wymagał od kleryków prawdziwej pobożności, ducha posłuszeństwa, umartwienia i dobrowolnej rezygancji z własnego posiadania na rzecz potrzebujących. Ks. rektor Twardowski wpajał w młode dusze alumnów umiłowanie Kościoła i całkowite poświęcenie dla polskiego ludu. Kleryk Skotnicki został wyświęcony 20 września 1939 r. na kapłana w Katedrze Lwowskiej. Był to czas najbardziej niepomyślny dla prymicjanta i dla Polski. Już rozpoczęły się działania II wojny światowej. Nowo wyświęcony kapłan

przeżywał tragedie i cierpienia wraz z innymi kapłanami, kiedy widział i doświadczał, że śmierć wojenna pochłaniała i dziesiątkowała naród Polski. Pracę duszpasterską, jako wikariusz, podjął z największym zapalem i poświęceniem w trudnym okresie wojennym w rodzimej Archidiecezji Lwowskiej, którą jednak musiał opuścić w roku 1946 i przenieść się do Iwonicza Zdroju, gdzie pracował jako katecheta.

Ks. Skotnicki przybył na Dolny Śląsk w 1946 r. zachęcony wielkim zapotrzebowaniem, gdzie był brak kapłanów, o których Administrator Apostolski prosił niemal wszystkich biskupów z Polski centralnej. Na Dolnym Śląsku miasta i wsie czekały na nowych kapłanów, czekali ludzie i tam osiedlali się, gdzie był kościół i kapłan. Jeśli nie było księdza na miejscu — najczęściej szukali innego miejsca gdzie był kapłan. Zdarzały się wypadki, że ludzie na stacji zatrzymywali pociągi z repatriantami z terenów Polski wschodniej i pytali, czy w tym transporcie jest ksiądz. Jeśli był ze swoimi parafianami, zatrzymywali cały transport i wzywali miejscową władzę w tym jedynie celu, aby polski kapłan pozostał z nimi.

Ksiądz Skotnicki duszpasterzował od 1946-1948 r. w parafii Starcówek. Krótko spełniał posługi kapłańskie w Nowej Wsi, Osinie, Osinie Wielkiej i Golejowie. W Lubomierzu był etatowym nauczycielem religii w Liceum Pedagogicznym. Od 28.XI.1951 r. objął pracę kapłańską w parafii Wojciechów, a od 16.II.1952 r. duszpasterzował w Strzegomiu. Rządca diecezji ks. infułat Kazimierz Lagosz przeniósł ks. Skotnickiego 15.VI.1953 r. do parafii w Cerekwicy w dekanacie Trzebnica. Na polecenie Kurii ks. Skotnicki przeniósł się z Cerekwicy do parafii w Międzylesiu w dekanacie Bystrzyca Kłodzka i tam spełniał posługi kapłańskie do czerwca 1957 r. Od 2.VII.1957 r. przeniósł się do pracy duszpasterskiej w parafii w Bierutowie w dekanacie Oleśnica. 14.XII.1960 r. nowy pasterz diecezji ks. bp Bolesław Kominek w dowód uznania za gorliwą pracę i kapłańskie oddanie dla ludu, odznaczył ks. Skotnickiego przywilejem noszenia Expositorium canonice, a w liście gratulującym napisał: „Składam podziękowanie za długoletnią i ofiarną pracę duszpasterską w Archidiecezji Wrocławskiej”. Od 1.IX.1962 r. ks. kan. Skotnicki był wicedziekanem dekanatu Oleśnica. Kiedy obchodził 25-lecie święceń kapłańskich, w dniu 21.IX.1964 r. — ks. abp B. Kominek pamiętał o srebrnym jubileuszu ks. Skotnickiego i wysłał mu serdeczne gratulacje z pamięcią modlitewną. Między czasie Kuria otrzymała opinię o ks. Skotnickim, napisaną przez dziekana oleśnickiego ks. Franciszka Sudoła, który tak określił proboszcza z Bierutowa: „Sam ks. Edward Skotnicki jest kapłanem pobożnym i pod względem moralnym bez zarzutu”. Takie świadectwo ks. Sudoła wydawał zgodnie ze swoim sumieniem i przez nikogo nie było ono kwestionowane.

Ostatnią placówką duszpasterzowania ks. Skotnickiego była parafia św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach, gdzie przybył 28.IX.1971 r. z Bierutowa. Odszedł do domu Pana 2.IV.1986 r. Pogrzeb jego odbył się

5.IV.1986 r. we Wrocławiu-Żernikach. Ks. kan. Stefan Helowicz złożył o Zmarłym takie świadectwo:

„Był to kapłan cichy, pokorny, pracowity i oddany sprawie Bożej. Obowiązki kapłańskie spełniał przykładnie. Przez całe życie gorliwie służył Panu Bogu i ludziom. Pilnował dyżuru w konfesjonale i na każdym odcinku, jako kapłan uczył „aby życie mieli i obficie mieli”. Był to więc Kapłan — Dobry Pasterz.”

Ks. Władysław Bochnak

Ks. Bronisław Szymula (1933-1985)

„Wzbudził On we mnie miłość przedziwną do wiernych, którzy mieszkają na Jego ziemi”. (Ps 16)

W Stroniu Śląskim ks. proboszcz Bronisław Szymula otrzymał od swoich parafian taką ocenę: „Jest to kapłan prawdziwie pobożny, wrażliwy na cierpienia ludzkie, dostępny o każdej porze dnia, zawsze opanowany i dobry, ma serce dla każdego, zajął się remontami i ulepszeniem naszych kościołów, jest nam bratem, jak w rodzinie i prawdziwym ojcem”.

Urodził się 15 października 1933 r. w miejscowości Adamówek, jako syn Antoniego i Marii Sołotwińskiej. Sakrament chrztu św. przyjął w miejscowej parafii Kisielin na Wołyniu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnej miejscowości. Po wysiedleniu z ojcowizny, zamieszkał z rodzicami na Dolnym Śląsku w Pisarzowicach. Sakrament bierzmowania przyjął 15 sierpnia 1949 r. w Brzegu z rąk ks. infułata Karola Milika. Po ukończeniu szkoły podstawowej 1 września 1950 r. został przyjęty do szkoły średniej Niższego Seminarium Śląska Opolskiego w Gliwicach. Miejscowy ks. proboszcz wystawił mu świadectwo, w którym zaznaczył: „Bronisław Szymula jest szlachetnym młodzieńcem, pilnym i sumiennym. Należy do elity gorliwych i pobożnych młodzieńców. Odznacza się wielką pracowitością. Jestem przekonany, że będzie dobrym kapłanem.” Na skutek likwidacji Niższego Seminarium przez ówczesne władze państwowe, Bronisław Szymula w 1953 r. został przyjęty, jako uczeń, do klasy maturalnej we Wrocławiu, jak również do Niższego Seminarium Duchownego przy ul. Katedralnej Nr 4. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, ponownie wyraził swoją wolę wyboru stanu kapłańskiego. Rektor ks. Jan Simoni 10 lipca 1954 r. kiedy napisał opinię o Bronisławie Szymuli ze skierowaniem go do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, zanotował równocześnie w swoim „Dzienniczku wspomnień”: „Szymula Bronisław — posiada średnie zdolności.

Nie jest orłem. Jest pracowity, szczerzy i pokorny. Ma zdrowe ambicje. Chce być kimś. Posiada dobre wychowanie, które wyniósł z domu rodzinnego. Jest koleżeński. Chętnie pomaga innym i dzieli się z kolegami, kiedy otrzyma paczkę z domu. Napewno będzie dobrym człowiekiem."

Lata pobytu w Seminarium poświęcił całkowicie na duchową formację i na zdobywanie wiedzy. W wyznaczonym okresie w ciągu roku szkolnego i na wakacjach pracował przy odgruzowywaniu ulic i domów na Ostrowiu Tumskim we Wrocławiu. Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy przeżywał w Seminarium, nikt bowiem ze studentów w tym czasie nie wyjeżdżał do domu rodzinnego. W ciągu wakacji jeden miesiąc pracował w kurialnym majątku rolnym, a jeśli chciał korzystać ze stypendium, dodatkowo podejmował jeszcze dwa tygodnie pracy. W sumie na wakacjach w domu rodzinnym mógł przebywać tylko dwa tygodnie. Rok akademicki rozpoczynał od 1 września każdego roku. Sytuacja studenta — kleroika polepszyła się od czasu, kiedy rządy w Archidiecezji Wrocławskiej objął ks. bp Bolesław Kominek. Bronisław Szymula zasłużył sobie w czasie pobytu w Seminarium na określenie go przez ks. rektora Pawła Latuska, jako „sumienny i pracowity”.

Kiedy władze seminaryjne dopuścili go do wyższych święceń i poprosiły miejscowego ks. proboszcza o jego opinię, ks. dziekan Kazimierz Makarski 26 września 1957 r. zaświadczył: „Kleroik Bronisław Szymula do kościoła ma 2 km w jedną stronę. Na Msze św. uczęszcza codziennie. Jest stateczny i posłuszny. Ogół parafian wyraża się o nim jak najlepiej”.

Po święceniach kapłańskich, które przyjął w 1959 r. został skierowany na pracę duszpasterską do Przemkowa, potem do Boguszowa, a 5 lipca 1962 r. do parafii św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie. Władza diecezjalna przeniosła go 24 lipca 1965 r. do pracy kapłańskiej na terenie parafii katedralnej we Wrocławiu, gdzie obsługiwał potrzeby duchowe w kościele filialnym pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Od 1 sierpnia 1967 r. przyjął pracę duszpasterską w Lipinkach Łużyckich w dekanacie Jasień. W tym okresie na posiedzeniu dekanalnym, w wyniku głosowania został wybrany do Rady Kapłańskiej. Z tej okazji ks. abp Bolesław Kominek skierował do niego list, w którym pisał: „Wyrażam księdzu uznanie i serdeczne podziękowanie za pełną oddania i poświęcenia pracę duszpasterską”.

W parafii tej przy budowie obiektu sakralnego w Sieniawie Żarskiej doznał wiele przykrości i 8 sierpnia 1968 r. skierował prośbę do Kurii Wrocławskiej o przeniesienie go na inną placówkę. Z Lipinek Łużyckich 2 lipca 1970 r. wyjechał do parafii w Stroniu Śląskim. W nowej parafii szybko dał się poznać, jako gorliwy kapłan, sumienny katecheta, z troskany o powołania kapłańskie i wielki czciciel Matki Boskiej. Zajął się odnową świątyni i we wszystkich kościołach dbał o piękno liturgii. Nie zaniedbywał także budowy nowego kościoła. Zdobył sobie powszech-

ne uznanie wśród miejscowej ludności, chociaż nigdy nie zabiegał o żadne uznanie. Był oddany całkowicie Kościołowi i służył swoim parafianom. Na jego drodze życia znaleźli się i tacy ludzie, którzy chcieli mu szkodzić. Kiedy 18 czerwca 1984 r. odbywały się wybory do Sejmu, *Gazeta Robotnicza* napisała, że ks. Bronisław Szymula, proboszcz ze Stronia Śląskiego, jako pierwszy zgłosił się do lokalu wyborczego. W obronie prawdy ks. Szymula natychmiast napisał do *Gazety Robotniczej*, że prasa posługuje się kłamstwem, i prosił o sprostowanie. Nigdy ono jednak nie ukazało się. Ksiądz Szymula zaczął chorować na serce. Leczył się i przeszedł operację na serce we Wrocławiu. Była nadzieja, że wróci do zdrowia. Dnia 26 kwietnia 1985 r. odszedł do Pana we Wrocławiu. Pogrzeb jego odbył się 30 kwietnia 1985 r. w Stroniu Śląskim. „Dobry Pasterz” pozostał ze swoimi parafianami, bowiem Bóg wzbudził w jego sercu przedziwną miłość do wiernych.

VII. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Roman Drozd

POSOBOROWE PODRĘCZNIKI KATECHETYCZNE

Odnowa katechetyczna w Polsce dokonuje się nie tylko w zakresie teorii katechezy, ale także swym zasięgiem obejmuje praktykę katechizacji na wszystkich poziomach nauczania. W wyniku jej realizacji uległ zmianie program nauczania religii, pojawiły się nowe podręczniki i katechizmy.

Podjmując refleksję na temat: „Posoborowe podręczniki katechetyczne” trzeba najpierw zarysować teoretyczne problemy podręcznika szkolnego, następnie omówić podręczniki opracowane w oparciu o współczesne koncepcje katechetyczne i wreszcie ukazać ich recepcję w praktyce.

1. Teoretyczne problemy podręcznika

W skład bogatej problematyki podręcznika wchodzi rozważania na temat roli i funkcji podręcznika szkolnego na tle celów, jakie ma spełnić, i warunków, w których ma służyć pomocą, dalej na temat struktury, modelu i typologii podręczników we współczesnej szkole. Nie mniej uwagi poświęca się samej treści podręcznika, jej stosunkowi do struktury przedmiotu rozpatrywanej zgodnie z ostatnimi osiągnięciami nauki, do aktualnego programu nauczania, do wykładu szkolnego i do potrzeb życia. Wreszcie ostatnio mówi się także wiele o szacie słownej i edytorskiej podręcznika, o układzie treści, ich przystępności, czytelności itd.¹

Dydaktycy w różny sposób określają rolę podręcznika. Na przykład E. Czernichowski mając na uwadze trzy podstawowe czynniki procesu nauczania: uczeń, podręcznik, nauczyciel wymienia aż osiem funkcji podręcznika szkolnego:

- 1° Podręcznik musi być podstawowym źródłem wiadomości, umiejętności i nawyków, jakie powinien uczeń osiągnąć.

¹ T. Parnowski. Na drodze rozwoju teorii podręcznika. W: Z warsztatu podręcznika szkolnego. Praca zbiorowa pod red. T. Parnowskiego. Warszawa 1973, s. 19-22.

- 2° Jest on zasadniczym wykładnikiem programu nauczania, choć nie musi się go kurczowo trzymać.
- 3° Podręcznik ma pomagać nauczycielowi w organizowaniu pracy dydaktyczno-wychowawczej, nigdy natomiast nie może go zastąpić.
- 4° Jest narzędziem pracy ucznia.
- 5° Pozostaje jednym z ważnych czynników wpływu wychowawczego.
- 6° Pozostaje niezastąpioną pomocą dla ucznia w jego pracy domowej.
- 7° Pokazuje uczniowi drogę do samodzielnego myślenia i uczenia się.
- 8° Jest podstawą do samokształcenia ucznia².

O wartości podręcznika stanowi jego treść i właściwy jej układ. Według W. Okonia kryteriami dydaktycznymi, którym powinna być podporządkowana treść podręcznika są: dokładność naukowa, systematyczność, związek z życiem i aktualizacja³. Stąd na różnych poziomach nauczania trzeba poprzestać na takim rozumieniu treści i terminów danej dyscypliny wiedzy, jakie jest dostępne uczniowi i jakie wystarcza do ich powszechnego rozumienia.

Układ treści podręcznika powinien liczyć się z możliwościami rozwojowymi dziecka. Praktycznie w podręczniku klas początkowych powinna być zachowana systematyka środowiskowa, w której główne treści są dostarczane przez najbliższe środowisko dziecka. W klasach starszych systematyka środowiska powinna coraz wyraźniej zanikać na korzyść układu cyklicznego treści, polegającego na nawiązywaniu do tych samych treści, ale na coraz wyższym poziomie. Ten z kolei układ powinien w klasach szkoły ogólnokształcącej (średniej) ustąpić miejsca logicznemu układowi strukturalnemu⁴.

Podręcznik szkolny powinien być napisany językiem jasnym, żywym, przykuwającym uwagę ucznia oraz bliskim jego życiu⁵. Podręcznik powinien także odznaczać się odpowiednimi walorami edytorskimi. Nie może on odstraszać od lektury swoją objętością. Format, ilustracje, kolory powinny dodawać mu atrakcyjności, która zawsze zachęca do czytania i stosowania zaleceń, a przez to przyczynia się do ulepszenia praktyki dydaktycznej⁶.

Zdaniem M. Majewskiego tradycyjny podręcznik katechetyczny mieścił w sobie wszystko pod względem treściowym i metodycznym, po prostu był wykończony do tego stopnia, że nie potrzebował żadnych

² J. Czernichowski. Ogólne zasady budowy podręcznika szkolnego. „Nowa Szkoła” 1957, nr 4, s. 378.

³ W. Okoń. Funkcje i treść podręcznika szkolnego. „Nowa Szkoła” 1966, nr 4, s. 14.

⁴ J. Rydzewski. Próby poszukiwań kryteriów budowy poprawnego podręcznika szkolnego i katechetycznego. „Seminare” 1977, s. 207-208.

⁵ W. Okoń, jw., s. 16.

⁶ T. Parnowski. Podręcznik przedmiotowo-metodyczny dla nauczyciela jako element obudowy podręcznika dla ucznia. W: Z warsztatu podręcznika... jw., s. 286-288.

uzupełnień. Znajdowały się w nim wszystkie prawdy wiary, a metoda była tak dobrana, że przy jej zastosowaniu rezultaty widoczne były bezpośrednio. Współczesny podręcznik oparty na doświadczeniach i potrzebach człowieka koncentruje się tylko na wybranych, głównych problemach, które raczej są postawione niż rozwiązane. Są one świadomie nie doprowadzone do końca, by dać więcej możliwości na inicjatywę tak katechecie, jak i katechizowanemu. Dzisiaj raczej opowiada się za informacjami wybranymi, tj. takimi, które dotyczą centralnie życia katechizowanych, Kościoła i świata. Treść zawarta w podręczniku powinna korespondować z zainteresowaniami i potrzebami katechizowanych, doświadczeniem i świadomością Kościoła, ze znakami czasu i głównymi tematami refleksji naukowej.

W przeciwieństwie do dawnego, całościowego i zamkniętego w swojej treści podręcznika obecny w swej strukturze ma być otwarty, egzystencjalny i koncentryczny. Ze względu na to, że w dzisiejszym świecie i Kościele, w życiu osobowym i wspólnotowym, w kulturze i wierze jedną z naczelnych zasad jest zasada pluralizmu, stąd nie do pomyslenia byłby podręcznik podsuwający tylko jedno rozwiązanie. Trzeba więc opowiedzieć się, za takim ujęciem podręcznika, w którym katechizowany znajduje wiele naświetleń tego samego problemu. Na tej samej podstawie proponuje się, by podręcznik zawierał nie tylko informacje teoretyczne, ale także ćwiczenia i zadania oraz swego rodzaju sprawdziany kontrolne ⁷.

W celu uszeregowania licznych rodzajów podręczników przyjmuje się najczęściej troisty podział. Wyróżnia się podręcznik podstawowy (systematyczny) przeznaczony dla ucznia, książkę przedmiotowo-metodyczną o charakterze podręcznika dla nauczyciela oraz ćwiczenia i publikacje pomocnicze ⁸.

2. Współczesne podręczniki katechetyczne

W oparciu o program katechizacji z 1971 r. do opracowania katechez, podręczników lub materiałów katechetycznych przystąpiły osoby i zespoły osób z ośrodków uniwersyteckich przystąpiły pojedyncze osoby i zespoły osób z ośrodków uniwersyteckich i duszpasterskich. W ten sposób przybywało różnych pomocy katechetycznych drukowanych, powielanych lub przepisywanych na maszynie na wszystkich poziomach nauczania.

a) Przedszkola

Do prowadzenia katechezy przedszkolnej są przeznaczone podręczniki:

⁷ M. Majewski. Teoretyczne podstawy i próba redakcji podręcznika do katechizacji młodzieży. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1984, z. 6, s. 153-158.

⁸ T. Parnowski. Na drodze rozwoju teorii podręcznika... *iw.*, s. 29.

„Chwalmy Boga”, i „Jezus z nami” autorstwa s. E. Henschke i T. M. Kreft⁹; „Jezus Chrystus z nami” tom 1-2 redakcji ks. W. Kubika.¹⁰

Podręczniki Kubika składają się z dwu części. W pierwszej części znajdują się artykuły teoretyczne opracowane przez różnych autorów, którzy omawiają istne zagadnienia dla katechizacji dzieci w wieku przedszkolnym. W drugiej części katecheta otrzymał konkretną propozycję katechetyczną. Każda jednostka lekcyjna składa się z wprowadzenia w treść katechezy oraz samej katechezy zawierającej: cel, plan, zastosowane środki dydaktyczne, treść katechezy oraz zadania dla rodziców.

b) Szkoła podstawowa

Pierwszą próbę unowocześnienia katechizmu zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II, podjął zespół katechetyków skupionych w komisji katechizmowej, której przewodniczył ks. bp P. Bednarczyk. W wyniku jej prac powstał „Katechizm Religii Katolickiej”¹¹, wydany drukiem w 1968 r. W komisji zaś pracującej pod kierunkiem ks. J. Charytańskiego został opracowany katechizm „Bóg z nami”.¹² Oba katechizmy uwzględniają wymagania nurtu kerygmatycznego w katechezie i są wykładnikiem programu katechetycznego z 1971 r. w wersji I.

Od 1971 roku zaczęto drukować podręczniki będące pomocą metodyczną dla katechety korzystającego w nauczaniu z wyżej wymienionych katechizmów. Praca redakcyjna nad podręcznikami trwała 10 lat, a jej owocem są dwie serie podręczników metodycznych do katechizmu „Bóg z nami” i „Katechizmu Religii Katolickiej”.¹³

⁹ E. Henschke, T. M. Kreft. Jezus z nami. Poznań 1984.

¹⁰ Jezus Chrystus z nami. Tom I. Spotkanie z Jezusem we wspólnocie Kościoła. Praca zbiorowa pod red. W. Kubika. Warszawa 1983; Jezus Chrystus z nami. Tom II. Spotkanie z Jezusem w eucharystycznej wspólnocie. Praca zbiorowa pod red. W. Kubika, Warszawa 1984.

¹¹ Katechizm Religii Katolickiej. Poznań 1968.

¹² Bóg z nami. T. 1-2. Kraków 1968; Bóg z nami. T. 3-4, Kraków 1974.

¹³ Bóg z nami. Część I. Pierwszy rok wprowadzenia eucharystycznego. Podręcznik dla katechety pod red. J. Charytańskiego. Warszawa 1971; Bóg z nami. Część II. Drugi rok wprowadzenia eucharystycznego. Podręcznik dla katechety pod red. J. Charytańskiego. Warszawa 1971; Bóg z nami. Część III. Pogłębienie życia sakramentalnego Eucharystii i pokuty. Podręcznik dla katechety pod red. J. Charytańskiego. Warszawa 1972; Bóg z nami. Część IV. Kościół wspólnotą eucharystyczną. Warszawa 1971; Bóg z nami. Część III. Pogłębienie życia sakramentalnego Eucharystii i pokuty. Podręcznik dla katechety pod red. J. Charytańskiego. Warszawa 1972; Bóg z nami. Część IV. Kościół wspólnotą eucharystyczną. Podręcznik dla katechety pod red. J. Charytańskiego. Warszawa 1974; Podręcznik metodyczny do KRK. Część I. W Chrystusie jesteśmy Ludem Bożym. Praca zbiorowa pod red. J. Charytańskiego, W. Kubika. Warszawa 1976; Podręcznik metodyczny do KRK. Część II. Chrystus żyje wśród nas. Praca zbiorowa pod red. J. Charytańskiego, W. Kubika. Warszawa 1978; Podręcznik metodyczny do KRK. Część III. Z Chrystusem idziemy przez życie. Praca zbiorowa pod red. J. Charytańskiego, W. Kubika. Warszawa 1982; Podręcznik metodyczny do KRK. Część IV. Z Chrystusem przetwarzamy świat. Praca zbiorowa pod red. J. Charytańskiego, W. Kubika. Warszawa 1980.

Specyfikę tychże podręczników stanowi odejście od przedmiotów katechetycznych, właściwych dla układu treści katechezy tradycyjnej, a przyjęcie treści biblijnych, liturgicznych, doktrynalnych i moralnych za podstawę nauczania na wszystkich poziomach katechizacji.

W każdym tomie podręcznika metodycznego znajduje się wprowadzenie teologiczne i dydaktyczne w problematykę danej klasy wyznaczonej przez program katechetyczny.

Każda jednostka metodyczna składa się z dwu części. W pierwszej części są podane tzw. uwagi dla katechety, na które składają się wprowadzenie teologiczne i pedagogiczne, określenie celu dydaktycznego i pedagogicznego oraz wskazania metodyczne. W drugiej części jednostki katecheta otrzymuje gotową katechezę, zawierającą obok treści, którą trzeba uczniowi przekazać, także szczegółowe uwagi metodyczne wraz z propozycją pomocy dydaktycznych. W ostatniej części jednostki znajduje się rubryka zatytułowana „Praca dziecka”. Podaje się w niej zapis do zeszytu, proponuje rodzaj pracy domowej oraz ustala istotne treści do zapamiętania. Pod koniec każdej jednostki znajdują się informacje o pomocach dydaktycznych proponowanych do następnej katechezy.

Odbiciem drugiej wersji szczegółowego programu katechetycznego są katechizmy ks. bpa Materskiego i s. N. Hekker — „Mój katechizm”, „Czekamy na Zbawiciela”, „Pan Jezus pośród nas”, „Chrystus Prawdą”, „Chrystus Drogą”.¹⁴

c) Szkoła średnia

Aktualnie stosowane są różne podręczniki, z których najważniejszym, o orientacji kerygmatacznej, jest czterotomowy podręcznik ks. E. Majchera.¹⁵ Antropologiczną orientację posiadają materiały katechetyczne powstałe w zespole katechetyków kierowanym przez ks. M. Majewskiego, uwzględniające dodatkowo program pięcioletniej szkoły średniej (technika). Z planowanych pięciu tomów materiałów dla liceów i techników wszystkie ukazały się drukiem: „Od religii do wiary”¹⁶, „Wspólnota zbawienia”¹⁷, „Świadeństwo chrześcijańskie”¹⁸, „Wierność dziedzic-

¹⁴ Podręczniki te były wydawane przez Księgarnię św. Wojciecha. Trzy pierwsze tomy wyszły drukiem w 1958 r., „Chrystus Prawdą” w 1960 r., „Chrystus Drogą” w 1964 r. Od 1963 r. notuje się wydawanie trzech pierwszych podręczników pod wspólnym tytułem „Mój katechizm”.

¹⁵ E. Majcher. Spotkanie z Bogiem żywym. Warszawa 1974.

¹⁶ Od religii do wiary. Materiały katechetyczne pod red. M. Majewskiego. Lublin 1984.

¹⁷ Wspólnota zbawienia. Materiały katechetyczne pod red. M. Majewskiego. Lublin 1984.

¹⁸ Świadeństwo chrześcijańskie. Materiały katechetyczne pod red. M. Majewskiego. Warszawa 1990.

twu"¹⁹, „Spełnienie obietnicy”²⁰. Ks. Majewski jest także redaktorem 3-tomowych materiałów do katechizacji młodzieży szkół zawodowych:

Publikacje te są przeznaczone dla katechety, ale wydaje się jednocześnie lekturę dla młodzieży autorstwa ks. H. Łuczaka, w treści odpowiadającą podręcznikowi dla katechety w formie czytanek refleksyjnych.

W poszczególnych tomach każda jednostka tematyczna składa się z pięciu części: motywacji, planu, struktury, metody i materiału. W motywacji próbuje się wskazać szerszy kontekst dla podejmowanego problemu, jakby uzasadnienie dlaczego omawia się dany problem, a także postawienie konkretnych zadań, które powinny być zrealizowane przez podjętą katechezę zarówno od strony dydaktycznej, jak i pedagogicznej. Plan otwiera prezentowaną tematykę i pozwala katechecie uchwycić główne wątki treściowe. Struktura została pomyślana jako gotowa katecheza do przeprowadzenia. Wychodzi się z doświadczenia, którym jest zdarzenie bliskie katechizowanemu, podejmuje wspólną interpretację opartą na naświetleniu biblijnym, doktrynalnym, liturgicznym i egzystencjalnym, by zakończyć propozycją ukierunkowaną na pełnienie posług wpływających z powołania chrześcijańskiego. W części czwartej podane są wskazania metodyczne, bądź w postaci opisu jednej lub wielu metod, bądź sugeruje się niekiedy rozwiązanie praktyczne. W ostatniej części tematycznej znajduje się materiał, swego rodzaju wypisy, które mogą posłużyć jako dokumentacja, uzupełnienie albo zaktualizowanie proponowanej katechezy²⁴.

Z innych publikacji w rozpowszechnieniu ogólnopolskim są także materiały katechetyczne dla młodzieży, których autorem jest ks. W. Koska — czterotomowa seria pt.: „Wiara i życie chrześcijanina”²⁵. Mają

one charakter materiałów pomocniczych i są zbiorem cytatów z różnych dzieł i autorów. Opracował on także podręcznik metodyczny dla katechety dla klasy I, II i III²⁶.

¹⁹ Wierność dziedzictwu. Materiały katechetyczne pod red. M. Majewskiego. Kraków 1982.

²⁰ Spełnienie obietnicy. Materiały katechetyczne pod red. M. Majewskiego. Kraków 1984.

²¹ Dar Boży. Praca zbiorowa pod red. M. Majewskiego. Warszawa 1990.

²² Życie Kościoła. Praca zbiorowa pod red. M. Majewskiego. Warszawa 1990.

²³ Odpowiedzialność chrześcijańska. Praca zbiorowa pod red. M. Majewskiego. Warszawa 1990.

²⁴ M. Majewski. Teoretyczne podstawy i próba redakcji... jw. s. 158-161.

²⁵ Wiara i życie chrześcijanina. Część I. Spotkania z Chrystusem. Materiały do katechez opracował W. Koska. Poznań 1983; Wiara i życie chrześcijanina. Część II. Chrystus żyjący w Kościele. Materiały do katechez opracował W. Koska. Poznań 1982; Wiara i życie chrześcijanina. Część III. Człowiek wobec problemów wiary. Materiały do katechez opracował W. Koska. Poznań 1982; Wiara i życie chrześcijanina. Część IV. Chrześcijanin w świecie współczesnym. Materiały do katechez opracował W. Koska. Poznań 1982.

²⁶ W. Koska. Propozycje metodyczne do materiałów katechetycznych „Wiara i życie chrześcijanina”. Poznań 1982.

W opracowaniu pozostaje seria podręczników katechetycznych dla ucznia i nauczyciela dla czterech klas liceów ogólnokształcących „Spotkania z Bogiem” pod kierunkiem ks. J. Charytańskiego. Dotychczas ukazał się pierwszy tom podręcznika dla ucznia i nauczyciela pt. „Spotkania z Chrystusem”²⁷. We wstępie do pierwszego tomu ks. Charytański pisze, że „W obecnym podręczniku nie podajemy gotowych katechez, ale raczej proponujemy schemat katechez, ukazującej drogę realizacji założonych celów. Każdy schemat zawiera dwie kolumny: strukturę treści i czynności metodyczne. (...) Natomiast materiał w skład którego wchodzi teksty biblijne, dokumenty Kościoła, czy wreszcie świadectwa tak dawnego, jak i współczesnego Kościoła, tworzą osobną część katechez (...). Jak nie trudno zauważyć, nie podajemy gotowych katechez, ponieważ tworzyliśmy podręcznik metodyczny z myślą o katechetach uczących na poziomie szkół ponadpodstawowych, a więc bardziej już doświadczonych i znających swoją młodzież. Chcieliśmy w ten sposób również pobudzić twórczą inwencję katechetów”²⁸.

Seria podręczników „Spotkania z Bogiem” jest pierwszą próbą redakcji współczesnego katechizmu, który wykracza poza dotychczasowe opracowania tylko tzw. materiałów katechetycznych.

3. Podręczniki katechetyczne używane w praktyce

W połowie lat siedemdziesiątych katedra katechetyki przy Instytucie Pastoralnym KUL-u przeprowadziła badania w diecezji wrocławskiej, krakowskiej, olsztyńskiej i katowickiej na temat realizacji odnowy katechetycznej Soboru Watykańskiego II. W niniejszym opracowaniu posłużono się wynikami uzyskanymi w diecezji wrocławskiej²⁹.

Dla ustalenia stopnia akceptacji podręczników posoborowych przez katechetów, poproszono ich, aby wymienili te, którymi posługują się w praktyce.

Jak wynika z uzyskanych danych, zdecydowana większość katechetów korzysta z podręczników posoborowych — 86,7%, a tylko 11,2% badanych posługuje się podręcznikami przedsoborowymi. Odsetki księży diecezjalnych i zakonnych, a także sióstr zakonnych i katechetów świeckich korzystających z nowych podręczników są mniej więcej wyrównane. Nieco większe różnice między nimi zachodzą w posługiwaniu się podręcznikami dawnymi. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że 5,4% księży zakonnych nie korzysta z żadnych podręczników metodycznych.

²⁷ Spotkania z Chrystusem. Podręcznik metodyczny dla katechety pod red. J. Charytańskiego, R. Murawskiego, A. Splawskiego. Warszawa 1986; Spotkania z Bogiem. Część I. Spotkania z Chrystusem. Materiały katechetyczne dla ucznia I klasy szkół ponadpodstawowych. Warszawa 1985.

²⁸ Spotkania z Chrystusem... jw. s. 8-9.

²⁹ R. Drozd. Realizacja odnowy katechetycznej Soboru Watykańskiego II w Archidiecezji Wrocławskiej. Lublin 1979 (maszynopis) s. 336-368.

Używanie podręczników posoborowych jest uzależnione od stażu katechetycznego. Zauważa się, że katecheci ze stażem do 10 lat znacznie częściej katechizują w oparciu o podręczniki posoborowe niż to czynią katecheci ze stażem od 11 lat wzwyż. W tym względzie największa różnica zachodzi pomiędzy katechetami ze stażem do 5 lat — 93,4% oraz 16-20 lat — 75,9% i wynosi 17,5%. Odwrotnie przedstawia się sytuacja w posługiwaniu się podręcznikami przedsoborowymi. Korzysta z nich chętnie średnie i starsze pokolenie katechetów. Można zatem twierdzić, że katecheci młodszy w znacznie wyższym stopniu niż katecheci starsi katechizują w oparciu o podręczniki posoborowe.

Wpływ na posługiwanie się nowymi podręcznikami ma również środowisko katechizacji. W parafiach miejskich ponad 90% katechetów korzysta z podręczników posoborowych, a w parafiach wiejskich — 71,4%. W tych ostatnich katechizacja odbywa się w znacznym stopniu w oparciu o podręczniki tradycyjne. Stąd wynika, że katecheci wiejscy w większym stopniu, niż katecheci miejscy, zaakceptowali obecne podręczniki metodyczne.

Gdy chodzi o wykaz podręczników używanych przez katechetów na poziomie szkoły podstawowej, można je pogrupować następująco: katechizmy, podręczniki metodyczne i materiały katechetyczne opracowane przez różne ośrodki.

Najczęściej respondenci prowadzą katechizację w oparciu o katechizmy. Z katechizmów posoborowych korzystają oni w następującej kolejności: „Katechizm Religii Katolickiej” 56,1%, katechizm „Bóg z nami” — 16,8%, „Mój katechizm” — 6,5% oraz „Mały katechizm” — 3,1%. Z przedsoborowych katechizmów jest w użyciu katechizm ks. Piotrowskiego — 1,8%.

Z podręcznika metodycznego „Bóg z nami” katechizuje tylko 18,4% wszystkich respondentów. Jest on w użyciu przede wszystkim sióstr zakonnych — 45,2% i katechetów świeckich — 31%. Jeszcze niższy odsetek katechetów prowadzi katechizację w oparciu o „Podręcznik metodyczny do KRK” — 14,3%. Posługują się nim najczęściej osoby świeckie — 24%, a najrzadziej księża zakonni — 10,8%.

Z podręczników przedsoborowych 7,8% katechetów wymieniło podręczniki ks. W. Zaleskiego „Nauka Boża”.

Małą popularność wśród katechetów zyskały katechezy opracowane przez poszczególne ośrodki diecezjalne. Z przeprowadzonych badań wynika, że katechezami ośrodka wrocławskiego dysponuje 15,8% ogółu respondentów, warszawskiego tylko 7,2%, a plockiego zaledwie 3,9%.

Przeprowadzone analizy dowiodły, że podstawowym podręcznikiem do katechizacji dzieci szkolnych jest katechizm, czyli podręcznik przeznaczony dla ucznia. Można przypuszczać, że ci katecheci, którzy katechizują wyłącznie o katechizm, zaniżają skuteczność katechezy. Zauważono też słabe upowszechnienie wśród katechetów podręcznika przeznaczony dla nich, a mianowicie podręcznika metodycznego.

4. Opinie katechetów o nowych podręcznikach

a) Opinie pozytywne o podręcznikach

Z podręczników dla katechizowanych respondenci pozytywnie ocenili katechizm „Bóg z nami” i „Katechizm Religii Katolickiej”. W ocenie tychże podręczników wzięli pod uwagę przystępność treści, ujęcie poszczególnych jednostek tematycznych w formie Bożego wezwania i odpowiedzi człowieka oraz ładny język. Poza tym, doceniając ilustracje dostosowane do wieku i zainteresowań dziecka w pierwszych podręcznikami piszą następująco:

- Podręczniki te reprezentują dorobek odnowy katechetycznej. Zawierają ilustracje odpowiednie dla dzieci, operują językiem dostosowanym do ich mentalności... (osoba świecka, a. 435).
- Oceniam je pozytywnie, zwłaszcza ich treść i szatę graficzną (ks. diec., a. 69).
- Podoba mi się struktura poszczególnych jednostek. Wyraźnie dzieli się na Boże wezwanie i odpowiedź ucznia (ks. diec., a. 185).
- Podręczniki „Bóg z nami” są wspaniałe. Oprócz treści zamieszczono w nich kolorowe ryciny oraz teksty pieśni. Szkoda, że w podobny sposób nie są wydane katechizmy dla klasy od V do VIII (siostra zak., a. 400).

Następnie katecheci ocenili podręczniki metodyczne do tych katechizmów. W wypowiedziach pozytywnych ustosunkowują się do bogatej treści podręczników inspirowanej nauką soborową, a także z zadowoleniem przyjęli wstępy teologiczne i pedagogiczne znajdujące się w poszczególnych tomach. Wstępy te — jak sami piszą — wprowadzają problematykę katechetyczną na dany rok nauczania oraz przyczyniają się do pogłębienia formacji. Oto ich wypowiedzi:

- Moim zdaniem treść podręczników metodycznych jest zgodna z nauczaniem, jakie dochodzi do nas w postaci różnych dokumentów Kościoła. Podręczniki pragną uwzględniać bogaty wachlarz zainteresowań Kościoła ujawniony podczas II Soboru Watykańskiego. Konkretnie podręcznik metodyczny do klasy piątej, którym obecnie posługuję się, ma wiele praktycznych wskazań, ułatwiających pracę katechety. Wydaje się, że podręczniki te nadają właściwy kierunek działania. Oczywiście można w nich jeszcze wiele udoskonalać (ks. zak. a. 258).
- Bardzo podoba mi się „Podręcznik metodyczny do KRK”. Zawiera on wprowadzenia teologiczne i pedagogiczne, które są doskonałą pomocą w samokształceniu. Ponadto jasno jest przedstawiony plan dydaktyczny i wychowawczy katechezy i podana metoda jej realizacji (ks. diec., a. 157).

b) *Opinie negatywne o podręcznikach*

W ocenie negatywnej podręczników zarzuty katechetów dotyczą treści, słabego ich powiązania z życiem oraz języka. W wypowiedziach dochodzą oni do wniosku, że treść podręczników jest za bardzo teologiczna. Nie zawsze liczy się z problemami katechizowanego, jego możliwości percepcji oraz ze środowiskiem. Niezachowanie zaś proporcji pomiędzy problematyką teoretyczną a doświadczeniem życiowym powoduje, że treść podręczników jest za słabo powiązana z życiem. Podobnie język podręczników ze względu na używane terminy teologiczne jest odległy od języka katechizowanych. Tym samym treści wyrażone przy jego pomocy są często dla dzieci obce i niezrozumiałe. Oto przykłady wypowiedzi na ten temat:

- Podręczniki są zbyt trudne dla dzieci, dlatego czytanie ich przez dzieci w domu nawet pod kontrolą rodziców jest w małym stopniu osiągalne. Za dużo w nich teologii (ks. diec., a. 92).
- W „Katechizmie Religii Katolickiej” za mało jest uwzględniony katechizowany, jego problemy, zainteresowania itp. (ks. zak., a. 331).
- Ich treść jest zbyt teoretyczna, bez związku z życiem. Brakuje w nich przykładów z życia, ilustracji, schematów, wykresów itp. (ks. diec., a. 163).
- Uważam, że katechizmy w swojej treści są mało przystępne dla dzieci. Niektóre sformułowania wybiegają tak daleko, że sięgają mentalności kleryckiej. „Wiara jest ze słuchania”, a więc słowo musi być jasne i przystępne (ks. diec., a. 145).
- Podręczniki są napisane językiem niezrozumiałym dla dzisiejszego człowieka — zbyt teologicznym i teoretycznym (ks. diec., a. 207).

Przeprowadzone analizy wykazują, że na ocenę podręczników przez katechetów wpływa rodzaj katechetów, staż pracy oraz środowisko. Ocena ta jest uzależniona od ustosunkowania się do treści podręczników, języka i szaty graficznej.

5. Refleksje końcowe

1. Zaprezentowane tu podręczniki, jakkolwiek realizują obowiązujący obecnie program katechetyczny, wymagają jednak koniecznego uwspółcześnienia. Pilna tego konieczność pojawia się obecnie, gdy społeczeństwo polskie znalazło się w zupełnie nowej sytuacji społeczno-politycznej, a nauczanie religii powróciło do szkoły. W większości podręczniki powstawały prawie 20 lat temu i były kierowane do nieco innego typu odbiorcy.

2. W zakresie podręczników katechetycznych w skali ogólnopolskiej istnieje dość duża ich różnorodność. Są w użyciu podręczniki i katechizmy nowe, reprezentujące kierunek kerygmatyczny i antropologiczny, ale spotyka się nierzadko wykorzystywanie w nauczaniu podręczników i katechizmów, które dzisiaj mają już wartość tylko historyczną,

np. katechizmy neoscholastyczne, czy podręczniki tzw. metody monachijskiej z przełomu XIX/XX w.

3. Recepcja nowych podręczników — jak wskazują badania katechetyczne — inaczej przebiega u poszczególnych pokoleń katechetów duchownych i świeckich, pracujących w środowisku miejskim i wiejskim oraz legitymujących się zróżnicowanym przygotowaniem katechetycznym. Obecnie trzeba mieć też na uwadze katechetów, którzy nie mają żadnego przygotowania zawodowego. Wydaje się jednak, że nasilenie się recepcji podręczników zależy zasadniczo od przygotowania zawodowego katechetów. A ono, jak wiadomo, w chwili wprowadzenia nowego programu i podręczników było zróżnicowane. Jedni zasadnicze przygotowanie otrzymali w duchu katechezy tradycyjnej, drudzy w duchu katechezy obecnej. Natomiast obowiązujące nowe treści katechetyczne od 1971 roku stawiały wszystkim jednakowe wymagania i domagały się znajomości katechezy opartej na teologii biblijnej i liturgicznej. Dlatego dynamika recepcji podręczników zależy przede wszystkim od dalszego wyrównywania przygotowania katechetycznego w duchu obecnej katechezy wśród katechetów aktualnie pracujących i ciągłego wprowadzania w nią nowych pokoleń.

4. Jak wynika z badań podstawowym podręcznikiem, z którego odbywa się katechizacja, jest katechizm jako podręcznik przeznaczony dla ucznia. Natomiast jeszcze w małym stopniu wykorzystuje się podręcznik metodyczny przeznaczony dla katechetów, a będący obudową dla katechizmu. Niepokoi więc fakt, że dotąd jeszcze nie upowszechniono podręczników metodycznych wśród wszystkich katechetów. Sytuacja ta staje się jeszcze bardziej nagląca, kiedy wraz z powrotem katechizacji do szkoły zwiększyła się liczba pracowników katechezy a także uczniów.

Ks. Eugeniusz Mitek

UCZENIE PRACOWITOŚCI W RODZINIE

Współczesny Kościół uczy, że „wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych, mianowicie: dobra osobiste i rodzinne, kultura, sprawy gospodarcze, sztuka i zajęcia zawodowe, ich rozwój i postęp, stanowią nie tylko pomoc do osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiada też własną, wszczepioną im przez Boga wartość” (DA 7). Rodzina, od Boga pochodząca, przyczynia się więc do osiągnięcia swoistej mądrości życiowej, niezbędnej dla poszczególnych osób wchodzących w jej skład. Dobra rodzinne posiadają szczególną wartość w doczesnym i wiecznym wymiarze.

Istniejące dziś społeczeństwa pod względem liczebności są bardzo

zróznicowane. Małe — jeśli w ich skład wchodzi małżonkowie i dzieci, oraz duże — gdy zalicza się do nich krewnych obojga rodziców. Każda rodzina stanowi podstawową komórkę społeczną. Ta najmniejsza wspólnota ludzi wchodzi w skład danego państwa, narodu i Kościoła.

W takich rodzinach głównymi inicjatorami kulturalnych poczynań są w zasadzie rodzice. Oni z natury swego powołania podejmują różnego rodzaju inspiracje, m.in. by nauczyć swoje dzieci pracowitości. Poczynania tego rodzaju bywają poprzedzane rozmową obojga rodziców, samych dzieci, a także członków rodziny. Dzięki takiej metodzie, usiłowania rodziców mogą przynosić oczekiwane skutki w inicjowaniu procesu pracowitości na poziomie wymaganej kultury. W każdym bądź razie, uczenie pracowitości musi opierać się na świadomości i konkretnego postępowania rodziny. W wyniku zamierzonych starań rodziców, młodzi mogą kształtować w sobie pewne nawyki pracy i różnego rodzaju sprawności. To zaś może do pewnego stopnia wpływać korzystnie na zmiany młodego pokolenia.

Przebieg procesu pracowitości u dzieci i młodzieży w rodzinie na ogół ma charakter spokojny i mniej lub bardziej systematyczny. Młodzi, choć na swój sposób wykonują codzienne czynności na polecenie rodziców, jednak w różnym stopniu dokładności je realizują. Rodzice ucząc dzieci pracy, pragną ukształtować w nich pewne nawyki. W większości opiera się to na osobistym przykładzie w codziennych poczynaniach. Ważne są w tym ich postawy, zachowania, sposoby oceny i zaangażowanie. Młodzi patrząc na rodziców, niejednokrotnie ich nawet podświadomie naśladują.

Uczenie pracowitości w rodzinie, aby mogło cieszyć się pewnymi efektami, musi przebiegać w określonych formach przyjętej kultury. Młodzi dzięki takim sposobom, mogą stopniowo poznawać zakres wyznaczonych obowiązków domowych, a przez to w miarę możliwości przyczynić się do tworzenia właściwej atmosfery w rodzinie i określać swój stosunek do danej czynności. W sumie ma to też niemałe znaczenie w pracy nad sobą i w coraz lepszym odnoszeniu się do innych ludzi. Kultura w danej rodzinie przejawia się w całości kształcie jej dorobku — tak pod względem materialnym, jak i duchowym. Chodzi tu o dorobek wzbogacający i utrwalały na przestrzeni lat, a więc nie tylko przez jedno pokolenie. W skład tego dorobku, poza wytworami materialnymi, wchodzi zasady współżycia, sposoby postępowania, wzory osobowe oraz kryteria ocen pod względem estetycznym, moralnym i religijnym.

Coraz wyraźniej rodzi się przekonanie, że wzrastająca liczba konfliktów i kryzysów w rodzinach, które mają niemały wpływ na młode pokolenie i jego stosunek do pracy, jest powodowana brakiem kultury osobistej. Ujemne zjawiska i problemy wyrastają ze złych stosunków między małżonkami, rodzicami i dziećmi oraz rodzeństwem. W skłóconym środowisku trudno oczekiwać kultury pracy i kształtowania ducha dobrej roboty.

Nic więc dziwnego, że wciąż powstają zainteresowania współczesną rodziną. Ona nieustannie budzi zaciekawienie polityków, uczonych; publicystów, duszpasterzy, nauczycieli, teologów i działaczy społecznych. Literatura poświęcona rodzinie sięga setek książek i tysięcy artykułów naukowych oraz publicystycznych ukazujących się we współczesnym świecie. W tej ogromnej literaturze rodzina jest traktowana jako zmienna zależna, jako przedmiot oddziaływań i ośrodek gromadzenia się skutków zmian zachodzących w społeczeństwie. Ukazuje się też ją jako czynnik ciągłości, niezmienności i trwałości form życia zbiorowego. Rodzina, to również czynnik niezależny, źródło wielu zjawisk i procesów, to wspólnota przyczyniająca się do podnoszenia poziomu moralności, kultury i religijności, a także zwalczania zjawisk patologii społecznej.

W dobie współczesnej nasila się też zainteresowanie rodziną jako formą życia wspólnotowego, gdzie kształtuje się duch pracowitości w atmosferze wymaganej kultury. Rodzina poprawnie ustawiona do problemów społecznych wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się postaw moralnych młodego pokolenia, jego aspiracji życiowych i przyjmowanie systemów wartości. Dziś poszukuje się klucza do rozwiązywania nabrzmiałych i trudnych problemów w niejednej rodzinie.

Można tu zwrócić uwagę na kilka zagadnień związanych z kulturą pracy w rodzinie. Przede wszystkim chodzi o wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia, któremu zleca się różnego rodzaju zajęcia w środowisku własnej rodziny. Ojcowie Soboru piszą, że „dzieci, jako żywi członkowie rodziny, przyczyniają się na swój sposób do uświęcenia rodziny” (KDK 48). Jest to możliwe wtedy, gdy pracę pomową potrafią łączyć z miłością i szacunkiem do swoich rodziców, ponieważ oni „ukazują i potwierdzają swoim życiem nierozzerwalność i świętość węzła małżeńskiego” (DA 11).

Rodzina we współczesnej dobie staje się przedmiotem szczególnej troski parafii i szkoły, Kościoła i Państwa, a więc różnych instytucji zmierzających do uszlachetnienia duszy dziecka i psychiki młodzieży. Każde środowisko znajdujące się w roli wychowawcy młodego pokolenia pragnie przekazać mu niezbędną wiedzę potrzebną w wykonywaniu przyszłego zawodu. Rodzina w tym zakresie jest zasadniczym podmiotem przyczyniającym się do permanentnego rozwoju systemu wychowania oraz kształcenia młodego pokolenia.

Kościół w szczególności troszczy się o dobro duchowe dzieci i młodzieży, czego wyrazem jest usilne dążenie, aby rodzina powróciła do szkół. Uważa, że tylko na tej drodze może zaistnieć prawdziwa harmonia wychowania do pełni człowieczeństwa. Tego rodzaju tendencje znajdują silne oparcie w psychologii, chrześcijańskiej pedagogice, socjologii wychowania i teologii pastoralnej.

Choć w przeszłości przez dłuższy okres uważano, że podstawowymi instytucjami wychowania i kształcenia są — szkoły, organizacje młodzieżowe o wymiarze społecznym i politycznym, dziś ten tok myślenia zmienia się na korzyść rodziny. Przyjmuje się, że od jej właśnie wpły-

wu zależy ukształtowanie ducha młodego pokolenia. W aktualnych zmianach społeczno-politycznych wzrasta przekonanie, że przebywanie we własnym środowisku rodzinnym i kształtowanie osobowości w domu przynosi najbardziej pożądane efekty. Ma to również swoje odbicie w pracowitości i w całej kulturze pracy.

Okres, w którym młodzi uczą się, ma wielkie znaczenie pod względem kształtowania stanów emocjonalnych i pozytywnych cech osobowości. Jest to więc czas zdobywania przez młodych podstawowych pojęć odnośnie wartości pracy. Nabyta wiedza i doświadczenie może mieć zasadnicze znaczenie w procesie wykonywania obowiązków szkolnych, a potem zawodowych. Młodzi uczą się w domu spostrzegania różnych walorów pracy oraz nabywają wiedzę o jej przydatności dla rodziny. Przystawiają sobie pojęcia dobra i zła, zapoznają się z obyczajami i przyjętą kulturą podczas pracy. Domowe wychowanie w zasadzie chroni młodych przed słowną wulgarnością i lekceważącym stosunkiem do zleconych zajęć, jednak mogą być wyjątki.

Badania psychopedagogiczne wykazują, że pracowitość młodych w domu ma silne powiązanie z wykonywanymi obowiązkami w szkole. Poczucie obowiązku przejawia się w całej postawie młodego człowieka. Nic więc dziwnego, że istnieje przekonanie odnośnie rodziny, iż nikt jej nie może zastąpić w zakresie wychowania. Tylko ona może rozwiązywać różne trudności wynikające z formacji młodego pokolenia. Rodzina bowiem jest nie tylko naturalnym środowiskiem wychowawczym, ale również do pewnego stopnia instytucją współnauczającą wraz ze szkołą i parafią, choć w różnym zakresie. Wychowawczy wpływ rodziny szczególnie zaznacza się w okresie dojrzewania młodzieży. Jest to czas, w którym młodzież zmierza do ukształtowania własnych postaw, motywów postępowania i zasad moralnoreligijnych. Dlatego bliska współpraca rodziców z dziećmi, rodziny ze szkołą i parafią, w zakresie kultury i moralności młodego pokolenia, jest niezbędna.

W związku z powyższym warto podkreślić znaczenie wychowania i osobistej kultury w procesie uczenia pracowitości. Wyposażenie domu rodzinnego, styl życia domowników, nawyki konsumpcyjne, zwyczaje religijne, oceny posiadanych rzeczy, metody wykonywania pracy we własnym domu, gospodarowanie posiadanymi pieniędzmi, wydatki na określone inwestycje osobiste, odnoszenie się do społecznej własności, wywierają poważny wpływ na ogólną postawę i stosunek do pracy młodocianych.

Uczenie pracowitości własnych dzieci nie może być bagatelizowane, ponieważ w dalszej konsekwencji i w niedługiej przyszłości, będzie to miało swe odbicie w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Kulturę pracy poznaje się po dążeniach i planach młodzieży, po ich stosunku do sfery materialnej, przyjmowanej tradycji i obyczajowości, po zachowywanych zwyczajach i nawykach, po przestrzeganej moralności i praktykowanej religijności. Gdyby rodzina nie wpływała na podnoszenie kultury pracy i kształtowanie podstawowych cnót obyczajowych, nie

łatwo byłoby zmieniać społeczeństwo. Kultura pracy u młodych wyraża się w dbałości o zdobycie dobra duchowe i materialne. Od pracowitości i przyjętej kultury w dużym stopniu zależy standard rodziny.

Rodzina jest fundamentem twórczej postawy w skali całego Narodu i Kościoła. Jest rzeczą stwierdzoną, że aktywność kulturalna dzieci i młodzieży zależy od stylu i poziomu ich życia rodzinnego, od wykształcenia i moralności rodziców, od osobistego stosunku do przyjętych obowiązków. Pierwszymi nauczycielami solidnej pracowitości w domu są rodzice. Oni też wprowadzają swe dzieci w świat doznań estetycznych, uczą kryteriów oceny przedmiotów i ludzi, pokazują jak należy szanować zajęcia drugiej osoby i jakie należy zająć stanowisko odnośnie pracy fizycznej, umysłowej i duchowej. Ogromne znaczenie ma w tym osobisty przykład ojca i matki oraz pozostałych członków rodziny.

Nauka w tym zakresie dysponuje empirycznymi badaniami, jak i materiałami autobiograficznymi przynoszącymi na ten temat wiele informacji. Niekiedy budzi zdziwienie trwałość nawyków i ocen moralnych młodego pokolenia. Biorąc jednak pod uwagę różne ich gusty i poglądy, dochodzi się łatwo do wniosku, że bardzo często powielane jest dziedzictwo kulturalne danej rodziny.

Chcąc więc dziś zmieniać styl życia społeczeństwa i bardziej podkreślać kulturę pracy, należy zaczynać od młodego pokolenia. Młodzi w okresie swego dorastania i dojrzewania, dążąc do osiągnięcia wymaganego poziomu kultury, muszą nauczyć się dobrej roboty. Chodzi tu o ćwiczenie się w podstawowych cnotach, jakie towarzyszą pracowitości. Zalicza się tu cierpliwość, systematyczność, wytrwałość, odpowiedzialność, punktualność itp. Naukę pracowitości pobiera się we własnym środowisku rodzinnym. Lata przeznaczone na naukę, mają być równocześnie czasem systematycznego podnoszenia poziomu osobistej kultury. Odpowiednia kultura pracy może pozwolić młodym na wejście w coraz szerszy świat, który stoi przed nimi otworem.

Dzieci i młodzież są zawsze nadzieją każdego narodu i całego Kościoła Chrystusowego. Gdy młodzi dorosną, poprowadzą różnorodną działalność społeczną. Oni zachowując wierność uznawanym ideałom, nie pozostaną obojętni wobec spraw, którymi żyje Polska i Kościół, a także cały świat. W wymienionych środowiskach oczekiwana jest pracowitość i kultura. Jako dorośli, młodzi będą kiedyś tworzyć własne rodziny, wspólnoty kościelne, swoje środowiska życia i pracy. Będą też odgrywać ważne role w sprawach narodowych, ogólnoludzkich i wyznaniowych.

Nic więc dziwnego, że rodzina jako taka, otrzymała od Boga specjalne posłannictwo odnośnie wychowania potomstwa. Stała się pierwszą żywotną komórką społeczną, w której młode pokolenie ma się uczyć pracy, kultury, modlitwy. Rodzina posiada wymagane atrybuty i staje się domowym sanktuarium Kościoła. Pracowici członkowie rodziny, „mogą czynnie świadczyć miłosierdzie, popierać sprawiedliwość i różne dobre uczynki służące wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie” (DA 11).

Wiadomo, że obowiązek kształtowania pracowitości spoczywa przede wszystkim na rodzinie, dlatego potrzebuje ona pomocy i wsparcia całej społeczności ludzi dobrej woli. Rodzina opierając się o prawa otrzymane od Boga, swobodnie może organizować życie we własnym domu i nadawać mu na miarę swoich możliwości oprawę kulturalną. Obowiązki domowe dobrze wykonane z zasady mogą wpływać na rozwój procesu samowychowania. Przyjęty przez rodzinę odpowiedni styl pracy, powinien harmonizować z wyznawaną wiarą i prowadzić na wyżyny powszechnie uznawanej szlachetności. Nabyta i realizowana pracowitość rodziców, wyciska niejako swoje piętno na dzieciach, a nawet pozostałych domownikach.

Duch dobrej roboty łączy wszystkich członków rodziny w jednej wspólnocie i w każdym współdziałaniu z innymi. Domowa szkoła pracowitości w atmosferze odpowiedniej kultury kształtuje przekonanie, że przez osobisty trud można łączyć się ze zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał jej znamienitą godność.

W chrześcijaństwie kultura pracy ma być przepojona wiarą. Jest ona wyrazem miłości Boga — dawcy wszelkiego porządku. Jest też modlitwą i drogą wiodącą do uświęcenia. Kierując się motywami wiary, młodociani uczący się pracowitości, mogą nawet na najskromniejszym odcinku wyznaczonego obowiązku i w najcięższych warunkach domowych, czuć się przeniknięci wartością pracy i jej uświęcającą mocą. Przykładem może być św. Brat Albert lub sługa Boża Aniela Salawe. W pracowitości ważne są motywy, które na ogół wyrastają z jej umiłowania.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że każda rodzina ma uczyć swoje dzieci pracowitości, gdyż na tej drodze młodzi wyrabiają siłę woli i panowanie nad sobą. Kształtują oni w sobie takie cechy, jak sumienność, dokładność, pilność, wytrwałość, niezłomność, cierpliwość, odpowiedzialność, punktualność, dotrzymywanie słowa itp. Dzięki kulturze pracy młodzi mogą doskonalić samych siebie i pomagać innym w osiągnięciu lepszego standardu życia.

Kościół uczy, że wszyscy pracujący w rodzinie na odpowiednim poziomie kulturalnym, mają naśladować Chrystusa, którego ręce trudziły się pracą. On nadal wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich. Dlatego pracując w domu i poza nim, należy naśladować Go w miłości czynnej i cieszyć się nadzieją, że przez tę formę doskonalenia własnych sprawności, istnieje możliwość osiągnięcia świętości (KK 41).

Zadna definicja nie może wyczerpać bogatej treści pracowitości. Na ogół przyjmuje się, że to jest życiowa działalność ludzi dorosłych, a powinność młodych. Duch pracowitości ma wyrastać z wewnętrznych potrzeb rozwijającej się i doskonalącej się natury człowieka. Kultura pracy ubogaca godność osobową człowieka, a wyraża się w pokonywaniu różnego rodzaju wewnętrznych i zewnętrznych oporów. Praco-

witości zawsze towarzyszy świadomość, poczucie obowiązku oraz rozumna i silna wola. Jej celem jest tworzenie wartości materialnych, biopsychicznych i duchowych.

Kościół wyrażając swoją wielką wdzięczność rodzinom, które uczą pracowitości we własnym domu, zachęca ich, aby nadal wspaniało-myślnie trwali w wykonywaniu tego zadania w stosunku do własnych dzieci. Dziś pragnie też tego całe nasze społeczeństwo, gdyż tylko na tej drodze można posuwać naprzód wewnętrzną odnowę Narodu i Kościoła, każdej rodziny i człowieka.

Ks. Henryk Lempa

KU ODNOWIE BIBLIJNEJ W PARAFII (III)

C. DUSZPASTERSTWO BIBLIJNE W RAMACH RUCHÓW ODNOWY KOŚCIOŁA

Charakterystycznym zjawiskiem w życiu Kościoła współczesnego jest niezwykle ożywiony rozwój małych grup i wspólnot, które powstają w różnych okolicznościach i przybierają rozmaite formy. Jest to w zasadzie, zjawisko pozytywne i zgodne z soborową eklezjologią, która widzi urzeczywistnianie się Kościoła nie tylko w wymiarze powszechnym, lecz we właściwy sobie sposób także w każdej wspólnotcie, która gromadzi się w imię Pana, gdyż jest tam wtedy Chrystus (por. Mt 18, 20). Ta mała wspólnota jednak musi mieć eklezjalne rysy i znaleźć swoje właściwe miejsce w całym organizmie Mistycznego Ciała Chrystusa. Każda bowiem najmniejsza wspólnota istnieje jako żywa komórka Kościoła i tylko w łączności z nim może żyć i wzrastać duchowo w swoim zjednoczeniu z Bogiem. Także cały Kościół żyje pełnym życiem wtedy, gdy każda jego komórka spełnia wszystkie swoje życiowe funkcje. Właśnie w tej wzajemnej relacji poszczególnych osób żyjących w małej wspólnotcie do całej wspólnoty Kościoła i w relacji odwrotnej znajduje się tajemnica właściwego funkcjonowania małych grup.

Wspólnoty powstające w ramach ruchu odnowy Kościoła, takie jak: ruch Światło-Zycie, neokatechumenat czy ruch odnowy charyzmatycznej w Duchu Świętym, powinny mieć właśnie taki eklezjalny charakter, mogą istnieć i rozwijać się tylko w łączności z Kościołem. W odniesieniu do tych wspólnot należy więc unikać dwóch postaw skrajnych: nie można uważać danej wspólnoty za jedyne miejsce formacji, usuwając w cień słuchanie Kościoła nauczającego oraz indywidualne studium i medytację, z drugiej zaś strony nie można nie uznawać spotkań we wspólnotcie za naturalny element życia Kościoła i odsuwać się od nich czy wręcz je zwalczać. Duszpasterz winien czuwać nad daną wspólnotą

i wskazywać drogi, na których w tej wspólnotcie urzeczywistnia się we właściwy dla siebie sposób tajemnica Kościoła. Jedną z tych dróg jest podejmowanie — zgodnie ze wskazaniem Kościoła (KO 25) — wspólnego czytania i studium Pisma świętego, co pozwala przeżywać grupie spotkanie z autentycznym słowem Bożym.

1. Biblia w grupach oazowych, w ruchu Światło-Życie

Słowo Boże, zwłaszcza Ewangelia ma centralne znaczenie dla ruchu oazowego, który zrodził się w Polsce pod wpływem działalności Ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987). Kapłan ten rzucił podwaliny główny zasad ideowych ruchu, pracy formacyjnej i jego organizacji. Chociaż początki ruchu sięgają lat pięćdziesiątych obecnego stulecia, ostatecznie jednak ukształtował się on jako ruch Światło-Życie dopiero w roku 1976¹. W tym właśnie roku, na pierwszej Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych ruchu oazowego, sformułowano wyraźnie cel ruchu: dążenie do kształtowania dojrzałości chrześcijańskiej bez względu na wiek i stan w Kościele oraz określono niezbędne elementy kształtowania dojrzałości, którymi są: Słowo Boże, liturgia i modlitwa, wspólnota oraz świadectwo i służba. Słowo Boże — jak widać — zostało wysunięte na czołowe miejsce w procesie formacyjnym członków ruchu.

Doświadczenia małych grup działających w łonie ruchu Światło-Życie wytworzyły wiele sposobów wspólnego spotkania z słowem Bożym i dzielenia się poznanymi prawdami². Zasadniczo wyróżnia się trzy rodzaje spotkań, przy czym każde z nich może mieć wiele szczegółowych sposobów ich przeprowadzenia. Są to:

- spotkania modlitewne,
- spotkania studyjne oraz
- świadectwa.

Różnica między tymi spotkaniami polega na zaakcentowaniu jednego z wymienionych elementów; każde bowiem spotkanie jest modlitewne, każde zmierza do pełniejszego poznania nauki objawionej (poprzez studium) i każde powinno zaowocować świadectwem.

Cechą charakterystyczną *spotkań modlitewnych* jest to, że nie podejmuje się w nich dyskusji. Każdy pochyla się nad podanym tekstem *Pisma świętego*, rozważa go i swoimi słowami wypowiada to, co w nim odkrył. W ramach spotkania jest więc chwila milczenia dla indywidualnej refleksji i jest chwila dzielenia się, kiedy uczestnicy wypowiadają głośno lub odczytują przemyślane treści. Najczęściej używane są tu dwie formy: dzielenie się Ewangelią (omówione w poprzednim numerze WVK 2 (1991), s. 258) oraz krótkie formuły wiary. Ta ostatnia forma odzwierciedla coraz częściej spotykaną dziś we wspólnotach

¹ Zob. M. Ostrowski, *Historia i organizacja Ruchu Światło-Życie*, Kraków 1989.

² Szczegółowo omawia je S. Szczepaniec, *W kręgu Biblii i Liturgii. Spotkania w grupie*, Kraków 1987, s. 9 nn.

chrześcijańskich tendencję do wyraźniejszego określenia własnej tożsamości chrześcijanina. Każdy stawia sobie pytanie: w co wierzę? jaka prawda kształtuje moje życie? Wczytując się w konkretne teksty Pisma świętego i liturgii Kościoła uczestnicy starają się dać nie tyle ogólną odpowiedź „wierzę w Boga”, lecz bardziej szczegółowo określić tę wiarę w odniesieniu do rozważanych zagadnień, np. grzechu, zbawienia, cierpienia, przebaczenia, pracy itp.

Praca nad tekstem odbywa się pojedynczo lub po 2-3 osoby. Jej cechą charakterystyczną jest to, że notujemy swoje myśli na piśmie. Z podanych tekstów wypisujemy najważniejsze słowa i zdania, rozważamy je i usiłujemy swoimi słowami określić treść wiary w odniesieniu do określonego tematu.

Pod koniec spotkania dzielimy się rozważanymi prawdami. Każdy odczytuje przygotowany na piśmie tekst. Ma to być tekst krótki, ujęty w formie wyznania wiary, świadectwa, mówiącego o określonym spojrzeniu na świat i życie człowieka. Dobrze jest najpiękniejsze teksty zachować i często do nich wracać jak do cennego skarbu łączącego wszystkich uczestników grupy. Spotkanie można zakończyć tymi wyznaniem wiary, które stanowią swego rodzaju modlitwę.

Spotkania studyjne są — zgodnie z nazwą — wspólnym studium Pisma świętego i Tradycji Kościoła. W atmosferze modlitwy uczestnicy podejmują intelektualny wysiłek pełniejszego odkrycia prawdy objawionej i zastosowania jej w życiu. Przez lekturę Pisma świętego, rozmowę i wymianę myśli uczestnicy wzbogacają swoje rozumienie konkretnych prawd kształtujących ich życie codzienne.

Wśród wielu takich spotkań ruch oazowy proponuje: kręgi biblijne, ewangeliczną rewizję życia, które to formy zostały przedstawione w WWK 2 (1991), s. 254-258 oraz słowo życia, spotkanie według metody Västeras, spotkanie w znaku, kręgi liturgiczne i inne. Omówienie poszczególnych rodzajów spotkań typu studyjnego zabrałoby tu zbyt wiele miejsca, dlatego odsyłam do odnośnych materiałów stosowanych w ruchu Światło-Życie³.

Wreszcie trzecia forma spotkania ma *charakter świadectwa*, gdzie dominującą rolę odgrywają osobiste świadectwa uczestników. Są to wypowiedzi w pierwszej osobie na określony temat. Z tego względu są to spotkania najtrudniejsze, a jednocześnie najbardziej wzbogacające. Spośród spotkań akcentujących świadectwa na specjalną uwagę zasługują: droga do wspólnoty oraz spotkanie okrągłego stołu.

Droga do wspólnoty określa grupę ludzi, którzy w oparciu o teksty N. Testamentu podjęli szczególny wysiłek budowania ewangelicznej wspólnoty. Spotkanie takiej grupy wymaga od każdego uczestnika wyjątkowo otwarcia serca i podzielenia się osobistymi przemyśleniami,

³ Zob. S. Szczepanec, *W kręgu Biblii...*, dz. cyt., s. 13 nn. Zob. także R. Kamiński, *Biblia w życiu parafii i małych wspólnot religijnych*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 156 nn.

co prowadzi do wyjątkowego zbliżenia ludzi do siebie. Owocem takich spotkań jest zawsze pogłębienie jedności zarówno w odniesieniu do członków grupy jak i do innych ludzi. Spotkanie może mieć następujący przebieg:

- prowadzący, po wstępnej modlitwie do Ducha świętego, ukazuje ewangeliczny obraz problemu, który ma stać się przedmiotem osobistych wypowiedzi,
- odczytuje się wybrany fragment Pisma świętego i następuje krótkie dzielenie się Ewangelią,
- główną część spotkania stanowią wypowiedzi uczestników, bardzo osobiste, wcześniej przemyślane i przygotowane,
- podsumowanie i modlitwa kończy spotkanie.

Spotkanie okrągłego stołu odbywa się w szczególnych okolicznościach, mianowicie w sytuacji napięć i trudności, jakie przeżywa wspólnota. Drogą wyjścia z impasu jest właśnie spotkanie okrągłego stołu. Wszyscy siadają w taki sposób, aby mogli się nawzajem widzieć. Po modlitwie prowadzący spotkanie wprowadza wszystkich w zagadnienie, kreśląc najpierw ewangeliczne tło i motywy. Z kolei następują wypowiedzi każdego uczestnika. Po wypowiedzi wszystkich uczestników prowadzący spotkanie podsumowuje wypowiedziane zdania i proponuje dyskusję, której celem jest znalezienie wspólnej drogi wyjścia oraz określenie, jak usunąć zło i jaki w tym dziele ma być udział poszczególnych uczestników. Spotkanie winno doprowadzić do wzajemnego przeproszenia i naprawienia wyrządzonego zła.

Wspomnieć tu jeszcze należy, iż ruch Światło-Zycie od dłuższego już czasu zwraca szczególną uwagę na *ewangelizację*, czyli głoszenie Ewangelii tym, którzy jej jeszcze nie słyszeli albo nie przyjęli osobiście. Jest to tzw. pierwsza ewangelizacja, do której członkowie ruchu przygotowują się przez zgłębianie podstawowych prawd naszej wiary zawartych przede wszystkim w Ewangelii. Temu celowi służą *spotkania ewangelizacyjne*, które odbywają się według określonych cykli (np. cykl czterotygodniowy, przewidujący jednogodzinne spotkanie raz w tygodniu). Materiały do tego rodzaju spotkań publikuje m.in. Krakowski Ośrodek Duszpasterski w serii zeszytów zatytułowanych „Diakonia Ewangelizacji” (rozprawdzają je ośrodki diecezjalne ruchu Światło-Zycie)⁴. Proces ewangelizacji rozwija w dalszym ciągu ruch w tzw. *spotkaniach poewangelizacyjnych* oraz w popularnych wśród młodzieży *rekolekcjach ewangelizacyjnych*.

⁴ Wymienić tu można: Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Konspekty dla animatora, Diakonia Ewangelizacji 9, Kraków 1981; Cztery spotkania nad Ewangelią św. Łukasza. Notatnik uczestnika, Diakonia Ewangelizacji 10, Kraków 1981; Osiem spotkań poewangelizacyjnych. Konspekty dla animatora, Kraków 1981 oraz Osiem spotkań poewangelizacyjnych. Notatnik uczestnika, Kraków 1981. W Archidiecezji Wrocławskiej materiały pomocnicze do spotkań w grupie są osiagalne w Ośrodku Ruchu Światło-Zycie przy ul. Katedralnej 4 (kieruje nim Ks. Stanisław Babicz i Ks. mgr Jacek Zołądek).

2. Ruch neokatechumenalny (neokatechumenat)

Jest to ruch zrodzony z ducha Soboru Watykańskiego II (por. KL 65-66; DB 14; DM 13-14), postulującego rozwijanie wiary w sposób pełniejszy i dojrzały u tych, którzy już przyjęli chrzest. Po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie Kościoła pojawiło się pojęcie neokatechumenatu w „Ogólnej Instrukcji Katechetycznej” z r. 1971, gdzie obok znaczenia ścisłego katechumenatu, dotyczącego ludzi jeszcze nie ochrzczonych, pojawia się pojęcie szersze katechumenatu obejmującego dorosłych ochrzczonych, którzy wymagają pełniejszego i dokładniejszego wprowadzenia w chrześcijaństwo. Problem ten znajduje swoje odbicie także w wypowiedziach papieży: Pawła VI w adhortacji „Evangelii nuntiandi” z r. 1975 oraz Jana Pawła II w adhortacji „Catechesi tradendae” z r. 1979⁵.

Narodziny neokatechumenatu nie są wynikiem realizacji jakiegoś planu duszpasterskiego, ale są niespodziewanym darem Boga, który zawsze działa w swym Kościele. Początki tego ruchu wiążą się z osobą hiszpańskiego malarza Franciszka Argüello (Kiko), który w r. 1962 postanowił zamieszkać wśród ubogich w środowisku slumsów jednej z dzielnic Madrytu. Nawrócony z ateizmu typu egzystencjalnego i inspirowany myślą Karola de Foucauld poszedł do ubogich, mając jedynie ze sobą Biblię, krucyfiks i gitarę. Tam w zaimprovizowanych katechezach głosił Chrystusa, nawiązując z ubogimi więź głębokiego braterstwa. Uzyskawszy duży rozgłos, był często zapraszany do różnych parafii, gdzie dzięki jego przepowiadaniu zaczęły powstawać wspólnoty, które rozpoczęły drogę powolnego i organicznego dojrzewania wiary, jakby rodzaj katechumenatu. Ten rodzaj katechumenatu, przychylnie przyjęty przez Rzym (1968), rozszerzył się także na inne kraje. W r. 1973 po raz pierwszy w dokumentach Kościoła pojawił się — w odniesieniu do tej nowej rzeczywistości — termin „neokatechumenat” (choć samo pojęcie pojawiło się wcześniej!), a potem jego pochodne: „droga neokatechumenalna”, „wspólnoty neokatechumenalne”, „neokatechumeni” itp.⁶

Chrześcijanie, którzy chcą w pełni odkryć sens swojego chrztu, dojść do dojrzałości w wierze, tworzą wspólnotę (z reguły 30-40 osób),

⁵ „Dzisiejsze warunki coraz bardziej wymagają katechizacji w postaci jakiegoś katechumenatu dla młodzieży i dorosłych; tych, co poruszeni łaską Bożą powoli odkrywają oblicze Chrystusa i czują, że koniecznie trzeba powierzyć Mu całych siebie” (EN 44). W „Catechesi tradendae” natomiast czytamy: „nasza duszpasterska i misyjna troska... obejmuje także tych, którzy w dzieciństwie otrzymali katechezę stosowną do ich wieku, lecz potem oddalili się od wszelkich praktyk religijnych i w wieku dojrzałym posiadają wiadomości religijne na poziomie dzieci; zwraca się również do tych, którzy chociaż w swoim czasie byli objęci katechezą, to jednak była ona niewłaściwie prowadzona lub źle przyjęta...” (CT 44). Zob. także: „Pawła VI i Jana Pawła II spotkania ze wspólnotami neokatechumenalnymi, Lublin 1986.

⁶ Zob. M. Dujarier, Krótka historia katechumenatu, Poznań 1990, s. 105.

wstępując na drogę pochrzcielnego nawrócenia, podobną do tej, jaką poprzedzała w Kościele pierwotnym chrzest. Droga ta dostosowana jest do ich sytuacji ludzi ochrzczonych. Zaczyna się ona od kilkunastu katechez, głoszonych w parafii — zawsze na zaproszenie miejscowego księdza proboszcza — przez odpowiednią ekipę (ksiądz i katecheci świeccy, pochodzący z istniejących już starszych wspólnot). Po skończeniu katechez i dniu skupienia, rozpoczyna się okres zwany prekatechumenatem, który trwa dwa lata. W tym czasie wspólnoty żyją cotygodniową liturgią słowa Bożego oraz liturgią Eucharystii. Jest to czas odkrywania Pisma świętego i Sakramentów Kościoła, co uświadamia członkom wspólnoty konieczność przemiany życia. Okres ten kończy się tzw. I skrutinium, które ukazuje przyczyny głębokiego rozdziału między wiarą a konkretnym życiem. Potem następują dalsze etapy pracy wspólnoty, które prowadzą ostatecznie do głębokiego, uwiadcniającego się w życiu, odnowienia obietnic chrztu, kończącego drogę neokatechumenalną⁷.

Członkowie ruchu neokatechumenalnego przywiązują dużą wagę do czytania Pisma świętego, gdyż wierzą, iż przez czytanie Biblii oraz liturgię i życie we wspólnocie rozwijać się będzie w nich łaska chrztu św. Różne są sposoby czytania Pisma św. we wspólnocie w zależności od stopnia wejścia w neokatechumenat⁸. Zwykle wyróżnia się trzy metody:

- liturgię słowa Bożego,
- skrutację Pisma świętego oraz
- studium historii zbawienia.

Liturgia słowa Bożego obejmuje dwa etapy: etap przygotowawczy i samą celebrację. Przygotowanie ma miejsce w mieszkaniu jednego z członków zespołu przygotowawczego (liczącego 4-5 osób). Rozpoczyna się modlitwą do Ducha świętego, po czym wybiera się konkretne hasło ze Słownika Teologii Biblijnej (red. X. Leon-Dufour) i czyta się je. Zadaniem członków zespołu jest wypisać ze Słownika cytaty Pisma świętego, dzieląc je na cztery grupy: 1) księgi prorockie, 2) pozostałe księgi S. Testamentu, 3) Ewangelie i 4) pozostałe księgi N. Testamentu. Z każdej grupy tekstów wybiera się jeden cytat, który najbardziej odpowiada uczestnikom spotkania. Po wyborze czyta się teksty jeszcze raz, a następnie wszyscy członkowie zespołu dzielą się kolejno tym, jak tekst przemawia do nich i jak będzie oddziaływał na dalsze ich życie. Wypowiedzi te notuje się, gdyż staną się one podstawą do przygotowywania wprowadzenia do czytań. W końcu zespół wyznacza poszczególne osoby do różnych funkcji związanych z celebracją słowa Bożego.

⁷ W Polsce drogę wspólnot neokatechumenalnych rozwijał w swej pracy duszpasterskiej ks. A. Cholewiński, jezuita, zmarły w r. 1988. Dużą pomocą w duszpasterstwie neokatechumenalnym może służyć jego książka pt. *Chrześcijaństwo ponownie odkrywane*, Warszawa 1989.

⁸ Zob. R. Kamiński, *Biblia w życiu parafii...*, dz. cyt., s. 160-162.

Sama liturgia słowa Bożego ma następującą strukturę:

- 1) wprowadzenie i śpiew na wejście kapłana,
- 2) pozdrowienie i modlitwa kapłana o światło Ducha Świętego,
- 3) lektura Pisma świętego (4 czytania), poprzedzona wprowadzeniem, przy czym Ewangelię czyta kapłan,
- 4) dzielenie się słowem, chodzi o egzystencjalne dzielenie się tym, co usłyszane słowo Boże mówi dziś słuchaczom,
- 5) homilia kapłana,
- 6) modlitwa powszechna, zakończona modlitwą „Ojcze nasz”,
- 7) błogosławieństwo końcowe kapłana i śpiew.

Druga metoda czytania Pisma świętego w neokotechumenacie to tzw. *skrutacja Pisma świętego*. Jest to indywidualna lektura konkretnego tekstu biblijnego, przy czym wybiera się określone zdanie, wypisuje się wszystkie teksty tematycznie związane z nim i medytuje się nad nimi (można jednak pozostać przy jednym tylko tekście). Po tej indywidualnej medytacji zbiera się zespół lub cała wspólnota, by podzielić się tym, co każdy przeżył przy lekturze danego tekstu biblijnego. Spotkanie kończy się wspólną modlitwą.

Trzecią wreszcie metodą jest *wspólnotowe studium historii zbawienia*. Polega ono na tym, że ustala się 16 tematów, które stanowią etapy historii zbawienia. Każdy temat przydziela się odpowiedniemu zespołowi, który przygotowuje go od 2 do 3 miesięcy, spotykając się 2 lub 3 razy w tygodniu. W ramach przygotowania czyta się najpierw wszystkie teksty odnoszące się do danego tematu biblijnego, zaznaczając, które teksty przemawiają do uczestników najbardziej. Ustala się też tematy krótkich katechez, które będą później podane całej wspólnotie. Następnie przygotowuje się liturgię słowa Bożego na dany temat według schematu przedstawionego w pierwszej metodzie.

Po tych przygotowaniach przedstawia się wspólnie dany temat historii zbawienia. Odbywa się to w cyklu 5-tygodniowym. W pierwszym tygodniu czyta się wybrane teksty ukazujące całościowo temat, przeplatając je śpiewem i kończąc modlitwą. W drugim tygodniu odbywają się krótkie katechezy dotyczące omawianego tematu, przy czym udzielający katechezy wplata w nią osobiste doświadczenia. W trzecim tygodniu ma miejsce liturgia domowa. Zespoły, które brały udział w przygotowaniu tematów, zbierają się w domu jednego z członków. W czasie spotkania uczestnicy odpowiadają na przygotowane wcześniej pytania, wiążące temat historii zbawienia z życiem. Spotkanie kończy się modlitwą powszechną i wspólną agapą. W czwartym tygodniu odbywa się nabożeństwo słowa Bożego, na którym uwzględnia się te zagadnienia, które nie zostały dotąd dostatecznie wydobyte i zaakcentowane. Piąty tydzień przeznaczony jest na dni skupienia, w czasie których członkowie wspólnoty dzielą się doświadczeniami, związanymi z przeżyciem danego tematu. W taki sam sposób opracowuje się i przedstawia wszystkie kolejne tematy historii zbawienia.

3. Ruch odnowy charytatywnej w Duchu Świętym

W Kościele katolickim ruch odnowy charyzmatycznej pojawił się po Soborze Watykańskim II, a ściśle mówiąc w r. 1967, kiedy to w Pittsburgu, w stanie Pensylwania, na Uniwersytecie Duquesne grupa profesorów i studentów katolickich utworzyła, po spotkaniu z dwoma katolickimi charyzmatykami, pierwszą wśród katolików charyzmatyczną grupę modlitwy⁹. Stamtąd ruch przeniknął do innych uniwersytetów oraz parafii, klasztorów i konwentów w różnych częściach Stanów Zjednoczonych i Kanady. Początkowo wielu sądziło, że zjawisko to pozostanie specyficznie północnoamerykańskim, nie odpowiadającym innym kulturom, ale rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Nie upłynęło siedem lat od utworzenia pierwszej katolickiej grupy, a już w r. 1973 odbyła się w Grottaferrata, w pobliżu Rzymu, Międzynarodowa Konferencja Liderów Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, w której uczestniczyli liderzy grup modlitewnych z 34 krajów. Również w Polsce od r. 1976 powstają charyzmatyczne grupy modlitewne, znajdując swe źródło w nurcie odnowy posoborowej Kościoła i w ożywionym nurcie charyzmatycznym. Polskie grupy charyzmatyczne realizują w swoim programie dwie głównie drogi: jedną rodzimą, która tkwi korzeniami w duchowości polskiej oraz drugą, która dzięki wymianie doświadczeń i kontaktom międzynarodowym przeszczepia obcą treść na rodzimy grunt. Jedna i druga droga jednoczą się w formacji i sposobie modlitwy, pozostając w ścisłym związku z życiem i pracą ośrodków parafialnych, i tworzą ożywiony nurt odnowy charyzmatycznej w naszym kraju. Pierwsze grupy powstają w Poznaniu, Wrocławiu, Warszawie, Lublinie, Białymstoku, Krakowie, Łodzi itd.

Katolicki ruch odnowy charyzmatycznej wykazuje w swej genezie pewne związki z protestanckim ruchem pentekostalnym Zielonoświątkowców, który pojawił się w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX wieku¹⁰. Jego inicjatorem był protestancki kaznodzieja religii „Świętości” Charles Fox Parham, który jako cel ruchu wyznaczył dokonanie odnowy wewnątrz Kościołów protestanckich poprzez tzw. „chrzest w Duchu Świętym”. Dla Zielonoświątkowców „chrzest w Duchu Świętym” jest — podobnie jak doświadczenie pierwszych uczniów w dniu Zesłania Ducha Świętego — otrzymaniem mocy skutecznego świadectwa o Chrystusie wraz z darami charyzmatycznymi, którymi posługiwali się apostołowie. Ponieważ ruch ten został odrzucony przez swoje macierzyste Kościoły, Zielonoświątkowcy zaczęli tworzyć swoje własne, odrębne kongregacje, które dzięki niezwyklej prężności szybko przeniknęły do wielu krajów na całym świecie.

⁹ O początkach ruchu charyzmatycznego w Kościele katolickim pisze E. D. O'Connor, *Ruch charyzmatyczny w Kościele katolickim*, Warszawa 1984. Zob. także F. A. Sullivan, *Charyzmaty i odnowa charyzmatyczna*, Warszawa 1986.

¹⁰ Związłą charakterystykę tego ruchu podaje F. A. Sullivan, *Charyzmaty...*, dz. cyt., s. 43 nn.

Pomimo wspomnianego wyżej pokrewieństwa z pentekostalnym ruchem Zielonoświątkowców, katolicki ruch odnowy charyzmatycznej stanowi w swej istocie odrębny nurt charyzmatyczny, rozwijający się wewnątrz Kościoła katolickiego (poza nielicznymi wypadkami). Istnieją przekonywujące dowody, że na ogół członkowie tego ruchu stają się w wyniku przeżyć pentekostalnych gorliwymi uczestnikami życia Kościoła. Obok regularnego uczestniczenia w liturgii parafialnej należą do grupy modlitewnej, która zbiera się zwykle raz na tydzień, czy to w domu prywatnym, czy w kościele, w domu rekolekcyjnym lub w innym dogodnym miejscu. Na spotkaniach takich odbywa się czytanie Pisma świętego, śpiew, modlitwa, zarówno zrozumiała jak i w językach oraz dawanie świadectwa, homilia lub katecheza itp.

Cechą najbardziej wyróżniającą członków ruchu odnowy charyzmatycznej jest ich przekonanie o otrzymaniu „chrztu w Duchu Świętym”. Trzonem każdej grupy charyzmatycznej są ludzie, którzy zrozumieli, czym dla nich było otrzymanie „chrztu w Duchu Świętym”, i pragną dzielić się tym błogosławieństwem z innymi. Dzielenie się tym przeżyciem tkwi w samym sercu odnowy charyzmatycznej. Co oznacza dla katolika „chrzest w Duchu Świętym”? F. A. Sullivan, znany eklezjolog katolicki, odpowiadając na to pytanie przytacza reprezentatywną dla ujęcia katolickiego opinię, wyrażoną w tzw. Dokumentach z Malines¹¹:

„W odnowie katolickiej nazwa »chrzest w Duchu Świętym« odnosi się do dwóch znaczeń czy też momentów. Po pierwsze chodzi o sens teologiczny. W tym sensie każdy członek Kościoła został ochrzczony w Duchu, bo każdy otrzymał sakrament inicjacji. Po drugie, istnieje sens doświadczalny. Odnosi się do momentu lub procesu wzrostu w cnocie, w którym Duch, dany w czasie ceremonii inicjacji, staje się doświadczalnie przeżywany. Gdy członkowie odnowy katolickiej mówią o »chrzcie w Duchu Świętym«, zazwyczaj mówią o świadomym przeżyciu w sensie doświadczalnym.

Gdy rzymscy katolicy używają zwrotu »chrzest w Duchu Świętym«, myślą na ogół o czymś innym aniżeli członkowie ruchu Odnowy nie będący w Kościele rzymskim. Zielonoświątkowcy klasyczni i proteستانیcy neopentekotycy używają tego zwrotu dla określenia drugiego błogosławieństwa, późniejszego od nawrócenia, i nowego wylania Ducha. W większości wypadków nie łączy się ono z sakramentem. Natomiast gdy rzymscy katolicy używają tego zwrotu, to zazwyczaj mają na myśli przeniknięcie do świadomości i doświadczenie przeżywanie działania Ducha Świętego, który był dany w sakramencie inicjacji”.

F. A. Sullivan stwierdza następnie w konkluzji: „...uważam, że w Odnowie Charyzmatycznej człowiek rzeczywiście otrzymuje Ducha, nowe »wylanie Ducha« (sens teologiczny), którego typowym rezultatem

¹¹ Zob. Charyzmaty..., dz. cyt., s. 54.

jest świadomość nowego sposobu działania Ducha w jego życiu (sens doświadczalny)”¹².

Ruch odnowy charyzmatycznej charakteryzują następujące elementy istotne: życie modlitwy tak osobiste jak indywidualne, stały kontakt z Pismem świętym, szczególnie rola Sakramentu Pokuty i Eucharystii, wspólnota braterska, wierność Kościołowi instytucjonalnemu i duch ekumenizmu¹³.

Pismo święte dla tego ruchu jest przede wszystkim księgą modlitwy, mniej zaś przedmiotem badań i studiów. Jest księgą, którą się czyta, by znaleźć w niej światło, podporę, zachętę i impuls do czynienia dobra. Jest księgą, którą się rozważa i medytuje, albowiem w niej „Ojciec, który jest w niebie, spotyka się miłościwie ze swymi dziećmi i prowadzi z nimi rozmowę” (KO 21). Wybrane w czasie spotkań modlitewnych teksty biblijne komentuje się i wykorzystuje do tego, by prowadzić dialog z Bogiem, by odkryć w nich Jego wolę i postępować na drodze doskonałości.

Świadomi faktu, że słowo Boże ma swoją wewnętrzną skuteczność, charyzmatycy stosują je najpierw do samych siebie, pragnąc wyeliminować — lub przynajmniej znacznie zmniejszyć — dystans dzielący ich sposób pojmowania i przeżywania wiary od jej właściwego realizowania w życiu chrześcijańskim. W ten sposób słowo Boże staje się dla nich narzędziem dialogu z Panem, odpowiedzią na oczekiwania i problemy, które ich nurtują oraz prawdziwym pokarmem dla duszy.

KOŃCOWE WSKAZANIA PASTORALNE

Przedstawione w trzech kolejnych artykułach propozycje odnowy biblijnej w naszym polskim środowisku parafialnym nie pretendują oczywiście do jedynych i najbardziej doskonałych. Jest jeszcze wiele innych możliwości spotkania ze słowem Bożym w innych środowiskach odnowy Kościoła, jak choćby w popularnym także w Polsce *ruchu fokolarinów*, żyjących wspólnotowo Ewangelią i wypełnianiem testamentu Jezusa „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21) we wzajemnej miłości¹⁴. Przy wyborze najbardziej odpowiedniej formy spotkania ze słowem Bożym powinno się zawsze uwzględniać specyfikę danej społeczności i jej różne uwarunkowania.

Wstępnym i jednocześnie najważniejszym warunkiem każdego spotkania jest *wiara* i *atmosfera modlitewnego spotkania z Bogiem*, całkowicie odbiegająca od atmosfery politycznych sporów czy towarzyskich dyskusji. Wiara ta kieruje człowieka do Kościoła, gdyż Bóg zechciał właśnie w Kościele spotkać się z człowiekiem. Ścisły związek z Kościo-

¹² Tamże, s. 55.

¹³ Por. A. Favale, *Movimenti ecclesiali contemporanei. Dimensioni storiche, teologico-spirituali ed apostoliche*, Roma 1980, s. 300 nn.

¹⁴ Zob. T. Fitych, Ł. Kałmykowski, *Fokolarini, Enc. Kat.*, t. 5, Lublin 1989, 364-365; R. Kamiński, *Biblia w życiu parafii...*, dz. cyt., s. 163.

łem, z biskupem i kapłanami to konsekwencja wiary, to wiara poglobiona, to droga właściwa, którą rzeczywiście wybrał Bóg.

Spotkania formacyjne w różnych wspólnotach nazywa się często spotkaniami biblijnymi. Pismo święte jest w rękach każdego członka danej wspólnoty. Jest to zjawisko bardzo pożądane. Wydaje się jednak, że *nastąpiła pewna przesada*. Pismo święte uznano jakby za jedyne źródło objawienia, *usuwając w cień Tradycję*. Tymczasem Sobór Watykański II bardzo mocno podkreślił rolę Tradycji Kościoła i ona musi być również stałym źródłem rozważań i poszukiwań: „Tradycja święta... i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują... Stąd to Kościół osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo święte. Toteż obydwójce należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu” (KO 9) oraz: „Jasne jest..., że święta Tradycja, Pismo święte i Urząd Nauczycielski Kościoła, wedle najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie te czynniki razem, każdy na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz” (KO 10).

Droga więc poszukiwania prawdy nie ogranicza się dla chrześcijanina tylko do czytania i rozważania Pisma świętego. Pełną prawdę o sobie i o tym, w co wierzy, Kościół wyraża „w swej nauce, w swym życiu i kulcie” (KO 8). „Jest to jego *lex credendi, lex orandi i lex vivendi*. Odnosząc te myśli do spotkań w różnych grupach, należy dbać o to, by w spotkaniach wspólnotowych nie ograniczano się tylko do czytania i rozważania tekstów biblijnych, lecz także czytano i rozważano teksty liturgiczne oraz wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła i inne świadectwa życia Kościoła.

Ponadto duszpasterz winien wiedzieć, że powstające w jego środowisku parafialnym różne wspólnoty odnowy tylko wtedy spełnią swe dobroczynne zadanie i będą rzeczywiście służyć Kościołowi w jego wymiarze lokalnym i powszechnym, gdy — jak to formuluje Paweł VI w adhortacji apostołskiej „Ewangelii nuntiandi” (n. 58) ¹⁵:

- *będą się karmić słowem Bożym* i nie pozwolą usidlić się wpływom skrajnych frakcji politycznych, ani modnym ideologiom...,
- *opierają się ciąglej pokusie systematycznej kontestacji* i duchowi superkrytycyzmu pod pokrywką szczerości, prawdy, woli przychodzenia z pomocą,
- *mocno wkorzeniają się w Kościół miejscowy*, a zarazem trzymają się silnie Kościoła powszechnego, dzięki czemu bronią się przed zasklepieniem się w sobie — co łatwo może się zdarzyć — oraz

¹⁵ Podobnie formuluje kryteria charakteru kościelnego w odniesieniu do różnych zrzeszeń laikatu Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej „Christifideles laici” (n. 30).

- sądzeniem, że tworzą jedyny autentyczny Kościół Chrystusa, i przed
 gardzeniem wszystkimi innymi wspólnotami kościelnymi,
- *zachowują szczerą łączność z Pasterzami*, których Pan dał swemu Kościołowi, oraz z Urzędem Nauczycielskim, jaki powierzył im Duch Chrystusa,
 - *nie uważają nigdy, że one tylko są adresatami Ewangelii* albo że im tylko przynależy zadanie jej głoszenia, a tym mniej, że tylko im Ewangelia została powierzona; przeciwnie, przeświadczenie, że Kościół jest o wiele pojemniejszy i o wiele bardziej zróżnicowany, uznają, że Kościół wciela się i wyraża także w różnych innych postaciach, a nie tylko w ich własnych,
 - *codziennie wzrastają w poczuciu obowiązków*, w gorliwości religijnej, w troskliwości i aktywności misyjnej wobec innych,
 - *wykazują poczucie wspólnoty ze wszystkimi ludźmi*, a nie sprzyjają nigdy specjalnym partiom.

Ks. Antoni Kielbasa SDS

PIĘĆ SZCZEGÓLNYCH DNI W TRZEBNICY

Ludzie podróżujący samochodami z Wrocławia w kierunku Rawicza w dniach 12-16 października br. dostrzegli zapewne to, że ozdobiona flagami Trzebnica przeżywa czas szczególny. Ci, którzy zatrzymali się przed zabytkową bazyliką świętej Jadwigi, zobaczyli ustawiony przed kościołem ołtarz polowy, podium dla chóru i orkiestry oraz bogato udekorowany plac. Były tam m.in. malowane na płótnie obrazy, które przedstawiały sceny z „Legendy Większej o świętej Jadwidze”: sceny związane z bitwą 1241 roku na polach legnickich. W kruchcie kościoła umieszczono wielką planszę z dokładnym programem uroczystości. Wewnątrz świątyni wszystkie ołtarze — a jest ich razem 25 — zostały przystrojone różnokolorowymi chryzantemami. Na tle rzeźb barokowych dawało to piękny efekt. Sarkofag świętej Jadwigi był szczególnie bogato przystrojony w białoczerwone godzdziki. Obok na podium stał feretron, a na nim najcenniejsza relikwia Patronki Śląska: głowa świętej Jadwigi w relikwiarzu z 1553 roku. Kościół z trzynastowieczną kryptą świętego Bartłomieja przyozdobiono zielonymi wieńcami, doskonale harmonizującymi z bogatym wystrojem piastowskiej świątyni, która jest jedną z dwunastu największych budowli trzynastowiecznych w środkowej Europie, zachowanych do czasów dzisiejszych.

Uroczystości odpustowe ku czci świętej Jadwigi, stanowiły w tym roku końcowy etap obchodów 750-lecia bitwy pod Legnicą, w czasie której w dniu 9 IV 1241 roku poległ książę Henryk II Pobożny, syn świętej Jadwigi i Henryka I Brodatego.

Postać księcia Henryka II Pobożnego była w obecnym roku przedmiotem wielu studiów podczas sesji naukowych. Możemy nazwać osobliwością historyczną i moralną to, że przegrana bitwa legnicka z Tatarami w 1241 roku jest obecnie oceniana pozytywnie jako decydująca dla kształtu i rozwoju kultury europejskiej, a postać księcia Henryka II Pobożnego jako bohatera. W ten sposób doceniono wartości duchowe, ważne dla Europy, których ucieleśnieniem stał się właśnie ten książę i jego postawa w tragicznym dla kraju czasie. Głównym źródłem tej postawy jest osobowość chrześcijańska jego matki, świętej Jadwigi, oraz mądrość i rozwaga jego ojca, księcia Henryka Brodatego. Tu jest ich nekropolia, miejsce spoczynku ich doczesnych szczątków. W dziejach naszego narodu nekropolie królewskie czy książęce były zawsze symbolami znaczącymi historyczną trwałość narodu, przywołującymi zdarzenia i fakty decydujące nie tylko o kształcie życia narodowego w przeszłości, ale i o tym, jakie wartości cenimy i uznajemy za istotne w czasach nam współczesnych. „Naród bez pamięci historycznej nie jest narodem. Jeżeli ta przestanie być dla niego świętą i on przestanie zasługiwać na imię od ojców odziedziczone”, pisał na początku XIX wieku Kazimierz Brodziński.

W tej bazylisce historia przemawia do nas z każdego zakątka, z inskrypcji epitafijnych, pomników i sarkofagów. Przemawia dawno zgasłymi imionami i nazwiskami znaczącymi etapy naszych dziejów. Kult świętej Jadwigi przyciągał ludzi i łączył sąsiadujące narody w jeden Lud Boży. Stałe przypatrywanie się postaciom świętych i wielkich bohaterów narodowych pozwala nam odkrywać żywe powiązania istotnych treści kulturowych naszego czasu z tym, co było istotne dla ludzi czasów, które minęły, pozwala zrozumieć mentalność ludzi epoki średniowiecza i nienaruszalność dziedzictwa decydującego o sensie życia w każdym czasie. Podczas krótko trwającej bitwy wiosną 1241 roku, nierówna ilość wojsk i styl walki, dotąd nieznan w Europie, ostatecznie zadecydowały o zwycięstwie Tatarów. Zwycięstwo moralne należało do księcia Henryka Pobożnego. Wychowany przez matkę i ojca do miłości swego kraju i odpowiedzialności za podwładnych nie obrażał sobie swej roli w momencie wielkiego niebezpieczeństwa inaczej, jak wzięcie na siebie pełnej odpowiedzialności za dziedzictwo ojców aż do przelania własnej krwi. W oczach współczesnych Henryk Pobożny urósł do roli męczennika. Święta Jadwiga, po otrzymaniu wiadomości o jego śmierci powiedziała: „Zasłużył on przez swoje męczeństwo na zjednoczenie ze swoim Zbawicielem”.

Za przykładem naszych wspaniałych Ojców, których „chwała nie będzie wymazana”, a „pokolenia opowiadać będą ich mądrość” (Syr 44, 13. 15) przez pięć dni pielgrzymi zastanawiali się nad swoją odpowiedzialnością za Ojczyznę. Prosilili swoją Opiekunkę i Orędowniczkę u Boga o światło Ducha Świętego dla wszystkich, którzy szczerym sercem szukają dobra naszej Ojczyzny. W dniach odpustu przed grobem świętej Jadwigi modlili się wszyscy Biskupi archidiecezji wro-

śląskiej na czele z Ks. Kard. Henrykiem Gulbinowiczem, ponad 250 kapłanów oraz bardzo wielu pielgrzymów z ponad stu ośrodków parafialnych, z wielu zakonów i różnych grup młodzieżowych.

W pierwszym dniu odpustu, w sobotę 12 października, pielgrzymce 700 ministrantów, lektorów i kantorów przewodniczył ks. bp Tadeusz Rybak. Duchowe przewodnictwo przejął archidiecezalny opiekun służby liturgicznej ks. prof. Eugeniusz Mitek i ks. Andrzej Ćwik. Ks. Ćwik mówił ministrantom o potrzebie rozwoju i pielęgnowania życia religijnego. Natomiast ks. Biskup w oparciu o słowa Ewangelii: „Wy jesteście światłością dla świata i solą ziemi” (Mt. 5, 13-14), ukazał ministrantom bohaterską postawę księcia Henryka II Pobożnego, którego powinni naśladować.

Po południu plac przed bazyliką wypełnia młodzież, która w 16 grupach po około 500 osób przyszła pieszo z Wrocławia. Wraz z nimi przyszli ich duszpasterze w liczbie około 100 księży i kleryków. Główny celebrans Mszy polowej bp Adam Dyczkowski w swojej homilii nawiązał do spotkania Ojca świętego z młodzieżą na Jasnej Górze w sierpniu br. Młody człowiek musi swoje życie wypełnić wartościami, które będą mu potrzebne do końca. Miłość i prawda, to wartości, które wspaniale w sobie rozwinęła święta Jadwiga. Potrafiła miłować swoją nową ojczyznę. Miłością darzyła najbliższą rodzinę a także chorych, biednych i stojących niżej w hierarchii społecznej. Stawała w obronie pokrzywdzonych, błądzących i prześladowanych, gdyż była przekonana, że tylko prawda i sprawiedliwość w pełni czynią człowieka wolnym.

Młodzi ludzie pobożnie uczestniczący w Mszy Świętej przyjmowali Ciało Pańskie z rąk swoich duszpasterzy. Jak bardzo byli wówczas zjednoczonym Ludem Bożym o jednej myśli i jednym sercu świadczył moment końcowy Mszy Świętej. W czasie modlitwy słowami „Abba, Ojcze” las splecionych rąk i mocny śpiew były wyraźnym tego świadectwem.

Skromny posiłek, jako wspólna agapa wszystkich obecnych w zawsze gościnnym klasztorze sióstr boromeuszek był okazją do wielu braterskich spotkań. Radością uczestników pielgrzymki młodzieżowej, zwłaszcza starszej, była obecność na placu przed bazyliką sędziwego, jakże zasłużonego w duszpasterstwie akademickim, ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza. On zapoczątkował te pielgrzymki piesze do Trzebnicy. Teraz po wielu latach stwierdził, że ruch ten wspaniale się rozwinął. Dobrze zorganizowany system komunikacyjny — szczególnie zdobycz ostatnich dwu lat — sprawił, że pielgrzymi mogli bardzo szybko powrócić do swoich domów.

W centralnym dniu uroczystości odpustowych, plac przed bazyliką znów wypełnił się pielgrzymami, którzy czekali na rozpoczęcie głównego nabożeństwa o godzinie 11.00. Punktualnie o tej godzinie, przy dźwięku marsza powitalnego, granego przez orkiestrę policyjną z Wrocławia, wyruszyła procesja liturgiczna z domu rekolekcyjnego świętej Jadwigi. Przewodniczył jej J. Em. Ks. Kard. Henryk Gulbinowicz, metropolita

wrocławski. Wraz z nim przyjechał z Wrocławia ks. bp Jan Tyrawa. Zgromadzenie salwatorianów — pełniących służbę w sanktuarium świętej Jadwigi — reprezentował wikariusz prowincjalny i rektor seminarium duchownego w Bagnie ks. Julian Bednarz. W czasie śpiewania pieśni do świętej Jadwigi przez chór parafialny, czterech diakonów wyniosło z bazyliki relikwie świętej Jadwigi ustawione na bogato ozdobionym feretronie. W kazaniu Dostojny Celebrans Ks. Kard. Gulbinowicz przypomniał zebranych historyczną bitwę pod Legnicą w 1241 roku oraz inne bitwy w niebezpiecznych dla Europy sytuacjach, jak odsiecz Wiednia w 1683 i bitwę warszawską w 1920 roku, w których polskie wojsko broniło nie tylko własnego kraju, ale ochraniało Europę, za co powinna być ona Polsce wdzięczna. To polska kobieta, matka, za wzorem świętej Jadwigi wychowała synów gotowych do walki o słuszną sprawę. Czcigodny Kaznodzieja zatrzymując się dłużej przy omawianiu życia świętej Jadwigi wykorzystał treść rozwieszonych na fasadzie budynku klasztorного siostr boromeuszek obrazów z „Legendy Większej”, aby mocno podkreślić skąd ona brała swoją moc i siłę. Święta Jadwiga wychowała swoje dzieci do odpowiedzialności za swój kraj i za podwładnych aż do przelania własnej krwi. Życie świętej Jadwigi nie było łatwe, podobnie jak i nam nie jest łatwo żyć w tych przełomowych czasach. Tu Mówca zwrócił uwagę na potrzebę odpowiedzialności za swój kraj i zachęcił zebranych do poważnego potraktowania najbliższych wyborów do parlamentu. Najpiękniejszym momentem w czasie sumy, jak co roku, było składanie przez wiernych u stóp ołtarza wieńców i koron dożynekowych. Wyróżniającym się był dar w postaci modelu kościoła, przyniesiony z Kryniczna. Tradycyjna procesja ulicami miasta była wyrazem szczególnego hołdu Bogu Najwyższemu za dar chleba codziennego.

Każdego roku, od wielu już lat, organizują stróżę sanktuarium dzień pielgrzymki dla kleryków seminariów duchownych oraz dla junioratów i nowicjatów zakonnych. Najliczniej było reprezentowane Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne w liczbie 232 osób, z których 132 przyszło pieszo. Z zakonów najliczniej stawili się w salwatorianie z Bagna w liczbie 91 kleryków i 30 nowicjuszów. Wśród zgromadzeń zakonnych żeńskich siostry franciszkanki szpitalne przybyły najliczniej.

Tegoroczny program dnia młodzieży duchownej nieco odbiegał od poprzednich lat. Spotkanie w dniu 14 X rozpoczęło się o godzinie 10.00 od przywitania ks. bpa Józefa Pazdura przez kleryka i siostrę zakonną. Następnie ks. Antoni Kielbasa, podobnie jak i w pozostałych dniach odpustu, wygłosił referat nt.: „Metoda wychowawcza świętej Jadwigi”. Ks. Biskup w nawiązaniu do tego wykładu podał zebranej młodzieży duchownej kilka praktycznych wskazań. Podczas Mszy świętej koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. biskupa Józefa Pazdura przez wychowawców i profesorów, dostojny celebrans mówił o niedawno zakończonym synodzie kościoła wrocławskiego i o potrzebie dalszej dobrej współpracy duchowieństwa diecezjalnego z zakonami. Nasz wspólny

mandat wzywa nas do wspólnej odpowiedzialności za Lud Boży. Dzięki naszej dobrej pracy zasługujemy na szacunek u ludzi.

Po posiłku — przygotowanym dla wszystkich — odbyła się wspólna adoracja oraz program słowno-muzyczny pt. „Hold świętej Jadwidze, matce księcia Henryka Pobożnego, bohatera bitwy legnickiej z 1241 roku”, w wykonaniu kleryków z Bagna. Wspólny śpiew, recytacje i fragmenty z Roczników Jana Długosza na temat bitwy pod Legnicą oraz słowo Ks. Biskupa i błogosławieństwo relikwiami świętej Jadwigi stanowiły zasadnicze punkty wspomnianego oratorium. Na koniec nie obyło się bez radosnego śpiewu: Abba, Ojcze.

Ostatnie dwa dni odpustu, 15 i 16 października miały identyczny program. W tych dniach przewodniczył liturgii eucharystycznej Ks. Biskup Jan Tyrawa. Wraz z nim koncelebrowało w dniu 15 października 35 kapłanów, a w dniu 16 października 42. W homiliach ks. Biskupa była mowa o potrzebie świętości ukazanej w życiu świętej Jadwigi i jej bohaterskiego syna Henryka Pobożnego. Świętość prawdziwa, to właściwe zrozumienie i realizowanie własnego człowieczeństwa. Człowiek musi mieć w życiu wartości, z których będzie czerpał moc do przezwyciężenia własnych słabości. Jakie to są wartości? Dostojny Kaznodzieja zaznaczył, że ludzie dzielą się na wierzących i bałwochwalców, wyjaśniając ten podział. Wszyscy kaznodzieje jądwizańskich uroczystości w Trzebnicy podkreślali potrzebę odpowiedzialności za własny kraj i przyszłe losy Ojczyzny. Ten sam temat stałe przewijał się we wspólnej modlitwie wiernych, podczas nowenny przed odpustem i podczas innych nabożeństw.

Jak co roku asystę liturgiczną stanowili diakoni z seminarium w Bagnie i inni klerycy.

Referat powołaniowy salwatorianów uruchomił informacyjny ośrodek powołaniowy. Liczne stoiska proponowały pielgrzymom książki i czasopiśma religijne, w tym literaturę na temat świętej Jadwigi i Trzebnicy.

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

48. Encyklika CENTESIMUS ANNUS Ojca Świętego Jana Pawła II w setną rocznicę encykliki Rerum Novarum . . . 431
49. Dzieło ewangelizacji posłannictwem chrześcijaństwa. Orędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Misyjny . . . 487
50. List Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów kontynentu europejskiego na temat stosunków między katolikami a prawosławnymi w nowej sytuacji Europy środkowej . . . 492
51. Dekret Kongregacji ds. Duchowieństwa w sprawie intencji mszalnych 497

II. AKTA EPISKOPATU POLSKI

52. List pasterski Episkopatu Polski na zakończenie roku szkolnego 1990/91 501
53. List pasterski Episkopatu Polski w związku z sierpniowym wezwaniem do trzeźwości 503
54. Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu 508
55. Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych 511
56. Słowo pasterskie biskupów polskich o zadaniach katolickich wobec wyborów do parlamentu 516
57. List pasterski Episkopatu Polski przed kanonizacją bł. Rafała Kalinowskiego 520
58. Komunikat z 248 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski . . 523
59. Komunikat z 249 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski . . 526
60. Komunikat z 250 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski . . 529
61. Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy: Zaproszenie Ludzi Pracy na IX Ogólnopolską Pielgrzymkę Stanową na Jasną Górę 532
62. Ramowy Statut Diecezjalnej Komisji do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego 533
63. Instrukcja w sprawie formacji i sposobu wykonywania posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej 537
64. Instrukcja przeciwpożarowa Episkopatu Polski wydana w porozumieniu z Komendą Główną Straży Pożarnej w Warszawie 542

III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

65. Do Ludu Bożego miasta Wrocławia w setną rocznicę urodzin Edyty Stein, siostry Teresy Benedyktyny od Krzyża	550
66. Do Młodzieży Dolnego Śląska w związku z pielgrzymką do Wambierzyc	552
67. Zaproszenie do Trzebnicy na uroczystość ku czci świętej Jadwigi	554
68. Odezwa Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego z okazji „Dnia Modlitw” o budowę kościołów	557
69. Dekret erekcyjny parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu-Wojszycach, w dekanacie Wrocław-Południe	559
70. Dekret erekcyjny parafii p.w. Ducha Świętego w Świdnicy Śl., w dekanacie Świdnica-Zachód	561
71. Dekret erekcyjny parafii p.w. Matki Bożej Królowej Polski, w dekanacie Polkowice	562
72. Dekret erekcyjny parafii p.w. Zestania Ducha Świętego w Żuchlowie, w dekanacie Góra Śląska	564
73. Dekret o regulacji granic między parafią p.w. św. Jadwigi w Tomaszowie Bolesławieckim oraz parafią p.w. Najświętszego Zbawiciela w Kraśniku Dolnym, w dekanacie Bolesławiec-Wschód	565
74. Dekret o regulacji granic między parafią p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszycach oraz parafią p.w. św. Michała Archanioła w Osetnie Wielkim, w dekanacie Góra Śląska	566
75. Dekret o regulacji granic między parafią p.w. św. Piotra i Pawła w Chobieni, dekanat Scinawa oraz parafią p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Luboszycach, dekanata Góra Śląska	566
76. Ustanowienie Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowiczkach, w dekanacie Sobótka	567

IV. KATECHEZA W SZKOLE

77. Program wychowania religijnego dzieci w wieku przedszkolnym	569
78. Program szczegółowy według serii podręczników „Spotkania z Bogiem” dla 4 klas liceów ogólnokształcących	587
79. Problematyka do katechizacji młodzieży liceów-techników i zasadniczych szkół zawodowych	597

V. KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA KURII

80. Dzień skupienia księży dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej	609
81. Odznaczenia	610
82. Nominacje	611

83. Neoprezbiterzy	612
84. Zmiany wśród duchowieństwa	613
85. Zmarli kapłani	621

VI. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ks. W. Bochnak: Ks. kan. Edward Skotnicki (1915-1986)	622
Ks. W. Bochnak: Ks. Bronisław Szymula (1933-1985)	624

VII. POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. R. Drozd: Posoborowe podręczniki katechetyczne	627
Ks. E. Mitek: Uczenie pracowitości w rodzinie	637
Ks. H. Lempa: Ku odnowie biblijnej w parafii (III)	643
Ks. A. Kełbasa SDS: Pięć szczególnych dni w Trzebnicy	654

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14

Redaktor: Ks. Roman Drozd

Okladkę projektował: Ks. Jan G. Dębski

ppup PP Druk. Wrocław, ul. Krasińskiego 5, zam. 1464-91 — 1700